

Maciej Bujakowski

KALENDARIUM BIELSKA-BIAŁEJ 1956–1989

Bielsko-Biała 2020

Córce Karolinie

Maciej Bujakowski

KALENDARIUM BIELSKA-BIAŁEJ 1956–1989

Zdjęcia:

Zdjęcia ze swoich zbiorów udostępnili: Paweł Böttcher, Maciej Bujakowski, Henryk Cebrat, Jacek Kachel, Artur Kasprzykowski, Jacek Nowakowski, Paweł Tomasiak, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Bielski Almanach, Kronika Beskidzka

Opracowanie graficzne:

Wiesław Łysakowski/Compal

Korekta:

Ewelina Gajewska

Wydanie I

Wydawca:

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej

© Copyright by this edition: Urząd Miejski w Bielsku-Białej

ISBN: 978-83-66424-11-1

DTP i druk:

Drukarnia Dimograf Sp z o.o., Bielsko-Biała

Bielsko-Biała 2020

Rocznikowy spis treści

Wstęp		13
1956		
25 listopada	– Drodzy Czytelnicy!	254
28 listopada	– 30 tysięcy widzów pomieści stadion Stali	255
4 grudnia	– Czy naprawdę wielkie odkrycie? Cmentarz w śródmieściu?	263
1957		
3 stycznia	– Doba kosztuje „tylko” 80 zł. Izba Wytrzeźwień faktem dokonany	22
11 stycznia	– Aeroklub restytuowany	27
25 stycznia	– Zorza polarna nad Bielskiem	33
23 lutego	– Już wnet neony na ulicy Bielska	56
27 marca	– W X rocznicę. Wieczór przyjaźni: Zofia Kossak-Szatowska, Milan Rusinsky, Franciszek Smeja, Paweł Kubisz, Gustaw Morcinek Serdecznie witani przez społeczeństwo bielskie	82
11 maja	– Sytuacja gospodarcza kraju – tematem narad w bielskim przemyśle	114
5 czerwca	– Bielsko-Biała?	137
10 czerwca	– Czy powiat żywiecki otrzyma nową linię kolejową?	140
21 czerwca	– Część archiwaliów wróciła do Bielska	146
3 lipca	– Telewizja w Bielsku	156
8 lipca	– Wielkie upały na Podbeskidziu	158
2 sierpnia	– Film o Beskidach dla Polonii amerykańskiej	173
18 sierpnia	– Mamy statek oceaniczny M/S Bielsko	182
25 sierpnia	– Niecodzienny zaszczyt. „Tour de Pologne” w Bielsku	185
27 października	– Wirus „Singapur” także u nas	233
10 listopada	– W najbliższych latach nie będzie linii tramwajowej do kolejki na Szyndzielnię	247
17 listopada	– Pawilony przy pl. Chrobrego bez prywaciarzy	250
1 grudnia	– Oczyszczają się szeregi	260
7 grudnia	– „Strzecha” chce budować bez kantów!	264
1958		
24 stycznia	– Zmarł organizator pierwszej szkoły polskiej w Bielsku	32
10 lutego	– Może by tak naśladować techników RUT?	48
20 lutego	– Dobrze jest – tak wynikałoby z przeprowadzonej kontroli. „Godzina szkolna” obowiązuje nie tylko na papierze!?	54
4 marca	– Zbliża się wielka rocznica	68
5 marca	– 100 repatriowanych rodzin pod opieką PCK	90
8 kwietnia	– Do Szczyrku dyliżansem?	91
27 kwietnia	– Ropa w Aleksandrowicach. Kto rozwiąże zagadkę bielskiego lotniska?	101
18 maja	– Spójrz na Warszawę z 34 piętra!	119
8 czerwca	– Telewizja amerykańska zakupiła 10 bielskich filmów rysunkowych	138
	– Pompownie elektryczne	139
29 czerwca	– Brzydkie wyrazy po wiele razy	149
30 czerwca	– Wino „Tropik” dla statków oceanicznych	150
18 września	– Narada bielskich nauczycieli	207
19 września	– W walce o stabilizację	208
30 października	– 6 milionów złotych pod gołym niebem	235
22 grudnia	– Gwiazdka z wygodami	272

1959

5 stycznia	– Co z nazwą teatru lalek?	22
20 stycznia	– Proponujemy dwie nowe linie autobusowe	36
19 lutego	– Syrena warszawska przy ul Lenina	53
25 lutego	– W niedzielę eliminacje zawodów Walterowskich	57
15 marca	– W niecałą godzinę do Katowic	74
19 marca	– Szkoły Tysiąclecia budujemy wspólnie	77
21 marca	– Łączymy się ze Sztokholmem	78
11 kwietnia	– Szlak graniczny Wielka Racza – Babia Góra otwarty	93
2 maja	– Witamy Dni Oświaty, Książki i Prasy	110
8 maja	– Przed obchodami Tygodnia Ziemi Zachodnich	113
16 maja	– Czy walka z wiatrakami? Nie wolno otwierać tamy wódce	118
29 maja	– Gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza?	127
14 czerwca	– Mała „wojna” na placu Wolności	142
15 czerwca	– Za złotówkę wokół Bielska	143
	– Coraz więcej świetlówek na ulicach Bielska-Białej	143
29 lipca	– Z geografii – niedostatecznie!	168
4 sierpnia	– Zmiany personalne trwają	174
	– Druga fala odnowy w bielskiej organizacji partyjnej	175
8 sierpnia	– Konie za miasto!	178
11 sierpnia	– Sklepy mięsne otwarte w poniedziałek	179
13 sierpnia	– Motoryzacja w Bielsku: 1939 rok – 94 pojazdy 1959 rok – 5000 pojazdów ..	180
16 sierpnia	– Co należy wiedzieć o obronie przeciwatomowej	181
18 października	– Nowości zimowe – wkrótce w sklepach nartorowery, cztery typy sanek, hulaj-narty, nowe kijki	227
30 października	– Huragan na Podbeskidziu. Miasto bez światła, pożary lasów	234
22 grudnia	– Odkrywamy tajemnice zamku	273
29 grudnia	– Czy w Wapienicy powstanie Park Wypoczynku?	276

1960

15 lutego	– Encyklopedia XV-lecia Bielska-Białej	50
-----------	--	----

1961

23 stycznia	– Najładniejszy prezent noworoczny dla mieszkańców Bielska: Dom Muzyki otwiera swoje podwoje	32
16 kwietnia	– VIII Ogólnopolski Zjazd Koleżeński. Ponad 500 b. więźniów obozów koncentracyjnych w Mauthausen i Gusen przyjedzie do Bielska-Białej	95
21 kwietnia	– Z inicjatywy Startu kino „Sportowiec” w Leszczynach	98
25 kwietnia	– Agresja na Kubę zamachem na pokój świata	100
21 maja	– Już w tym roku rozpoczęcie prac. Za trzy lata Cygański Las zmieni się nie do poznania	121
19 czerwca	– Odsłonięcie pomnika A. Mickiewicza	145
9 lipca	– Piękny przykład w ZPW im. Bularza, każdy z pracowników ukończył szkołę podstawową	158
13 lipca	– Kąpiel w smole na ulicach Bielska	160
23 lipca	– Karetką pogotowia na szczyt Szyndzielni	165
6 sierpnia	– Remont zamku ruszył pełną parą	176
14 sierpnia	– Pierwsza w kraju mechaniczna zamiatarka	180
1 października	– Karetki pogotowia ratunkowego mają radiową łączność krótkofalową	219
9 grudnia	– O obronie Westerplatte opowie komandor Fr. Dąbrowski	266
	– Największa afera wełniana w Bielsku-Białej. Zabezpieczono kilkanaście samochodów i willi	266

1962

1 lutego	– X lat na straży życia turystów i narciarzy Beskidzkiego GOPR	43
2 lutego	– 8 lutego dekorujemy nasze miasto	43

9 lutego	– Ciepłe peleryny dla pasażerów kolejki linowej	47
14 lutego	– Σχολεῖον znaczy szkoła	50
28 marca	– W Starym Bielsku w 16 budynkach świecą jeszcze lampami naftowymi ..	82
28 kwietnia	– Piwo na wagę złota	101
30 kwietnia	– Automaty telefoniczne czy „zabawka” dla chuliganów	103
10 maja	– Tajemnica „tunelu Klimczoka” wyjaśniona. Zamek odzyska dawną krasę ..	114
15 maja	– Schronisko dla zwierząt powstanie w Bielsku-Białej	118
17 maja	– Czy wybierasz się w podróż autostopem?	119
31 maja	– Ukonstytuował się Komitet Honorowy Obchodu 700-lecia Bielska-Białej ..	128
18 czerwca	– Budujemy statki w... Bielsku	144
16 lipca	– Gołębie na strychach i króliki w piwnicach	162
8 września	– Wieś bielska oglądać będzie „Krzyżaków” na szerokim ekranie	199
27 września	– Uroczystości w Cierlicku. Żołnienie wieńców u stóp pomnika Żwirki i Wigury	212
28 września	– 40-lecie BKS	213
3 października	– Kąpiele lecznicze, usługi kosmetyczne, kawiarenka. Łaźnia miejska – nowoczesnym obiektem	220
16 października	– Od 1 stycznia 1963 ulica Dzierżyńskiego – jednokierunkowa. Autokarawany – zamiast konnych zaprzęgów	226
2 listopada	– Na ul. Dąbrowskiego – egipskie ciemności	241
13 listopada	– Anteny telewizyjne coraz częściej trafiają na... strzechy	248
29 listopada	– Od 1 grudnia administracja zaczyna pracę o godz. 8.00	256
30 listopada	– Spotkania z poezją	256
12 grudnia	– Od 16 do 22 nie używamy pralek, grzejników i odkurzaczy	268
14 grudnia	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej	268
15 grudnia	– Szafa gra, ale...	269
1963		
4 lutego	– Zmierzch szewskiego rzemiosła?	44
24 kwietnia	– Nowoczesność i komfort w nowym domu wczasowym	99
5 maja	– Kiedy skończą się telewizyjne kłopoty?	112
17 sierpnia	– Nowość! Bary... muzyczne	181
9 września	– Miasto przyszłości. Wieżowce w osiedlach. Ulica Partyzantów będzie przebudowana. Nowy most nad Białką	200
15 września	– Politechnizacja nauczania – sprawa niełatwa	204
25 października	– Całym sercem witamy bohaterkę kosmosu. Walentyna Tierieszkowa w podbeskidzkim grodzie	231
	– Ulica Wzgórze przemianowana na ulicę Kosmonautów	232
8 grudnia	– W ciągu 10 lat niemal 2 miliony pasażerów kolejki linowej	265
10 grudnia	– Elektryfikacja trakcji Katowice – Bielsko zakończona! Pierwszy pociąg elektryczny przybył 30 listopada	267
18 grudnia	– Zima „za pasem”, a laminatów w Bielsku nie ma	270
1964		
17 stycznia	– Mariaż „Syreny” z „Wartburgiem” zakończył się... rozwodem	29
9 lutego	– Tędy pobiegnie nowa ulica	48
18 lutego	– Na Twoje życzenie biblioteka sprowadzi poszukiwane książki	53
8 marca	– Ostatnie dni groźnej rzeki	70
3 kwietnia	– Bądź piękna	89
6 kwietnia	– Konkurs na hejnał rozstrzygnięty	90
7 maja	– Pozdrawiamy walczącą młodzież z Afryki	112
2 czerwca	– Kocie łby w śródmieściu	135
12 sierpnia	– Konkurs na piosenkę o Bielsku-Białej rozstrzygnięty	179
5 września	– Prace nad przykryciem Niwki – w toku. Komunikacyjny węzeł gordyjski będzie rozwiązany	197
17 września	– Inauguracja uroczystości 700-lecia Bielska-Białej	206
21 października	– Uroczyste obchodziliśmy Dzień Wojska Polskiego	229

3 listopada	– Kto odpowie za to marnotrawstwo? Remont kina „Wanda” nadal w sferze „usilnych starań”	241
9 listopada	– „Sto lat” medalistom z Tokio	245
27 listopada	– W bielskich hotelach niczym w Babilonie	255

1965

16 lutego	– Wagon bez konduktora – zdaje egzamin praktyczny?	52
22 marca	– Na starcie „Zefir 3”. Szybowcowy Zakład Doświadczalny – nadal w czołówce światowej	78
24 czerwca	– Pogotowie techniczne TOS na drogach Podbeskidzia	147
17 lipca	– Dyrygent na ulicy	162
19 lipca	– Filmowcy „kręcą” na pl. Chrobrego	163
20 sierpnia	– Gmach dworca głównego PKP – odrestaurowany	182
3 listopada	– Słodka nowina o remoncie kina „Wanda”	242
4 listopada	– Spacerkiem po Bielsku. 10 000 litrów dziennie	242
9 listopada	– Tor w Mikuszowicach areną saneczkowych Mistrzostw Europy w 1967	244

1966

7 stycznia	– Trwa fala protestów przeciw „orędziu” biskupów	24
14 stycznia	– Czy miasto będzie miało strzelnicę sportową?	28
20 stycznia	– Czy w Bielsku przyjmie się akcja „Szklanka mleka”?	30
22 lutego	– Punkt konsultacyjny Studium Stacjonarno-Zaocznego Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej	55
25 marca	– Parowozy do lamusa. Parowozy kończą swą służbę w PKP	81
31 marca	– 15–29 maja: bogaty program Dni Bielska-Białej	84
1 czerwca	– Bilety kolejowe z ... odniesieniem do domu	135
27 czerwca	– Powstaje film o Bielsku-Białej	148
10 września	– Dalsze wyróżnienia w lotnictwie sportowym	201
15 października	– Srebrny ekran zaprasza	226
23 października	– Najwyższy gmach w mieście oddany do użytku	230

1967

1 marca	– Pierwsze złotówki – od dziatwy szkolnej. Na cmentarzu żołnierzy radzieckich zbudujemy Pomnik Wdzięczności	65
	– Zakupiono pierwsze cegielki na Pomnik Wdzięczności	66
10 marca	– Gazownia miejska zakończyła produkcję. Pełne zaopatrzenie miasta w gaz ziemny	71
13 marca	– Już wkrótce pierwsze podświetlane znaki drogowe	73
19 maja	– Święto bielskiej sceny XX-lecie PTL „Banialuka”	120
22 czerwca	– Z Kieleckiego i Warszawskiego nadejdą transporty truskawek	146
18 lipca	– Przez dwa miesiące zjedliśmy 12 000 kg lodów	163
8 października	– Czy w Bielsku powstanie „telefoniczna poradnia samotności”?	223
12 października	– Odważny czyn kolejarza zapobiegł katastrofie	224
24 października	– W Bielsku-Białej i powiecie przed Wielką Rocznicą	231
18 listopada	– Na słonecznym stoku. Sanatorium „Stalownik” oddano do użytku	251
28 grudnia	– Apelujemy o podjęcie cennej inicjatywy. Kiedy Bielsko-Biała będzie miało muzeum tkackie?	275

1968

6 marca	– Przygotowania do Święta Kobiet w pełnym toku	69
23 marca	– Ulica Dzierżyńskiego – „promenadą handlową”. Bielska „Trasa W-Z”	
	– w 1970 roku	79
20 kwietnia	– Pogrzeb Zofii Kossak-Szatkowskiej	97
	– Imponujący plan aktywizacji kulturalnej ludzi pracy. Milion widzów w teatrze	97
16 czerwca	– Miastu potrzebne są nowe pijalnie piwa	143
17 czerwca	– 56 godzin deszczu. Powódź wyrządziła straty wartości 15 mln złotych	144

30 sierpnia	– Przegląd tygodnia. <i>Interwencja wojskowa w Czechosłowacji</i> (przyp. red.)	188
11 września	– Z problemów bielskiej kultury	201
22 września	– W Bielsku-Białej powstaną nowe wydziały wyższej uczelni	209
9 października	– Zmiana granic administracyjnych. Bielsko-Biała miastem stutysięcznym ...	223
16 grudnia	– 3600 miłośników znaczka pocztowego. 50 lat ruchu filatelistycznego w Bielsku	269
1969		
12 stycznia	– Bilety kupujemy w automatach	27
22 stycznia	– Stary rynek w nowej funkcji	31
5 lutego	– 307 wypadków, 30 zabitych, 196 rannych. Nieostrożność pieszych i ciasnota dróg – głównym powodem kraks. Alarmujący bilans 1968 roku na drogach	44
8 lutego	– Kiedy ujrzymy witraż na ulicy Chrobrego?	47
27 lutego	– Pierwsze dni stutysięcznika. Zanim powstaną nowe dzielnice	58
16 marca	– Załogi przemysłowe manifestują swą więź z Partią. Społeczeństwo Bielska-Białej potępia wicherzycieli	75
25 lipca	– Pomniki Wdzięczności w nowym miejscu	166
2 września	– Podbeskidzie składa hołd bohaterskim żołnierzom Września	195
4 października	– Bielsko-Biała akademickim miastem. Dzisiaj otwarcie Filii Politechniki Łódzkiej	220
20 grudnia	– Czy chcesz „mieć z głowy” przedświąteczne sprzątanie?	271
1970		
13 stycznia	– 17 stycznia bawimy się na balu myśliwskim	27
5 marca	– Było niedobrze, ale jest już lepiej. Zapylenie miasta przez elektrociepłownię będzie minimalne	69
15 kwietnia	– AKF „Bielsko” przed swoim dziesięcioleciem. Ambitne zamierzenia	95
24 maja	– W Bielsku pozostało już nie więcej niż 20 latarni gazowych	123
20 czerwca	– Bielska giełda samochodowa wzbudzała ogromne zainteresowanie	145
22 lipca	– W przededniu lipcowego święta	164
26 września	– Wznawiamy prenumeratę pism radzieckich	212
29 września	– W przygotowaniu „Kalendarz Beskidzki” na rok 1971	213
30 września	– Polewać ulice czy nie?	214
2 października	– W 1972 r. w eksploatacji – tylko autobusy. Zmiany w systemie komunikacyjnym miasta	219
6 grudnia	– Choinki już wkrótce w sprzedaży	264
	– Upominki kupujemy zawczasu	264
1971		
16 stycznia	– Zabawy z Dziadkiem Mrozem	29
26 stycznia	– Prognozy z Aleksandrowic wędrują w świat	33
6 lutego	– Poważne zadania WSM – POLMO. Syrena produkowana będzie w Bielsku-Białej.	45
20 marca	– Cegielki na odbudowę Zamku Królewskiego	77
	– Koncert na odbudowę Zamku	77
29 marca	– Sprzeciw ludzi uczciwych wobec pasożytów społecznych. Dyskusje w Befamie, Walcowni Metali i Lenko	83
1 kwietnia	– Bielski drapacz chmur – gotowy!	88
18 kwietnia	– Porywacz samolotu żył obok nas	96
4 maja	– Nowa placówka handlowa w śródmieściu. Sklep z towarami zagranicznymi	111
25 maja	– Jeździmy autobusami, czy dobrze?	123
26 czerwca	– Po 69 godzinach bohaterskiej walki z żywiołem Rafineria uratowana!	148
2 lipca	– Drugi lipca 1971 był na Ziemi Bielskiej dniem żałoby	155
6 lipca	– Nowe warunki przydziału dewiz	157
28 lipca	– Komputer Odra 1304 – przekazany do eksploatacji przemysłowej	167

20 września	– Piękny obiekt wypoczynkowo-sportowy dla mieszkańców miasta. Kąpielisko – darem załogi Elektrociepłowni	208
12 listopada	– Popularny „Fiat” przybiera konkretne kształty. 150 tys. samochodów rocznie	248
16 listopada	– Monografia Bielska-Białej już w sprzedaży	250

1972

19 stycznia	– Dobry rok gastronomii	30
21 stycznia	– Morderstwo, którego nie było	31
31 stycznia	– Znikły „Wiadomości Bielskie”. Zawiedzeni czytelnicy	36
11 lutego	– W 27 rocznicę wyzwolenia Bielska-Białej	48
12 lutego	– Jak się spiszą nasi olimpijczycy?	49
11 marca	– Konkurs na najlepszą propagandę polityczno-ekonomiczną rozstrzygnięty ..	72
17 marca	– Jubileusz kolejki w Kozach	76
24 marca	– „Babia zima”. Średnia temperatura lutego... plus 1,9 stop. C! „Babia zima” tym razem naprawdę meteorologiczną rewelacją stulecia	80
29 kwietnia	– Dworzec autobusowy – nowoczesny i funkcjonalny	102
23 czerwca	– Dzisiaj ostatni dzwonek. Pojutrze egzaminy wstępne do szkół średnich ...	146
4 września	– Flagi z Bielska powiewają nad gmachem ONZ, pałacem papieża i siedzibą Mao	196
12 września	– Kłopoty z Liceum im. Kopernika rozwiązane	202
7 października	– Popularne wyroby Polsportu wędrują w świat	222
14 października	– Szklanki na wagę złota	225
19 listopada	– Nowości wydawnicze na taśmach magnetofonowych	251
24 listopada	– Inwestycje towarzyszące wielkiej budowie	254
19 grudnia	– Krótsza droga do adresata. Poczta Polska wprowadza pocztowe numery adresowe	271

1973

29 stycznia	– Po 20 latach kielbasy i ciastka z ryb morskich.	35
17 lutego	– Biblioteka Miejska w nowym gmachu. Nowoczesne wnętrza czekają na czytelników	52
24 lutego	– Ważne dla osób wyjeżdżających za granicę	56
12 marca	– Miasto na Złotych Łanach	72
12 kwietnia	– Pierwsze wyburzenia. Początek przebudowy śródmieścia	93
14 kwietnia	– Po Warszawie, Wrocławiu i Katowicach BERLIETY na ulicach Bielska-Białej ..	94
10 lipca	– Foxtrott Sierra Mike – znaczy FSM	158
12 lipca	– Wyprawa „Hindukusz 73” w drodze do Afganistanu	160
14 lipca	– Harcerska akcja „Klimczok 73”	161
5 sierpnia	– 200 fiatów 126p dla społeczeństwa	175
9 sierpnia	– Muzeum Juliana Fałata otwarto w Bystrej	178
14 września	– Drogą przez Przegibek – po nowej nawierzchni	204
16 września	– Mamy bezpośrednie połączenie z najważniejszymi ośrodkami w kraju. W Bielsku-Białej rozpoczyna i kończy bieg ponad 100 pociągów pasażerskich na dobę	205
20 października	– Jantary płyną do Australii	228
28 października	– Kryzys na przejazdach kolejowych pogłębia się. Postęp techniczny przed szlabanem	233
5 listopada	– Nowa Sahara na stoku Szyndzielni dziełem sportowców i młodzieży	242
20 listopada	– Otwarty konkurs dla wszystkich. Jak nazwać nowe kino?	252
23 listopada	– Zwykle troski mieszkańców. Na Leszczynach nic nowego	253
25 grudnia	– Czy w Bielsku będzie kryta pływalnia? Basen, o jakim marzy miasto	274

1974

29 stycznia	– Pójdziemy do kina „Złote Łany”	36
13 lutego	– Przemiany befamowskich maszyn	49

28 lutego	– Bierzemy ślub w nowej sali!	59
9 marca	– Ojczyźnie na trzydziestolecie. Wszyscy deklarują dodatkową pracę	71
4 lipca	– Tragiczny wypadek w kopalni „Silesia”	156
30 lipca	– Hokeiści „Beskidu” zakończyli rozgrywki	168
19 sierpnia	– Wolna sobota w handlu	182
23 sierpnia	– Z Bielska do Katowic o pół godziny... bliżej	184
5 października	– Nowy sukces bielskich speleologów	221
3 grudnia	– Zdjęcie w ciągu 5 minut	262
	– 500-złotowy banknot – już od 16 grudnia	262

1975

1 stycznia	– W 1974 r. zawarto w USC 1202 małżeństwa. Małgosia i Rafał – najpopularniejsi.	21
6 stycznia	– Jeździmy za szybko! Radar w służbie bielskiej milicji drogowej.	23
10 stycznia	– Ślizgawki i tereny saneczkowe dla dzieci w środku miasta	26
3 lutego	– Termin zakończenia prac: listopad 75. Przebudowa ul. Partyzantów – pod społeczną kontrolą	43
2 marca	– Czas oczekiwania coraz krótszy. Ważne dla oszczędzających na małego fiata	66
7 marca	– Zbieramy czerstwe pieczywo	70
10 kwietnia	– Już w tym roku Bulwary Straceńskie – oazą rekreacji	92
1 maja	– Masowy udział społeczeństwa w manifestacjach 1-majowych	109
12 maja	– Doskonale zorganizowana praca dla środowiska. Niedziela czynu partyjnego – manifestacją jedności działania	115
3 czerwca	– Województwo bielskie	136
15 lipca	– Co się stało z taksówkami?	162
27 lipca	– Rozmowa z trenerem. Dlaczego odszedłem... ..	166
31 lipca	– W FSM: Sojusz nauki z praktyką, czyli bezpieczna kierownica dla „Syreny”	168
26 sierpnia	– Anonimowi bohaterowie nie mają lata	186
29 sierpnia	– Jak wczasowicze widzą Bielsko i okolice?	187
11 października	– Październik miesiącem oszczędzania	224

1976

15 stycznia	– W bibliotece wystawa przedmiotów służących niewidomym	28
28 czerwca	– W województwie bielskim powszechne wychowanie przedszkolne rok wcześniej	149
1 lipca	– Rezolucja	155
	– Na stadionie sportowym BKS ponad 50 tysięcy uczestników zgromadzenia załóg robotniczych	155
7 lipca	– Dlaczego w Bielsku nie ma mleka w proszku?	157

1977

3 sierpnia	– Zawsze do usług	174
22 grudnia	– Nie tylko dla samotnych	272

1978

4 kwietnia	– Powrót Pociągu Przyjaźni	89
7 sierpnia	– Duże problemy małego samochodu. A jednak można... ..	177
15 sierpnia	– Dom towarowy dla stolicy województwa	181
21 września	– Arteria dla trzech osiedli	209
17 października	– Depesza Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza do papieża Jana Pawła II	227
11 listopada	– Rzeczpospolita	247
15 listopada	– Katastrofa	249
17 grudnia	– Bielska Jesień 78	270
26 grudnia	– Jak grzeją?	274

1979

2 stycznia	– Pożegnanie	21
22 maja	– Mirosław Hermaszewski w Bielsku-Białej	122
22 sierpnia	– Czyste góry	183
23 września	– Czekając na „Mirindę”... ..	210
22 listopada	– Nadanie Orderu Sztandaru Pracy I klasy miastu Bielsko-Biała	253

1980

30 marca	– Dlaczego w Bielsku-Białej brakuje wody?	84
9 maja	– Matura	113
12 czerwca	– Osiedlowe obrazki	141
26 lipca	– Dobro pożalował!	166
1 sierpnia	– „Dar Bielska” już pływa	172
7 września	– Kalendarium trudnego czasu	198
5 grudnia	– Za czy przeciw kartkom?	263

1981

28 stycznia	– Decyzja	35
7 lutego	– Strajk	45
21 lutego	– Legitymacja	54
26 lutego	– Strajk studentów	57
	– List Otwarty	57
6 maja	– J. Krywult – prezydentem Bielska-Białej	112
13 maja	– Z ostatniej chwili. Zamach na ludzkość	116
14 maja	– Wszechnica Podbeskidzia	117
9 czerwca	– Już nie z nominacji	139
11 czerwca	– Fragment testamentu Stefana kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski ..	140
5 lipca	– Młodym małżeństwu z pomocą	156
20 lipca	– Z „Solidarnością” o problemach Bielska	163
1 września	– Trudny rok szkolny	195
10 października	– List otwarty do I sekretarza KW PZPR w Bielsku-Białej	223
19 października	– Kto nie widział – ten stracił	228
29 października	– Wojciech Jaruzelski – możliwości odwrotu zostały wyczerpane	234
13 grudnia	– Wprowadzenie stanu wojennego (przyp. red.)	268

1982

4 stycznia	– Powszechny obowiązek pracy	22
8 stycznia	– Trudne minione dni	25
9 stycznia	– Reglamentacja w styczniu	25
18 stycznia	– Do sąsiednich województw bez zezwoleń	30
3 marca	– Odroczenie procesu P. Kosmowskiego	67
18 marca	– Nowy prezydent Bielska-Białej	76
26 marca	– Próby uspokojenia rynku	81
26 maja	– Remis w meczu „na szczycie”. Tylko cień szansy	125
27 maja	– Obyś uczył w ... Bielsku	125
13 czerwca	– Biała od ryb... ..	142
24 lipca	– Skreślenia i wydalenia	165
31 sierpnia	– Z ostatniej chwili	188
7 września	– Alleluja?	199
13 października	– Atak na „Apollo”	225
	– Buty na talony	225
17 grudnia	– Paczki z zagranicy będą w terminie	270

1983

22 kwietnia	– Bielskiej młodzieży portret statystyczny	99
6 czerwca	– Rowery z FSM-u	137

11 lipca	– Żegnaj, syrenko!	159
21 sierpnia	– Kolejka na 13 tysięcy	183

1984

2 kwietnia	– Szpital najważniejszy	88
7 kwietnia	– Pięciolecie „Piątawki”. Noc z gwiazdami jazzu	91
9 kwietnia	– Grajkowie bielskiej ulicy	91
30 maja	– Filmowa przygoda w Chybiu	127
14 listopada	– Ormowcy zapraszają	249
21 listopada	– Dom Tkacza	252
27 grudnia	– Od malucha do Beskida	275

1985

9 stycznia	– Nocne zakupy	26
	– Okazja dla palących	26
20 maja	– Uchwała WRN w Bielsku-Białej z dnia 26.04.1985 w sprawie wystąpienia z inicjatywą uchwałodawczą do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	120
23 maja	– Szara rzeczywistość wzorcowego osiedla	122
21 lipca	– Nowy prezydent Bielska-Białej	164
3 sierpnia	– Bielsko to nie Chicago	174
10 sierpnia	– Pierwsi goście w „Magurze”	178
6 listopada	– Z rodzinnego albumu	243

1986

26 kwietnia	– Niebezpieczeństwa nie ma	100
4 czerwca	– Sztuczna nerka w Bielsku	136
27 sierpnia	– Miss Renata	186
28 sierpnia	– Kiedy obwodnica Bielska?	187
6 września	– Sporu o klasztor ciąg dalszy	197
11 grudnia	– Popołudniowy komputer	267

1987

14 marca	– Lepiej siedzieć cicho... ..	74
25 czerwca	– Pielgrzymka do ojczyzny	147
24 sierpnia	– Podbeskidzie na „Liście 500”	184
24 września	– Kolejkowa plaga	210
6 października	– BIS	222
22 października	– Syndrom Szatana	230
26 listopada	– Przed referendum	255

1988

27 stycznia	– Przewodnik po Bielsku już w kioskach i księgarniach	34
28 maja	– Zmiany nazw bielskich ulic	127
25 września	– Plastyk w przemyśle	211
26 października	– Modernizacja bielskiej drukarni	232
21 grudnia	– Kiedy otworzą?	272

1989

13 kwietnia	– Polityka mała i wielka	94
17 kwietnia	– Kradzież stulecia	96
19 kwietnia	– Tajfun z kosmosu – naprawdę!	97
23 kwietnia	– Kupić / sprzedać dolary	99
3 maja	– W rocznicę Konstytucji 3 Maja	110
7 czerwca	– Normalniej	138
3 września	– Ciężkie czasy dla palaczy	196

13 września	– Półki nie świecą pustkami	203
1 listopada	– Pamięci Jerzego Kukuczki	241
7 listopada	– Mamy znów „Dom Żołnierza”	243
2 grudnia	– Przyszłość budynków KW	261
23 grudnia	– Pawilon BWA znów czynny	273
30 grudnia	– Ostatnia defilada	277
31 grudnia	– Pożegnanie Dzierżyńskiego i Lenina	278
Indeks osobowy		279
Indeks miejscowości (poza Białą, Bielskiem i Bielskiem-Białą)		282
Wykaz skrótów		284

Wstęp

Kalendarium Bielska-Białej (1956-1989)

Od upadku poprzedniego sytemu ekonomiczno-społecznego, potocznie nazywanego okresem Polski Ludowej, minęło już blisko 30 lat. W tym czasie wyrosło nowe pokolenie, warunki życia zmieniły się diametralnie, a wspomnienia absurdów życia w tamtym okresie często są przyjmowane z niedowierzaniem. Niniejsza książka skierowana jest zarówno do czytelników, którym przyszło mierzyć się z ówczesną rzeczywistością, stając się tym samym swoistą podróżą do ich młodości lat, oraz do tych, którzy znają ten okres jedynie z przekazów.

Doskonałym zapisem historycznym tamtego okresu jest „Kronika Beskidzka” – gazeta ukazująca się w Bielsku-Białej od jesieni 1956 r. Cotygodniowy kronikarski zapis (niemal w dosłownym znaczeniu tego słowa) jest doskonałym obrazem społeczeństwa bielskiego, żyjącego w drugiej połowie XX wieku.

Niniejsza książka obejmuje swoim zasięgiem czasowym lata 1956-1989, czyli od pierwszego roku wydawniczego „Kroniki Beskidzkiej” aż do ostatniego roku funkcjonowania Polski Ludowej. Do momentu ukazania się na rynku prasowym „Kroniki Beskidzkiej” Bielsko-Biała nie posiadała własnego wydawnictwa, do tego czasu taką rolę pełniła „Trybuna Robotnicza”. W 1951 roku, wraz z chwilą połączenia Bielska i Białej Krakowskiej w jeden organizm, coraz bardziej odczuwalna była potrzeba stworzenia gazety wydawanej w Bielsku-Białej i poświęconej wyłącznie problemom miasta oraz najbliższych jego okolic.

Celem opracowania jest pokazanie życia zwykłych ludzi na przestrzeni ponad trzech dekad, a przede wszystkim przedstawienie, z jakimi problemami i wyzwaniem przyszło się im mierzyć na co dzień. W książce zawarte zostało szerokie spektrum życia społecznego i gospodarczego, rozwój urbanistyczny miasta i związane z tym problemy. Bielsko-Biała było w tym okresie dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem przemysłowym, z pokaźnym węzłem kolejowym i dużą dynamiką wzrostu demograficznego. Te wszystkie czynniki sprawiły, że miasto miało własne problemy, z którymi musiało się uporać.

Warto również zwrócić uwagę na język, jakim posługiwali się dziennikarze „Kroniki Beskidzkiej”, oraz specyfikę narracji dziennikarskiej. Tygodnik, na którym oparto „Kalendarium Bielska-Białej”, powstał na fali odwilży roku 1956. Do końca lat 50. można przeczytać w „Kronice” o samokrytyce składanej przez wysoko postawionych członków PZPR, wykrytych nadużyciach i rozprawianiu się z patologią władzy. Jest to język, który przez całe lata 60. i 70. nigdy więcej już się nie pojawiał. W latach 60. dominują informacje o przygotowaniach państwa do obchodów tysiąclecia państwowości i realizacji kolejnych programów gospodarczych, jak również o walce z alkoholizmem, niechlujstwem i nierobstwem. W tym właśnie okresie na stałe wejdą do języka takie określenia jak „bumelant” czy „niebieski ptak”.

Lata 70. zdominowały informacje o planowanych budowach, rozpoczęciu i zakończeniu kolejnych inwestycji oraz o problemach dynamicznie rozwijającego się miasta. W 1976 roku gazeta staje się organem KW PZPR, zmiana jest podyktowana m.in. powstaniem wo-

jewództwa bielskiego. Lokalna władza partyjna zapragnęła mieć własny monitor, „Kronika Beskidzka” zostaje połączona z „Głosem Ziemi Cieszyńskiej” i wychodzi pod wspólnym tytułem „Kronika”. Gazeta rzadziej informuje o codziennych problemach i wydarzeniach miejskich, a staje się gazetą mówiącą o programach partii. Narracja tygodnika zmienia się wraz z wydarzeniami sierpnia roku 1980 i do momentu wprowadzenia stanu wojennego gazeta, mimo że jest organem PZPR, staje się swoistym Hyde Parkiem. Na jej łamach możemy przeczytać o zwolnieniach i procesach bielskich prominentów partyjnych, to tutaj pojawiają się wypowiedzi członków Solidarności, którzy w sposób mocno krytyczny odnoszą się do ówczesnej rzeczywistości.

Czytając zamieszczone w książce artykuły i notki dziennikarskie należy je poddać krytyce źródłowej, nie powinno się zapominać w trakcie czytania o kontekście historycznym, w jakim informacje były redagowane. Wszecchobecna cenzura niejednokrotnie wypaczała przekaz, często również manipulowano faktami, tak aby były zgodne z oficjalnym stanowiskiem partii lub nie burzyły jej pozytywnego obrazu. We wszystkich redakcjach stosowano autocenzurę. Z pewnością ówczesna dziennikarska praca wiązała się z dużym ryzykiem narażenia się na nieprzychylność lokalnych władz partyjnych, a z drugiej strony na posądzenie o sprzyjanie i sympatyzowanie z partią. W tej łamigłówce pojawiał się jeszcze element związany z etyką dziennikarską, której zasady należało pogodzić z oczekiwaniem wszystkich stron, a przede wszystkim z własnym sumieniem.

W książce pojawiły się również wydarzenia, które nie dotyczą w sposób bezpośredni Bielska-Białej, np. pożar w rafinerii ropy w Czechowicach-Dziedzicach czy plany budowy kolei do Szczyrku. Jednak żywo interesowały one mieszkańców naszego miasta. W opracowaniu zawarto także wydarzenia o charakterze ogólnopolskim czy światowym, m.in. wybór Karola Wojtyły na papieża czy awarię w elektrowni atomowej w Czarnobylu. Na ich przykładzie pokazano, jak mieszkańcy Bielska reagowali i jakie przyjmowali postawy w opisywanym okresie, a także w jaki sposób władza polityczna próbowała sterować społeczeństwem poprzez informację prasową.

Lata 80. to najbardziej dynamiczny okres w dziejach współczesnej Polski, to czas Solidarności, stanu wojennego, obrad Okrągłego Stołu i wyborów do sejmu kontraktowego. To również czas zapaści gospodarczej, którą dotkliwie odczuło społeczeństwo. Mimo kryzysu Bielsko-Biała w dalszym ciągu rozwijało się pod względem demograficznym, co w sytuacji niedoinwestowania stwarzało ogromne problemy w dostępie do przedszkoli i szkół. Chroniczne trudności aprowizacyjne i braki w dostępie do podstawowych artykułów powodowały ciągłą falę frustracji w społeczeństwie. Publikowane na łamach „Kroniki Beskidzkiej” listy obywateli były zapewne tylko ułamkiem tego, co trafiało do redakcji gazety.

29 grudnia 1989 roku uchwalono ustawę o zmianie Konstytucji PRL, zgodnie z którą zmieniono nazwę państwa na Rzeczpospolita Polska. Tym samym usankcjonowano zmiany zachodzące już od czerwca 1989 roku. Bielszczanie znaleźli się w nowej, nieznanej im rzeczywistości, która miała przynieść nie mniej wyzwań niż miniony już okres PRL-u.

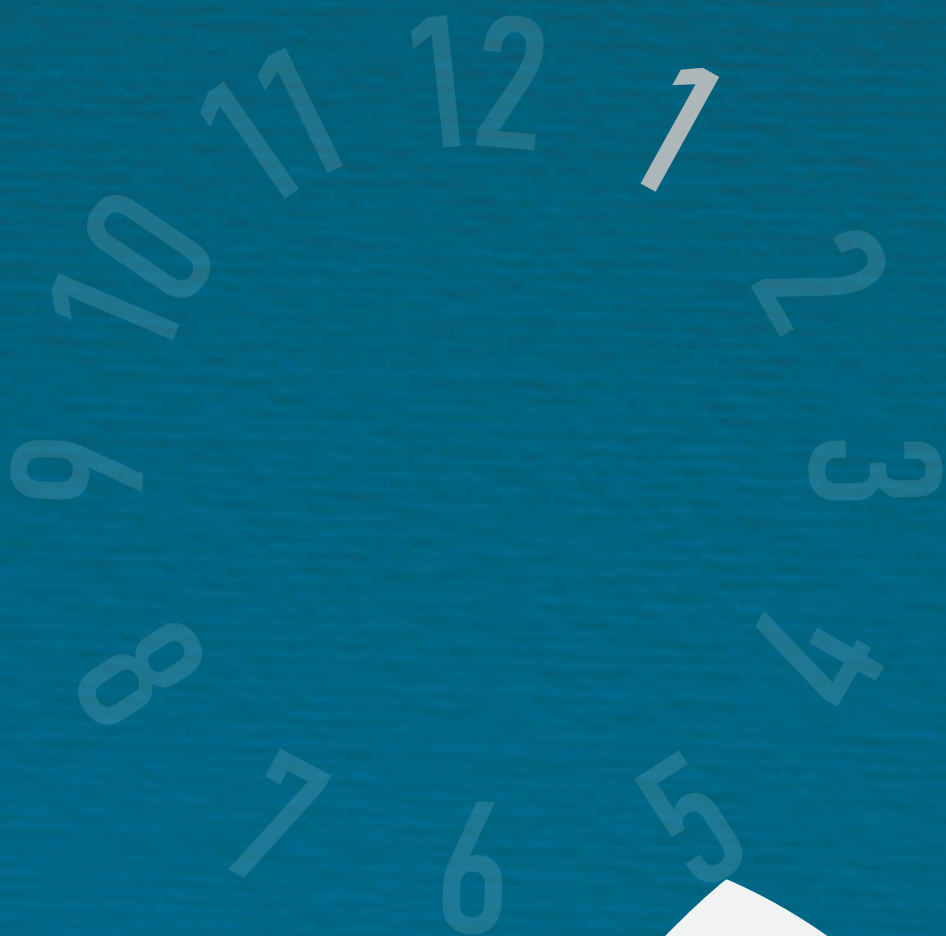
Mam nadzieję, że niniejsza pozycja stanie się inspiracją dla historyków do dalszych prac i poszukiwań związanych z badaniem dziejów Bielska-Białej w okresie historii współczesnej.

Zastosowana forma kalendarium wydaje się atrakcyjną formą przekazu, zwłaszcza dla młodego czytelnika. Książka została podzielona na 12 rozdziałów, z których każdy jest opatrzone komentarzem historycznym.

W trakcie prac redakcyjnych w przytaczanych tekstach poprawiono tylko ewidentne błędy graficzne, ortograficzne i interpunkcyjne, mogące zaburzyć prawidłowy odbiór treści przez odbiorcę.

Na ostateczny kształt opracowania miało wpływ wiele osób. Wyrażam wdzięczność i szacunek wszystkim, którzy poświęcili swój czas, aby przeczytać maszynopis i podzielić się swoimi uwagami. Pragnę podziękować Panu Profesorowi Rafałowi Matyi za bezcenne uwagi, wskazówki warsztatowe i dużą przychylność. Panu Profesorowi Jackowi Nowakowskiemu za rozmowy na temat lotnictwa, a w szczególności za podzielenie się wiedzą na temat historii bielskiego szybownictwa. Panu Piotrowi Kenigowi za istotne uwagi dotyczące konstrukcji pracy. Redaktorowi Piotrowi Wysockiemu za cierpliwość i długie rozmowy przy filiżance herbaty na „bielskie tematy”. Redakcji „Kroniki Beskidzkiej” oraz Panu Jackowi Kachlowi za przekazanie większej części ikonografii, bez której książka byłaby znacznie uboższa. Panu Pawłowi Böttcherowi za stałe wsparcie i dobre słowo. Pani Doktor Ewelinie Gajewskiej, której praca redakcyjna w znaczący sposób podniosła jakość tekstu. Osobne podziękowania kieruję do moich najbliższych, rodziny i przyjaciół. Za cierpliwość i zrozumienie dziękuję mojej córce Karolinie.

Rozdział I



Styczeń



1956

1989

KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ

W pierwszym miesiącu nowego roku większość gazet informowała o przebiegu zabaw sylwestrowych i podsumowywała miniony rok. Zasypywano czytelników różnymi danymi statystycznymi dotyczącymi np. ilości urodzeń, wskaźnikami z realizacji planów gospodarczych i wielkich budów. Oprócz tych sztampowych informacji relacjonowano na bieżąco wydarzenia, które znacznie bardziej interesowały czytelników.

W grudniu 1965 r. w Watykanie zakończył obrady II Sobór Watykański, co zbiegło się z rozpoczęciem w Polsce obchodów roku milenijnego. Z tej okazji papież Paweł VI wygłosił okazjonalne przemówienie do biskupów polskich. W tym czasie skierowali oni listy do ponad 50 episkopatów w różnych krajach, w tym również do episkopatu niemieckiego. Ze względu na trudną wspólną historię i doświadczenia ostatniej wojny był to list, który budził największe zainteresowanie. Inicjatorem orędzia i głównym autorem był abp Bolesław Kominek, współautorami biskupi: J. Stroba i K. Wojtyła, a całość konsultowana była z prymasem Wyszyńskim. List biskupów polskich do biskupów niemieckich wywołał ogromne emocje w społeczeństwie polskim. Różnie był również przyjęty przez Kościół niemiecki, a i w polskim – wbrew pozorom – nie wywołał u wszystkich entuzjazmu. W zakładach pracy urządzano masówki, niemal wszystkie organizacje i stowarzyszenia wygłaszały podobne akty sprzeciwu. Przez cały kraj przetoczyła się fala nagonki na biskupów i cały Kościół katolicki. Orędzie zostało wykorzystane przez władze komunistyczne Polski do rozpoczęcia nowej ofensywy przeciwko Kościołowi. Również w Bielsku agentura SB z nieukrywaną satysfakcją donosiła, że aż 28 księży negatywnie przyjęło orędzie (choć 80 wyraziło pochlebną opinię o inicjatywie biskupów).

Styczeń 1982 roku był wyjątkowym miesiącem – od połowy grudnia 1981 trwał bowiem stan wojenny, na rynku brakowało już nie tylko towarów luksusowych czy codziennego użytku, ale odczuwalny był również brak informacji, nawet tych oficjalnych. Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego wprowadziła szereg obostrzeń, które miały przywrócić kontrolę nad społeczeństwem. Z czasem wszelkiego rodzaju zakazy były znoszone, a władza nazywała to procesem normalizacji życia społecznego i gospodarczego. Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego została ogłoszona godzina milicyjna na terenie całego kraju. Wstępnie obowiązywała ona od godziny 19:00, a później od 22:00 do 6:00 rano. Jednak już w grudniu 1981 r. dwukrotnie ją zawieszano: 24 i 31 grudnia. Obawiano się, że utrzymanie godziny milicyjnej w Wigilię, w czasie powszechnego uczestnictwa Polaków w pasterce, może być odebrane jako prowokacja. Władza, uzasadniając zawieszenie godziny milicyjnej w tych szczególnych dniach, informowała o geście dobrej woli. Godzina milicyjna, którą było coraz trudniej egzekwować podczas prób podnoszenia większej wydajności produkcji w zakładach pracy, mając na względzie normalne funkcjonowanie gospodarki, stawiała się coraz bardziej problematyczna dla władz. 2 maja 1982 r. została ostatecznie zniesiona. Obostrzenia dotknęły również prasę, przestały wychodzić niemal wszystkie tytuły prasowe (w tym również „Kronika Beskidzka”). Poza rządową „Trybuną Ludu” i „Żołnierzem Wolności” ukazywało się również 17 tytułów regionalnych należących do komitetów wojewódzkich PZPR. Pierwsze wydanie „Kroniki Beskidzkiej” po wprowadzeniu stanu wojennego ukazało się 22 stycznia 1982 r.,

z mało wymownym artykułem na pierwszej stronie: „Trudne minione dni”. Obostrzenia stanu wojennego były stopniowo znoszone, 4 stycznia przywrócono naukę w szkołach (przerwa trwała od 14 grudnia), 10 stycznia przywrócono połączenia telefoniczne w mieście, a 29 marca międzymiastowe. 8 lutego do nauki powrócili studenci, następnie 1 marca zniesiono ograniczenia w podróżowaniu po Polsce. Stan wojenny został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a zniesiony w Święto Odrodzenia Polski – 22 lipca 1983 r.

W styczniu „Kronika Beskidzka” przekazała dwie smutne informacje – w 1958 r. o śmierci Augustyna Kubicy, a w 1979 Władysława Nehrebeckiego (zmarłego pod koniec grudnia 1978 r.). Augustyn Kubica wraz z Władysławem Suchoniem, Teodorem Sadlikiem i Zofią Faryniakówną stanowili grono pedagogiczne pierwszej polskiej szkoły w Bielsku. Inicjatorem powstania tej szkoły był ówczesny inspektor szkolny Klemens Matusiak, kierownikiem został Franciszek Obrzut. Rola niewielkiego grona pedagogicznego była bardzo znacząca. Szkoła powstała przy silnym oporze władz lokalnych i większości społeczeństwa bielskiego. Polacy stanowiący znaczącą mniejszość mierzyli się nie tylko z wrogią administracją, ale również z groźbami o charakterze ekonomicznym (zwolnieniami przez niemieckich pracodawców). Mimo różnych prób zastraszania do pierwszej polskiej szkoły w roku szkolnym 1919/1920 zgłosiło się 260 dzieci, co było dużym zaskoczeniem nie tylko dla lokalnych Niemców, ale również dla samych organizatorów szkoły.

Śmierć Władysława Nehrebeckiego była dla wszystkich dużym zaskoczeniem i została przyjęta z wielkim smutkiem. Mimo że był on pomysłodawcą, reżyserem, scenarzystą co najmniej kilkunastu różnych serii bajek dla dzieci, wszystkim zapadł w pamięć jako twórca serii „Bolek i Lolek”. Był jednym z współzałożycieli Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, założył również studia rysunkowe w Krakowie i Łodzi. Określany mianem „Walta Disneya polskiej animacji” pozostawił po sobie ogromny dorobek artystyczny (ponad 150 odcinków „Bolka i Lolka” i dwa filmy pełnometrażowe; był także pomysłodawcą serii: „Porwanie Baltazara Gąbki”, „Przygody Błękitnego Rycerzyka”, „Profesor Filutek”), który w dalszym ciągu cieszy i bawi najmłodszych widzów.

Innym tematem filmowym, który pojawił się w tym czasie w prasie, była informacja o nazwie przyjętej dla nowego kina mieszczącego się przy ówczesnej ulicy Marszałka Greczki, dzisiejszej ul. Żywieckiej. Wśród wielu mniej lub bardziej trafnych propozycji nazwy dla nowego kina pojawiła się „Wanda”. Chyba tylko dlatego, żeby uniknąć złych skojarzeń z ciągnącym się latami remontem kina nieopodal placu Ratuszowego (który notabene zakończył się rozbiórką), władze miejskie jednak nie zdecydowały się na tę nazwę. Kino przyjęło nazwę od pobliskiego osiedla mieszkaniowego „Złote Łany” i funkcjonowało do 2002 roku.

Na koniec omawiania wydarzeń styczniowych warto zwrócić uwagę na pozornie niewinną informację o spotkaniach dzieci z Dziadkiem Mrozem organizowanych przez teatr „Banialuka”. Dziadek Mróz oraz jego wnuczka Śnieżynka pojawili się w polskiej kulturze w okresie stalinowskim (1948-1956) i byli świeckim odpowiednikiem Świętego Mikołaja. Zgodnie z radzieckim zwyczajem Dziadek Mróz przychodził na początku roku i wręczał podarki (z języka rosyjskiego prezenty). Uczestniczył we wszystkich oficjalnych spotkaniach noworocznych nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych, podczas których zamiast kolęd śpiewano piosenki harcerskie. Próba zaszczepienia nowej tradycji w żaden sposób się nie powiodła, a w latach osiemdziesiątych nawet w oficjalnych przekazach prasowych, radiowych czy telewizyjnych częściej niż o Dziadku Mrozie można było usłyszeć o Świętym Mikołaju.

1 stycznia 1975

W 1974 r. zawarto w USC 1202 małżeństwa. Małgosia i Rafał – najpopularniejsi

Jak poinformował nas kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Bielsku-Białej, Zdzisław Żyłka, w roku 1974 nastąpił dalszy wzrost liczby nowych małżeństw i urodzin. Ogółem w 1974 roku zawarto 1202 małżeństwa, o ponad 50 więcej niż w 1973 roku. Na ślubnym kobiercu stanęły pary nie tylko polskie, ale także narodowościowo mieszane. I tak np. w bielskim USC udzielano ślubu kilku Włochom, którzy ożenili się z bielszczankami, kilku obywatelom NRD i RFN, dwóm Anglikom, dwóm Francuzom, dwóm obywatelom Jugosławii, Szwedowi, Czechosłowakowi, dwóm Węgierkom oraz Marokańczykowi i Syryjczykowi. Najstarsza para liczyła w sumie 121 lat – on 73 lata, ona 68 lat, najmłodsza zaledwie 36 lat – pan młody miał 19 lat, panna młoda 17. W 1974 roku urodziło się w Bielsku-Białej 3972 dzieci, o 22 więcej niż w 1973 roku. Rodzice najczęściej wybierali dla swych dzieci imiona: Małgosia i Katarzyna oraz Rafał i Grzegorz. W zeszłym roku nastąpił również nieznaczny wzrost zgonów. W 1973 roku zmarły w Bielsku-Białej 1052 osoby, w 1974 roku zaś 1098 osób. Kobiet żyją dłużej od mężczyzn.

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 1, s. 1 i 2

2 stycznia 1979

Pożegnanie

Odszedł od nas Władysław Nehrebecki (28 grudnia 1978 – przyp. red.). Jego nazwisko i dzieło związane są nierozłącznie z bielskim Studium Filmów Rysunkowych, którego był współtwórcą, i gdzie całe życie pracował. Należał do pionierów polskiego filmu animowanego, był jednym z jego czołowych twórców, swoim dorobkiem artystycznym zapisał się trwale w historii rozwoju polskiej sztuki filmowej. Jego talent, pracowitość i wytrwałość służyły jednej pasji, której poświęcił się całkowicie – filmowi rysunkowemu. A ponieważ kochał dzieci, uznał, że tworzyć filmy warto przede wszystkim dla nich. [...] W tymże 1962 roku wpada na pomysł serii przygód dwóch chłopców urwisów, którym daje imiona Bolek i Lolek. Powstają scenariusze i pierwszy film pt. „Kusza”. I oto rozpoczyna się tryumfalny pochód Bolka i Lolka przez ekrany telewizyjne na wszystkich kontynentach. Według scenariuszy pisanych wspólnie z Leszkiem Mechem powstaje 150 filmów w sześciu seriach i wreszcie pierwszy polski pełnometrażowy film rysunkowy pt. „Wielka podróż Bolka i Lolka” – sukces zarówno artystyczny, jak i rekord frekwencji kinowej. Są nowe pomysły, plany, projekty plastyczne, kadry młodych filmowców, którym przekazał swe doświadczenia. [...] Wśród wielu innych wyróżnień najmiłszym był Order Uśmiechu – wyraz wdzięczności dzieci. Wiedział, że Jego dzieło znalazło pełny oddźwięk, że było źródłem ich wzruszeń i radości. [...]

„Kronika Beskidzka” 1979 r., nr 1, s. 10

3 stycznia 1957

Doba kosztuje „tylko” 80 zł. Izba Wytrzeźwień faktem dokonanym

[...] Jesteśmy pełni uznania dla Prez. MRN za to, że Bielsko przyłączyło się do tych nielicznych miast, w których już istnieją izby wytrzeźwień. Placówka ta zostanie oddana do użytku już w styczniu i mieścić się będzie przy pl. Wojska Polskiego 11, adres warto zapamiętać! [...] Dla każdego z delikwentów przewiduje się pobyt w Izbie na około 24 godziny, gdyż po upływie tego czasu na pewno wytrzeźwieje, będzie ogolony, wyspany, wymyty i na pewno zawstydzony. Pobyt w tym „sanatorium” będzie odpłatny i wcale nie tani. Doba będzie kosztowała 80 zł. [...] Izbę przystosowuje się na razie na 15 łóżek (oby miejsc tych nie okazało się za mało) z pościelą, a niektóre nawet z pasami. [...]

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 1, s. 1

4 stycznia 1982

Powszechny obowiązek pracy

Powszechny obowiązek pracy wprowadzony został rozporządzeniem Rady Ministrów z 30 grudnia 1981 roku. Do wprowadzenia takiego obowiązku upoważniona została Rada Ministrów dekretem o stanie wojennym. Rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza powszechny obowiązek pracy dla mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat i nie przekroczyli 45. roku życia. Obowiązkowi podjęcia pracy nie podlegają emeryci i renciści, inwalidzi i osoby trwale niezdolne do pracy oraz mężczyźni sprawujący wyłącznie opiekę nad dzieckiem do lat 15 lub innym członkiem rodziny. Wyłączeni są również właściciele indywidualnych gospodarstw rolnych i zatrudnieni w gospodarstwach członkowie rodzin, a także uczniowie, studenci, duchowni Kościołów i związków wyznaniowych, mężczyźni skierowani do pracy za granicą. [...] Przewiduje się następujące sposoby realizacji rozporządzenia Rady Ministrów: Mężczyźni, podlegający powszechnemu obowiązkowi pracy, a chwilowo nigdzie niezatrudnieni, obowiązani są zgłosić się na wezwanie odpowiedniego organu administracji państwowej i podjąć pracę zgodnie ze skierowaniem. Absolwenci szkół wyższych, którzy nie podjęli dotąd pracy, zobowiązani są zgłosić się na wezwanie pełnomocników ministra pracy, płac i spraw socjalnych działających przy uczelniach, które ukończyli. Skierowanie do pracy jest obligatoryjne dla każdego przedsiębiorstwa. Organ kierujący do pracy powinien uwzględnić, w miarę możliwości, kwalifikacje zawodowe, życzenia i warunki rodzinne kandydatów, możliwość zatrudnienia w pobliżu miejsca zamieszkania, a także możliwość przygotowania do zawodu osób niemających niezbędnych kwalifikacji.

„Kronika Beskidzka” 1982 r., nr 1, s. 2

5 stycznia 1959

Co z nazwą teatru lalek?

W najbliższym czasie zostanie otwarty nowy gmach teatru lalek w Bielsku-Białej. W ten sposób zbyt długa epopeja jego budowy dobiegnie końca. W tej sytuacji warto

podyskutować, czy nie czas zrewidować przeszłość teatru i wyciągnąwszy z niej wnioski dokonać – w momencie otwarcia nowego gmachu – zmiany dotychczasowej nazwy. O ile nam wiadomo – myśl ta nurtuje nie tylko kierownictwo teatru. Na marginesie nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż dotychczasowa nazwa Państwowego Teatru Lalek w Bielsku-Białej jest dziełem przypadku. Nazwa ta wzięta została z wyrazu „banialuki”, oznaczającego „brednie, głupstwa, bałamuctwa, niedorzeczności”. Określenie „banialuki” – w liczbie mnogiej – używane jest w takim znaczeniu w całej Polsce, chociaż pochodzi od ... królowny Banialuki! [...] Z nazwą teatru „Banialuka” nie pogodzili się jej młodociani widzowie, stale określający teatr jako „banialuki”, a nie „Banialuka”. Często można słyszeć w terenie od dzieci takie zdanie: „Banialuki” przyjechały, ale nie ze Sosnowca, tylko z Bielska! Znaczy to, że przyjechał teatr lalek nie ze Sosnowca (Teatr Dzieci Zagłębia), lecz z Bielska-Białej. Ujemne zabarwienie uczuciowe wyrazu „banialuki” wcale się w ten sposób nie zmniejszyło. Proponujemy zastanowić się nad nazwą teatru lalek, rozpoczynającego nowe życie w nowym gmachu.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 2, s. 6

6 stycznia 1975

Jeździmy za szybko! Radar w służbie bielskiej milicji drogowej

Uwaga – radar! Ostrzeżenia na głównych arteriach komunikacyjnych, informujące kierowców o tym, że „droga jest pod szczególną kontrolą MO”, nie będą już gołosłowne: bielski Inspektorat Kontroli Ruchu Drogowego MO otrzymał w tych dniach nowoczesne



Bielsko-Biała, lata 70.

urządzenie do radarowej kontroli szybkości. Umożliwia ono natychmiastową ocenę szybkości pojazdu z odległości przekraczającej 100 metrów i działa obustronnie, tzn. kontroluje również pojazdy oddalające się lub nadjeżdżające z boku. W wypadku przekroczenia dozwolonej prędkości na ekranie kontrolnym radaru ukazuje się wartość ilustrująca aktualną prędkość pojazdu w kilometrach na godzinę. Pierwsze kontrole radarowe przeprowadzone na ulicach Bielska-Białej wykazały wyjątkowy brak dyscypliny ze strony kierowców. [...] W okresie 4 godzin pracy radaru, zainstalowanego w okolicach kina „Złote Łany” przy ul. Marszałka Greczki – ujawniono 40 wykroczeń. W najbliższym czasie Inspektorat otrzyma dodatkowe oprzyrządowanie, które umożliwi trwałą rejestrację popełnianych wykroczeń metodą TRAFIPAXU. [...] Zatrzymywanie kierowców stanie się zbędne: fotografię swego pojazdu z dobrze czytelnym numerem rejestracyjnym, datą, godziną i szybkością jazdy otrzymywać będziemy wraz z kosztownym załącznikiem na adres domowy.

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 2, s. 2

7 stycznia 1966

Trwa fala protestów przeciw „orędziu” biskupów

W zakładach przemysłowych Bielska-Białej i powiatu odbywają się spontanicznie organizowane dyskusje, na których padają słowa potępienia „orędzia” biskupów polskich do ich „niemieckich braci”. Trwają również gorące dyskusje w środowiskach związków twórczych, organizacjach społecznych i zakładach naukowych. Z wielu nadesłanych uchwał i rezolucji wybraliśmy te, które naszym zdaniem najbardziej trafnie oceniają polityczny wydźwięk „orędzia”. W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Tomasza Rychlińskiego odbyły się masówki w siedmiu oddziałach produkcyjnych. W jednej z podjętych rezolucji czytamy: *...Podawanie w wątpliwość prawa Polaków do ziemi nad Odrą i Nysą, które w wyniku sprawiedliwości dziejowej powróciły na zawsze do Macierzy i przez naród polski zostały zagospodarowane i integralnie z Polską złączone, uważamy za stanowiska niedające się pogodzić z interesem naszego narodu i każdego Polaka oddzielnie. Protestujemy przeciwko prośbie biskupów polskich skierowanej do biskupów niemieckich o przebaczenie, gdyż uważamy, że nie popełniliśmy żadnych win wobec narodu niemieckiego. Nie możemy również przebaczyć win i zbrodni, jakich dokonał faszyzm niemiecki na narodzie polskim. Nie możemy tego uczynić w imię pamięci milionów ofiar faszyzmu, zgładzonych pod ścianami straceń i w krematoriach obozów koncentracyjnych, którymi usłana jest ziemia polska. W naszej ponad dwustutysięcznej załodze nie ma prawie robotnika, który by nie stracił kogoś bliskiego, zamordowanego przez hitlerowskich oprawców. Dlatego też wielkie jest nasze oburzenie na „prośbę o przebaczenie”.*

Artyści plastycy, członkowie Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej, na zebraniu w dniu 22.12.1965 r. uchwalili następującą rezolucję: *„Artyści plastycy, członkowie Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej, byli partyzanci AL i AK, partyjni i bezpartyjni, protestujemy jednogłośnie przeciwko „orędziu” biskupów polskich do Episkopatu Niemieckiego. Protestujemy używając słów kardynała Wyszyńskiego, wypowiedzianych na kazaniu wygłoszonym we Wrocławiu w dniu 1. 9. 1965. „Nie zgadzamy się na frymarczenie naszymi granicami Ziemi Zachodnich i Północnych. Ziemi te są naszym domem ojczystym, który nie był nigdy dobrem poniemieckim i nim nie jest” [...].*

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 2, s. 2

8 stycznia 1982

Trudne minione dni

Od pamiętnego 13 grudnia minął miesiąc z okładem. Opadły emocje, do świadomości dotarły fakty. Obraz sytuacji staje się coraz bardziej klarowny. Po kilku tygodniach trwania stanu wojennego znacznie lepiej rozumiemy jego racje i sens. Coraz wyraźniej zdajemy sobie sprawę, że zastosowanie przymusu było koniecznością, która stwarza nową szansę, rozbudza nadzieję na powrót do normalnego życia. Ale 13 grudnia przeżyliśmy szok. Gdy w niedzielny grudniowy ranek usłyszeliśmy o stanie wojennym, nikt z nas nie miał pojęcia, jak to właściwie ma wyglądać. Środki masowego przekazu wyjaśniały, że Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego nie zastępuje władz konstytucyjnych, choć jest organem wykonawczym, że jej przewodniczącym jest gen. Wojciech Jaruzelski, który jednocześnie zachowuje funkcję premiera. Nie został obalony rząd, nie rozwiązano Sejmu ani Rady Państwa, nie zawieszono działań partii ani sojusznicznych stronnictw. Stan wojenny jest po to – wyjaśniono – by zapobiec anarchii i bezprawiu, by przywrócić ład i porządek. Nieco później wstrząsnęła nami wiadomość o internowaniu wielu ludzi. Znaleźli się wśród nich promieniści zarówno „Solidarności”, jak i dawnych władz. Internowanie zastosowano wyłącznie wobec tych, którzy ze względu na dotychczasową postawę budzili uzasadnione obawy, że nie będą przestrzegać porządku prawnego lub mogą podejmować działalność zagrażającą interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa. [...] Tymczasem nadal trwały poszukiwania za pomocą listów gończych byłych działaczy „Solidarności” Patrycjusza Kosmowskiego i Wacława Szlegra. Ten ostatni został już za nielegalną działalność osadzony, a Patrycjusza Kosmowskiego zatrzymano w tym tygodniu. [...] Życie w okresie stanu wojennego zobowiązało wszystkich do określenia swojej postawy, sprecyzowania swoich poglądów. Określili się więc prawie natychmiast niektórzy aktywiści, działacze ruchu robotniczego i szeregowi członkowie partii. Już 13 grudnia stawili się do swoich instancji partyjnych deklarując pomoc i chęci dodatkowej pracy [...].

„Kronika” 1982 r., nr 1, s. 1 i 4

9 stycznia 1982

Reglamentacja w styczniu

WHiU Urzędu Wojewódzkiego informuje, że nastąpią częściowe zmiany w sprzedaży towarów reglamentowanych w styczniu br. Dzieci i młodzież w wieku 1 – 18 lat mieszkający w miastach wykupują na kartkę M-I i M-II 500 g masła i na kartkę M-D 250 g smalcu. Osoby tej samej grupy wiekowej, których rodzice lub opiekunowie są użytkownikami lub właścicielami gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 0,5 ha, otrzymują 500 g smalcu i 250 g masła na bon M-W. Sprzedaż niereglamentowana mleka o zawartości 3,2 proc. tłuszczu dla dzieci od 1 do 3 lat mieszkających w miastach będzie prowadzona w Warszawie, w Łodzi i woj. katowickim. Termin wprowadzenia tej reformy nabywania mleka w innych ośrodkach miejskich jest uzależniony od poprawy w skupie mleka. Na dzień 1 marca 1981 zostało przesunięte obowiązywanie wkładek do dowodów osobistych na zakup artykułów reglamentowanych.

„Kronika” 1982 r., nr 2, s. 2

Nocne zakupy

Po długich dyskusjach pod hasłem „warto czy nie warto” nasze wojewódzkie miasto doczekało się wreszcie nocnego sklepu z artykułami spożywczymi. Jest nim sklep nr 3 bielskiego PPS, przy placu Smolki 4. Placówka otwarta jest do godziny 24.00 i wieczorami nie narzeka się tutaj na brak klientów, którzy kupują podstawowe artykuły spożywcze i alkohol [...].

„Kronika” 1985 r., nr 1, s. 3

Okazja dla palących

Od pewnego czasu w kioskach trudno o najbardziej popularne gatunki papierosów: „Klubowe”, „Mocne”, „8,5”. W ciągłej sprzedaży są właściwie tylko „Popularne”, „Carmeny”, „Piasty” i „Zefiry”, które to gatunki większości palaczy nie odpowiadają. Jedne ze względu na kiepską jakość, inne z powodu wysokiej ceny. Od dyrektora bielskiego „Ruchu” dowiedzieliśmy się, że przydziały najpopularniejszych gatunków papierosów, w tym również „Klubowych”, są dla naszego województwa takie same, jak w roku ubiegłym [...].

„Kronika” 1985 r., nr 4, s. 3

10 stycznia 1975

Ślizgawki i tereny saneczkowe dla dzieci w środku miasta

Zima jest porą uciech dla dzieci, zwłaszcza gdy mogą niezbyt daleko od domu pojeździć na sankach lub poślizgać się na łyżwach. Nieraz jednak dorosłym „cierpieć skóra na karku”, widząc, jak nierzadko przedszkolaki, pozbawione opieki, zjeżdżają na saneczkach ze stromych poboczy niektórych ulic wprost pod koła samochodów lub pędzą oblodzonymi chodnikami na łyżwach niefrasobliwie, potrącając przechodniów. Aby umożliwić naszym pociechom bezpieczne uprawianie sportów zimowych i zdrowy ruch na wolnym powietrzu, bez konieczności dłuższych wypraw w góry – Komenda Miasta MO w porozumieniu z Wydziałem Komunikacji Urzędu Miejskiego podjęła inicjatywę udostępniania dzieciom niektórych ulic w mieście, czasowo wyłączając je z ruchu kołowego, jako terenów swobodnych zabaw zimowych. Ulice te przeważnie mają naturalny spadek i nadają się doskonale na zjazdy saneczkowe i w sprzyjających warunkach atmosferycznych także na ślizgawki. W związku z powyższym Wydział Komunikacji UM postanowił zamknąć na okres zimy dla ruchu kołowego następujące ulice: Podgórze – od szkoły nr 7 do przedszkola, Findera – od ulicy J. Magi do ul. Sobieskiego, Lelewela – od ul. Tuwima do ul. Curie-Skłodowskiej, Norwida – od ul. Wapiennej do ul. Boh. Westerplatte, Starobielską – od ul. Asnyka do ul. Kresowej. [...]

„Kronika Beskidzka” 1976 r., nr 2, s. 5

11 stycznia 1957

Aeroklub restytuowany

Skończyła się jeszcze jedna fikcja. Niewidzialnymi powrozami skrępowane skrzydła stały się znów wolne. Po siedmiu latach zależności – początkowo od Ligi Lotniczej, a następnie od Ligi Przyjaciół Żołnierza, które paraliżowały prawidłową działalność aeroklubów – wraca lotnictwo sportowe do swych statutowych założeń i form organizacyjnych. 3 grudnia odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Aeroklubu Bielsko-Bialskiego, na którym podjęto jednomyślnie uchwałę stwierdzającą, że decyzja podporządkowania aeroklubu organizacjom LL i LPŻ zapadła wbrew ogółowi członków klubu, a w tym świetle nie posiada mocy obowiązującej. Zgromadzeni piloci, skoczkowie, mechanicy, modelarze i pracownicy lotnictwa postanowili restytuować Aeroklub Bielsko-Bialski, opierając jego działalność i założenia programowe na dawnym i słusznym statucie. Uchwała ta przywraca pełną niezależność, uszczuploną jedynie na rzecz Aeroklubu PRL. Zgubnych dla lotnictwa sportowego skutków: komenderowania aeroklubami przez ludzi nefachowych, niezwiązanych z lotnictwem, stawiania poza nawias życia lotniczego niewygodnych, lecz uczciwych i ofiarnych działaczy przez oślawioną komisję weryfikacyjną, zaprzeczania dorobku i perspektyw dalszego rozwoju przez wypaczenie jego zasadniczej treści – idei pięknego sportu dla odważnych – nie mogą kompensować dobre wyniki osiągnięte przez bielski aeroklub, gdyż zwichnięty został charakter lotnictwa sportowego [...].

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 1, s. 2

12 stycznia 1969

Bilety kupujemy w automatach

Już w drugiej połowie stycznia bilety tramwajowe zamiast u konduktorów będziemy wykupywali w automatach. Zasada ta będzie obowiązywała na obu liniach tramwajowych – na linii nr 1 Bielsko – Park Ludowy i linii nr 2 Bielsko – Aleksandrowice. Innowacja ta zostaje wprowadzona wzorem innych miast, gdzie zdała ona w pełni egzamin i usprawnia przejazd. W każdym wagonie umieszczone zostaną po dwa automaty, sprzedające bilety normalne po 1 zł i ulgowe po 50 gr. W każdym automacie z kolei będą dwa wrzuty na monety 1 zł i 50 gr. [...] Po wrzuceniu monety należy nacisnąć przycisk, co spowoduje wydanie przez automat ważnego biletu. Bilety należy odrywać z taśmy w dół. Wydany bilet przez automat będzie ważny bez kasowania [...]. W kursach nocnych od godz. 23.15 do 4.30 należy wykupywać dwa bilety jednozłotowe. Wprowadzenie automatów do tramwajów i zrezygnowanie z usług konduktorów pozwoli na zlikwidowanie deficytu rąk do pracy w tym przedsiębiorstwie.

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 2, s. 1 i 2

13 stycznia 1970

17 stycznia bawimy się na balu myśliwskim

Tradycyjny bal myśliwski, który dawnym obyczajem anonsujemy w gazecie, odbędzie się w tym karnawale 17 stycznia w salach hotelu „Pod Orłem”. Początek zabawy o godzinie 20. Zwyczajową jej atrakcją stanowić będzie loteria myśliwska, a do wygrania: zające,

bażanty, sarna. Bilety ogólnodostępne w cenie 75 złotych od osoby, w tym zarezerwowane miejsce przy stoliku, można zakupić w zakładzie zegarmistrzowskim przy ul. Barlickiego 22. Godne uwagi jest i to, że cały dochód z imprezy przeznacza się jak zawsze na rozwój hodowli zwierzyny łownej. Pochwalamy ten cel, jak i w ogóle działalność Koła Łowieckiego „Ryś Hałcnów”, które jest organizatorem imprezy karnawałowej. Pochwalamy, bowiem Koło to prowadząc gospodarkę łowiecką w obwodach bielskim i lublinieckim, nie tylko poluje, lecz także dba o zwierzynę naszych lasów: znaczną część swoich dochodów: składki, dotacje GRN, wpływy za sprzedaną zwierzynę, dochody z imprez – przeznacza ono na dokarmianie zwierzyny w okresie zimowym i zakup młodych bażantów z hodowli PZŁ. [...]

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 2, s. 2

14 stycznia 1966

Czy miasto będzie miało strzelnicę sportową?

Przed wojną niemal w każdym mieście czynne były strzelnice sportowe, które zaspokajały potrzeby szkoleniowe młodzieży w zakresie zajęć WF. Ze strzelnic korzystały również osoby dorosłe. Strzelanie z karabinków sportowych, tzw. kbks-ów, było bardzo popularne. Również obecnie w ramach wychowania młodzieży uczy się strzelania z karabinków sportowych. Niestety nasze miasto nie dysponuje do tej pory ani jedną strzelnicą sportową, skutkiem czego zajęcia prowadzone są w nieodpowiednich warunkach. Sprawą zajmowały się już Liga Obrony Kraju, dyrekcja szkół, a także władze miejskie. Według ostatnio uzyskanych informacji istnieje projekt zbudowania strzelnicy sportowej w obrębie stadionu „Stali”. Miejsce bardzo dobre i dogodne, gdyż położone niemal w samym centrum miasta. Są jednak kłopoty ze sfinansowaniem tego zamierzenia. Byłoby rzeczą wskazaną, żeby podobnie jak podczas budowy międzyszkolnego boiska sportowego przy ul. Piastowskiej, młodzież bielskich szkół średnich i zawodowych pomogła w czynie społecznym zbudować ten tak bardzo potrzebny obiekt. Nie bez znaczenia będzie pomoc LOK-u i miejskich władz.

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 4, s. 2

15 stycznia 1976

W bibliotece wystawa przedmiotów służących niewidomym

16 grudnia ubiegłego roku w sali klubu WSS „Społem” odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Polskiego Związku Niewidomych w Bielsku-Białej [...]. Po posiedzeniu zebrali się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ulicy Słowackiego, gdzie dokonano otwarcia wystawy eksponującej przyrządy do pisania systemem punktowym, pomoce do nauki geometrii wykreślnej, książki szkolne, prasę. Wytyczne na VII Zjazd PZPR drukowane pismem punktowym, książki mówione, mapy, zegarki, metry, igły oraz wiele innych przedmiotów służących niewidomemu w pracy i w życiu codziennym. W części artystycznej wystąpiło kółko recytatorskie oddziału Polskiego Związku Niewidomych z programem, na który złożyły się wiersze recytowane przez laureatów konkursów – Wiktorię Kamińską i Franciszka Lacha. Oklaskiwano również występ kabaretu oddziału PZN.

„Kronika Beskidzka” 1976 r., nr 1, s. 4

16 stycznia 1971

Zabawy z Dziadkiem Mrozem

Już 15 tys. dzieci obejrzało w okresie ferii i pierwszego tygodnia stycznia spektakle w teatrze lalek, odbywające się w świątecznej oprawie choinek i kolorowych ozdób, którymi przystrojono hall teatru i salę prób – miejsce noworocznych zabaw z Dziadkiem Mrozem. Aktorzy i zespół techniczny mają ręce pełne roboty – po cztery przedstawienia dziennie dla młodych widzów, połączone z imprezami noworocznymi, w czasie których dzieci bawią się, tańczą, oglądają filmy animowane i cieszą się prezentami. Równocześnie odbywają się ostatnie próby przygotowywanej na karnawał sztuki „Chodzi Turoń, Paszczą Kłapie”. Jej autorem jest znany reżyser i lekarz, Zbigniew Poprawski, scenografię opracował Jerzy Zitzman, a muzykę młody kompozytor krakowski, Antoni Mleczko. Henryk Duda z wrocławskiej pantomimy jest natomiast twórcą układu choreograficznego. [...]

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 2, s. 5

17 stycznia 1964

Mariaż „Syreny” z „Wartburgiem” zakończył się... rozwodem

Znosi się na rychły... rozwód „Syreny” z „Wartburgiem”. Mimo entuzjazmu, z jakim prasa przyjęła decyzję o zastosowaniu niemieckiego silnika do samochodu marki „Syrena” – polscy konstruktorzy nie zrezygnowali z prób zdystansowania zagranicznego konkurenta. W Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku-Białej, w której powstał, jak wiadomo, pierwszy silnik „Syreny” – trwają już od 1961 roku prace nad skonstruowaniem 3-cylindrowego zespołu napędowego do „Syreny” o gabarytach równych, a nawet przewyższających konstrukcje zagraniczne. Mimo nieokreślonego stanowiska Żerania i Zjednoczonego Przemysłu Motoryzacyjnego zakład opanował już w roku 1963 prototypową produkcję silników 3-cylindrowych. Z końcem 1963 roku zgłoszono do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego plan docelowy: wytwórnia zobowiązała się dostarczyć do roku 1967 40 tysięcy silników nowej konstrukcji. Oświadczenie to wywołało zdumienie. Nikt co prawda nie wątpił w wysoką jakość silnika. Decyzja rady technicznej, prowadzącej próby eksploatacyjne, była jednoznaczna: silnik określano jako „rewelacyjny”. Zastosowany do samochodu „Syrena” odznaczył się znaczącą oszczędnością paliwa, a koszt jego eksploatacji przy przebiegu 100 km był o 12 zł niższy od kosztów eksploatacji zespołu niemieckiego, zachodziła tylko jedna obawa: czy zakład będzie w stanie wykonać swe zobowiązania? Ministerialna inspekcja rozwiązała te obawy. [...] Teraz już prace nad wprowadzaniem do produkcji seryjnej nowego silnika „Syreny” ruszyły pełną parą. W roku bieżącym opuści zakład seria formacyjna w ilości 100 sztuk. W połowie roku 1965 ruszy produkcja seryjna. [...]

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 4, s. 1

18 stycznia 1982

Do sąsiednich województw bez zezwoleń

Minister Spraw Wewnętrznych zezwolił mieszkańcom trzech województw – katowickiego, bielskiego i nowosądeckiego na przemieszczanie się w obrębie trzech województw bez konieczności posiadania specjalnego zezwolenia terenowego organu administracji państwowej. W mocy pozostają natomiast uprzednio obowiązujące przepisy dotyczące przebywania w strefie nadgranicznej. Tylko osoby udające się na wczasy i leczenie sanatoryjne są zwolnione z posiadania zezwoleń na przemieszczanie się. Dokumentem uprawniającym do pobytu w tym rejonie jest skierowanie do sanatorium bądź na wczasy oraz przyjęcie w domu wczasowym lub sanatorium. Zarządzenie obowiązuje od 22 stycznia br.

„Kronika” 1982 r., nr 1, s. 2

19 stycznia 1972

Dobry rok gastronomii

Dla gastronomii państwowej rok 1971 był okresem pomyślnym. Wzbogaciła się ona o dziewięć nowych zakładów. W Czechowicach otwarto bar „Hutnik” i cukiernię „Marrgo”, w Bielsku „Bar Pod Rybką”, cukiernię „Smakosz”, bar mleczny „Bystrzański”, bistro „Kubuś”, bar „Świt” i „Pod Gwiazdą” oraz stołówkę „Befado”. Mimo poważnych trudności w zakresie wykonawstwa remontowego przeprowadzono 32 remonty, w tym szereg modernizacji, polegających na poprawie warunków pracy i wyglądu estetycznego zakładu. Z ważniejszych remontów należy wymienić restaurację „Prezydent”, „Nowomiejską”, „Teatralną”, bar „Przystanek” i „Tempo”, kawiarnię „Beskid”, cukiernię „Magurka” i jadłodajnię „Górnicza”. Niemal we wszystkich remontowanych zakładach dokonano również wymiany wyposażenia. W skali rocznej nakłady na remonty i wyposażenie wynosiły prawie 6 milionów zł. [...] Ważniejsze zadania zaplanowane na 1972 rok to uruchomienie bistra kawowego obok „Podhalanki”, modernizacja kawiarni „Bajka”, baru „Ekspress” i „Rogowy”, restauracji „Turytyczna”, „Starówka”, „Podhalanka” i „Patria”, wytwórni lodów, adaptacja pomieszczeń na ciastkarnię w Kamienicy, a w pozostałych zakładach malowanie i drobne naprawy. Łącznie w 1972 r. planuje się wyremontowanie 41 zakładów na ogólny koszt 8 milionów zł. [...]

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 1, s. 1

20 stycznia 1966

Czy w Bielsku przyjmie się akcja „Szkłanka mleka”?

O znaczeniu dożywiania dzieci w szkołach nie trzeba nikogo przekonywać. Każdy rodzic życzyłby sobie, aby jego dziecko zawsze dobrze wyglądało i było zdrowe. To jest oczywiste, chociaż, prawdę mówiąc, nie każdy rodzic wie, jak najracjonalniej dożywiać dzieci i odżywiać. Dienne menu dziecka bardzo często niczym się nie różni od jedzenia dorosłego – „załatani” jesteśmy za własnymi sprawami i nie mamy czasu o tym ważnym dla zdrowia dziecka zagadnieniu pomyśleć. Dlatego nasza kuchnia jest „monotonna”, dania przygotowane są bez większego namysłu, byle szybciej, bo czasu nie ma i byle taniej, bo z pieniążkami krucho.

Najczęściej w jadłospisie dziecka nie uwzględniamy albo uwzględniamy w stopniu absolutnie niedostatecznym potrawy mleczne i samo mleko. Są dzieci, które na sam widok gorącego mleka dostają „białej gorączki” [...]. Z tym większą uwagą powinniśmy rozpatrzyć wniosek Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w sprawie zorganizowania we wszystkich bielskich szkołach akcji pod nazwą „Szkłanka mleka” [...]. Koszt szklanki ciepłego mleka dla każdego dziecka wyniósłby w skali miesiąca około 20 zł i wydatek musieliby pokryć sami rodzice. Aby akcja „Szkłanka mleka” nie dezorganizowała dotychczasowego cyklu nauki, można by stworzyć specjalne dyżury dzieci, których zadaniem byłoby dbanie o sprawny przebieg akcji. Przy odpowiednim dozorze ze strony kogoś starszego „pijalnie gorącego mleka” funkcjonowałyby sprawnie. Trzeba tylko pamiętać, aby mleko podawać bez kożucha [...].

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 4, s. 2

21 stycznia 1972

Morderstwo, którego nie było

W okresie międzyświątecznym rozeszła się w mieście pogłoska o morderstwie, dokonanym na osobie N. N. – Poszedł w gošcinę – mówiono. – W wigilijny wieczór. W domu swych przyjaciół spotkała go śmierć. Został pobity i obrabowany ... Plotka może zabić człowieka. Plotka może również z niewinnych ludzi uczynić morderców. 24 grudnia, w godzinach wieczornych, milicja otrzymała rzeczywiście informację o nagłej śmierci N. N. Wstępne dochodzenie ustaliło, że denat pił tego dnia w restauracji „Pod Orłem”. Stąd, zaproszony przez kolegę, udał się z nim do domu i tu wspólnie, w towarzystwie rodziny, wypili dodatkowo pół litra wódki. Według zgodnych relacji współbiesiadników N. N., po spożyciu alkoholu, spadł z krzesła i mimo udzielonej natychmiast pomocy zmarł. Ponieważ pogłoski o rzekomym „morderstwie” dotarły do prokuratury powiatowej – zarządzono sekcję zwłok, która ustaliła jedynie lekkie zadrapania naskórka. [...]

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 2, s. 2

22 stycznia 1969

Stary rynek w nowej funkcji

[...] Powiedzmy jednak otwarcie, że z punktu widzenia turystyki dla obcego przybysza nie jest to centrum ciekawe. Przez długie lata nikt nie zważał na to, jakie sklepy były tu lokalizowane. O funkcjonalności tych pięknych w swej strukturze architektonicznej powierzchni decydowali głównie handlowcy. Oni to, być może zupełnie podświadomie, nadali tej dzielnicy charakter handlowo-merkantylny, kierując się dewizą: handel jak najbliżej klienta. I w ten oto sposób na zabytkowym rynku znalazły się dwa sklepy żelazne z artykułami dla rolników i potrzeb gospodarstwa domowego, masarnia, piekarnia, sklep konfekcyjny i obuwniczy, sklep rybny, apteka, podrzędna knajpa, warsztat naprawczy i kilka jeszcze innych „punktów handlowych”. Handlowcy podzielili rynek zgodnie ze swymi zasadami i poglądami i nie można mieć o to do nich pretensji. Może w tamtych pierwszych powojennych latach, kiedy w Bielsku w tej branży było mało, było to właściwe rozwiązanie. Od tego czasu w naszym mieście wiele się jednak zmieniło. Turyści, którzy coraz częściej odwiedzają nasze miasto, nie szukają

na starym rynku sklepu z musztardą, a goście z zagranicy na pewno nie oglądają wystaw z makrelą w oleju lub wiader i łańcuchów do krów. Miejscowi zaś obywatele, domownicy zajmujący mieszkania w starych kamienicach w Rynku, nie potrzebują kilometrami chodzić za mąką i cukrem, bo sklepów z artykułami pierwszej potrzeby jest w okolicy wystarczająca ilość. Na całym świecie w historycznych dzielnicach miasta handel za wszelką cenę stara się utrzymać zabytkowy charakter dzielnicy, lokując w nich placówki najczęściej przez turystów odwiedzane i poszukiwane. Są to przede wszystkim sklepy z pamiątkami, placówki z różnymi drobiazgami regionalnymi, z wyrobami rzemiosła artystycznego, sklepy z płytami gramofonowymi, albumami i wydawnictwami regionalnymi, pocztówkami i widokówkami, sklepy o charakterze naszej „Cepelii” czy „Upominku”. [...]

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 3, s. 3

23 stycznia 1961

Najładniejszy prezent noworoczny dla mieszkańców Bielska: Dom Muzyki otwiera swoje podwoje

Nareszcie doczekaliśmy się pięknej sali widowiskowej, w której słuchanie muzyki czy oglądanie imprez estradowych będzie niczym niezakłóconą przyjemnością. Dawna strzelnica wygląda teraz naprawdę imponująco i w niczym nie przypomina starej rudery, do której od lat przywykliśmy. 24 stycznia nastąpi oficjalne otwarcie. Strzelnica odtąd nosi nazwę Domu Muzyki. Pierwsze imprezy odbędą się w lutym br. [...]. Mimo nie najnowszej architektury wewnątrz Domu Muzyki wygląda nowocześnie i można śmiało powiedzieć, że takiej sali jeszcze Bielsko nie miało. Kasy, pralnie, długi piękny hall przystosowano do potrzeb tego rodzaju obiektu. Wygodna szatnia, foyer z dużymi lustrami, dodatkowe pomieszczenia dla aktorów, oświetlenie neonowe, centralne ogrzewanie. W hallu zainstalowano oświetlenie pośrednie przez wprowadzenie lamp świetlnych, jarzeniowych. Stwarza to bardzo przyjemny efekt. W pozostałych pomieszczeniach połączono światło jarzeniowe z żarowym. Projektantem wnętrza jest artysta plastyk Tadeusz Bajwoluk. Trzeba zaznaczyć, że Tadeusz Bajwoluk zupełnie bezinteresownie sprawował stały nadzór nad realizacją tego projektu. Z powodu braku zasadniczego projektu budowy projektami budowlanymi na co dzień zajmował się również bezinteresownie inż. Witold Sterczyński [...].

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 3, s. 1 i 2

24 stycznia 1958

Zmarł organizator pierwszej szkoły polskiej w Bielsku

W dniu 22 stycznia br. nieubłagana śmierć przecięta pasmo pracowitego życia jednego z zasłużonych nauczycieli naszego miasta, 64-letniego, emerytowanego kierownika przodującej bielskiej szkoły podstawowej nr 1, Augustyna Kubicy. Zmarły wraz kilkoma innymi nauczycielami zorganizował w latach 1918-1919 pierwszą szkołę polską w Bielsku wbrew wyraźnemu sprzeciwowi ówczesnego burmistrza miasta. Pierwsza polska powszechna szkoła w Bielsku uruchomiona w r. 1919 miała 5 oddziałów, których ilość szybko się powiększała. Na czele tej szkoły stanął Augustyn Kubica jako jej pierwszy kierownik. W tym samym czasie

zajął się organizacją polskiego chóru „Echo”, który powstał w r. 1919, a pierwszy swój występ odbył w dniu 2 lutego 1920 r. Po ciężkich przeżyciach drugiej wojny światowej Augustyn Kubica obejmuje kierownictwo szkoły podstawowej nr 1. Czynny w Związku Nauczycielstwa Polskiego, pełniąc przez długi okres funkcję sekretarza Oddziału Powiatowego ZNP. [...]

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 5, s. 6

25 stycznia 1957

Zorza polarna nad Bielskiem

Późnym wieczorem 21 bm. między godz. 23 a 24 byliśmy świadkami (żałować, że nie wszyscy) wyjątkowego zjawiska, jakim jest u nas zorza polarna. Północno-zachodnia część nieba zapłonęła blaskiem, podobnym początkowo do łuny pożaru, a następnie – rosnąc z minuty na minutę – wyłaniały się charakterystyczne dla zorzy polarnej jaśniejsze pasy. Szczęśliwcy, którzy obserwowali to ciekawe zjawisko, nader rzadko występujące w naszej szerokości geograficznej, oświadczają zgodnie, że warto było poczekać z godziną snu, by móc się nacieszyć widokiem zorzy polarnej. Okolicznością, nadającą zorzy rangę wybitnie wyjątkowej, było jej intensywne czerwono-fioletowe zabarwienie, pojawiające się rzadko nawet w kręgu polarnym, gdzie przecież zorza należy do zjawisk typowych. Z reguły bowiem ma ona kolory spokojniejsze – białawy, żółty, seledynowy. [...]

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 4, s. 1 i 3

26 stycznia 1971

Prognozy z Aleksandrowic wędrują w świat

Na skraju lotniska aleksandrowickiego znajduje się jedna z sześćdziesięciu stacji meteorologicznych, jakie rozmieszczone są na terenie całego kraju. Świat został podzielony na rejony, Polska i Węgry znajdują się w rejonie meteorologicznym oznaczonym numerem 12, zaś stacja w Aleksandrowicach posiada numer 600. Dyżury trwają tutaj pełną dobę, a pomiary temperatury i ciśnienia wykonuje się co godzinę. Mierzy się również z dokładnością co do minuty wszelkiego rodzaju opady deszczu i śniegu, burze i mgły. Podobnych stacji na całym świecie są tysiące. Dyżurnym synoptykom pomagają one w dokładnym „ustaleniu” pogody. Najważniejsze z tych stacji – choć jest ich zaledwie kilka – znajdują się na biegunie. Mimo to na mapach pogody są jeszcze białe plamy, brak danych z dużych akwenów wodnych. Na każdej stacji meteorologicznej prowadzi się specjalne dzienniki. Wszystkie pomiary depezuje się następnie szyfrem do Okręgowych Biur Pogody. Dane ze stacji w Aleksandrowicach trafiają za pośrednictwem Krakowa do Centralnego Biura Pogody. Warszawa przekazuje je w świat. Synoptycy nanoszą na mapy wszystkie zebrane pomiary i na ich podstawie ustalają dane o pogodzie na najbliższe godziny, dni, tygodnie, a nawet lata. [...] Na mapach synoptycznych nie ma dużych miast, są tylko nazwy stacji. Aleksandrowicka jest jedną z najważniejszych w kraju. Pracuje tu 5 osób, które na zmianę pełnią dwunastogodzinne dyżury. Niejednokrotnie telewizzowie sypią gromy na Wicherkowe prognozy. W większości przypadków wypływa to stąd, że nie rozumieją tych danych [...].

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 4, s. 6

27 stycznia 1988

Przewodnik po Bielsku już w kioskach i księgarniach

Staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej ukazał się, od dawna oczekiwany, przewodnik pt. „Bielsko-Biała i okolice”. Dzięki pomocy finansowej Urzędu Miejskiego, przydziałowi odpowiedniej jakości papieru przez Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego, fachowości kierownictw i drukarzy Bielskich Zakładów Graficznych, Towarzystwo wypełniło dotkliwą lukę w wiedzy o regionie bielskim. Sądzę, że czytelnicy podzielą opinię o bogatej wiedzy historycznej o mieście i regionie autora przewodnika, którym jest Jerzy Polak. Autor przedstawił zarys dziejów Bielska i Białej. Scharakteryzował rozwój urbanistyczny miasta, jego pozycję w kraju, następnie zaproponował szereg tras zwiedzania miasta i okolicy ulicami i szlakami, zaznaczonymi wraz z obiektami godnymi uwagi na załączonych mapkach. Szczegółowe opisy obiektów, głównie zabytkowych, projektantów i budowniczych, charakterystyka architektury, omówienie dziejów i roli, jaką spełniały dawniej i współcześnie. Istotne informacje o instrukcjach i zakładach, rodzajach rozwijanej działalności oraz ich rozwoju. Liczne zdjęcia prezentują obiekty zabytkowe. [...] Pierwszy o tak bogatej treści przewodnik po Bielsku-Białej i okolicy będzie dobrze służył samym bielszczanom, jak i licznym turystom. Tym, których interesują wydawnictwa o naszym mieście i regionie, radzimy decyzji o nabyciu przewodnika nie odwlekać.

„Kronika” 1988 r., nr 4, s. 2



Dr Jerzy Polak

28 stycznia 1981

Decyzja

Jest decyzja! – zakrzyknęliśmy w wiadomościach z ostatniej chwili w poprzednim numerze. Bo i czekaliśmy na nią przez kilka lat. A budowa w Bielsku-Białej Szpitala Wojewódzkiego jest rzeczą potrzebną i najpilniejszą nie od kilku nawet lat, ale liczy chyba dziesiątki. [...] A ruszenie z budową jeszcze w roku bieżącym jest możliwe, dlatego że od dawna wszystkie przygotowania do jej rozpoczęcia zapięto na ostatni guzik. Jak nas informuje z-ca naczelnego dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich Gustaw Niebudek, założenia techniczno-ekonomiczne szpitala zostały zatwierdzone w roku 1978 i od tej pory liczne starania władz wojewódzkich były poparte „asem w rękawie”: jesteśmy gotowi od zaraz. Mimo licznych obietnic, dopiero w roku bieżącym – kiedy powinno być trudniej – udało się rzecz – (o paradoksie!) sfinalizować. Przedtem pierwszeństwo miały kominy... Będzie to pierwszy w naszym regionie szpital z prawdziwego zdarzenia, w pełni nowoczesny, na mąkę współczesności. Docelowo pomieści prawie tysiąc pacjentów, wymagających specjalistycznej opieki. Pozwoli zatem wydatnie dźwignąć wskaźniki obrazujące stan ochrony zdrowia w województwie, a które skazują je dotąd na dalsze miejsce w tabeli województw. W każdym razie zupełnie nieodpowiadające stopniowi osiągniętego rozwoju gospodarczego. Będzie to zarazem największa inwestycja podjęta w bieżącej pięciolatce i druga (po FSM) w historii Bielska-Białej. Koszt budowy dosyć spory, bo grubo ponad 1 mld zł, a termin realizacji całości – rozlokowanej na obszarze 19 hektarów – to dziesięć lat. [...]

„Kronika” 1981 r., nr 4, s. 3

29 stycznia 1973

Po 20 latach kiełbasy i... ciastka z ryb morskich

[...] Komisja ocenia pozytywnie przedstawione próbki wędlin zarówno w zakresie smaku, jak i wyglądu. Komisja uznała ponadto za element pozytywny i nowatorski zupełne pozbawienie wyrobów charakterystycznego zapachu ryb. [...] Projekt uruchomienia w Bielsku-Białej produkcji wędlin z ryb morskich spotkał się z życzliwym stosunkiem władz Bielska-Białej. Z odpowiednich pomieszczeń przy ul. Słowackiego wykwaterowano Spółdzielnię Pracy „Montaż”, przeznaczając zabudowania na wytwórnię wędlin i sklep detaliczny tych wyrobów. Uruchomienie produkcji nastąpi w najbliższym czasie. Obok wędlin o charakterze kiełbasy parówkowej, zalecanych przez Ministerstwo Zdrowia przy wszystkich detalach, p. Marian Kawecki opracował również recepturę... „wypieku” ciastek z ryb. Dzienna produkcja wytwórni osiągnie początkowo 500 kg. Zapytaliśmy, dlaczego prace nad recepturą wędlin z ryb morskich trwały aż 20 lat, a p. Marian Kawecki zdradził nam niektóre tajniki swego sukcesu. Nie można łączyć mięsa zwierząt zimnokrwistych z mięsem zwierząt ciepłokrwistych. [...]

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 3, s. 1 i 2

Pójdziemy do kina „Złote Łany”

Swego czasu ogłaszaliśmy w naszym piśmie konkurs na nazwę nowego kina przy ul. Marszałka Greczki, którego budowa dobiegła końca. W odpowiedzi zarówno do redakcji, jak i Urzędu Miejskiego, który był inicjatorem konkursu, wpłynęło ponad sto propozycji mieszkańców miasta. Jury ostatecznie drogą głosowania ustaliło nazwę dla nowego obiektu: „Złote Łany”. Wśród najbardziej „konkurencyjnych” propozycji był Fiat, Uciecha, Zefir, Beskid, Marzenie, Kopernik, Wanda, Zorza, Radość, Bielszczanka, Klimczok, a nawet Forum i Colosseum. [...]

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 3, s. 1

30 stycznia 1959

Proponujemy dwie nowe linie autobusowe

Plac Żwirki – Lenina – Piastowska – Hulanka – Cieszyńska – Plac Żwirki. Druga linia: Plac Żwirki – Partyzantów – Rychlińskiego – Żywiecka – Dzierżyńskiego – Wzgórze – Plac Żwirki. Zastosowano pociągi tramwajowe, sprowadzono nowy sprzęt komunikacyjny, zwiększono częstotliwość kursów – a jednak komunikacja miejska w dalszym ciągu nie może wyjść z wieloletniego impasu. Trasy posiadające łączność tramwajową lub autobusową narzekają „jedynie” na ciasnotę – natomiast pozostałe dzielnice miasta, wschodnie i zachodnie przedmieścia, pozbawione są całkowicie komunikacji z miastem. [...] Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne otrzymało ostatnio 10 nowych autobusów. Chociaż ilość ta stanowi przysłowiową kroplę w morzu potrzeb, to jednak sytuacja nieco się poprawiła. I co najważniejsze, są sygnały, że poprawiać się będzie z miesiąca na miesiąc. Czy nie czas, aby pomyśleć o połączeniu niektórych dzielnic miasta właśnie przez uruchomienie śródmiejskiej komunikacji autobusowej [...]? Co zysałoby miasto przez wprowadzenie tego projektu? Tysiące mieszkańców ZOR-u przy ul. Żywieckiej, tysiące mieszkańców ulic Dzierżyńskiego, Cieszyńskiej, Konopnickiej korzystałoby z szybkiego połączenia z centrum miasta. Zniknęłyby białe plamy na mapie komunikacyjnej 100-tysięcznego ośrodka przemysłowego... [...]

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 4, s. 1

31 stycznia 1972

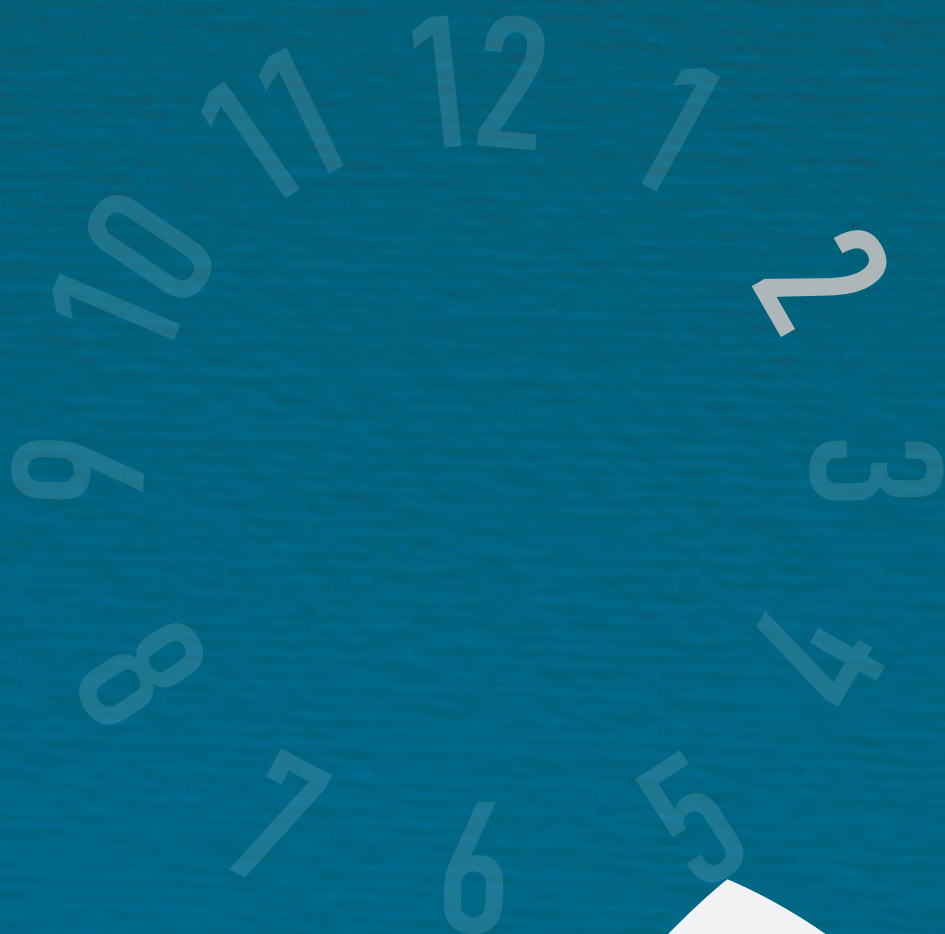
Znikły „Wiadomości Bielskie”. Zawiedzeni czytelnicy

Dwutygodnik Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Polsce „Nasze Życie”, wychodzący w Łodzi, posiadający w BOP kilkanaście tysięcy stałych czytelników i prowadzący dla nich od wielu lat specjalną bielską mutację „Wiadomości Bielskie” z redakcją w Bielsku-Białej, z nowym rokiem 1972 pojawił się w nowej szacie. Numer 1 ze stycznia br., mimo wielu szumnych zapowiedzi o nowej szacie graficznej i wyższym poziomie, rozczarował dotychczasowych czytelników. Znikła bez śladu mutacja „Wiadomości Bielskie”, a naczelna łódzka redakcja nie uważała

za stosowne nawet jednym słowem powiedzieć, co się z nią stało. Mutacja ta ma swoje kolegium redakcyjne, w którym pracowali od lat ludzie. Ich też nie powiadomiono o tej „reorganizacji”. Nie padło ani jedno słowo, nikt nie powiedział „dziękuję”. Większą część numeru wypełniają kolorowe zdjęcia (nie bardzo udane) kosztem informacji i innych aktualnych artykułów i notatek, a o Bielsku-Białej (poza małą notatką bielskiego Prezydium MRN w sprawie handlu) nie ma ani słowa. Dotychczas poświęcano mu całą stronę.

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 5, s. 5

Rozdział II



Luty



1956

1989

KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ

Zakończenie II wojny światowej było początkiem wielu zmian, początkiem nowego ładu dzielącego kontynent europejski na dwa bloki państw: „wschodnich” i „zachodnich”. Losy kilku państw miały dopiero się rozstrzygnąć i w takim położeniu znalazła się Grecja. Wojna domowa w Grecji przebiegała w kilku odsłonach, pierwsze walki rozpoczęły się już w 1944 r., a główna faza konfliktu przypadła na lata 1946-1949. Strony konfliktu można określić jako zwolenników monarchii oraz republiki (komunistów). Wojna zakończyła się zwycięstwem zwolenników króla, w wyniku walk śmierć poniosło około 40 tys. ludzi (w dużej części była to ludność cywilna), a drugie tyle zostało rannych. Zakończenie walk uspokoiło atmosferę w Grecji tylko na chwilę, po czym nastąpił okres prześladowań i represji. Wielu obywateli greckich zostało zmuszonych do emigracji lub emigrowało w obawie o życie swoje i swoich najbliższych. Najczęściej Grecy udawali się do krajów demokracji ludowej. Szacuje się, że na przełomie lat 40. i 50. XX wieku do Polski trafiło około 14 tys. greckich uchodźców. Większość z nich wyjechała w późniejszym czasie do ZSRR z nadzieją na utworzenie armii greckiej, która przy wsparciu Stalina miała wkroczyć do Grecji. Już w tym czasie Stalin nie był zainteresowany Grecją, ale chętnie przyjmował greckich uchodźców, których chciał wykorzystać do spodziewanego konfliktu z Zachodem. Grecy bardzo szybko zdomowili się w Bielsku, wielu z nich założyło rodziny, pracowali m.in. w Spółdzielni Inwalidów „Pokój”, czy Państwowej Komunikacji Państwowej.

Lata siedemdziesiąte to „złota dekada” dla polskiego sportu, nigdy wcześniej Polska nie odnosiła tak spektakularnych sukcesów jak właśnie w tym okresie. Szczególnie dotyczyło to dyscyplin najbardziej popularnych, tj. piłki nożnej i lekkoatletyki. Do tych sukcesów dołączyły również skoki narciarskie. Zimowe Igrzyska w Sapporo w 1972 r. zapisały się szczególnie w historii polskiego olimpizmu. Po raz pierwszy w historii Polska zdobyła złoty medal na zimowych igrzyskach, a Wojciech Fortuna dzięki skokowi w pierwszej serii na odległość 111 metrów stał się bohaterem narodowym. Medal był rozpamiętywany przez długie lata, na następny przyszło nam poczekać aż 30 lat do Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City w USA – dwa medale (srebrny i brązowy) zdobył wtedy Adam Małysz.

Spory sukces w Sapporo odnotował także Wojciech Kubik, saneczkarz pochodzący z Bystrej, który w parze z Miłosławem Więckowskim zdobył 5. miejsce.

Bielska motoryzacja kojarzona jest przede wszystkim z produkcją fiata 126p, nieliczni już dzisiaj pamiętają, że to również w Bielsku przez przeszło 10 lat produkowano samochody marki Syrena. Historia bielskiej motoryzacji jest ściśle powiązana z Wytwórnią Sprzętu Mechanicznego i sięga swymi korzeniami XIX wieku. Zakład przechodził kolejne etapy rozwoju, tuż po wojnie był już wysoce wyspecjalizowanym producentem różnego rodzaju motopomp. Na tej bazie skonstruowano silniki S-15 do samochodu osobowego Syrena. Bielska przygoda z Syreną miała z czasem się rozwinąć. Prawdopodobnie już w 1969 roku, dzięki staraniom Ryszarda Dziopaka, zapadła decyzja o przeniesieniu produkcji samochodu do naszego miasta. Produkcja rozpoczęła się w 1972 roku i trwała do 1983. Tym samym bielska fabryka stała się drugim producentem samochodów w Polsce po warszawskiej FSO. 1 stycznia 1972 r., między innymi na bazie WSM, została powołana do życia Fabryka Samochodów Małolitrażowych.

Po okresie inwestycji, stabilizacji politycznej i gospodarczej lat 70., przez Polskę przeszła fala strajków. W 1980 roku dotarła ona również na Podbeskidzie. Nastroje społeczne były coraz gorsze, święta Bożego Narodzenia tego roku tych nastrojów nie uspokoiły. Od dłuższego czasu wiadomością, która rozpalała mieszkańców Bielska-Białej, była informacja o nadużyciach, jakich mieli dopuścić się lokalni notable. Zwłaszcza kierowane pod ich adresem zarzuty dotyczące nieprawidłowości w przydzielaniu mieszkań budziły duże emocje. Strajk, który wybuchł pod koniec stycznia 1981 r., był strajkiem politycznym, inaczej niż to miało miejsce w przypadku największych strajków w Polsce. Podbeskidzka Solidarność domagała się zmian personalnych we władzach partyjnych i samorządowych, a także odebrania urzędnikom majątków, w których posiadanie weszli w wyniku nadużyć i nieprawidłowości. Strajk, który trwał od 26 stycznia do 6 lutego, przyniósł szereg zmian. Swoje stanowiska utracili m.in.: wojewoda bielski, prezydent miasta, I sekretarz KW PZPR, komendant wojewódzki MO oraz szereg innych urzędników.

Strajk bielskich studentów w lutym 1981 r. był pierwszym, jaki odbył się tego roku w bielskiej Filii Politechniki Łódzkiej. Studenci przyłączyli się do protestów kolegów z Łodzi, domagając się zarejestrowania Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Bielskie władze partyjne próbowały ignorować ten protest, uznając, że to nie one są stroną w konflikcie. Bielscy studenci wykazywali się dużą aktywnością związkową, będąc częstymi gośćmi Wszechnicy Podbeskidzia założonej przez Grażynę Staniszewską. Współpraca zaowocowała założeniem drukarni i wydawaniem licznych biuletynów. Mimo wysiłków Służby Bezpieczeństwa drukarni nie udało się nigdy wykryć.

Konsekwencją Sierpnia'80 było nie tylko zalegalizowanie NSZZ „Solidarność”, ale również pojawienie się – pierwszy raz od czasów wojny – wolności myśli i wyboru, która niekoniecznie musiała być zgodna z linią partii rządzącej. W atmosferze odwilży, po raz pierwszy na masową skalę, członkowie PZPR zaczęli składać legitymacje partyjne. Po raz drugi do podobnej sytuacji dojdzie po wprowadzeniu stanu wojennego. Złożenie legitymacji było wyrazem protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego i braku akceptacji dla poczynań rządzących w stosunku do społeczeństwa. PZPR próbując ratować sytuację wewnątrz partii, sama zaczęła usuwać krnąbrnych członków oraz tych, którzy w otwarty sposób popierali zmiany proponowane przez opozycję. W ten sposób PZPR chciała zdemontować, że w pełni kontroluje sytuację i decyduje o stanie członkowskim w swoich szeregach. U szczytu rozwoju partia liczyła ponad 3 mln członków. W 1980 r., po zalegalizowaniu Solidarności i wprowadzeniu stanu wojennego, z partii wystąpiło 850 tys. członków. Do momentu rozwiązania PZPR w 1990 roku liczba członków systematycznie spadała, szczególnie odczuwalny był ich odpływ wśród robotników i chłopów; tym samym partia stawała się coraz bardziej partią kierowników, dyrektorów i prezesów. Na pewien czas zachodzące zmiany wzmocniły jednak partię, dając jej większą sprawność działania i podejmowania decyzji.

1 lutego 1962

X lat na straży życia turystów i narciarzy Beskidzkiego GOPR

Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe na naszym terenie istniejące od roku 1952 ma sporo pracy, zwłaszcza w sezonie zimowym. W chwili obecnej w kraju działa 6 grup terenowych GOPR. Grupa Beskidzka, która niedługo, bo już jesienią bieżącego roku, będzie obchodziła jubileusz 10-lecia swojego istnienia, należy do największych, najsprawniej działających grup terenowych. Zaczęło się od tego, że po wojnie coraz bardziej wzrastał w Beskidach masowy ruch turystyczny – szczególnie narciarski, tym samym mnożyły się wypadki. [...] Wobec tego miejscowi działacze z mgr. Józefem Mertą, mgr. Stefanem Czarneckim i mgr. Tomaszem Wróblem na czele, biorąc przykład z Zakopanego, gdzie ratownictwo górskie istniało prawie od 40 lat, postanowili zorganizować w Bielsku GOPR. Po przeszkoleniu 25 pierwszych zapaleńców – ratowników powstało w Bielsku-Białej Beskidzkie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Ci ratownicy – ochotnicy rekrutowali się spośród działaczy turystycznych i narciarskich z terenu Bielska, Cieszyna, Żywca, Szczyrku i Zawoi. [...] W chwili obecnej, po 10 latach swej działalności, beskidzkie GOPR posiada 120 ratowników – ochotników, zrzeszonych w 5 grupach operacyjnych. Mieszcza się one w Bielsku-Białej, Cieszynie, Suchej, Wadowicach i w Żywcu. Większość ratowników mieszka w miejscowościach górskich. [...] W pierwszych latach działalności beskidzkie GOPR miało poważne kłopoty ze sprzętem ratowniczym. Obecnie dzięki opiece GKKFiT Grupa Beskidzka dysponuje własnym samochodem ratowniczym, 40 toboganami, 3 krótkofalówkami oraz pełnym zaopatrzeniem sanitarnym otrzymanym z Ministerstwa Zdrowia.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 4, s. 2

2 lutego 1962

8 lutego dekorujemy nasze miasto

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej zwraca się do właścicieli i administratorów nieruchomości oraz do zakładów pracy, aby na dzień 8 lutego udekorowali fasady budynków i zabudowań fabrycznych flagami o barwach narodowych i robotniczych, z okazji odbywających się w dniach od 8 do 12 lutego uroczystości XVII rocznicy wyzwolenia miasta i obchodów związanych z XX rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 5, s. 2

3 lutego 1975

Termin zakończenia prac: listopad 75. Przebudowa ul. Partyzantów – pod społeczną kontrolą

W poniedziałek 2 lutego rozpoczęły się prace nad przebudową kolejnego odcinka ulicy Partyzantów – od skrzyżowania z ul. Michałowicza po ulicę Karpacką. Zakończenie robót jest przewidziane na koniec listopada br. [...] Budowa nowej czteropasmowej arterii komunikacyjnej wymagać będzie i tym razem znacznego poszerzenia ulicy. Wykonawcy, którzy uporali się przedterminowo z trudnym „przejściem” ulicy Zamkowej – nie powinni tu

napotkać na większe przeszkody. Prawie wszystkie budynki o numeracji parzystej, przeznaczone do wyburzenia, stanowią małowartościową substancję mieszkaniową. W ciągu tych budynków znajdują się tylko nieliczne parterowe obiekty zaliczane do IV klasy zabytków, z których niektóre, niekolidujące z planami przebudowy ulicy, zostaną zachowane. Wyburzenie obejmuje więc ostatecznie obiekty o następującej numeracji: od 23 do 56, 68, od 70 do 74, od 80 do 86 oraz 76 – przy czym budynek nr 76, stanowiący dziś siedzibę Zakładu Fabryki Samochodów Małolitrażowych, ulegnie rozbiórce dopiero w czerwcu br. Również kompleks trzech budynków, mieszczących kolejno: Szkołę Podstawową nr 5, biura dyrekcji MPK oraz halę maszyn Zakładów Energetycznych pozostanie chwilowo nietknięty [...].

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 7, s. 3

4 lutego 1963

Zmierzch szewskiego rzemiosła?

Analiza wyników ekonomicznych spółdzielni pracy w Bielsku-Białej wykazała, że najniższy wskaźnik wykonawstwa usług notują warsztaty szewskie i pracownice krawieckie. Dla ekonomistów nie jest to żadnym odkryciem: od lat stwierdza się stopniowe zanikanie usług w tym zakresie. Przyczyną tego zjawiska jest silny rozwój przemysłu gotowej konfekcji. Np. uszycie koszuli systemem usługowym w pracowni bieliźniarskiej spółdzielni kosztuje wraz z materiałem 200 złotych, podczas gdy taką samą koszulę z dodatkami kupić można w handlu detalicznym za sumę złotych 160. W podobnej sytuacji znajdują się szewcy, którym praktyczna moda na obuwiu produkcji fabrycznej odbiera coraz więcej klientów.

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 5, s. 2

5 lutego 1969

307 wypadków, 30 zabitych, 196 rannych. Nieostrożność pieszych i ciasnota dróg – głównym powodem kraks. Alarmujący bilans 1968 roku na drogach

Zestawienie statystyczne wypadków drogowych w Bielsku-Białej i powiecie w roku 1968 wykazuje duży wzrost wypadków i ich skutków w porównaniu z 1967 rokiem. W ub. roku na naszych szosach zdarzyło się 307 wypadków, tj. o 108 więcej niż w 1967 r. Zabitych zostało 30 osób (wzrost 100 proc.), rannych – 196, uszkodzonych pojazdów – 189. [...] W Bielsku-Białej najwięcej wypadków zdarzyło się na ulicach: Komorowickiej, Dzierżyńskiego, Cieszyńskiej, 1 Maja, Piastowskiej, Żywieckiej, Armii Czerwonej, Dymitrowa, Wyzwolenia, Partyzantów, Lenina oraz przy pl. Żwirki i Wigury. Na terenie powiatu wzrost wypadków zanotowano w Czechowicach-Dziedzicach, Komorowicach, Mikuszowicach K., Jasienicy, Jaworzu, Wapienicy, Kamienicy, Wilkowicach, Szczyrku oraz w Kozach i Hałcnowie. Najczęściej kraksy zdarzały się w: soboty – 70 wypadków, czwartki – 54, środy – 41, wtorki – 37, poniedziałki, piątki i niedziele – po 35 wypadków. Zagrożenie według pory dnia było następujące: od godz. 9.00 – 12.00 i 12.00 – 15.00 po 66 wypadków. Od 15.00 – 18.00 – 53, od 18.00 – 21.00 – 42, od 6.00 – 9.00 – 33, od 21.00 – 24.00 – 30 i od 0.00 – 6.00 – 17 wypadków. [...]

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 5, s. 2

6 lutego 1971

Poważne zadania WSM – POLMO. Syrena produkowana będzie w Bielsku-Białej

Syrena jest samochodem tanim. Ekonomicznym, prostym oraz bardzo użytkowym. WSM w oparciu o opracowania FSO będzie produkować syrenę z wprowadzanymi do niej niewielkimi zmianami użytkowymi, które sprowadzają się głównie do odczuwalnych dla użytkownika udogodnień. Zapotrzebowanie na taki samochód jest w kraju ogromne i stale wzrasta, dlatego postanowiono skrócić czas przeniesienia produkcji do minimum. Nie pora teraz na eksperymenty, trzeba działać. Zadanie wyznacza termin rozpoczęcia produkcji samochodów w WSM na rok 1972! To krótki termin. Zadanie trudne, lecz podjęto je nie bez entuzjazmu. Rzecz w tym, by w ciągu 2-3 lat doprowadzić produkcję do wysokości 40-60 tysięcy samochodów rocznie. [...] Problem przeniesienia produkcji samochodów sprowadza się głównie do wszystkiego, co wiąże się z dalszą, konieczną rozbudową zakładu. Prowadzona ona jest przez BPBP i innych specjalistycznych wykonawców, a podjęta będzie jeszcze w bieżącym roku. Drugie to konieczność rozwiązania wielu problemów technicznych, rekonstrukcji samochodu, opanowania przez załogę WSM nieznanych procesów technologicznych. [...] WSM jest wyspecjalizowanym zakładem produkcji silników do syreny i skrzyni biegów wraz z zawieszeniem przednim. Opanować musi produkcję, którą przyjmie jeszcze w bieżącym roku – dotyczącą pozostałych części samochodu, a następnie montażu wozów. [...] Dla przejęcia sprężystego realizowania produkcji samochodów w Bielsku-Białej konieczne są nowe powiązania kooperacyjne, bardziej skoncentrowane. By zapewnić minimum obecnego poziomu kosztów, zadania kooperantów przejmie przemysł Bielska-Białej i Śląska. W konsekwencji całe przedsięwzięcie wymaga zaangażowania wielu zakładów BOP i przyniesie zmiany ukształtowane poprzez rozwój tego, co z rozwojem przemysłu motoryzacyjnego się wiąże. Mamy już poważne jego załączki. Przede wszystkim Kuźnię Skoczów i Sosnowieckie Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego. Włączają się także i inne przedsiębiorstwa branży elektromaszynowej. Rozszerzy się ich współpraca z WSM.

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 5, s. 1

7 lutego 1981

Strajk

[...] Poniedziałek 24 listopada 1980 r. Nadzwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej powołuje komisję, zadaniem której jest zbadanie zarzutów zgłoszonych przez MKZ NSZZ „Solidarność” regionu Podbeskidzie pod adresem ludzi sprawujących władzę w województwie. Zarzuty te dotyczą m. in. czerpania korzyści materialnych z racji zajmowanych stanowisk, oszustw podatkowych oraz nieprawidłowości w rozdziale taboru samochodowych i parceli budowlanych. [...] Uzgodniono, że powołana przez WRN w dniu 24 listopada 1980 r. komisja zbada zgłoszone przez MKZ NSZZ „Solidarność” zarzuty dotyczące zarówno osób, jak i funkcjonowania administracji terenowej w województwie bielskim i przedstawi odpowiednie wnioski WRN. W pracach komisji będą brać udział przedstawiciele „Solidarności” oraz eksperci. [...] 16 stycznia materiał komisji otrzymuje wojewoda bielski Józef Łabudek. W oświadczeniu z 20 stycznia wojewoda wysuwa szereg

zastrzeżeń co do zawartych w materiałach ustaleń. Komisja nie znajduje jednak podstaw do zmiany tych ustaleń, z wyjątkiem dwóch, drugorzędnych zresztą, szczegółów. Komisja wnioskuję, aby WRN wystąpiła do ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska o pociągnięcie do odpowiedzialności służbowej osób, które działając w organach administracji państwowej szczebla wojewódzkiego i podstawowego dopuściły do rażących niedociągnięć wykazanych w sprawozdaniu. [...] Poniedziałek 24 stycznia. Odświętnie (po Sylwestrze) udekorowana świetlica „Bewelany”. Godzina jedenasta. Mija termin przyjazdu komisji rządowej. Zebrani na Sali delegaci komisji zakładowych uchwalają – przy dwóch głosach wstrzymujących się – podjęcie strajku ostrzegawczego. Strajk trwa od dwunastej do trzynastej. Staje komunikacja miejska, nieruchomieją maszyny w kluczowych zakładach pracy znajdujących się na terenie bielskiego MKZ. [...] O godz. 19.00 do „Bewelany” przybywają na rozmowy przedstawiciele sekretariatu KW PZPR z Józefem Buzińskim. Sekretariat proponuje, aby do sesji WRN kontynuować rozmowy z MKS w celu zaprezentowania na sesji uzgodnionego stanowiska w sprawie ewentualnych zmian kadrowych. MKS nie przyjmuje tej propozycji. Nazajutrz rozpoczyna się strajk generalny. Nie wyjeżdżają z zajezdni autobusy PKS i WPK, stają zakłady pracy. Nie strajkują tylko służba zdrowia, telekomunikacja, służby zaopatrzeniowe, obsługi linii technologicznych o ruchu ciągłym, kolejarze. [...] Piątek 30 stycznia. Sesja WRN. Na sali obecny jest Józef Kępa (minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska – przyp. red.). Głos zabiera wojewoda Józef Łabudek. Zwraca uwagę, że tylko w 14 przypadkach (na 31) komisja uznała zarzuty za całkowicie lub częściowo zasadne. [...] Dyskusja. [...] W trakcie dyskusowania tej kwestii pada wniosek o oddzielne przegłosowanie wotum zaufania dla wojewody. [...] Komunikat komisji skrutacyjnej. Na 127 uprawnionych głosowało 123, z czego 61 za wotum zaufania dla wojewody, 57 przeciw, a 5 osób wstrzymało się od głosu. Do Bielska przyjeżdżają delegaci KKP, początkowo Stanisław Wontołowski, później Andrzej Gwiazda. Próbuje wyperswadować strajkującym kontynuowanie akcji protestacyjnej. [...] Nazajutrz o godz. 10.00 rozpoczynają się długo oczekiwane pertraktacje. Komisji rządowej przewodniczy wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, Czesław Kotela, przy przeciwległym stole zasiada Lech Wałęsa. [...] Początkowo strony szczegółowo rozpatrują kolejne punkty sprawozdania komisji WRN. Padają zarzuty pod adresem wojewody, wicewojewodów, prezydenta i wiceprezydentów Bielska-Białej. Okazuje się, że strona rządowa nie jest do szczegółowych pertraktacji dobrze przygotowana. Czesław Kotela prosi o przerwę [...].

Środa 4 lutego. Na początek pertraktacji z komisją rządową – odtworzenie przemówienia ministra Kępy z listopada ub. roku. Minister obiecuje w tym przemówieniu m.in., że błędy w pracy administracji wojewódzkiej zostaną usunięte w trybie natychmiastowym. Po krótkiej dyskusji na temat przemówienia strony wracają do szczegółowego rozpatrywania kolejnych punktów sprawozdania komisji WRN. Sytuacja podobna do wczoraj: strona rządowa nie zna szczegółów, nie może odpowiedzieć na wiele konkretnych pytań członków MKS. Kolejny telefon do premiera. Wiceminister Kotela przekazuje opinię rządu nie różniącą się od zakomunikowanej poprzedniego dnia wieczorem. Lech Wałęsa oświadcza wobec tego: Sprawa jest dla nas oczywista – czekamy na nowego wojewodę. Po czym intonuje „Mazurka Dąbrowskiego”, a później „Rotę”, na sali atmosfera grozy. Wałęsa udziela konkretnych rad w związku z ogłoszeniem strajku okupacyjnego i ewentualnością – jego zdaniem – stanu wyjątkowego. [...] Około północy nagłe ożywienie. Przyjechał biskup Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu Polski. Są też biskupi z Katowic – Czesław Domin i Janusz Zimniak. Przyjeżdża delegacja rządowa z Józefem Kępą. W małej sali, przy

drzwiach zamkniętych, rozpoczynają się rozmowy. Jest pierwsza w nocy. Do zebranych na dużej sali delegatów strajkujących zakładów przemawia biskup Dąbrowski. Jestem tutaj waszym zakładnikiem – powiada. – Chcę być poręką wszystkich punktów porozumienia, które dziś zostaną podpisane i uzgodnione. Za kwadrans piąta przewodniczący MKS odczytuje projekt porozumienia. Po przerwie – podpisanie dokumentów. Hymn narodowy. „Rota”. Tym razem wielka ulga. Na sali trwają przygotowania do mszy. (Koniec strajku nastąpił 6 lutego – przyp. red.)

„Kronika” 1981 r., nr 6, s. 1

8 lutego 1969

Kiedy ujrzymy witraż na ulicy Chrobrego?

Piękny witraż hallu banku przy ul. Chrobrego był jedną z najbardziej efektownych ozdób śródmieścia Bielska-Białej. Piszemy w czasie przeszłym „był”, gdyż już dwa lata minęły od chwili zdemontowania witraża, którego konstrukcję nośną miano poddać remonowi. Sporo czasu witraż przeleżał w piwnicach banku, zanim zdołano skłonić wykonawców do podjęcia remontu. Jak się okazało, zaszła potrzeba całkowitej wymiany części nośnej. Wykonał ją solidnie i terminowo „Budoplast”, nie robiąc ceregieli z faktu, iż była to robota pozaplanowa – chodziło przecież o dobro miasta, o wygląd jego reprezentacyjnej dzielnicy. Montaż całości powierzono, zgodnie z zaleceniem woj. Komisji Rozdziału Robót, Bielskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego. Po długich korowodach remont dobiega wreszcie końca. Do zakończenia brakuje okien z barwnymi szybami – praca ta według oświadczenia inż. Wojnara z BPHP zostanie wykonana w najbliższych dniach. Na razie w hallu bankowym, przez który przechodzą codziennie tysiące ludzi, jest paskudny bałagan i nie widać ani jednego robotnika. Nie wątpimy jednak, że BPBP dotrzyma obietnicy i w przyszłym tygodniu mieszkańcy naszego miasta, po dwuletnim wyczekiwaniu, ujrzą wreszcie witraż na swoim miejscu.

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 5, s. 2

9 lutego 1962

Ciepłe peleryny dla pasażerów kolejki linowej

Pasażerów kolejki linowej na Szyndzielnię czeka w tym sezonie miła niespodzianka. Skargi na chłód panujący w wagonikach dotarły nareszcie tam, gdzie potrzeba, i w związku z tym dyrekcja Polskich Kolei Linowych zafundowała kolejce, a właściwie jej pasażerom, komplet ciepłych, twarzowych i wygodnych peleryn. Nakrycia te otrzymują pasażerowie przed rozpoczęciem „podniebnej” podróży i oddają je u celu. Miły gest ze strony PKL jest godnym naśladowania w historii europejskiego kolejnictwa linowego.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 5, s. 2



Tędy pobiegnie nowa ulica

Na mostku przez Niwkę niedaleko gmachu Prez. MRN przystają co chwila przechodnie i z zainteresowaniem przypatrują się pracom, prowadzonym w tym rejonie już od kilku miesięcy. Postępem prac interesują się szczególnie kierowcy samochodów, albowiem tędy w przyszłości pobiegnie nowa arteria komunikacyjna, która poważnie odciąży ruch kołowy na ul. Dzierżyńskiego. Niwka zostanie nakryta, na przęsłach zbudowana jezdnia. Pierwszy etap prac przewiduje nakrycie Niwki od mostku przy ul. Boh. Stalingradu po ul. Żywiecką. Po zrealizowaniu tej inwestycji będzie można wprowadzić jednokierunkowy ruch na ul. Dzierżyńskiego, dzięki czemu nareszcie „odkorkuje się” samo śródmieście. Odetchną wtedy wszyscy użytkownicy pojazdów mechanicznych.

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 6, s. 2

10 lutego 1958

Może by tak naśladować techników RUT?

[...] Technicy oddziału sieci Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego postanowili wydać walkę chamstwu na co dzień. Na wniosek technika Józefa H. zwołano ostatnio zebranie wszystkich pracowników oddziału, na którym obecni zobowiązali się dobrowolnie opodatkować każde słowo z gatunku niecenzuralnych 1 złotówką. Projekt został przyjęty większością głosów i co najważniejsze, zdaje już egzamin drugi tydzień. W pierwszych dniach do kasy wpłynęło aż 124 zł, które przeznaczono na zakup kuponów „Toto-Lotka” [...].

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 7, s. 2

11 lutego 1972

W 27. rocznicę wyzwolenia Bielska-Białej

[...] W dniu 15 stycznia wraz z pozostałymi wojskami IV Frontu Ukraińskiego przeszła do działań ofensywnych I Armia Gwardyjska pod dowództwem gen. Andrzeja Greczki. Po wyzwoleniu Podkarpacia w pierwszych dniach lutego stanęła na przedpolach Bielska-Białej. Niemcy wcześniej, opierając się o linie Soły i Białej, rozbudowali umocnienia wojenne. Wokół naszego miasta ciągnęło się kilka linii umocnień, najeżonych żelbetonowymi schronami bojowymi. Na ulicach Bielska-Białej Niemcy ustawili barykady. Narożniki budynków i co okazalsze domy zamienione zostały w prawdziwe twierdze. W przeddzień spodziewanej ofensywy dowództwo niemieckie ściągnęło do naszego miasta doborowe oddziały z innych odcinków frontu. Od wschodu z każdym dniem potęgowała się kanonada dział i bomb lotniczych. W zażartych walkach wojska radzieckie sforsowały rzekę Solę. Dokonały następnie częściowego okrążenia Bielska-Białej. Rozpoczął się szturm. Drogi odcięte na zachód uniemożliwiły hitlerowcom wycofanie się z terenu Bielska-Białej. Zniszczyli za sobą wszystkie przejścia i mosty na rzece Białej. Wojska niemieckie ponosiły coraz większe straty, broniąc się na terenie Bielska. W nieustraszonej walce radzieccy żołnierze zlikwidowali

ostatnie gniazda obrony wroga. Resztki rozgromionego garnizonu ściśnięte we wschodniej części miasta, nie mając już żadnych szans dalszego utrzymania się, zmuszone zostały do skapitulowania. Bielsko-Biała odzyskało wolność. [...]

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 7, s. 1 i 2

12 lutego 1972

Jak się spiszą nasi olimpijczycy?

W czwartek nastąpiło otwarcie XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo, które od dnia 13 lutego br. skupiać będą uwagę sportowego świata. Czy zdobędzie jakiś medal któryś z naszych olimpijczyków, wkrótce się przekonamy, a na razie przypomnijmy dotychczasową historię występów bielskich zawodników na olimpiadach zimowych. [...] W 1952 na Olimpiadzie w Oslo – Jakub Węgrzynkiewicz (Ogniwo Bielsko) zajął 33. miejsce w skokach, Antoni Wieczorek (LZS Szczyrk) 24. miejsce w skokach, a Jan Płonka (Ogniwo Bielsko) 39. w slalomie gigancie i 60. w slalomie. W 1956 roku w Cortina d’Ampezzo – Józef Huczek (LZS Szczyrk) był trzydziesty w otwartym konkursie skoków. W 1960 roku Zdzisław Hryniewicz (BBTS Wł.) w przeddzień wyjazdu do Squaw Valley doznał tragicznej kontuzji i nie pojechał. W 1964 r. w Innsbrucku Józef Przybyła (LKS Bystra) był 9. na dużej skoczni i 18. na średniej. Piotr Wala (KKS) był 15. na dużej skoczni i 22. na średniej, Antoni Łaciak (LZS Szczyrk) był 34. na średniej skoczni. Henryk Marek (BBTS Wł.) startował w biegu na 30 km. W 1968 roku w Grenoble – J. Przybyła był 14. na dużej skoczni i 27. na średniej skoczni. Zbigniew Hola był natomiast rezerwowym w dwuboju. Saneczkarstwo jest młodą dyscypliną olimpijską, wprowadzoną do programu igrzysk dopiero w Innsbrucku. Polacy od lat należą do ścisłej czołówki światowej, zdobyli tytuł mistrzostw świata, ale na olimpiadach dotychczas nie zdobyli medali. Kluby bielskie od lat dostarczały do reprezentacji Polski swoich zawodników. Na igrzyskach zimowych najlepiej spisał się Pawełekiewicz, który na Olimpiadzie w Innsbrucku wywalczył VI miejsce, a na tej samej Olimpiadzie w dwójce z Fenderem zajęli również VI miejsce. W Grenoble barw Polski bronili też Tadeusz Radwan (Start), który w jedynekach zajął 22. miejsce, Stanisław Paczka (LZS Mikuszowice) w dwójce z Kudzią zajął IX miejsce, oraz Józef Matlak ze Startu Bielsko-Biała. W Sapporo saneczkarstwo bielskie reprezentować będzie tylko jeden zawodnik – Wojciech Kubik z LZS-u Mikuszowice.

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 6, s. 6

13 lutego 1974

Przemiany befamowskich maszyn

BEFAMA – firma ze światową renomą, największy z eksporterów Bielskiego Okręgu Przemysłowego. Maszyny włókiennicze tu produkowane pracują na całym świecie, stale i z powodzeniem konkurują na rynkach zagranicznych. Tajemnica tego powodzenia, a jednocześnie jego warunek pierwszy, leży w stałym i systematycznym stosowaniu nowych technik. BEFAMATEX to Ośrodek Badawczo-Rozwojowy tej fabryki, istniejący od dwóch lat, stanowi zaplecze naukowo-badawcze znaczące najbardziej w rozwoju produkcji maszyn włókienniczych w Bielsku. I to stwierdzenie nie ujmuje nic z zasług całej załogi, która

decyduje o jakości produkcji, jej terminowych dostawach, wprowadzaniu nowości opracowanych przez zespół ośrodka. [...] Istotne jest również zapewnienie dopływu wysoko kwalifikowanych kadr na przyszłość, bowiem proces rozwoju jest praktycznie nieustający. Dlatego OBR współpracuje z naszą Filią Politechniki Łódzkiej. W myśl zawartego porozumienia współpraca dotyczy i tematów naukowo-badawczych, i pracy studentów w zakładzie. Postępowi, jego szybkiemu tempu, sprzyjają także liczne wyjazdy zagraniczne kadry inżyniersko-technicznej, nie mówiąc o pracownikach własnego Biura Eksportowego. Daje to możliwość rozeznania potrzeb rynku i szybkiej reakcji w tym kierunku.

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 6, s. 3

14 lutego 1962

Σχολειον znaczy szkoła

Przybyli do naszego miasta na przełomie 1950/51. Wtedy to po raz pierwszy na ulicy, w sklepie czy u fryzjera słyszeliśmy wdzięczną mowę grecką. Z wielkim zainteresowaniem, a nieraz i z niemałą dozą zdziwienia przysłuchiwalimy się tej wartkiej, dźwięcznej mowie, chociaż nikt z nas ani słowa nie rozumiał. Nieliczna grupa Greków, która wówczas przyjechała do Bielska z oddalonego Zgorzelca, zamieszkała w niezbyt przytulnej kamienicy na ul. Lenina 7. Tutaj w nieznanym mieście, z dala od swych ojczystych stron, uroczej górskiej Grecji, ludzie ci zaczęli budować swe życie od nowa. [...] Gdy w pięknych, a w tamtych latach bardzo niespokojnych górach zamilkły armaty, wielu partyzantów, bojowników o demokrację, nie chcąc podzielić losu swych współtowarzyszy walki, którzy zwiedzeni faszystowską propagandą zeszli z gór do miasta, by znaleźć się z kolei w więzieniach monarchistycznej Grecji, opuściło swój kraj, szukając azylu w państwach socjalistycznych. [...] Gościnnym okazało się i Bielsko. Mieszka ich w naszym mieście około 120 razem z dziećmi. Zapytałem mojego interlokutora, w jakich zawodach pracują nasi bielscy Grecy. [...] Prawie wszyscy mieszkali niegdyś w wysokich górach i trudnili się rolnictwem. Dopiero w Bielsku zdobyli zawody – przeważnie w przemyśle włókienniczym i metalowym – ucząc się pilnie zawodu i zarazem języka polskiego. Są z nich dzisiaj już dobrzy tokarze, frezerzy, włókiennicy, a także szoferzy. [...] Bielscy Grecy podobnie jak ich ziomkowie w innych miastach polskich, zrzeszeni są w Związku Uchodźców Greckich im. Nikosa Belojannisa. Na czele Zarządu Oddziału ZUG stoi tow. Josefidis Wantias. Przy ul. Lenina 7 greccy towarzysze mają swój klub kulturalny. Tutaj w świetlicy spotykają się często na wieczornicach, odczytach, pogadankach, tutaj grają w szachy, tu organizują potańcówki. Oczywiście rozmowy odbywają się w języku greckim, ale jeśli ktoś z Polaków znajdzie się w ich gronie, z przyjemnością stwierdza, że można się z nimi dogadać... po polsku. [...]

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 5, s. 3

15 lutego 1960

Encyklopedia XV-lecia Bielska-Białej

Dane ogólne: powierzchnia miasta – 31,6 km kw. Ludność – 77 420 osób według stanu na 31 grudnia 1959 roku (1938 rok – 52 350 osób, 1946 rok – 52 000 osób). Liczba zatrudnionych – 64 500 ludzi (1946 rok – 30 000 ludzi).



Elektrociepłownia. Lata 60.

Przemysł: zakłady włókiennicze Bielska-Białej produkują 5 razy więcej tkanin niż przed wojną. Przemysł metalowo-maszynowy produkuje 6 razy więcej niż przed wojną. Rozbudowano i zmodernizowano – ZPW im. Niedzielskiego, ZPW im. Rychlińskiego, BEFAMĘ, „Nefę”, „Bispol”, M-8 „Mewę”, A-8, K-9 i Zakłady Tłuszczowe. W budowie elektrociepłownia.

Budownictwo mieszkaniowe: na przestrzeni minionych 15 lat wybudowano w Bielsku-Białej 6778 izb: budownictwo państwowe DBOR-owskie, budownictwo spółdzielcze – 772 izby i budownictwo indywidualne – 817 izb. Wyremontowano ponad 6000 izb. Spółdzielnie mieszkaniowe – 9 izb.

Gospodarka komunalna: zaopatrzenie w wodę: rok 1945 – 2 700 00 m³. Rok 1959 – 11 500 000 m³. W roku 1952 wybudowano nowe ujęcie wody na Sole oraz rurociąg do miasta. [...] Czynne 4 hotele na 300 miejsc. Oświetlenie: w 1945 roku – 973 punkty świetlne, w 1959 roku – 2058 punktów świetlnych. Ulice: nowych nawierzchni położono 16,2 km, wybudowanych na nowo chodników 11,5 km. Przewóz osób w komunikacji miejskiej: w 1945 roku 2 400 00 pasażerów, w roku 1959 – 21 600 000 pasażerów. Wybudowano w roku 1950 linię tramwajową od dworca kolejowego do Aleksandrowic długości 2,8 km. [...]

„Kronika Beskidzka” 1960 r., nr 6, s. 4

16 lutego 1965

Wagon bez konduktora – zdaje egzamin praktyczny?

1 lutego br. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji wprowadziło na linii tramwajowej Dworzec – Park Ludowy wozy bez konduktora. Pomysł nie jest żadną rewelacją, ale jak wszystko nowe wymaga pewnego okresu „inkubacji”. Już w pierwszych dniach ekipom kontrolnym MPK nasunęły się pewne uwagi. Okazało się, że wozy bez konduktora kursują czasem puste. W godzinach słabego nasilenia ruchu maleje ilość pasażerów uprawnionych do korzystania z samoobsługi. Zbyt mała jest jeszcze popularność biletów abonamentowych, które wprowadzono do sprzedaży ze znacznym opóźnieniem, dokonano więc pewnych zmian. Od tej chwili „samoobsługa” stosowana jest wyłącznie w godzinach tzw. szczytów komunikacyjnych w godzinach od 5.20 do 8 i od 13 do 16.30. W soboty robocze wozy bez konduktora czynne są bez przerwy od 5.20 do 15. Aparat kontrolny MPK powstrzymał się dotychczas od stosowania represji karnych, stosując dydaktykę, ucząc i tłumacząc pasażerom zasady korzystania z wozów samoobsługowych. Pewna część pasażerów przyjęła ten „ulgowy kurs” jako zachętę do wyłudzenia bezpłatnych przejazdów. Innym nie zależało na oszczędzeniu 50 groszy ani na skasowaniu biletu. Jeszcze inni uznali wozy bez konduktorów za „głupi pomysł” i na zwracaną im uwagę odpowiadali buńczucznie, aby przyszedł konduktor z przyczepy i skasował należność za przejazd. [...] Wozy bez konduktora są wyraźnie oznakowane. Kasowanie biletów jest czynnością prostą i łatwą. Konduktorzy zachęcają do nabywania 10-przejazdowych abonamentów. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby samoobsługa w tramwajach zyskała popularność nie tylko wśród posiadaczy biletów pracowniczych, lecz również wśród szerokich mas pasażerów korzystających dorywczo z miejskich środków komunikacji. [...]

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 8, s. 6

17 lutego 1973

Biblioteka Miejska w nowym gmachu. Nowoczesne wnętrza czekają na czytelników

Na ten gmach czekali bielszczanie od wielu lat. Uroczyste otwarcie podwoi nowego budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Słowackiego odbyło się w ubiegłą sobotę. W dniu, w którym mieszkańcy Podbeskidzia obchodzili dwudziestą ósmą rocznicę wyzwolenia. W obszernym holu na parterze zgromadzili się liczni goście – przedstawiciele władz i instytucji centralnych i wojewódzkich, gospodarze miasta i powiatu, reprezentanci wszystkich środowisk Bielskiego Okręgu Przemysłowego. [...] Przy budowie i wykończeniu gmachu pracowali robotnicy budowlani, żołnierze, uczniowie, rzemieślnicy i bibliotekarze. W ostatnich dniach, w okresie przeprowadzki i urządzania się na nowym miejscu, zwłaszcza pracownicy biblioteki nie liczyli urzędowych godzin pracy, zacierały się granice dni i nocy roboczych. Z tym większym wzruszeniem przeżywali moment, kiedy przewodniczący Prez. MRN, mgr Antoni Kobiela, wręczał dyrektorowi biblioteki magistrowi Józefowi Szczerbie symboliczne klucze do nowego gmachu. [...] Z wielkim zainteresowaniem zwiedzali uczestnicy uroczystości nowoczesne wnętrza budynku – czytelnie, pracownię, informatorium, salę odczytową. Projektanci wewnątrz mgr arch. Oskar Górny i artysta plastyk

Tadeusz Bajwoluk uczynili je jasne, ciepłe, wesołe. Książek na szczęście nie umundurowano jednolicie na beżowo – oprawione w przezroczystą folię przyciągają kolorowymi grzbietami. [...] Z ciekawostek: celem zabezpieczenia księgozbiorów przed szkodliwym działaniem promieni słonecznych zastosowano specjalny gatunek szkła „antisol” w aluminiowej konstrukcji okien, a całą stolarkę aluminiową wykonał Budoplast. Od pierwszego dnia czynny jest w bibliotece teleks, niestety nie zawsze się przyda, gdyż... inne biblioteki w kraju nie mają takiego urządzenia. Nie ma go przede wszystkim Wojewódzka Biblioteka Publiczna, z którą kontakty są najczęstsze.

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 7, s. 1 i 2

18 lutego 1964

Na Twoje życzenie biblioteka sprowadzi poszukiwane książki

Ludziom zdobywającym wyższe wykształcenie, zwłaszcza tym, którzy studiuja zaocznie, potrzebna jest literatura naukowa z różnych dziedzin wiedzy. Jest tajemnicą poliszynela, że podręczniki takie są nieraz trudno dostępne. W sukurs poszukującym przychodzi Miejska Biblioteka Publiczna, która na życzenie czytelników sprowadza poszukiwane książki z bibliotek Warszawy, Krakowa, Poznania i innych wielkich ośrodków kultury w ramach tzw. wypożyczeń międzybibliotecznych. Taka forma wypożyczania ułatwia w znacznym stopniu studia zaoczne, pracę naukową, dyplomową, twórczość plastyczną, publicystyczną czy literacką. W zasadzie biblioteka sprowadza poszukiwane dzieło na okres jednego miesiąca. Z książki można korzystać jedynie w czytelni biblioteki. Zamówienia należy składać u kierownika biblioteki, podając imię i nazwisko autora, dokładny tytuł dzieła oraz miejsce i rok wydania [...].

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 7, s. 1

19 lutego 1959

Syrena warszawska przy ul. Lenina

[...] W Domu Technika na najwyższej kondygnacji mieścić się będzie czytelnia, biblioteka oraz duża sala o długości 26 m, szerokości 12 m i wysokości 9 m. Będzie to sala zebrań, narad i balów. Zostanie ona przystosowana do wyświetlania filmów i będzie miała 360 miejsc siedzących. [...] Przed Domem od strony ul. Lenina zostanie umieszczony posąg warszawskiej Syreny dłuta rzeźbiarza R. Sroczyńskiego, jako wyraz wdzięczności techników za otrzymaną pomoc finansową na budowę Domu – z Funduszu Odbudowy Stolicy.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 8, s. 1

20 lutego 1958

Dobrze jest – tak wynikałoby z przeprowadzonej kontroli. „Godzina szkolna” obowiązuje nie tylko na papierze!?

Już od szeregu miesięcy Wydział Oświaty MRN atakuje podległe placówki szkolne licznymi okólnikami i zarządzeniami na temat „godziny szkolnej”, przypominając stale, że w zimie po godzinie 20, a w lecie po godzinie 21 nie wolno młodzieży szkolnej przebywać na ulicach miasta bez opieki. [...] Dotychczas było tak, że Wydział Oświaty swoje – młodzież szkolna swoje. Po godzinie ósmej – szczególnie na ostatnich seansach w kinach – stale widać było uczniów (czasami nawet uczennice) z miejscowych szkół. Noszenie tarcz szkolnych i szkolnego nakrycia głowy uważane było przez młodzież za zwaną w gwarze uczniowskiej „lipę na kulkach”. [...] Wobec takiego stanu rzeczy Wydział Oświaty sięgnął do najbardziej chyba drastycznego środka i w porozumieniu z Komendą Miejską MO zorganizował w dniu 21 lutego br. powszechną kontrolę przestrzegania „godziny szkolnej” oraz obowiązku noszenia odznak szkolnych. Kontrola została przeprowadzona w ten sposób, że organa MO dokonały o jednej porze równocześnie inspekcji na ulicach miasta i we wszystkich lokalach publicznych. I teraz nastąpiła zaskakująca wszystkich niespodzianka. Kilkudziesięciu milicjantów, środki lokomocji, pozwalające szybko i sprawnie przeprowadzić inspekcje całego miasta, zostały wprowadzone w ruch. A rezultat nieoczekiwany: po „godzinie szkolnej” nie znaleziono młodzieży szkolnej ani w lokalach restauracyjnych, ani w kawiarniach. Na ulicach przytrzymano trzech uczniów szkół podstawowych dla pracujących i dwu uczniów szkoły zawodowej. Jak z tego wynika, tylko jeden uczeń „młodzieżowy” nie pracujący został zatrzymany na ulicy Bielska jako winny przekroczenia „godziny szkolnej” – pozostali to pracujący, którzy uczęszczają do szkoły wieczorem. Ich obecność na ulicy po „godzinie szkolnej” może być usprawiedliwiona. Nawiasem trzeba przypomnieć uczniom wszelkich szkół dla pracujących o obowiązku noszenia legitymacji szkolnej, na której winna być zaznaczona godzina, kiedy kończą lekcje. W przeciwnym wypadku może ich spotkać niepotrzebna przejażdżka „budą” milicyjną, co m. in. przytrafiło się uczniom liceum ogólnokształcącego dla pracujących [...].

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 10, s. 4

21 lutego 1981

Legitymacja

27 listopada ubiegłego roku członek partii Włodzimierz Naglik zwrócił legitymację. To nie była decyzja pochopna i nie zrodziła się dzień wcześniej. Poprzedziły ją wydarzenia, które członek partii odebrał po swojemu. I po swojemu zareagował. Wieczorem dyskutował jeszcze z żoną, która przyznała mu rację. Zapadła więc decyzja, którą występujący z szeregów partii Naglik argumentował na stronach listu do egzekutywy PZPR i pierwszego sekretarza przy BZPL „Polam”. Wpisując się w szeregi partii, byłem pełen nadziei, że jako robotnik będę mógł pomóc w realizacji jakże pięknie brzmiącego programu partii, wierząc w to, że rzeczywiście nasz naród będzie rósł w siłę, a ludziom żyło się dostatniej. Program partii był bardzo budujący i wzniosły. Jednakże, jak się okazało, był to piękny mit oprawiony w śliczne słowa, poza którymi kryła się brutalna prawda, to znaczy korupcja niektórych

dobrobieńców budujących lepsze jutro, ale tylko dla siebie i to kosztem całego Narodu. Jako robotnik stwierdzam, że to, co nazywało się partią robotniczą, w ogóle na takie miało nie zasługiwać i nic z robotnikami nie miało wspólnego poza tym, że płacili składki i odrabiali czyny społeczne. Zdanie robotnika w ogóle się nie liczyło i w ogóle nie było brane pod uwagę. Uważam, że aby uzdrowić partię, należy usunąć ze stanowisk partyjnych wszystkich dotychczasowych działaczy, nawet tych uczciwych i niewinnych w imię dobra partii, gdyż nawet do nich straciliśmy zaufanie. Rozumiem, że jest to dla nich krzywdzące, ktoś jednak musi dla dobra sprawy ponieść ofiarę. Na stanowiska wysokopartyjne powinno się wybierać spośród szeregowych członków partii ludzi mądrych, uczciwych i wykształconych i budzących zaufanie. Dlatego też rozczarowany i rozgoryczony straciłem nadzieję na naprawienie tego, co w tak brutalny sposób zostało zniszczone i zbrukane. W okresie od 15 września ubiegłego roku do 30 stycznia 1981 legitymacje partyjne złożyło 3684 członków PZPR, to znaczy 5,5 procenta wojewódzkiej organizacji. W tym 3223 robotników. Obecnie wojewódzka organizacja partyjna liczy 65 580 członków. Przykładowo w AZPB „Andropol” odeszło 342 członków partii, w bielskim FSM-ie 450 osób, w „Befamie” oddało legitymacje 163 członków. Zanotowano przypadki oddawania legitymacji PZPR przez sekretarzy POP, OOP i grupowych partyjnych.

„Kronika” 1981 r., nr 7, s. 7

22 lutego 1966

Punkt konsultacyjny Studium Stacjonarno-Zaocznego Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej

W auli Technikum Włókienniczego, jednej z najstarszych szkół bielskich, nastąpiło w ub. sobotę 18 lutego br. otwarcie drugiej w naszym mieście placówki naukowej wyższej uczelni. Fakt ten jest wymownym symbolem rozwoju Bielska-Białej i wciąż rosnącej rangi jego przemysłu w Polsce. [...] Otwarcie punktu konsultacyjnego Politechniki Łódzkiej jest efektem długotrwałych starań Zjednoczenia i Stowarzyszenia Włókienników Polskich, które to wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem dzięki pełnemu poparciu KP PZPR. W ten sposób nawiązano do tradycji lat pięćdziesiątych, kiedy w naszym mieście istniał Wydział Wyższej Szkoły Inżynierskiej (później na skutek wielu trudności zlikwidowany). W nowej placówce kontynuuje obecnie III rok studiów 40 studentów pracujących na różnych stanowiskach w zakładach przemysłu włókiennego, którzy mają za sobą dwuletnią naukę w Studium Stacjonarno-Zaocznym Politechniki Śląskiej. Punkt konsultacyjny tej uczelni w Bielsku będzie nadal czynny, kształcąc studentów w dziedzinie ogólnotechnicznej w zakresie pierwszych dwu lat studiów, po czym na dalsze lata nauki zostaną oni kolejno przejęci przez placówkę łódzką. Dzięki temu zdolni i ambitni włókniarze bielscy mogą zdobyć dyplom inżyniera, nie odrywając się od pracy (dojazdy do Łodzi ogromnie utrudniały zarówno studia, jak i zajęcia zawodowe).[...]

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 9, s. 1

23 lutego 1957

Już wnet neony na ulicy Bielska

Neon, atrakcyjna i estetyczna forma reklamy zdobywa w szybkim tempie polskie miasta. Daleko jeszcze wprawdzie Katowicom, Zabrze lub innym miastom Zagłębia do orgii światła, szalejącej na ulicach Amsterdamu, Brukseli lub Paryża... Daleko również Bielsku do Katowic. Trudno. Powodem tego, że wieczorami miasto nasze tonie jeszcze w egipskich ciemnościach, był fakt, że jedyna wytwórnia reklam neonowych znajdowała się w Chorzowie. A jak wiadomo, kto bliżej ołtarza... Inicjatywa ludzka potrafi wiele zdziałać. Długo myśleli, radzili i planowali bielscy plastycy zrzeszeni w zespole wykonawczym „Ars”, aż wreszcie po wielu trudach rozpoczęli produkcję... neonów. Pierwsza praca nowej wytwórni zdobić będzie kino „Apollo”. O jakości wytworów „Ars” przekonamy się sami w tych dniach. Wytwórnia reklam neonowych na terenie Bielska-Białej pracować będzie oczywiście w pierwszym rzędzie dla potrzeb naszego miasta. Zespół już otrzymał szereg zamówień od bielskich instytucji handlowych. Prace nad wykonaniem tych zamówień rozpoczęte zostaną po generalnej próbie beniaminka wytwórni – największego jak dotąd w Bielsku neonu kina „Apollo”. Podając te pocieszające wiadomości trzeba jeszcze dodać, że wbrew pogłoskom produkcja neonów wymagająca wielu skomplikowanych czynności prowadzona będzie wyłącznie w miejscowej wytwórni. Zespół zaopatrzonej jest w niezbędne urządzenia techniczne oraz duży zapas gazów z importu.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 8, s. 3

24 lutego 1973

Ważne dla osób wyjeżdżających za granicę

W związku z licznymi zapytaniami kierowanymi do organów paszportowych, dotyczącymi nowych uproszczonych zasad przy wyjazdach do Bułgarii, Rumunii, Węgier, ZSRR i CSRA, podanych w komunikatach prasowych, Wydział Paszportów i Dowodów Osobistych KWMO informuje: Wkładka paszportowa wielokrotna na w/w kraje ważna jest pięć lat od daty wystawienia. Podstawę do uzyskania wkładki stanowi kwestionariusz paszportowy potwierdzony przez zakład pracy, uczelnię dla uczących się (bez podania terminu urlopu) oraz dwie fotografie. W myśl nowych zasad wprowadzonych z dniem 01.01.1973 r. w kwestionariuszu paszportowym nie określa się kraju, do którego ma nastąpić wyjazd oraz terminu wyjazdu. Opłata paszportowa wnoszona jest dopiero przed wyjazdem w formie zakupionego znaczka odpowiedniej wartości, wklejonego do wkładki paszportowej, w przeznaczonym do tego miejscu. [...] Osoby wyjeżdżające do NRD z zamiarem udania się do innych europejskich krajów socjalistycznych zobowiązane są przy przekraczaniu granicy PRL i NRD okazać polskim władzom granicznym wraz z dowodem osobistym wkładkę paszportową z właściwie naklejonym znaczkiem opłaty paszportowej. Wyjeżdżając do ZSRR i do CSRS należy dodatkowo posiadać i okazać na żądanie władz kontroli granicznej zaproszenie lub Voucher. [...]

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 8, s. 1

25 lutego 1959

W niedzielę eliminacje zawodów Walterowskich

W niedzielę 22 bm. odbędą się powiatowe eliminacje zimowych Zawodów Walterowskich. Impreza ta zacznie się o godzinie 9.30 na Strzelnicy koło przystanku Hulanka w Aleksandrowicach. W zawodach wezmą udział najlepsze zespoły ze szkół i zakładów pracy. Zawodnicy startować będą w następujących konkurencjach: strzelanie z broni małoskalibrowej, marsz na 6 km, pokonanie 100-metrowego terenu w masce przeciwgazowej, udzielanie pomocy sanitarnej i rzut granatem.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 8, s. 7

26 lutego 1981

Strajk studentów

21 stycznia br. studenci Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęli strajk okupacyjny. W ostatnim dniu stycznia Filia PŁ w Bielsku-Białej ogłosiła gotowość strajkową, solidaryzując się z postulatami studentów łódzkich. Strajk okupacyjny rozpoczął się 10 bm. Bierze w nim udział ponad 300 studentów Filii. Żacy twierdzą, że zamierzają dostosować się do apelu premiera o spokój w kraju, ale nikt nie chce z nimi podpisać paraflowanego porozumienia. Swoje stanowisko prezentują w poniższym liście otwartym, który zamieszczamy, gdyż raczej Komisji Rządowej są społeczeństwu znane z licznych informacji TV i prasowych.

„Kronika” 1981 r., nr 8, s. 4

List Otwarty

My – studenci Filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej strajkujący od dnia 10.02.1981 (godz. 8.00) jesteśmy głęboko zaniepokojeni przebiegiem ostatniej fazy rozmów pomiędzy Komisją Międzyresortową a Międzyuczelnianą Komisją Porozumiewawczą w Łodzi. Zaniepokojenie nasze wzrosło po wystąpieniu telewizyjnym p. ministra Janusza Górskiego (15.02.1981) oraz komentarzach, które ukazały się w prasie codziennej. Jednostronne naświetlenie przebiegu rozmów wypacza sens protestu studentów i powoduje rozdziewiek pomiędzy strajkującymi studentami a społeczeństwem. Postulaty wysuwane przez środowisko akademickie są naszym zdaniem słuszne, realizacja ich wpłynie na umocnienie środowiska naukowego i poprawę stosunków społecznych. Międzyuczelniana Komisja Porozumiewawcza jest gotowa od dnia 15.02.1981 (godz. 18.00) do podpisania porozumienia i zaprzestania akcji strajkowej zgodnie z apelem p. Premiera gen. armii W. Jaruzelskiego o 90 dni spokoju. Jednakże p. minister J. Górski przebywający w Łodzi w dniu 15.02.1981 do godziny 23.30, mimo propozycji ze strony MKP, nie wyraził zgody na kontynuowanie rozmów i podpisanie wcześniej ratyfikowanego porozumienia. Ponadto zażyczył sobie, aby Międzyuczelniana Komisja Porozumiewawcza przyjechała do Warszawy w celu dalszych rozmów. Dlatego też należy obciążyć za kontynuację i dalszą eskalację akcji strajkowych

Komisję Międzyresortową. Uważamy, że podpisanie porozumienia nawet w formie niesatysfakcjonującej studentów jest wyrazem ich dobrej woli oraz zrozumienia trudnej sytuacji naszego kraju. Listem tym pragniemy ukazać pełny obraz aktualnej sytuacji strajkujących studentów, gdyż naszym zdaniem informacje podawane przez środki masowego przekazu są tendencyjne i niepełne.

Komitet Strajkowy Filii PŁ w Bielsku-Białej. Bielsko-Biała, dn. 17.02.1981

„Kronika” 1981 r., nr 8, s. 4

27 lutego 1969

Pierwsze dni stutysięcznika. Zanim powstaną nowe dzielnice

Jak dalece Bielsko-Biała jako miasto jest nietypowe, uświadamiają najprostsze zestawienia. Choćby takie: przeciętna stolica polskiego powiatu liczy od 5 do 10 tysięcy mieszkańców, taki np. Koszalin – stolica województwa, ma ich 56 tysięcy, a nasze miasto powiatowe wyprzedza pięć wojewódzkich pod względem liczby ludności. [...] Powiększenie granic naszego miasta było tylko aktem formalnym, administracyjnym, sankcjonującym faktyczny stan rzeczy – mieszkańcy Mikuszowic czy Kamienicy zawsze czuli się faktycznymi obywatelami Bielska, a z kolei bielszczanie traktowali „granicę” bardziej jako informację topograficzną niż linię rozgraniczenia administracyjnego. Jednym z najpoważniejszych problemów bytowych miasta było „życie ponad stan”. Zaopatrywane jak 80-tysięczne, miasto karmiło, przyodziewało i zaspokajało także duchowe potrzeby 120 tysięcy ludzi. Od dawna



Osiedle Słoneczne. Lata 80.

wyczekiwany akt prawny spowodował w życiu miasta i przyłączonych gromad pewne zamieszanie, jak przeprowadzka z M-1 do M-5. Upłynie nieco czasu, zanim wszystko znajdzie się na swoim miejscu. [...] Niewątpliwie poprawi się oświetlenie, a przede wszystkim komunikacja. Już są tańsze taksówki, wkrótce będą tańsze autobusy (gdy PKS przejmie od MPK linie pozamiejskie, wydłużone zostaną kursy autobusów A, B, C) powstaną też nowe linie okrężne. Mikuszowice cieszą się jeszcze i na to, że przestaną być traktowane jako kurort, co pozwoli ich mieszkańcom nabywać towary w sklepach MHD bez narzutu za wczasową atrakcyjność miejscowości. [...] Sporo komplikacji wiąże się ze sprawą poczt i mianowania ulic. Nazwy ulic istniały tylko w Mikuszowicach Śląskich. Kamienica i Mikuszowice Krakowskie w ogóle ich nie posiadały. Dopóki jednak miasto nie przejmie całej gospodarki komunalnej i wszystkich budynków państwowych, nie można „ochrzcić” ulic. Rzecz nie jest prosta i z innych względów. Jaką bowiem przyjąć zasadę nazywania, skoro w mieście istnieje w tym względzie duża dowolność. Można by np. w dzielnicy Kamienica nadawać ulicom nazwiska twórców, ale w śródmieściu już są ulice Krasińskiego, Matejki, Sienkiewicza i inne. [...] Niektóre nazwy powtarzały się w przyłączonych osiedlach i w tych wypadkach musiano już dokonać zmian. [...] W najbliższym czasie niewiele się zmieni. Miasto z tytułu swego awansu nie otrzymało jeszcze żadnych dodatkowych funduszy... Drogę na Błonia i niektóre z planowanych tam obiektów sportowo-rekreacyjnych będzie budowało własnym sumptem, szukając rezerw rąk ludzkich i materiałów. Pora na wielkie inwestycje: budowę ośrodków wypoczynkowo-turystycznych, dzielnic mieszkaniowych, internatów, szkół, obwodnic – przyjdzie dopiero za parę lat.

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 8, s. 1

28 lutego 1974

Bierzemy ślub w nowej sali!

Przy placu Wolności w Białej oddano do użytku odrestaurowany zabytkowy dom, w którym znalazł nowe pomieszczenia Urząd Stanu Cywilnego. Odbłyły się tam już pierwsze śluby, zarejestrowano także wiele noworodków. Wnętrza projektował artysta plastyk Władysław Szostak, podobnie jak stylową kawiarnię, która oddana została w piwnicach budynku bielszczanom z okazji Święta Pracy. W budynku obok wspomnianego już referatu zaślubin znalazły się również pomieszczenia dla referatów narodzin i zgonów. Młode pary, aby zawrzeć związek małżeński, nie muszą już „zdzierać butów”, wchodząc na drugie piętro, nowy USC znajduje się na parterze. Małżeństwa otrzymują ozdobne akty zawarcia związku, a atmosfera otaczająca cały obrządek jest obecnie bardziej podniosła. Salka, w której udziela się ślubów, wykonana jest gustownie i nowocześnie, jest ona większa od tej, która mieściła się w dawnym Prezydium MRN. Cały budynek z zewnątrz przypomina swym wyglądem staropolski zajazd.

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 8, s. 6

Rozdział III



Marzec



1956

1989

**KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ**

W najnowszej polskiej historiografii marzec najczęściej jest kojarzony z wystąpieniami studentów m.in. w Gdańsku, Łodzi i Warszawie w 1968 roku. Protesty zostały zapoczątkowane decyzją cenzury o zdjęciu z afisza spektaklu „Dziady” w reż. Kazimierza Dejmka, granego w Teatrze Narodowym w Warszawie. W ocenie cenzury sztuka miała mieć charakter antyradziecki. Kryzys marca 1968 r. był już schyłkiem rządów ekipy Gomułki, brutalne stłumienie strajków studenckich było tylko zapowiedzią i preludium do wydarzeń grudnia 1970 r. Wystąpienie studentów Gomułka wykorzystał do rozpętania bezpardonowej walki z polskimi Żydami, obarczając ich odpowiedzialnością za falę demonstracji i strajków na uczelniach w całej Polsce, wskazując, że inspiratorami są studenci pochodzenia żydowskiego. Przebieg protestów był niezwykle dynamiczny, do protestujących przyłączyła się część wykładowców. W konsekwencji wypadków marcowych relegowano studentów z uczelni, wyrzucano z pracy wykładowców, którzy wspierali studentów, i tych, którzy posiadali pochodzenie żydowskie, a do tej pory nie znaleziono pretekstu do pozbycia się ich z uczelni. Po raz pierwszy od wypadków poznańskich z 1956 r. władza posunęła się do tak brutalnego stłumienia protestów. W Bielsku-Białej, podobnie jak w całej Polsce, odbyły się wiece poparcia dla rządzących, wzywające studentów do nauki i usunięcia Żydów z przestrzeni publicznej. Masówki odbywały się przy biernej postawie robotników, a przy dużym zaangażowaniu aktywu partyjnego w zakładach pracy. Ważny odnotowania jest fakt, że w Bielsku pod pomnikiem Mickiewicza odbyła się akcja protestacyjna przeciwko postępowaniu władz, jednocześnie wyrażająca poparcie dla protestujących studentów. Ten akt jest tym bardziej godny zauważenia, że Bielsko nie było w tym czasie miastem akademickim. Niestety, na ten temat „Kronika Beskidzka” milczała i podobnie będzie kilka miesięcy później, kiedy również odbędzie się protest pod bielskim pomnikiem Mickiewicza, przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji.

Na fali zmian po wydarzeniach grudnia 1970 r., Edward Gierek, nowy pierwszy sekretarz KC PZPR, zrozumiał, że chcąc pozyskać poparcie społeczne dla swoich działań, musi wykonać gesty, które przysporzą mu popularności. Jedną z pierwszych tego typu decyzji była zgoda najwyższych władz partyjnych na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Decyzja zapadła 19 stycznia 1971 r. Jednocześnie podjęto decyzję, że zamek zostanie odbudowany ze składek społecznych, co pozwoli nazwać go Pomnikiem Historii i Kultury Narodowej. Przy tej okazji warto wspomnieć trzy nazwiska: prof. Stanisław Lorentz – wielki orędownik odbudowy zamku, we wrześniu 1939 r. wynosił z płonącego zamku fragmenty sztukaterii, myśląc w ten sposób o jego odbudowie. Prof. Jan Zachwatowicz – przewodniczący pierwszego komitetu odbudowy z 1956 r., zatwierdzał wszystkie projekty kształtu odbudowanego zamku. Prof. Jan Bogusławski, również uczestnik dwóch komitetów odbudowy zamku, generalny projektant. Zbiórki społeczne odbywały się w całej Polsce, w akcję włączyły się praktycznie wszystkie zakłady pracy i instytucje społeczne. Swoją potężny wkład w odbudowę wniosła również Polonia zarządzająca zbiórki we wszystkich większych skupiskach Polaków. Odbudowa zamku była traktowana priorytetowo, co sprawiło, że już w 1974 r. zamek był gotowy w stanie surowym. Znacznie dłużej trwały prace wykończeniowe, pierwsze wnętrza udostępniono zwiedzającym w 1984 r., a reszta prac wykończeniowych trwała do 1988 r.

Od pierwszego marcowego numeru „Kroniki Beskidzkiej” z 1982 roku, przez cztery kolejne wydania gazety, ukazywały się relacje z przebiegu procesu sądowego Patrycjusza Kosmowskiego – przewodniczącego Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”. Proces odbywał się w błyskawicznym tempie, a wyrok, jaki otrzymał on za zarzucane mu czyny (6 lat pozbawienia wolności), między innymi za urządzenie protestów przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, należał do najsurowszych w kraju. Po zwolnieniu w wyniku ogłoszonej amnestii w 1984 r. Kosmowski udał się na emigrację do Szwecji. Relacje miały posłużyć odstraszeniu działaczy i sympatyków Solidarności od podejmowania jakichkolwiek prób działalności opozycyjnej. Temu samemu celowi miał posłużyć również surowy wyrok. Jednak wbrew założeniom i oczekiwaniom władz relacje prasowe przyczyniły się do zwiększenia popularności samego Kosmowskiego, jak też do większego wsparcia dla wszystkich represjonowanych i ich rodzin. Aresztowania również pozostałych członków zarządu bielskiej Solidarności nie spowodowały likwidacji związku, który w krótkim czasie zaczął się odradzać pod nową inicjatywą „Trzeci Szereg”.

W marcu „Kronika” informowała swoich czytelników również o kilku ważnych zmianach, jakie miały zajść w przestrzeni miejskiej, nowinkach technicznych mających usprawnić życie mieszkańców Bielska, i odchodzeniu do lamusa przeżytków. Symptodem zachodzących zmian było zamknięcie miejskiej gazowni, która od przeszło stu lat dostarczała gaz mieszkańcom. Przed laty gazownia była synonimem wysokiego statusu mieszkańców, ich zamożności i otwartości na nowinki techniczne. W marcu 1959 r. został uruchomiony drugi tor kolejowy w kierunku Katowic, a w 1966 r. wycofano lokomotywy parowe do przetaczania składów pociągów na stacji Bielsko-Biała Główna. W 1967 r. pojawiły się na bielskich ulicach podświetlane znaki drogowe, a w 1970 r. szumnie informowano o budowie w Bielsku drogi nazywanej W-Z, na wzór drogi łączącej warszawskie śródmieście z prawobrzeżną Pragą. Budowa dzisiejszej ulicy Stojanowskiego na pełnym jej przebiegu od placu Smolki do placu Opatrzności Bożej była ważnym rozwiązaniem komunikacyjnym, przenosząc ruch z wąskiej ul. 11 Listopada.

Walka ze smogiem i zanieczyszczonym powietrzem nie jest, jak się można przekonać, domeną naszych czasów. W omawianym okresie nie pojawiało się co prawda słowo „smog”, nikomu w Polsce jeszcze wtedy nieznane, a określenie „dymgła” się nie przyjęło, mówiono natomiast o zapyleniu, które dotyczyło miasta. Do czasu budowy elektrociepłowni borykano się z dużym zadymieniem miasta przez liczne kominy przyfabryczne i lokatorskie. Po wybudowaniu elektrociepłowni sytuacja znacząco się poprawiła, lecz w dalszym ciągu na miasto spadały duże ilości pyłów, dlatego czyniono starania w celu pozyskania filtrów na kominy bielskiej elektrociepłowni.

Dzisiaj już mało kto pamięta, że na terenie naszego miasta działał radiowęzeł, który stanowił ważny element mechanizmu propagandy. Głośniki bielskiego radiowęzła były rozmieszczone niemal we wszystkich zakładach pracy znajdujących się na terenie miasta¹. Szczyt jego popularności i największej aktywności przypadł na połowę lat sześćdziesiątych w okresie upowszechniania się radioodbiorników i stopniowego, coraz szerszego, dostępu do telewizji. Wraz z rozwojem radiotechniki, pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych, sens istnienia radiowęzła stał się wątpliwy. Liczba użytkowników radiowęzła w okresie największej popularności w 1968 r. wynosiła 4922 w Bielsku-Białej, w po-

¹ Problemem pozostaje ustalenie daty rozpoczęcia działalności miejskiego radiowęzła w Bielsku-Białej i jej zakończenia. Początków działalności należy szukać w latach pięćdziesiątych, ok. roku 1953, a ostatnia audycja została nadana najprawdopodobniej w roku 1975.

wiecie bielskim było dalszych 2530 abonentów, natomiast całe województwo katowickie było pod tym względem drugim w kraju po województwie warszawskim. Rozmieszczonych w radiowęźle głośników było ok. 100 tys. Z początkiem lat siedemdziesiątych w sprawozdaniach z działalności Komitetu zaczęły pojawiać się informacje na temat starzejącego się sprzętu oraz systematycznego spadku abonentów. W październiku 1973 r. planowano stopniowe zamykanie radiowęzła, a na jego bazie utworzenie lokalnej stacji radiowej. Niestety ten pomysł został zablokowany na poziomie wojewódzkich czynników partyjnych.

Jest wiele wybitnych postaci związanych z naszym miastem i regionem. Niewątpliwie do tego grona zalicza się Zofia Kossak-Szczucka, dzisiaj trochę zapomniana. Należy podkreślić, że była powieściopisarką, a następnie założycielką dwóch tajnych organizacji w okresie II wojny światowej, działaczką społeczną, więźniem KL Auschwitz. Prowadziła działalność informacyjno-propagandową w trakcie powstania warszawskiego pod pseudonimem Weronika. Wywodziła się z wyjątkowej rodziny: ojciec był działaczem społecznym i oficerem wojskowym, a jego brat bliźniak, Wojciech Kossak, to jeden z najśłynniejszych polskich malarzy. Była również spokrewniona z Juliuszem Kossakiem (dziadek), Magdaleną Samozwaniec (siostra stryjeczna) i Marią Pawlikowską-Jasnorzewską (siostra stryjeczna). Na początku lat dwudziestych ojciec Zofii, Tadeusz Kossak, kupił dwór w Górkach, w którym gościli liczni przedstawiciele polskiej kultury okresu międzywojennego. Zofia po śmierci pierwszego męża przeniosła się z Lwowa do Górek, w których mieszkała do wybuchu wojny. Następnie przeprowadziła się do Warszawy, gdzie prowadziła aktywne życie konspiracyjne, czego efektem było założenie Frontu Odrodzenia Polski oraz Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Pisarka została aresztowana przez gestapo, osadzona w Auschwitz, następnie przewieziona na warszawski Pawiak i skazana na śmierć. Wydostała się z więzienia dzięki staraniom polskich władz w Londynie. Po wojnie w 1945 r. wyjechała z misją PCK do Londynu, tam pozostała na przymusowej emigracji przez 12 lat. W Polsce wszystkie jej prace zostały objęte cenzurą, po powrocie do Polski w 1957 roku na nowo osiadła w Górkach. W dalszym ciągu prowadziła szeroką działalność społeczną, była częstym gościem bielskich szkół, domów kultury, prowadziła liczne odczyty i spotkania autorskie, pozostając aktywną do końca życia.

Dzisiaj Zofia Kossak patroluje jednej z ulic Bielska-Białej na osiedlu Słonecznym, w Górkach Wielkich działa muzeum poświęcone jej działalności, a w połowie lat osiemdziesiątych zostało założone Towarzystwo im. Zofii Kossak.

1 marca 1967

Pierwsze złotówki – od dziatwy szkolnej. Na cmentarzu żołnierzy radzieckich zbudujemy Pomnik Wdzięczności

22 lata temu wojska IV Frontu Ukraińskiego w oskrzydającym manewrze zaatakowały zaciekle broniące się hordy faszystowskie na pogórzu Beskidów. Chodziło m.in. o szybkie wyzwolenie największego miasta Podbeskidzia – Bielska i Białej bez atakowania miasta przez broń ciężką. [...] Po drodze do Bielska poległo ich tysiące. Na cmentarzu radzieckim przy ul. Wyzwolenia spoczywają prochy 11 tys. poległych w naszym regionie bohaterów Armii Radzieckiej. To my im chcemy zbudować Pomnik Wdzięczności, by w ten sposób godnie uczcić także 50 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Działa już w naszym mieście Społeczny Komitet Budowy Pomnika, który zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa i ludności powiatu o podjęcie powszechnej akcji gromadzenia funduszy na



Cmentarz Żołnierzy Radzieckich. Lata 70.

budowę Pomnika Poległych Bohaterów Armii Radzieckiej. W tym celu Komitet Budowy wydał cegiełki wartości 1 zł, 2 zł, 5 zł, 10 zł, 20 zł, 50 zł, 100 zł i 500 zł, które rozprowadzane będą w zakładach pracy i które można również nabyć indywidualnie. [...]

Zakupiono pierwsze cegiełki na Pomnik Wdzięczności

Jak się dowiadujemy, pierwsze cegiełki na Pomnik Wdzięczności zakupiły: Fabryka Mebli Giętych w Jasienicy, Kopalnia Węgla „Silesia”, czechowicka Fabryka Zapalek, Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Bielskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Lenko”.

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 7, s.1 i 2; nr 8, s. 1

2 marca 1975

Czas oczekiwania coraz krótszy. Ważne dla oszczędzających na małego fiata

Jak informuje nas PKO, wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych z pełnymi przedpłatami na fiata 126p na rok 1977 rozlosowano dodatkowo, niezależnie od losowania przewi-

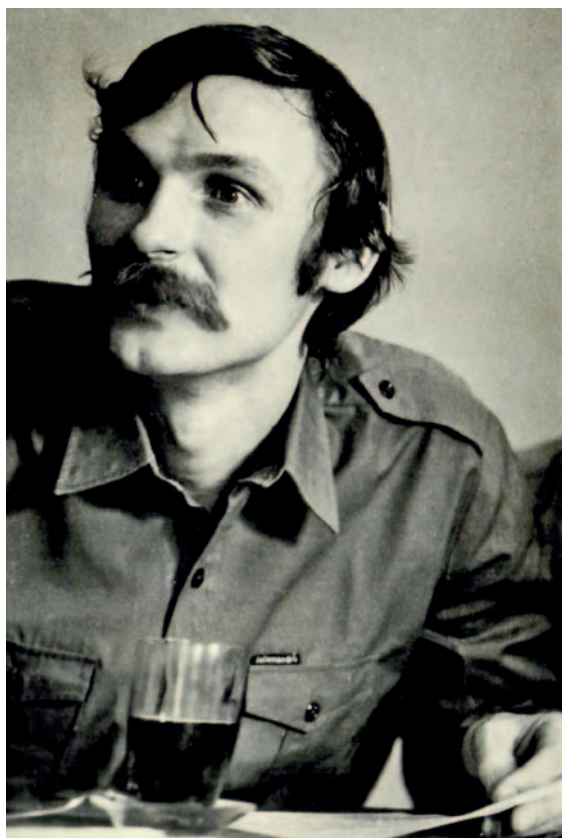
dzianego, 500 samochodów z terminem odbioru w roku 1978, ponadto – 700 (dodatkowo) samochodów, które właściciele książeczek odebrali w roku 1974. Obecnie, dzięki zwiększeniu produkcji maluchów oraz staraniom PKO, możemy poinformować zainteresowanych, że w roku bieżącym PKO otrzyma 10 900 uprawnień do odbioru samochodów, które zostaną rozlosowane wśród książeczek z przedpłatami na rok 1977. A niezależnie od październikowego losowania uprawnień do odbioru samochodu w roku 1976 zostaną jeszcze w roku bieżącym przeprowadzone dwa losowania dodatkowe dla książeczek oszczędnościowych z pełnymi przedpłatami na rok 1977. W kwietniu – losowanie 5500 uprawnień do odbioru w roku bieżącym, w sierpniu 5400 również z odbiorem samochodu w 1975 r. [...]

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 10, s. 5

3 marca 1982

Odroczenie procesu P. Kosmowskiego

19 lutego rozpoczął się w Sądzie Wojewódzkim proces w trybie doraźnym przeciwko przewodniczącemu zarządu regionu NSZZ „Solidarność” – Podbeskidzie Patrycjuszowi Kosmowskiemu. W akcie oskarżenia prokuratura wojewódzka wysunęła przeciwko niemu



Inż. Patrycjusz Kosmowski

zarzut, że pomimo prawnego zawieszenia związku „Solidarność” nie odstąpił od udziału w jego działalności, organizując konspiracyjną strukturę związku, której zadaniem było m.in. zorganizowanie akcji protestacyjnej przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego; to jest przestępstwo z artykułu 46 ustęp 1 i 2 dekretu o stanie wojennym. W pierwszym dniu procesu – na wniosek obrońcy – Sąd Wojewódzki odroczył rozprawę do dnia 22 lutego. Po wznowieniu rozprawy obrońca oskarżonego ponowił wniosek przedłożony Sądowi Wojewódzkiemu w dniu 15 lutego, dotyczący wystąpienia – ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości – do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy P. Kosmowskiego innemu równorzędnemu Sądowi Wojewódzkiemu. Pierwszy wniosek został odrzucony. Natomiast w dniu 22 lutego Sąd Wojewódzki w Bielsku-Białej (orzekający w innym składzie niż 15 lutego) podjął postanowienie – zgodne z artykułem 27 Kodeksu Postępowania Karnego – o przekazaniu tej sprawy do rozpatrzenia Sądowi Najwyższemu. W związku z tym rozprawa została odroczone.

„Kronika” 1982 r., nr 6, s. 2

4 marca 1958

Zbliża się wielka rocznica

Tysiąc lat... Ileż w tym krótkim zdaniu mieści się treści historycznej. Dziesięć wieków mija od chwili, gdy Polska wkroczyła na arenę dziejów jako państwo silne, okrzepłe organizacyjnie, z należytą władzą zwierzchnią, w granicach rdzennie słowiańskich, sięgających po Odrę i Bałtyk. W ciągu długich lat swej historii państwo polskie miało swoje piękne i dumne chwile wzlotów, potęgi i chwały, ale także momenty ciężkiej słabości i upadków. Dziesięć wieków historii – to ogrom, mnogość wielkich wydarzeń dziejowych, walk, zwycięstw, klęsk i niepowodzeń, których znaczenia wśród trosk codziennego życia nie można należycie ocenić, pojąć i zrozumieć. Dlatego ze wszech miar dobrze się stało, że wielką i chlubną inicjatywę wielu środowisk społecznych, m.in. Frontu Jedności Narodu – Rada Państwa ujęła w swoje ręce, występując do Sejmu PRL z wnioskiem o podjęcie uroczystej uchwały, by lata 1960-66 ogłosić okresem obchodów tysiąclecia naszego państwa. W dniu 25 II br. Sejm przyjął uchwałę jednomyślnie. Tak się szczęśliwie składa dla naszego pokolenia, że tysiąclecie istnienia Polski w Europie jako samoistnego, suwerennego państwa przypada na ten okres, kiedy w granicach naszego ludowego państwa znalazły się po wielu wiekach rozłuki prastare ziemie piastowskie. [...] Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Bielsku-Białej pragnie gorąco, by już dziś były podjęte wszystkie konieczne kroki i decyzje, które pozwolą na należyte przygotowanie tych uroczystości na naszym terenie. [...] Wierzymy, że społeczeństwo Bielska-Białej i organizacje powołane do tego zrobią ze swej strony wszystko, by zbliżający się okres obchodów tej wielkiej rocznicy dziejowej zastał nas jak najlepiej, wzorowo przygotowanych – mgr Antoni J. Hałatek, Z-ca Przewodniczącego M. FJN w Bielsku-Białej.

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 10, s. 2

5 marca 1970

Było niedobrze, ale jest już lepiej. Zapylenie miasta przez elektrociepłownię będzie minimalne

W IV kwartale ub. r. mnożyły się interwencje mieszkańców z powodu nadmiernej zapylenia miasta przez naszą elektrociepłownię. Skargi dochodziły nie tylko do naszej redakcji, ale były również kierowane do władz administracyjnych. W wyniku interwencji ustalono, iż rzeczywiście w ostatnim okresie, a zwłaszcza w IV kwartale ub. roku wyrzut popiołu do atmosfery przekraczał okresowo określone normy. Składało się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim to, że elektrociepłownia otrzymywała przez dłuższy okres czasu węgiel o bardzo wysokiej zawartości popiołu (do 40 proc.). [...] Obecnie sytuacja uległa znacznej poprawie. Elektrociepłownia otrzymuje węgiel o niższym zapopieleniu. W znacznym stopniu opanowano już trudności z wprowadzeniem nowych urządzeń. Zakupiono 10 specjalnych wagonów i obecnie wywóz popiołu odbywa się w zbiornikach hermetycznych. W II półroczu br. elektrociepłownia planuje zbudowanie specjalnej stacji do bezpyłowego załadunku popiołu. Dla podwyższenia sprawności elektrofiltrów przewiduje się zainstalowanie jeszcze w br. dodatkowych prostowników kosztem 700 tys. zł. [...]

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 9, s. 1

6 marca 1968

Przygotowania do Świąta Kobiet w pełnym toku

Tegoroczne obchody Świąta Kobiet zbiegają się z innymi rocznicami – 20-leciem zjednoczenia ruchu robotniczego i powstaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 50-leciem KPP, 25-leciem powstania Ludowego Wojska Polskiego. Z tych okazji w wielu zakładach przemysłowych Bielska aktyw kobiecy rozpropagował podejmowanie zobowiązań i czynów społecznych. W zakładach włókienniczych powstało dwadzieścia zespołów rywalizujących o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Zaszczytny tytuł uzyska sześć brygad, którym nadane będą odznaczenia podczas uroczystej akademii w Teatrze Polskim. Główne obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet rozpoczną się 7 III br. o godz. 11.00 spotkaniem aktywu Ligi Kobiet z Egzekutywą Komitetu Powiatowego PZPR. O godz. 14.00 odbędzie się w Teatrze Polskim akademia. W części artystycznej zostanie wystawiona sztuka pt. „Pan Wokulski”. [...] Tego roku wysunięto w zakładach pracy propozycje, aby zamiast tradycyjnych czekoladek ofiarować kobietom coś trwalszego – wyposażyć żłobek, urządzić gabinet kosmetyczny (brawo!), zakupić maszynę do szycia, umożliwiając w ten sposób zorganizowanie kursu kroju i szycia. O ile ta tendencja się przyjmie, wykaże praktyka. Rzecz w każdym razie warta próby.

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 9, s. 1

7 marca 1975

Zbieramy czerstwe pieczywo

[...]. Urząd Miejski, Wydział Gospodarki Komunalnej w Bielsku-Białej informuje, że zgodnie z zarządzeniem nr 117 Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1974 r. i decyzją nr BO.I-005/5/75 Prezydenta Miasta Bielska-Białej z dnia 18 stycznia 1975 roku, wprowadza się na terenie miasta Bielska-Białej powszechną zbiórkę czerstwego pieczywa z budynków mieszkalnych, znajdujących się w zwartej zabudowie, niezależnie od ich formy własności. Dla sprawnego przeprowadzenia zbiórki czerstwego pieczywa dokonano podziału na rejony, w których zorganizowano 18 punktów zbiorczych, zlokalizowanych na osiedlach mieszkaniowych. Mieszkańcy osiedli mieszkaniowych i administracji MZBM nadwyżki czerstwego pieczywa mogą oddawać dozorcóm, względnie składać do specjalnych pojemników przeznaczonych na ten cel, które umieszczone są w klatkach schodowych poszczególnych bloków. W dniach od 1 do 5 marca 1975 r. zostały rozwieszone na terenie miasta plakaty nawołujące mieszkańców do poszanowania istniejącej nadwyżki czerstwego pieczywa oraz do wzięcia aktywnego udziału w akcji: „Zbieramy każdą kromkę czerstwego pieczywa”.

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 10, s. 2

8 marca 1964

Ostatnie dni groźnej rzeki

Budowa zapory w Tresnej dobiega końca. Trudne warunki geologiczne nie zdołały zahamować tempa robót. Jesienią bieżącego roku rozpocznie się stopniowe spiętrzanie wód Soły. Zanim to nastąpi, olbrzymi teren zalewu poddany zostanie ostatniej kosmetyce. Przystąpiono już do wyrębu drzew. Ekipy Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych skrupulatnie oczyszczają dno przyszłego zbiornika. W pełnym toku znajduje się również rozbiórka domów. Z 600 budynków przeznaczonych do likwidacji rozebrano już ponad 200. 50 procent mieszkańców tej części doliny Soły opuściło już swoje domostwa. Dla pozostałych buduje się w Żywcu przy ul. Komorowskich nowoczesne osiedle mieszkaniowe. Współpraca wykonawców, a szczególnie Wadowickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego z Zarządem Budowy Zbiorników Wodnych na Sole, nie układa się jednak pomyślnie. Przedsiębiorstwo to przełożyło np. do ostatniej chwili termin przekazania ostatniego bloku mieszkalnego z II na III kwartał. Trwają starania o przyspieszenie budowy. [...] Co nam to da? Bezpieczeństwo w czasie powodzi! Wodę w czasie suszy. Energię elektryczną w okresie szczytu. W Tresnej mianowicie, w połowie roku 1965, rozpocznie pracę hydroelektrownia, która podobnie jak już istniejący zakład w Porąbce, służyć będzie wyłącznie uzupełnianiu bilansu szczytu. Z myślą o tym buduje się równoległe do Tresnej zbiornik wyrównawczy w Czańcu. Jaki będzie jego cel? Dziś, gdy pracuje tylko elektrownia w Porąbce, miliony metrów sześciennych wody pędzi korytem Soły i ucieka Wisłą do morza. Za dwa lata – każda kropla tej wody zostanie wielokrotnie wykorzystana. Napędzi turbiny w Tresnej i zostanie zatrzymana w Porąbce. Gdyby i tu została zużyta jako „biały węgiel” – zatrzymają zbiornik wyrównawczy w Czańcu. Stąd równomiernie spływać będzie w stronę Wisły, zaopatrując po drodze przemysł i miasta. [...]

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 11, s. 6

9 marca 1974

Ojczyźnie na trzydziestolecie. Wszyscy deklarują dodatkową pracę

Skala zobowiązań podejmowanych indywidualnie przez mieszkańców Bielskiego Okręgu Przemysłowego nie maleje. Aczkolwiek przeważająca liczba pracowników wszystkich zakładów pracy swoje deklaracje w Złotej Księdze już złożyła – stale napływają nowe. Składają je powracający z urlopów, uzupełniają swoje zobowiązania ci, którzy je już złożyli. [...] Nie pora jeszcze na podsumowania, podajemy jednak dla przykładu: w BISPOLU postanowiono przyspieszyć wprowadzenie do produkcji śrub o wyższej wytrzymałości przy mniejszym zużyciu materiałów. W APENIE zespół pracowników zobowiązał się wyprodukować 5 wyłączników APU-50 z części uzyskanych z regeneracji wyłączników. Suma zobowiązań indywidualnych podjętych w czechowickich ZAKŁADACH PRZEMYSŁU ZAPALCZANEGO stanowi dodatkową produkcję zapalek i innych wyrobów rynkowych wartości miliona 200 tys. zł. Łączna wartość zobowiązań produkcyjnych załogi RAFINERII NAFTY przekracza 32 mln zł. Górnicy KOPALNI SILESIA wydobędą dodatkowo 8 tysięcy ton węgla, a deklarują również, że staną do pozaobowiązkowej pracy na każde wezwanie. Załoga POLAMU da dodatkową produkcję, dzięki wygospodarowaniu taśm mosiężnych. [...] Wartość dodatkowej produkcji BELOSU wynosi 3 mln 600 tys. zł, a KRESPOLU 18 mln zł. To ostatnie będzie wynikiem przede wszystkim szybszego, niż to zakłada plan, rozruchu parku maszynowego. [...]

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 10, s. 1

10 marca 1967

Gazownia miejska zakończyła produkcję. Pełne zaopatrzenie miasta w gaz ziemny

Wczoraj w piątek 10 marca 1967 roku wygaś ogień na palenisku ostatniego czynnego pieca gazowego w Gazowni Miejskiej w Bielsku-Białej. Tym samym zakończył działalność produkcyjną jeden z najstarszych zakładów przemysłowych naszego miasta. Odtąd wszyscy odbiorcy będą zaopatrywani w gaz ziemny. Gazownia została uruchomiona w 1861 roku, a więc przez 106 lat służyła mieszkańcom Bielska. W powojennym dwudziestolecu zapotrzebowanie na gaz gwałtownie wzrosło. W 1945 roku było 2756 odbiorców, obecnie jest ich ponad 15 tys., natomiast zużycie gazu wzrosło 12-krotnie. Znaczną ilość tego najcenniejszego paliwa zużywają miejscowe zakłady przemysłowe. W 1948 r. dał się odczuć niedobór produkcji gazu – zaczęto wprowadzać gaz ziemny. W roku następnym rozpoczęto akcję przestawiania sieci i urządzeń z gazu przemysłowego na czysty gaz ziemny. Proces ten został właśnie zakończony, wraz z całkowitym wyeksploatowaniem istniejących urządzeń gazotwórczych zakładu. Niebawem będą rozmontowane i przeznaczone na złom, a częściowo zostaną przekazane innym zakładom gazowniczym. [...] Bogate zasoby gazu ziemnego, jakimi dysponujemy, zapewniają całkowite zaspokojenie potrzeb na wiele dziesiątków lat. Sprawną dostawę gazu do wszystkich odbiorców gwarantują przeprowadzone w ostatnich latach inwestycje. Zbudowanie dwóch źródeł zasilania, a przede wszystkim pierścieniowej sieci okężnej wokół miasta, odpowiednich stacji reedukacji itd. zapewnia stabilność ciśnienia i natychmiastową regulację dostaw gazu w wypadku ew. awarii któregoś odcinka sieci. Ostatnią dzielnicą miasta, która otrzyma gaz ziemny, jest śródmieście, budynki przy

ulicach: Bohaterów Warszawy, Kołłątaja, Gottwalda, pl. Smolki, Barlickiego. Ekipy monterów Gazowni będą w najbliższych dniach przeprowadzać u wszystkich odbiorców regulację przyborów – kuchenek, piecyków, piekarników gazowych. [...]

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 10, s. 3

11 marca 1972

Konkurs na najlepszą propagandę polityczno-ekonomiczną rozstrzygnięty

Na początku roku ubiegłego na terenie BOP ogłoszono konkurs na najlepszą propagandę polityczną i ekonomiczną w zakładach przemysłowych. Celem konkursu było wypracowanie jak najlepszych metod propagandy politycznej, ekonomicznej i technicznej. Organizatorem konkursu był Zespół Propagandy Polityczno-Ekonomicznej przy KP PZPR. Ocenie konkursowej podlegała zarówno informacja przekazywana przez aktywy propagandowe do załogi, jak i stosowane formy, ich wartość, estetyka w przypadku propagandy wizualnej, sposób przekazywania, jak i skuteczność. Szczególny nacisk położono na aktualność informacji polityczno-ekonomicznej i jej wszechstronność dyktowaną potrzebami danego zakładu oraz estetykę miejsca ekspozycji elementów propagandowych. [...] Ostatnio dokonano ostatecznej oceny konkursu. W grupie dużych zakładów przemysłowych pierwszą lokatę uzyskała Walcownia Metali w Czechowicach-Dziedzicach. Drugą – Bielska Fabryka Armatur – BEFA, trzecią – ZPW im. Niedzielskiego WELUX. W grupie zakładów średnich na pierwsze miejsce zasłużyła Fabryka Obuwia Domowego BEFADO, na drugie – Wapienickie Zakłady Artykułów Ściernych, trzecie zdobył Zakład nr 8 Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Czechowicach. [...]

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 11, s. 5

12 marca 1973

Miasto na Złotych Łanach

Jeszcze kilka lat temu kwitły tu kwiaty, szumiały łany, a w każdą pogodną niedzielę wyznaczali tu sobie spotkania mieszkańcy Bielska. Przybywały tu zakochane pary i sportowcy na trening, zimą zaś początkujący entuzjaści narciarstwa. Mimo że czasy to nie tak znowu odległe, należą już do historii. Dzisiaj wyrasta tu nowe miasto, z dnia na dzień zmienia się plac budowy, zmienia się krajobraz i oblicze tej dzielnicy. Powstaje nowa, w której nie ma już miejsca dla piętrowych domków i przytulnych ogródków. Królują wielopiętrowe gmachy, a w każdym z nich mieszkają setki osób. Tylko w jednym budynku mieszczą się 372 komfortowe izby. Powstało już tutaj 21 obiektów mieszkalnych, oddano do użytku blisko 1000 mieszkań. Już w grudniu 1969 roku wprowadzili się na „Złote Łany” pierwsi mieszkańcy. W 1980 roku mieszkać tu będzie ponad 15 tysięcy bielszczan. Wybudowanych zostanie do tego czasu jeszcze ponad 40 olbrzymich gmachów, docelowo wyraża się to sumą trzech i pół tysiąca mieszkań. Od dwóch lat funkcjonuje tu duży pawilon handlowy, powstanie w niedługim czasie następny. Planuje się budowę przychodni lekarskiej i dużego centrum handlowego o łącznej powierzchni ponad ośmiu tys. metrów kwadratowych.



Porządkowanie ul. Łagodnej w ramach czynu społecznego. Lata 70.

Powstanie jeszcze jedna szkoła podstawowa, liceum ogólnokształcące, trzy przedszkola i jeden żłobek. Dla właścicieli samochodów przewiduje się budowę dwupoziomowego garażu dla 250 wozów. Jednym słowem – dzielnica ta stanie się niebawem samodzielnym miasteczkiem, w którym będzie się mieszkać i przytulnie, i nowocześnie. [...]

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 10, s. 1

13 marca 1967

Już wkrótce pierwsze podświetlane znaki drogowe

Wydział Komunikacji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej otrzymał przed kilku dniami pierwszą partię znaków drogowych – podświetlanych. Znaki takie spotykamy w wielkich miastach, m.in. w Krakowie, Katowicach, a wkrótce zobaczymy je także w Bielsku-Białej. Na razie nadeszło do Bielska 20 sztuk znaków z pierwszeństwem przejazdu. W I kwartale

mamy ich otrzymać jeszcze 70. W pierwszej kolejności znaki podświetlane o dużych rozmiarach (trójkąta – 95 cm) zostaną ustawione przy głównych komunikacyjnych arteriach miasta, m. in. posłużą do zabezpieczenia międzynarodowego szlaku E7 przebiegającego przez nasze miasto.

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 10, s. 1

14 marca 1987

Lepiej siedzieć cicho...

Rada pracownicza Bielskiej FSM podejmuje uchwałę, która ma na celu ściślejsze niż dotychczas określenie, komu i za co należą się premie eksportowe. Chodzi, z grubsza rzecz biorąc, o to, by premie takie otrzymywali pracownicy, którzy rzeczywiście przyczyniają się do realizacji zadań eksportowych. Do tej pory bowiem „eksportówkę” dostawało tak wielu zatrudnionych w różnych działach fabryki, że nagroda zaczynała tracić swój motywacyjny charakter. Mija kilka miesięcy od czasu podjęcia uchwały i nadchodzi czas wypłaty premii. Nie otrzymują jej m. in. pracownicy liczącego około 70 osób działu administracyjno-socjalnego zarządu bielskiej FSM. Stanowiące tu większość panie, a przynajmniej niektóre z nich, mają dostęp do listy płac i widzą, kto, z jakiego działu, ile otrzymuje. Są zaskoczone, że zostały na tych listach pominięte. Wiedzą, że kierownik ich działu premię otrzymał, że wzięli „eksportówkę” pracownicy działów o zadaniach zbliżonych do tych, które wykonuje ich komórka. Uradziły, że napiszą pismo do dyrekcji z prośbą o wytłumaczenie im, dlaczego tak zostały potraktowane. [...] Odpowiedź była stosunkowo szybko, bo już po kilku dniach. Dyrektor do spraw ekonomicznych stwierdził w niej, że nagród eksportowych nie otrzymali, bo regulamin ich podziału mówi, że mogą w nich partycypować jedynie pracownicy, którzy wnieśli szczególny wkład pracy w realizację zadań eksportowych. Dział administracyjno-socjalny takiego wkładu nie wniósł. [...] Tak więc po kilku miesiącach panie z administracyjno-socjalnego dowiadują się, że premii nie otrzymają. [...] Nie zareagowały związki zawodowe, rada pracownicza, organizacja partyjna. Panie po prostu obawiają się złośliwych konsekwencji ze strony swoich przełożonych, którym nie na rękę jest fakt, że odważyły się prosić o wyjaśnienie samego dyrektora naczelnego. [...]

„Kronika” 1987 r., nr 11, s. 5

15 marca 1959

W niecałą godzinę do Katowic...

Perspektywy mówiące o rozwoju komunikacji między Bielskiem a Katowicami dotyczą raczej perspektywy najbliższych lat. W tym czasie doczekamy się nareszcie traktory elektrycznej biegnącej z Katowic do Zwardonia. Dokładnych dat jeszcze nie znamy, ale to wszystko, co jest nam wiadome – publikujemy poniżej. W związku z planowaną elektryfikacją linii kolejowej w tym roku ma być uruchomiony drugi tor na odcinku Bielsko – Czechowice. [...] Pierwszy elektryczny pociąg z Katowic do Tych zacznie kursować w roku 1959/60, do Bielska w 1962/63 roku, a do Żywca w 1964/65 roku. Począwszy od 16 marca br. [...] Budynek główny dworca będzie się znajdował w tym samym miejscu, gdzie obecnie,

i architektonicznie pozostanie on taki sam. Nastąpi natomiast przebudowa pozwalająca na umieszczenie nowych urządzeń. Przybędą trzy nowe perony i przejścia do nich zostaną rozwiązane w podobny sposób jak w Katowicach, tzn. znajdować się będą pod ziemią. Nada to wreszcie dworcowi bielskiemu jakiegoś bardziej miejskiego charakteru – dworzec dla podróżnych będzie wygodny i bezpieczny. Oświetlenie pozostanie jeszcze na razie „tradycyjne”, w przyszłości jednak projektuje się zainstalowanie jarzeniowego. [...] Ceny biletów po uruchomieniu linii elektrycznej pozostaną najprawdopodobniej takie same. Czas przejazdu zostanie skrócony o przeszło czterdzieści minut. Tak więc oprócz dużych oszczędności ekonomicznych jeszcze wygoda i szybkość! Na bocznej linii z Bielska do Cieszyńska i Wisły trakcję parową zastąpi trakcja motorowa. Z Czechowic do Zebrzydowic również planuje się przeprowadzenie linii elektrycznej. Na zakończenie jeszcze jedna ciekawostka. PKP zakupiły z NRD bardzo wygodne i estetyczne wagony piętrowe, które już w tym roku, w czerwcu, zaczną kursować na trasie Katowice – Zwardoń.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 11, s. 1

16 marca 1968

Załogi przemysłowe manifestują swą więź z Partią. Społeczeństwo Bielska-Białej potępia wichrzycieli

Załogi bielskich zakładów przemysłowych manifestują solidarność z Partią i potępiają organizatorów i uczestników zająć na uczelniach i ulicach Warszawy. Pierwsze masówki protestacyjne odbyły się w środę 13 bm. w Fabryce Maszyn Elektrycznych „Indukta” i w ZPW im J. Kluski. W sali Oddziału TP-21 „Indukty” zebrało się około 1800 pracowników i sekretarz Komitetu Zakładowego tow. Tadeusz Kubik omówił wypadki w Warszawie. Tekst rezolucji przeczytał robotnik odlewni żeliwa tow. Jan Szypuła. Zebrani przyjęli ją przez akklamację. Wielu robotników oświadczyło, że studentów wichrzycieli należy usunąć z uczelni i skierować do pracy. W zakładach ZPW im. Kluski w masówce wzięło udział 1120 pracowników. Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. M. Kantyka przedstawił zebrany wydarzenia, jakie zdarzyły się w dniach 8 i 9 marca w Warszawie, przy czym scharakteryzował grupkę uczestników biorących w nich udział. „Nie pozwolimy, aby w dziele socjalistycznego wychowania naszej młodzieży ktokolwiek nas zastępował” – powiedział tow. M. Kantyka. W dyskusji zabrała głos tow. Helena Blachura, pracownica fizyczna wykończalni suchej, która zaapelowała do wszystkich pracujących matek, by z większą niż dotychczas troską zainteresowały się wychowaniem i kształtowaniem świadomości własnych dzieci. Zebrani przyjmując odczytaną przez tkacza z tkalni zakładu „D”, tow. J. Stasicę, rezolucję, wyrazili pełne poparcie dla Komitetu Centralnego PZPR i jego I sekretarza tow. W. Gomułki. W czwartek w godzinach rannych odbyła się masówka w ZPL „Lenko”, w której wzięło udział 1100 pracowników. Zebranie prowadził tow. Włodzimierz Trill, przewodniczący Rady Zakładowej. W dyskusji domagano się surowego ukarania inspiratorów zająć. Po wypowiedzi I sekretarza Komitetu Zakładowego Józefa Kubicy tkaczka Ludwika Wizner odczytała tekst rezolucji, którą jednomyślnie przyjęto. [...]

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 11, s. 1

17 marca 1972

Jubileusz kolejki w Kozach

Od 60 lat spoglądają mieszkańcy Kóz na niewielkie wagoniki kolejki uciekające w kierunku zielonego wzgórza. To kamieniołom tą drogą transportuje wydobyty materiał. Baron St. Czecz zbudował w roku 1912 prymitywną kolejkę linową. Drewniane podpory, małe wózki, napęd parowy... Zaraz po pierwszej wojnie światowej kamieniołom upaństwowiono, a w roku 1925 firma Bleichert dokonała modernizacji kolejki. Ustawiono stalowe podpory, wprowadzono nowego typu liny, sporządzono większe wózki. Te innowacje musiały wystarczyć na kilka dziesięcioleci. Nic dziwnego, skoro jeszcze na początku lat sześćdziesiątych wyrażano pogląd, że na wszelkie inwestycje w kamieniołomie szkoda pieniędzy. Przy takim stawianiu sprawy nie dziwi fakt, że dopiero w roku 1963 zastąpiono parowy napęd kolejki napędem elektrycznym i zaczęto myśleć o mechanizacji wydobycia i załadunku kamienia. [...]

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 12, s. 8

18 marca 1982

Nowy prezydent Bielska-Białej

Prezes Rady Ministrów powołał z dniem 5 marca 1982 r. na stanowisko prezydenta miasta Bielska-Białej mgra inż. Andrzeja Pieńkowskiego, dotychczasowego wojewódzkiego inspektora gospodarki energetycznej.

Jak już informowaliśmy, 8 marca br. została wznowiona przed Sądem Wojewódzkim w Bielsku-Białej rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Patrycjuszowi Kosmowskiemu, przewodniczącemu Zarządu Regionu „Podbeskidzie” NSZZ „Solidarność”. [...] Wspólnie z P. Kosmowskim na ławie oskarżenia zasiadł Jerzy J., któremu zarzuca się utrudnianie postępowania karnego [...] poprzez pomoc w jego ukrywaniu. W pierwszych dwóch dniach procesu wyjaśnień udzielali oskarżeni. Korzystając z przysługującego im prawa – uchylali się od odpowiedzi na wiele zadanych im przez sąd oraz oskarżyciela publicznego pytań. [...] 12 i 16 marca br. Sąd Wojewódzki w Bielsku-Białej przesłuchiwał w szpitalu zakładu karnego w Bytomiu świadka Stanisława Sznepekę, który – według aktu oskarżenia – był łącznikiem oskarżonego Kosmowskiego w zakonspirowanej strukturze złożonej z członków prawnie zawieszonego związku „Solidarność”, przygotowując akcję protestacyjną przeciwko trwającemu stanowi wojennemu. [...]

„Kronika” 1982 r., nr 9, s. 2

19 marca 1959

Szkoły Tysiąclecia budujemy wspólnie

Okolo 30 milionów złotych zadeklarował już bielski świat pracy na budowę szkół Tysiąclecia. Chodzi jednak nie tylko o zbieranie gotówki – potrzebny jest wspólny wysiłek całego społeczeństwa naszego miasta, aby dzieci Bielska-Białej miały się w przyszłości gdzie uczyć. Wielkie zadania mają tu do spełnienia Społeczne Komitety Budowy Szkół. [...] Chodzi przede wszystkim o to, aby zwiększyć zainteresowanie mieszkańców poszczególnych dzielnic, zwłaszcza tych, w których będą budowane szkoły, w celu zwiększenia funduszy na budownictwo oświatowe i lepsze wyposażenie szkół. [...] Pod hasłem „Młodzież – sama dla siebie” działają Szkolne Komitety Budowy Szkół. Obliczono, że gdyby jedno dziecko w wieku szkolnym uzbierało miesięcznie 1 kg makulatury – dałoby to w skali wojewódzkiej pół miliona złotych miesięcznie. Niezmiernie ważna jest pomoc robotnicza zakładów pracy przy budowie szkół, mających powstać w ich pobliżu. Należy również pamiętać o odpowiednim udziale funduszy zakładowych i spółdzielczych na cele budownictwa szkół. [...]

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 11, s. 1

20 marca 1971

Cegielki na odbudowę Zamku Królewskiego

W dalszym ciągu napływają do redakcji informacje o przekazywaniu przez instytucje, organizacje i grupy pracowników darów na odbudowę Zamku Królewskiego; Koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Bielsku-Białej przekazało do dnia 9 marca – 4000 zł na ten cel. Pracownicy Okręgowych Warsztatów Samochodowych w Starym Bielsku poświęcili ostatnią niedzielę lutego na dodatkową pracę, a uzyskane z tego tytułu wynagrodzenie przekazali na odbudowę Zamku. Wynosi ono 3566 zł.

Koncert na odbudowę Zamku

W ubiegłą niedzielę w Domu Muzyki odbył się galowy koncert zorganizowany przez Międzyzakładowy Dom Kultury Włókniarzy. W pierwszej części wystąpił chór Liceum Wychowawczyń Przedszkoli oraz chór „Echo” przy MDKW pod kierownictwem mgr. Piotra Jakóbca. Oba zespoły choralne były serdecznie przyjmowane przez licznych widzów i słuchaczy. W drugiej części koncertu wystąpił w odmłodzonym składzie Zespół Tańca „Beskid”. To była prawdziwa niespodzianka, występ młodości i tanecznej żywiołowości. [...] Koncert przyniósł 6 tys. złotych dochodu, który przeznaczony będzie na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie.

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 12, s. 2 i 5

21 marca 1959

Łączymy się ze Sztokholmem

Zbliża się godzina 16.45, za chwilę rozpocznie się codzienna audycja bielskiego radio studia. Proszę ściszyć głośnik, taaak, jeszcze bardziej. Dzisiaj proponujemy wam coś innego. Małą przechadzkę do studia i niedyskretne wtargnięcie „od kuchni”, powodowane, zaznaczam, nie tylko zwykłą ciekawością. Pragniemy bliżej pokazać czytelnikom pracę ludzi, których audycji, pogadanki, reportaży wielu z was słucha na pewno często. [...] W cichym odizolowanym od świata zewnętrznego studio zastajemy sekretarza Komitetu Redakcyjnego p. Andrzeja Adamczyka. [...] – *Panie Andrzeju, z ilu osób składa się Komitet Redakcyjny i w jaki sposób rozplanowujecie swoją pracę?* – *W skład Komitetu wchodzi 12 członków, z czego 9 systematycznie dostarcza materiały do audycji. Cztery osoby z tego grona spełniają funkcję lektorów. Przewodniczącym Komitetu jest p. Stefan Bartnik, a zastępcą p. Lucjan Bastgen. Praca nasza w lakonicznym pojęciu wygląda w ten sposób. Jedna osoba przygotowuje audycje (codziennie inną). Do tekstu, którego adiustacja należy do mnie, dołącza się aktualności z ostatniej chwili i wówczas zaczyna się montaż audycji. Tymi technicznymi pracami również ja się zajmuję.* – *Które z form radiowych stosujecie najczęściej?* – *Tematyka naszych audycji lokalnych jest bardzo bogata. Nadajemy wywiady, pogadanki, reportaże, sprawozdania, migawki, audycje satyryczne. Dość często zamieszczamy również felietony na tematy historyczne i kulturalne. Mamy także dużo bezpośrednich nagrań. Poza tym pogadanki: o znaczeniu praktycznym, jak na przykład porady lekarskie.* [...] – *Czy swoim zasięgiem obejmujecie tylko Bielsko?* – *Bielsko i wszystkie sąsiednie gromady. A z dalszych miejscowości – Mazańcowice, Kaniów, Bestwinę, Buczkowice. Do końca kwartału wszystkie miejscowości powiatu bielskiego mają być podłączone do radiofonii przewodowej.* [...] W pewnej chwili muzyka zaczęła się stopniowo wyciszać i rozległ się tubalny głos: *Połączenie ze Sztokholmem uzyskamy za kilka minut, skąd będziemy transmitować dalszy ciąg lekkoatletycznych mistrzostw Europy.* Zrobiło mi się gorąco z wrażenia. To była zima, a lekkoatletyczne mistrzostwa były kilka miesięcy temu. Ta „nadprogramowa” wstawka umknęła widocznie mej uwadze podczas nagrywania muzyki. Na tym kończymy nasze indagacje, dodając jeszcze, że bielskie radio studio zajmuje czołowe miejsce w skali wojewódzkiej. Rozmawiała: Ewa Kwiecińska.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 12, s. 4

22 marca 1965

Na starcie „Zefir 3”. Szybowcowy Zakład Doświadczalny – nadal w czołówce światowej

Wszystkie szybowce powojennej konstrukcji, od szkoleniowego „ABC” po rekordową „Fokę”, narodziły się w Bielsku-Białej. Miasto zyskało w świecie miano kolebki polskiej myśli technicznej w dziedzinie szybownictwa. To cieszy, lecz i zobowiązuje. Rozwój techniki, szczególnie lotniczej, to nieustanny, trudny egzamin dla konstruktorów. [...] Zamiast trzech – jeden. Ostatnim z nich jest „KORMORAN”. Dwumiejscowy szybowiec, o konstrukcji całkowicie metalowej, zastąpi wkrótce w aeroklubach wszystkie trzy typy używanych tu dwusterów: szkolną archaiczną „Czapłę”, poniemieckiego „Żurawia” i udany, choć nieco

już przeżyty szybowiec „Bocian”. Trudno stworzyć tak uniwersalną konstrukcję, decydując się w dodatku na zastosowanie nieznanego dotychczas w naszym przemyśle szybowcowym technologii SZD 27. „KORMORAN” jest mianowicie pierwszym szybowcem o konstrukcji metalowej zaprojektowanym i zbudowanym w Polsce. [...] Walka o prymat na rynkach i niebach świata – to nie tylko pogłębianie myśli technicznej, lecz również modernizacja produkcji. Od wielu lat w SZD stosuje się np. laminaty szklano-poliestrowe. Z materiałów tych, używanych początkowo wyłącznie do produkcji części zewnętrznych szybowca, wykonuje się dziś całe kabiny oraz antymagnetyczne tablice przyrządów pokładowych. [...]

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 12, s. 1

23 marca 1968

Ulica Dzierżyńskiego – „promenadą handlową”. Bielska „Trasa W-Z” – w 1970 roku



Budowa przejścia podziemnego pod dzisiejszą ulicą Lwowską

Budowa miejskiej arterii komunikacyjnej Wschód – Zachód znajduje się w pełnym toku. [...] Od kilku tygodni dokonuje się wymiany dawnego pokrycia ulicy Koniewa od ul. Bohaterów Stalingradu – po rzekę Białą. Żelazobetonowe stropy nad korytem Niwki, wykonane jeszcze w latach międzywojennych, wymagają całkowitej przebudowy. Ulica Koniewa, wbrew pierwotnym założeniom, będzie mianowicie arterią o ruchu dwukierunkowym; wytrzymałość nawierzchni powinna być większa niż zakładano. [...] W 1969 r. zostanie rozpoczęta budowa mostu łączącego ul. Koniewa z placem Smolki. Bielska „trasa W-Z”

oddana zostanie do użytku w roku 1970. Dlaczego zrezygnowano z pierwotnych planów, które przewidywały, że ruch kołowy na osi „wschód – zachód” będzie jednokierunkowy i podzielony na ulice Dzierżyńskiego i Koniewa? Ostatnie doświadczenia wykazały, że ul. Dzierżyńskiego, mimo ograniczeń ruchu kołowego, stanowi nadal „wąskie gardło” miejskiej komunikacji. Zdecydowano więc, że po otwarciu ulicy Koniewa ulica Dzierżyńskiego – od placu Smolki poprzez ul. Barlickiego do placu Wojska Polskiego – zostanie całkowicie zamknięta dla ruchu kołowego i stanie się dzielnicą handlową na wzór ul. Warszawskiej w Katowicach, która, jak wiadomo, dostępna jest od dłuższego czasu od placu Teatralnego po plac Wolności wyłącznie dla pieszych. Ulica Dzierżyńskiego stała się istotnie „centrum handlowym” miasta, poważnie dotychczas zagrożonym przez intensywny ruch kołowy [...].

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 12, s. 1

24 marca 1972

„Babia zima”. Średnia temperatura lutego... plus 1,9 stop. C! „Babia zima” tym razem naprawdę meteorologiczną rewelacją stulecia

Tak łagodnej zimy nie pamiętają najstarsi mieszkańcy Podbeskidzia. Trudno również o analogie w aktach PIHM-u i chociaż dokumentacja stacji meteorologicznej w Aleksandrowicach obejmuje tylko okres powojennego ćwierćwiecza – można powiedzieć, że „babia zima” 1971/72 była autentyczną rewelacją bieżącego stulecia. Mikroklimat naszego regionu oszczędził nam nawet dokuczliwych zamieci śnieżnych, notowanych w innych dzielnicach Polski. I to zjawisko było nietypowe: Aleksandrowice słyną właśnie z ... zamieci i zasp. Dość wspomnieć, że rok temu, choć zima również potraktowała nas ulgowo, drzewa owocowe w rejonie Aleksandrowic były miejscami zasypane po same wierzchołki. Tym razem pokrywa śnieżna osiągnęła grubość 15 centymetrów i utrzymywała się z przerwami zaledwie 32 dni. [...] W dwóch pierwszych dekadach marca opadów nie odnotowano. Średnia temperatura tego okresu wyniosła plus 4,8 stopnia, przy czym najcieplejszym dniem był, nomen omen, Dzień Kobiet – 8 marca. Termometry zarejestrowały wówczas temperaturę 14,4 stopnia! [...] W okresie całej kalendarzowej zimy bezsłonecznych dni było zaledwie 41. Np. w lutym słońce świeciło łącznie przez 93 godziny, w styczniu mimo krótkiego dnia – 49 godzin, a w grudniu, który jest po listopadzie najbardziej ponurym miesiącem naszego klimatu, były aż 33 słoneczne godziny. [...]

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 12, s. 4

25 marca 1966

Parowozy do lamusa. Parowozy kończą swą służbę w PKP



Otwarcie zelektryfikowanej linii kolejowej Bielsko-Biała – Skoczów, 29 grudnia 1982 r.

Na szlakach kolejowych zastępują je elektrowozy, a w pracach przetokowych – ekonomiczna lokomotywa spalinowa. 15 bm. wycofano z użytku wszystkie parowozy opalane węglem, służące do prac manewrowych na stacjach Bielsko-Biała i Żywiec. Lokomotywa spalinowa znajdzie się wkrótce również w powszechnym użytku na stacjach Czechowice-Dziedzice i Czarnolesie.

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 12, s. 1

26 marca 1982

Próby uspokojenia rynku

Nadal straszą puste półki, szczególnie w sklepach z artykułami przemysłowymi. [...] Prawdą jest, że nie wszędzie zakończono podwyżki cen, np. 70 proc. artykułów przemysłu lekkiego jeszcze nie podrożało. Ceny pozostałych artykułów tej branży podniosły się, ale tylko 30 proc. spośród nich obowiązują ceny wolne. Zapowiadana jest także poprawa asortymentu. Ponoć już niedługo w Bielsku będzie brakowało tylko klasycznych ubiorów męskich i damskich, takich jak jesionki. Dzieciom od lat 15-tu zapewni się 400 tys. par butów z Chełmka i 50 tys. par z Nowego Targu, w zamian za welwet, który tym zakładom przekazają bielskie fabryki. Gorzej z butami dla dorosłych [...]. Wzrost cen mebli sięga

150 proc. Stolica województwa sprzedaje 70 proc. całego przydziału. Mebli potrzeba 4 razy więcej niż w roku ubiegłym. I mimo że w II kwartale pojawiło się w magazynach 1200 kompletów z CSRS w cenie około 100 tys. zł, będą nadal braki. Może przypatrzeć by się wypadało włoskim mebelkom, które lekkie i tanie składają się z nietrudnych do wykonania nawet w domowych warunkach ... kostek różnej wielkości? [...]

„Kronika” 1982 r., nr 10, s. 3

27 marca 1957

W X rocznicę. Wieczór przyjaźni: Zofia Kossak-Szatkowska, Milan Rusinsky, Franciszek Smeja, Paweł Kubisz, Gustaw Morcinek. Serdecznie witani przez społeczeństwo bielskie

Zbytecznym zachodem byłoby ustalanie, co przesądziło o wartości i randze wieczoru literackiego, urządzonego przez „Kronikę Beskidzką” z okazji X rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją. [...] A przecież atmosfera wzajemnej życzliwości i serdeczności, panująca na sali, nie była efektem agitacji. Zrodziła się tak spontanicznie, jak się to zdarza w jednym tylko wypadku: gdy wszystkich przepełnia dobra wola. [...] Dobrze się stało, że Paweł Kubisz recytował swoje wiersze osobiście. Nikt nie potrafiłby go skutecznie wyręczyć. Słuchając jego strof można było sobie wyobrazić, w jaki sposób tworzy się mowa polska, to dla niego coś więcej niż prawidła gramatyczne. To śpiew, muzyka, najpiękniejsza melodia. [...] Gustaw Morcinek jest w Bielsku zbyt popularną postacią, by o nim szerzej wspominać. Jak zwykle opowiadał zajmująco i to tym bardziej, że oddał hołd wielkiej pisarce – Zofii Kossak-Szatkowskiej, mianując ją swoją „matką literacką”. Nasi czescy przyjaciele zrozumieli, jak wielkim wydarzeniem był fakt, że właśnie bielszczanom przypadał w udziale zaszczyt powitania Zofii Kossak-Szatkowskiej na śląskiej ziemi, po długich latach tułaczki. Zadziwiła ich burza oklasków, jaka zerwała się w chwili wkroczenia na salę dostojnej pisarki. Tradycyjne już „Sto lat...” wzruszyło ich nie mniej niż tych wszystkich, którzy otaczają „Panią Zofię” – jak się ją zaczyna nazywać – czcią i uwielbieniem. Trudno oddać piękno i głębię myśli zawartych w przemówieniu wybitnej pisarki. Słuchacze zamarli w bezruchu, byle tylko nie uronić słówka. Dobrze stało się, że Polskie Radio nagrało to przemówienie na taśmie magneto-fonowej. Dostarczy ono jeszcze niejednemu głębokich wzruszeń i też serdecznych, których uczestnicy wieczoru nie musieli się wstydzić. Uszlachetniały dusze. I za to serdecznie dziękujemy „Pani Zofii”.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 12, s. 1

28 marca 1962

W Starym Bielsku w 16 budynkach świecą jeszcze lampami naftowymi

Parę kilometrów oddalona od Bielska-Białej wioska Stare Bielsko, będąca już właściwie przedmieściem, zatracą powoli charakter wiejski. Wiele nowych domów, dobre drogi, niezłe oświetlenie sprawia, że mieszkańcy Starego Bielska prawie wcale nie odczuwają jakichś ujemnych skutków podziału administracyjnego. Nie znaczy to jednak, że w Starym Bielsku

jest już wszystko w najlepszym porządku i że starobielszczanie pozbawieni są kłopotów. Jest taka sprawa, która od lat gnębi mieszkańców pewnej części wioski. Mamy tu na myśli 16 gospodarstw położonych od strony Mazańcowic, które do tej pory nie zostały zelektryfikowane. W budynkach tych świecą nadal lampami naftowymi i kto wie, jak długo jeszcze będą świecić, bo sprawa elektryfikacji tych zagród stale napotyka na trudności. Ani strona mieszkańców, ani interwencja GRN nie dały dotychczas spodziewanego rezultatu. Mieszkańcy samorzutnie stworzyli Komitet Elektryfikacyjny, zebrali część pieniędzy i materiałów (np. ob. S. zakupił już słupy, które przez 2 lata leżą bezużyteczne), ale rzeczoznawca, który przybył z elektrowni, oświadczył, że aby można było doprowadzić prąd do budynków, potrzebny jest transformator. [...] Nie można ze sprawą zwlekać, tym bardziej, że dążymy do całkowitej elektryfikacji wszystkich gromad powiatu bielskiego.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 12, s. 3

29 marca 1971

Sprzeciw ludzi uczciwych wobec pasożytów społecznych. Dyskusje w Befamie, Walcowni Metali i Lenko

Projekt ustawy w sprawie zapobiegania i zwalczania pasożytnictwa społecznego spotkał się z ogromnym, żywym zainteresowaniem. By poszerzyć dyskusję o jak najszersze kręgi społeczeństwa, środowisko prawników bielskich zorganizowało dyskusję na ten temat w największych zakładach przemysłowych BOP. Przedstawiciele Sądu Powiatowego, Prokuratury i MO spotkali się już z załogami bielskiej Befamy, Zakładów Przemysłu Lniarskiego Lenko oraz czechowickiej Walcowni Metali. Na każdym z tych spotkań prezes Sądu Powiatowego z Bielska-Białej mgr Waldemar Biela wygłosił prelekcję, która pozwoliła zebranim zapoznać się z projektem ustawy. [...] Oficjalne źródła, niepełne jeszcze, podają, że ludzi zwanych pasożytami mamy w kraju około 50 tys. W województwie katowickim szacuje się ich na około 8 tysięcy osób. W okręgu bielskim 454 osoby nie pracują, w tym 16 kobiet to niewątpliwie „klasyczne” typy pasożytów społecznych. [...] Wśród niepracujących są kobiety żyjące z nierządu i ich „opiekunowie”. Dodajmy jeszcze: 30 znanych na naszym terenie prostytutek posiada 51 dzieci, a 26 tych dzieci wychowuje się w domach dziecka, czyli na koszt społeczeństwa. [...] Z dotychczasowych badań, także na naszym terenie, wynika, że znaczna część osób, o których słusznie mówi się, że są pasożytami, to ludzie już przedtem karani. W odczuciu społecznym niebieskimi ptakami są nie tylko ci, którzy żyją w nieróbstwie, na koszt pracującej rodziny czy przyjaciół, lecz i ci, którzy nigdzie nie pracują, żyjąc dostatnio i czerpiąc dochody z nielegalnych źródeł zarobkowania: sutenerzy, prostytutki, spekulanci, handlarze, przemytnicy. Tak – lecz tu trzeba rozgraniczyć sprawy podlegające karom, a więc przestępstwa, które i dotąd były surowo karane. [...] A zatem równolegle z wejściem w życie ustawy rozwinąć się powinno współdziałanie społeczeństwa z władzami w sprawie zwalczania niebieskich ptaków. Wszystko wskazuje na to, że najskuteczniejszą z form przeciwdziałania pasożytnictwu trybowi życia jest nietolerancja. [...]

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 13, s. 1

30 marca 1980

Dlaczego w Bielsku-Białej brakuje wody?

Po raz drugi w okresie minionych 35 lat zabrakło miastu wody. Trudno tu jednak o analogie z rokiem 1964, gdy poziom wody w zbiorniku zaporowym w Wapienicy obniżył się o 14 metrów, odsłaniając tzw. kosze ujęć wody – zachodnią część miasta Bielska-Białej zamieszkiwało zaledwie 15 tys. ludzi. Dziś – pięciokrotnie więcej! Brakuje wody na osiedlach: Wojska Polskiego, Kopernika, 22 Lipca, Beskidzkim. Deficyt wody odbił się również na zaopatrzeniu Mikuszowic Śląskich oraz w rejonie ulicy Brygadzystów. Ograniczenia wprowadzone w piątek 14 marca okazały się niewystarczające. Od środy 26 marca weszły więc w życie kolejne restrykcje: zachodnie dzielnice Bielska-Białej oraz miejscowości: Jaworze, Jasienica, Łazy, Biery, Świętoszówka i Grodziec będą zaopatrywane w wodę pitną codziennie w godzinach od 16 do 20. Wynikające z tego tytułu dolegliwości będą łagodzone poprzez dostawy wody beczkowozami w godz. od 7 do 22.

– Ilość opadów od stycznia do marca br. była o 60 proc. niższa od przeciętnej. Poziom wody w zbiorniku Wapienica obniżył się o 13 metrów. Średni dobowy dopływ wynosi 10 tys. metrów sześciennych. Pobór – 34 tysiące. Dalszy spadek poziomu lustra wody mógłby spowodować odsłonięcie tzw. koszy ujęć wody i w rezultacie całkowicie wyłączyć ujęcia. Zachodnia część miasta nie otrzymałaby wówczas ani kropli wody. W tej sytuacji wodę należy oszczędzać. Przystaje to być sloganem. To obywatelski obowiązek!

„Kronika” 1980 r., nr 13, s. 2 i 14

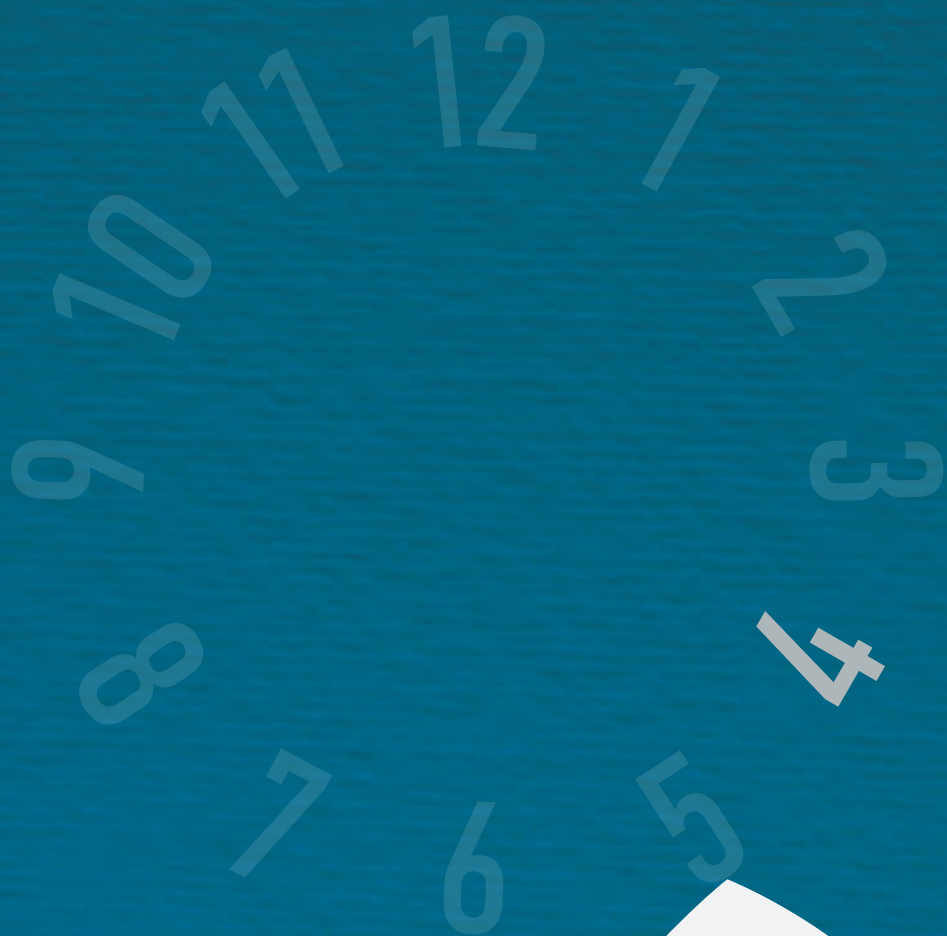
31 marca 1966

15–29 maja: bogaty program Dni Bielska-Białej

Obchody Tysiąclecia i 700-lecia Bielska-Białej dały asumpt do zorganizowania po raz pierwszy „Dni Bielska-Białej”. Odbędą się one, zgodnie z założeniami, w dniach 15 i 29 maja. Program zapowiada rewelacyjne imprezy. „Dni Bielska-Białej” zainauguruje żakinaś szkół podstawowych i średnich. Przed południem na stadionie BKS Stal rozpocznie się „Święto Pieśni i Sportu”, wystąpią chóry szkół podstawowych, zespoły taneczne, w których wezmą udział 800-osobowe zespoły. Zostaną otwarte wystawy: obrazów Juliana Fałata w Muzeum Państwowym i malarzy polskich dwóch stuleci, którzy malowali nasze miasto. Do imprezy włączyły się również obydwie bielskie teatry. Przewidziane są poza tym występy Teatru Narodowego z Warszawy oraz Teatru Starego z Krakowa. Teatr Lalek „Banialuka” zaprosił teatry lalkowe z Opola, Będzina i Ostrawy. Zapowiedziany jest również między innymi występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz zespołu Harnama z Łodzi. Studio Filmów Rysunkowych przygotowuje przegląd swojej twórczości. Liczne zespoły regionalne zaprezentują specjalne programy. Komitet organizacyjny „Dni Bielska” zapewnił sobie występy Operetki Gliwickiej oraz kilka spektakli Teatru im. Wyspiańskiego z Katowic. Udział w uroczystościach zapewniła również Filharmonia Śląska. Na zakończenie „Dni” przewidziano przekazanie nagród artystycznych Bielska-Białej, dyplomów i odznaczeń, które zostaną wręczone w „Dniu Działacza Kultury” [...].

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 13, s.1

Rozdział IV



Kwiecień



1956

1989

KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ

Lata osiemdziesiąte to schyłek systemu komunistycznego w całej Europie. Różne wydarzenia z tego okresu ukazywały słabość tego systemu oraz dużą niewydolność gospodarczą państw „bloku wschodniego”. Nie inaczej było w przypadku katastrofy elektrowni w Czarnobylu. Pierwsze informacje o katastrofie w elektrowni atomowej w Czarnobylu pojawiły się w Polsce dwa dni po wybuchu, tj. 28 kwietnia 1986 roku. Informacje te pochodziły ze źródeł zachodnich, dopiero późnym wieczorem polskie władze poinformowały, że doszło do awarii w elektrowni. Wobec nieufności w stosunku do władz przekazywane komunikaty o niskim zagrożeniu skażeniem wywołały w społeczeństwie duże zaniepokojenie. Władze państwowe, wbrew zaleceniom strony radzieckiej, postanowiły podjąć działania profilaktyczne i podać dzieciom w 11 województwach płyn Lugola, następnie akcją rozszerzono na cały kraj. Nieufność wobec informacji przekazywanych przez rząd rodziła liczne plotki, które szerzyły się w całym kraju. Współczesne badania wykazują, że skażenie było minimalne i nie zagrażało życiu i zdrowiu polskich obywateli. Innym skutkiem awarii w Czarnobylu była decyzja o zaprzestaniu budowy polskiej elektrowni atomowej w Żarnowcu, którą podjęto po fali protestów, chociaż oficjalnie poinformowano, że zaprzestanie budowy ma związek z niską rentownością i wystarczającą ilością energii pozyskiwanej z elektrowni konwencjonalnych.

Od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku trwały obrady Okrągłego Stołu, ale przez blisko dwa miesiące trudno było się dowiedzieć, co komisje ustaliły i jaki jest efekt rozmów. Jedno tylko było wiadomo: władze PRL musiały podzielić się władzą. Każda ze stron liczyła na inny efekt. Strona rządowa miała nadzieję, że opozycja szybko się sparzy, a społeczeństwo na równi z obozem rządzącym obarczy ją winą za kryzys gospodarczy. Opozycja liczyła, że uda jej się złamać monopol władzy, rozmowy doprowadzą do dalszych przemian, demokratyzacji życia społecznego i politycznego, a w konsekwencji do przemian gospodarczych. W wyniku prac w komisjach udało się ustalić: przywrócenie urzędu prezydenta, który miał zastąpić dotychczasowe kolegalne ciało, jakim była Rada Państwa, przywrócenie drugiej izby parlamentu: senatu, przeprowadzenie częściowo wolnych wyborów do sejmu, który z czasem przejdzie do historii jako Sejm kontraktowy. Zapowiedziano również szereg zmian w organizacji życia publicznego i samorządowego. Nikt z obserwatorów życia politycznego ani sami obradujący nie byli w stanie przewidzieć, jakie skutki przyniosą zapowiadane zmiany, a myśl o końcu komunizmu jeszcze w kwietniu wydawała się mocno abstrakcyjna. Grażyna Staniszevska, uczestniczka obrad Okrągłego Stołu, znalazła się na liście czterdziestu kilku osób obok m.in. J. Kuronia, A. Michnika, J. Onyszkiewicza, które strona rządowa chciała wykluczyć z obrad.

Pamiętam, jak tuż przed Okrągłym Stołem po raz ostatni zatrzymano mnie na 48 godzin. Jak to – zdziwiłam się, zamykacie mnie? A wasi rozmawiają tu o porozumieniu. – Niech się pani nie łudzi, to my w kraju rządzymy. Tu mi kaktus wyrośnie – oświadczył funkcjonariusz SB z uśmiechem, pokazując wewnętrzną stronę dłoni – jak coś się zmieni²– wspomina G. Staniszevska. Pod koniec lat osiemdziesiątych Grażyna Staniszevska była czołową postacią bielskiej opozycji, związaną z ruchem Solidarności od momentu

² G. Staniszevska, *Rowerem przed bezpieczeństwem*, Wydawnictwo „Dziedzictwo”, Bielsko-Biała 2009, s.111.

tworzenia struktur związkowych na Podbeskidziu. Założycielka Wszechnicy Podbeskidzia, współredaktorka wielu pism wydawnictw podziemnych, uczestniczka strajków, internowana w okresie stanu wojennego.

Szerokim echem w ówczesnych mediach odbiła się informacja o próbie porwania samolotu przez Rudolfa Olmę. Władze PRL-owskie postanowiły wykorzystać fakt pochwylenia porywacza do zorganizowania procesu pokazowego, co miało odstraszyć od podobnych postępów ewentualnych naśladowców. Rudolf Olma, 27-letni bielszczanin, postanowił uprowadzić do Wiednia rejsowy samolot lecący z Katowic do Warszawy. W trakcie porwania doszło do eksplozji bomby skonstruowanej przez porywacza – w wyniku wybuchu stracił on oko oraz dłoń, a 23 pasażerów odniosło obrażenia. Za swój czyn sprawca otrzymał bardzo surową karę 25 lat więzienia. Po odbyciu kary, w 1988 r. wyjechał na wycieczkę turystyczną do Niemiec, z której już nie wrócił do Polski. Zasądzona surowa kara dla Olmy nie podziałała w sposób oczekiwany, porwania polskich samolotów rejsowych stały się prawdziwą plagą. Do końca lat 80. uprowadzono lub podjęto próby porwania ponad 20 samolotów, większość z nich była uprowadzana do Berlina Zachodniego na lotnisko Tempelhof.

1 kwietnia 1971

Bielski drapacz chmur – gotowy!

Budujemy coraz wyżej! W osiedlu jedenastopiętrowych wieżowców przy ul. Piotra Skargi trwają właśnie końcowe prace przy wznoszeniu najwyższego budynku Bielska-Białej. 34 piętra, ok. 200 mieszkań, ponad 90 metrów wysokości, 8 wind szybkiebieżnych – oto zasadnicze „parametry” nowego obiektu. W nadchodzący czwartek odbędzie się uroczyste założenie wiechy na najwyższym piętrze bielskiego „drapacza chmur”. Gmach zostanie z tej okazji udostępniony zwiedzającym. Windy szybkiebieżne kursować będą od godziny 12 do 18. Inicjatorami masowego zwiedzania obiektu są budowniczowie wieżowca – Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego oraz Przedsiębiorstwo Doświadczalne Budownictwa Wysokościowego w Bielsku-Białej³.

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 13, s. 1

2 kwietnia 1984

Szpital najważniejszy

Boje o rozpoczęcie budowy szpitala wojewódzkiego, placówki niezbędnej dla podbeskidzkiej służby zdrowia, toczyły się lat kilkanaście. Po wielu przymiarkach inwestycyjnych budowa ruszyła wreszcie w ubiegłym roku. Pod cały obiekt zarezerwowano 40-hektarowy plac przy ul. Brygadystów w stolicy województwa. Prace są kontynuowane, ale chyba nie znalazłaby się osoba reprezentująca władze administracyjne, inwestora czy wykonawców, która byłaby w stanie określić dokładny termin przyjęcia przez szpital pierwszych pacjentów. Podobnie jest z oznaczeniem terminu zakończenia budowy ostatniego spośród kom-

³ Żart redakcji „Kroniki Beskidzkiej” na prima aprilis.

pleksu planowanych szpitalnych obiektów. Zapytany o termin oddania do użytku pierwszego podstawowego budynku szpitalnego, dyrektor bielskiej „przemysłówki”, tj. generalny wykonawca Jan Putała, odpowiedział, że jeśli wszystkie prace będą przebiegały zgodnie z planem, to nastąpi to w roku 1992. Wtedy rozpocznie pracę blok „A” obliczony na 660 łóżek. Jego mury zaczną powstawać jeszcze w tym roku [...]. Na roboty na placu budowy szpitala wojewódzkiego wydano dotychczas 160 milionów złotych. Nie ma jak na pierwszy rok, ale jest to niemal dosłownie kropla w morzu, jeśli weźmiemy pod uwagę koszt całości. Roboty budowlano-montażowe bez wyposażenia kosztować będą bowiem wedle aktualnych szacunków około 7,5 miliarda złotych! [...]

„Kronika” 1984 r., nr 14, s. 1 i 6

3 kwietnia 1964

Bądź piękna

W wieku XX czas przestał być wrogiem kobiety. Ma ona do swej dyspozycji tysiące kosmetyków, salony kosmetyczne i osiągnięcia medycznych specjalistów. Nowoczesna kobieta umiejętnie posługuje się dostępnymi środkami dla podkreślenia swojej urody i stylu. Jeszcze niedawno trzydziestka była niebezpiecznym progiem w życiu kobiety. Na luksus pielęgnacji urody mogły sobie pozwolić tylko zamożne niewiasty. Innym każda nowa zmarszczka przypominała o minionej młodości. Takie kłopoty nie dręczą naszych kobiet [...]. Toteż otwarcie nowego salonu kosmetycznego spółdzielni „Kosmetyka i Higiena” przyjęły bielszczanki z wielkim zadowoleniem. O tym, jak był on potrzebny, dobitnie świadczy frekwencja. W pierwszych miesiącach z usług salonu korzystało dziennie 130 osób [...]. Warto podkreślić, że większość klientek to pracownice fizyczne. Można tu leczyć również schorzenia skóry i włosów. Celem udostępnienia fachowej porady i pomocy większości kobiet zatrudnionych w przemyśle kierowniczka zakładu pani Genowefa Żur planuje zorganizowanie raz w miesiącu wyjazdu ekipy kosmetyczek do poszczególnych zakładów. Inicjatywa ta zapewne przywróci urok kobiecości niejednej niewieście. Nic tak bowiem nie peszy kobiety jak szara cera oraz wyblakłe i źle ułożone włosy.

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 17, s. 6

4 kwietnia 1978

Powrót Pociągu Przyjaźni

350 mieszkańców województwa bielskiego powróciło w ubiegły czwartek z kolejnego Pociągu Przyjaźni do ZSRR. Bielszczanie odwiedzili tym razem stolicę Białorusi – Mińsk, gdzie kilkusobowa delegacja przyjęta została przez Konsula Generalnego PRL w Mińsku Mariana Drewniaka, oraz stolicę Kraju Rad – Moskwę. W programie Pociągu Przyjaźni znalazły się wizyty w zakładach pracy, spotkania przyjaźni z mieszkańcami Mińska i Moskwy, zwiedzanie miejsc pamięci narodowej, gdzie złożono wiązanki kwiatów i wieńce. W Moskwie delegacja Pociągu Przyjaźni spotkała się między innymi z córką generała Korownikowa, który podczas ostatniej wojny walczył o wyzwolenie naszego kraju. W Domu Przyjaźni bielską grupę przyjął członek Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Ra-

dziecko-Polskiej, kierownik Rozgłośni Polskiej Radia Moskwa – Leonid Sigan oraz sekretarz Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej – Nina Morozowa [...].

„Kronika Beskidzka” 1978 r., nr 16, s. 5

5 kwietnia 1958

100 repatriowanych rodzin pod opieką PCK

Rok temu w Powiatowym Zarządzie PCK powstał Społeczny Komitet Pomocy Repatriantom. Osiągnięcia tego komitetu na przestrzeni tego roku, jego plany i zamierzenia omawiane były m. in. na III Powiatowym Zjeździe Delegatów PCK, który obradował 29 marca br. w sali Zw. Zaw. Włókniarzy [...]. Celem Komitetu w myśl ogólnych założeń było i jest w dalszym ciągu udzielanie doraźnie pomocy rodzinom powracającym z zagranicy [...]. Powiatowy Zarząd PCK zwrócił się w lutym ubiegłego roku do bielskich zakładów pracy z prośbą o subwencję. Odzew na tę prośbę był wzruszający: w przeciągu niespełna 10 miesięcy konto Komitetu urosło do 286 tys. złotych. Zebrano duże ilości sprzętów domowych, ubrań, obuwia itp. Na listę ofiarodawców wpisały się 172 przedsiębiorstwa [...]. Wśród stu kilkunastu podań, które od tego czasu wpłynęły do Komitetu – jedynie trzy załatwiono odmownie. W pozostałych wypadkach przydzielono zapomogi pieniężne w wysokości od 800 do 4 tys. zł. Rozdano również duże ilości darów w naturze [...].

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 15, s. 1 i 2

6 kwietnia 1964

Konkurs na hejnał rozstrzygnięty

Ufundowana przez Prezydium PRN i MRN nagroda w wysokości 1000 zł dla zwycięzcy w konkursie na hejnał jubileuszowy w Bielsku-Białej w związku z uroczystościami 700-lecia podbeskidzkiego grodu została wprawdzie przyznana – ale nie mogła być dotychczas wręczona kompozytorowi. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w auli Liceum Muzycznego w ubiegłym tygodniu w obecności szeregu fachowców – muzyków z dyr. Dunikowskim na czele, jak również reprezentantów władz powiatowych i miejskich oraz przedstawicieli prasy. Na konkurs nadesłano ogółem dziesięć prac, z których jednak tylko osiem odpowiadało wstępnym warunkom [...]. Po otwarciu koperty, mającej zawierać imię i nazwisko kompozytora – nastąpiła prawdziwa konsternacja wśród członków komisji konkursowej. Okazało się, bowiem, że autor nagrodzonej pracy podał tylko imię i pierwszą literę nazwiska oraz dokładny adres. Oczywiście, taka informacja jest niewystarczająca i dlatego komisja konkursowa była zmuszona wstrzymać wręczenie nagrody do czasu uwierzytelnienia tożsamości osoby [...]. Istnieje projekt, aby hejnał został po raz pierwszy odegrany w dniu 1 maja z wieży zamkowej. Proponowano również, aby wszystkie nadesłane kompozycje zostały wraz z odpowiednim omówieniem nadane w ramach lokalnych audycji radio studia bielskiego. Rzucono również myśl, aby hejnał stał się od dnia 1 maja sygnałem wywoławczym naszego radio studia, zastępując sygnał dotychczasowy używany także przez rozgłośnię w Łodzi.

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 16, s. 5

7 kwietnia 1984

Pięciolecie „Piątawki”. Noc z gwiazdami jazzu

Od września 1977 r. działa w Bielsku-Białej „Piątawka” – klub jazzowy, w którym występowały już takie znakomitości, jak Zbigniew Namysłowski, Jan Ptaszyn Wróblewski, Grażyna Łobaszewska z grupą „Crash”, „Osjan”, „Laboratorium”, „Dzamble” i wiele innych. Na spotkaniach w „Piątawce” słucha się również płyt, ogląda plakaty jazzowe, dyskutuje. Wszystko to za sprawą młodego fanatyka jazzu Jerzego Raclawskiego, który wraz z przyjaciółmi klub założył i nadal prowadzi. Całkowicie społecznie. Po pracy. Nie mając z tego ani grosza. Ale za to wielką satysfakcją, że sprowadził do Bielska jazz [...]. Po koncertach w „Piątawce” przewidziano jam session, czyli nocne improwizowane granie muzyków z wymienionych zespołów, a może i kogoś jeszcze... Takiego jam session, na jakie się zanosi, też jeszcze dotąd w Bielsku nie było. [...] Otóż okazją jest 5 rocznica udanej działalności jazz klubu (odliczono okres zawieszenia spotkań podczas stanu wojennego). Jazz fani zasiądą więc przy stolikach, czynny będzie gorący bufet, przewidziano atrakcyjne niespodzianki w rodzaju stoiska z materiałami informacyjnymi Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. Karnety w cenie 450 zł można nabyć codziennie w klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Strzecha” – „Planetarium” (ul. Cieszyńska 140), gdzie od września 1979 r. ma swoją siedzibę „Piątawka”. [...]

„Kronika” 1984 r., nr 14, s. 5

8 kwietnia 1958

Do Szczyrku dyliżansem??

Szczyrk zdobył w ostatnich latach rozgłos w całej Polsce. Przyczynił się do tego m. in. wyciąg krzesłkowy na Skrzyczne. Wzrastający ruch turystyczny wymaga jednak stworzenia tzw. zaplecza i rozwijania problemu komunikacji. Trzyletni plan rozwoju społeczno-gospodarczego poświęca tym zagadnieniom sporo miejsca. Wiemy już, że w bieżącej kadencji zakończy się budowa wyciągu krzesłkowego, że rozbuduje się schronisko na Skrzycznym, a w samym Szczyрку powstanie „pakowny” Dom Turysty na 450 miejsc noclegowych. Nie zostanie na razie niestety rozwiązany problem dojazdu do Szczyrku. Sprawa niewątpliwie zasadnicza. Na kolej musimy jeszcze poczekać. Plan centralny przewiduje budowę linii kolejowej do Szczyrku dopiero w latach 1965-70, gdyż wiąże się ona z budową drugiego toru do Żywca. Prezydium PPRN czyni jednak usilne starania, by Ministerstwo Kolei przesunęło termin na lata 1960-1965. Jak się tu i ówdzie słyszy, w Szczyрку są też obywatele niechętni tej budowie. Chodzi jak zwykle o ziemię, którą będzie trzeba oddać pod budowę toru kolejowego [...].

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 15, s. 3

9 kwietnia 1984

Grajkowie bielskiej ulicy

Kiedy zebrali się po raz pierwszy, aby zagrać na imprezie z okazji Dni Bielska-Białej, nie przypuszczali, że zwiąże ich to ze sobą na długie 10 lat. Prezydent kazał założyć kapelę,

więc założyli. Nie mieli zamiaru „kolędować” po ulicach. Byli przecież poważnymi muzykami; cała piątka grała w Zespole Pieśni i Tańca „Beskid”. Przeszli raz i drugi ulicami miasta, zagrali kilka ludowych utworów, pośpiewali niewyraźnie, zwinęli muzyczny majdan i złożyli do szafy. Zaczęli liczyć zebrane pieniądze. Było tego sporo. Spodobała się im zabawa. Ot i tak po prostu powstała kapela podwórkowa. Jej założycielem był Jan Polak – grający na trąbce, dzielnie sekundowali mu – Grzegorz Thiel na kontrabasie, Julian Zemczak na klarnecie, Grzegorz Zawierucha na skrzypcach, Tadeusz Loranc na bębnie. Doszli później – Ryszard Karpiński (banjo), Janusz Tiahnybok (tamburyn) i Zbigniew Pawlik (akordeon) [...]. Nie sposób zliczyć wszystkich występów kapeli. Sami nie wiedzą, ile razy grali i śpiewali „Spacer po Bielsku”, „Tramwajowe wspomnienia” czy „Balladę dla swojego miasta”. Zawsze uśmiechnięci, rozbawieni i weseli, stali się ozdobą wielu imprez organizowanych w Bielsku-Białej. Szkoda tylko, że tak rzadko wychodzą już dziś na ulicę [...].

„Kronika” 1984 r., nr 17, s. 5

10 kwietnia 1975

Już w tym roku Bulwary Straceńskie – oazą rekreacji

Z myślą o niedzielnym wypoczynku mieszkańców miasta i przybywających w nasze strony turystów opracowano kompleksowy plan zagospodarowania Bulwarów Straceńskich, który w swej zasadniczej części zrealizowany zostanie już wiosną br. Zakłada on m.in. zbudowanie na łące wzdłuż potoku straceńskiego kilku boisk do siatkówki i koszykówki, a także urządzenie pola namiotowego na 40 namiotów. Będzie tu możliwość korzystania z energii elektrycznej, a także z wody pitnej. Pomyślano także o zagospodarowaniu miejsc dotychczas niewykorzystanych, gdzie urządzone będą wnęki wypoczynkowe z ławeczkami



Bulwary Straceńskie. Lata 70.

parkowymi i stoliczkami ogrodowymi. Wzniesiona tu zostanie także estrada oraz podium do tańca. Uruchomione zostaną kioski z napojami chłodzącymi i słodyczami. Nie zapomniano także o naszych milusińskich, dla których zbuduje się brodziki – naturalne kaskadowe spiętrzenia wody na potoku straceńskim [...].

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 14, s. 1

11 kwietnia 1959

Szlak graniczny Wielka Racza – Babia Góra otwarty

Najpiękniejszy szlak turystyczny Beskidu Żywieckiego to bezsprzecznie szlak prowadzący ze Zwardonia przez Kikulę – Wielką Raczę – Przegibek – Rycerzową, wzdłuż granicy na Pilsko – stąd również granicą na najwyższy szczyt Beskidu, Babią Górę. Piękno tego szlaku było przez wiele lat niedostępne dla turystów, ponieważ zgodnie z zarządzeniem władz granicznych nie wolno było organizować w tym rejonie wycieczek turystycznych [...]. Omawiany szlak graniczny stanie się dopiero w tym sezonie turystycznym w pełni dostępny. Przeprowadzono wielką pracę nad wyznakowaniem szlaku, najważniejsze zasługi ma w tym względzie koło PTTK przy Żywieckiej Fabryce Papieru oraz osobiście ob. Mieczysław Pawełek, od wielu lat opiekujący się znakami turystycznymi na szlakach naszych Beskidów, które „odświeżone” i uśmiechnięte czekają na miłośników górskiej włości.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 15, s. 3

12 kwietnia 1973

Pierwsze wyburzenia. Początek przebudowy śródmieścia



Ul. Wzgórze. Lata 60.

W ub. tygodniu zapoczątkowano pierwszymi wyburzeniami, zakrojony na szeroką skalę, nowy rozdział w życiu miasta. Jak wiadomo, w najbliższych latach przewiduje się generalną przebudowę centrum Bielska. Już dzisiaj usuwane są i burzone stare domy, które przeszkadzają w prowadzeniu normalnej komunikacji miejskiej. Specjalne grupy minerskie Katowickiego Kombinatoru Inżynierii Miejskiej wyburzyły w ciągu trzech dni dwa budynki przy ul. Wandy Wasilewskiej. W miejscu tym zbudowane będzie do końca roku rondo łączące ulice Partyzantów, 1 Maja i Michałowicza. Pracowano metodą minerską, resztę prac dokończyły spychacze. Już w maju przystąpi się do dalszych wyburzeń. Od ulicy Woroszytowa do Michałowicza zlikwidowana zostanie cała prawa strona. Przewiduje się wyburzenie czternastu budynków [...].

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 15, s. 1

13 kwietnia 1989

Polityka mała i wielka

W ubiegłym tygodniu dobiegły końca obrady „okrągłego stołu”. Chciałoby się napisać, że wszyscy w kraju odetchnęliśmy z ulgą, bo wreszcie przedstawicielom władzy i opozycji udało się dogadać w kilku najważniejszych dla narodu sprawach i tym samym stworzyć gwarancję naprawy Rzeczypospolitej. Chciałoby się tak napisać, lecz byłaby to tylko część prawdy. Faktycznie – dogadano się, w co jeszcze na przykład rok temu mało kto wierzył [...]. Niekwestionowanych osiągnięć „okrągłego stołu” nie brakuje. Przykłady można by mnożyć. Jest jednak również bardzo dużo znaków zapytania, bo przecież to nieprawda, że całej władzy udało się dogadać z całą opozycją. Skrajne antyrządowe ugrupowania wcale nie zaakceptowały wyników obrad „okrągłego stołu” [...]. Nie zrezygnował na pewno także tzw. partyjny beton, oskarżający obecnych reformatorów z kręgu władzy o „zdradę” i „wyprzedawanie socjalizmu”. Nie wszyscy więc pewnie po „okrągłym stole” odetchnęli z ulgą. Nie o tych się jednak wypada martwić obecnie. Znacznie ważniejsze jest to, czy te rozsądne i postępowe siły społeczne, które przed narodem zawarły umowę, zdołają przekonać do swej polityki większość rodaków i poprawić gospodarczą oraz polityczną sytuację kraju. I tu jest chyba największy problem: jak od tej wielkiej, ogólnonarodowej polityki przejść do działań w poszczególnych środowiskach, zakładach i organizacjach? [...].

„Kronika” 1989 r., nr 15, s. 1

14 kwietnia 1973

Po Warszawie, Wrocławiu i Katowicach BERLIETY na ulicach Bielska-Białej

Miała to być pierwszomajowa niespodzianka. Sześć nowych autobusów marki Jelcz-Berliet zamierzano pokazać społeczeństwu dopiero w czasie pochodu pierwszomajowego. W czasie niezbędnej translokacji nowego sprzętu Berliety pokazały je jednak na ulicach miasta, budząc ogólne zainteresowanie społeczeństwa. W tej sytuacji postanowiliśmy uprzedzić oficjalną prezentację autobusów i zwróciliśmy się do dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego z prośbą o bliższe informacje na ten temat [...]. Z nieobo-

wiązujących informacji uzyskanych w MPK wynika, że Berliety kursować będą początkowo wyłącznie na liniach o dobrej nawierzchni ulic, tj. na liniach nr 2, 10 i 1. Doświadczenia Warszawy, Wrocławia i Katowic wykazały jednak, że pasażerowie przekładają komfort jazdy nad względy praktyczne i godzinami oczekują na Berliety – bojkotując innych i powodując zahamowania w komunikacji miejskiej. Aby zjawisku temu przeciwdziałać, postanowiono w przyszłości powierzyć obsługę poszczególnych linii wyłącznie autobusom jednego typu [...].

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 16, s. 1 i 2

15 kwietnia 1970

AKF „Bielsko” przed swoim dziesięcioleciem. Ambitne zamierzenia

W maju br. odbędą się uroczystości z okazji 10-lecia Amatorskiego Klubu Filmowego „Bielsko” działającego przy bielskim Międzyzakładowym Domu Kultury Włóknarzy. Dominującym jednak akcentem tegorocznej działalności AKF będzie pracowite przygotowanie do udziału w XVIII Ogólnopolskim Konkursie Filmów Amatorskich, który odbędzie się tym razem w Gdańsku na statku „Batory”. Bielscy filmowcy pragną tam pokazać 4 do 5 swoich filmów [...]. W tej chwili na warsztacie amatorów – filmowców znajduje się kilka ciekawych filmów, m. in. bardzo interesującą pozycję o tytule roboczym „Jałowiczory» realizują Henryk Urbańczyk i A. Pona. Bohaterem tego filmu są górale beskidzcy, którzy pracują równocześnie u siebie na roli i jako robotnicy na budowach. W filmie tym będzie można zobaczyć także fragmenty barwnego wesela koniakowskiego. Władysław Szymański i Oktawian Fedak znów pracują nad filmem o historii bielskiego włókiennictwa oraz jego nowoczesnym wyrazie. Łada dzień filmowcy AKF przystąpią do realizacji jeszcze jednego filmu o tematyce włókienniczej poświęconego 150-leciu ZPW im. Niedzielskiego oraz dziejom regionu bielskiego zobrazowanym w mozaice znanego tutejszego plastyka Ignacego Bieńka. Przy nakręceniu tego filmu współpracować będzie popularny aktor Wojciech Siemion [...].

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 15, s. 5

16 kwietnia 1961

VIII Ogólnopolski Zjazd Koleżeński. Ponad 500 b. więźniów obozów koncentracyjnych w Mauthausen i Gusen przyjedzie do Bielska-Białej

Po raz pierwszy po wojnie nasze miasto będzie świadkiem wielkiej manifestacji byłych więźniów hitlerowskich obozów zagłady w Mauthausen i Gusen. Wrócą wspomnienia tamtych koszmarnych dni okupacji hitlerowskiej, przypomni się gehennę narodu umęczonego przez bestialskiego najeźdźcę, setki i tysiące i miliony Polaków pomordowanych w kazamatkach [...]. Spotkanie byłych więźniów obozów koncentracyjnych odbędzie się w dniach od 5 do 7 maja [...]. Główne uroczystości przewidziane są na 5 maja. Zainauguruje je otwarcie wystawy dowodów zbrodni hitlerowskiej [...]. O godzinie 13 rozpocznie się uroczysty przemarsz byłych więźniów od Pawilonu ulicą Lenina na ul. Piastowską do miejsca straceń Polaków w okresie okupacji, w pobliżu nowego osiedla ZOR IV. W przemarszu weźmie udział młodzież z transparentami i członkowie ZBOWiD. Tutaj pod tablicami pamiątko-

wymi, na grobie poległych złożone zostaną wieńce. O godzinie 14.30 pochód uda się na ul. Broniewskiego, gdzie w Domu Kultury Młodzież będzie wyświetlany czechosłowacki film dokumentalny o obozie w Gusen [...].

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 17, s. 3

17 kwietnia 1989

Kradzież stulecia

Do dziś nie wiadomo, czy jest to kradzież stulecia, czy zwykły, złodziejski niefart. Historia bowiem niezwykła. 13 kwietnia do zajazdu „Ondraszek” w Bielsku-Białej zajeżdża Janusz G. z Wrocławia i tego samego dnia ktoś kradnie mu kluczyki pasujące do mercedesa 250D, więc złodziej korzysta z okazji i uprowadza gablotę zaparkowaną przez zajazdem. Właściciel zgłasza kradzież i oświadcza, że utracił majątek wartości... 100 milionów złotych! W RUSW w Bielsku-Białej przecierają oczy ze zdumienia, mercedes mercedesem, ale za sto milionów można nawet w warunkach galopującej inflacji nabyć dwa takie samochody i coca-colę na dodatek. Poszkodowany wyjaśnia wówczas, że pojazd był nafaszerowany wszelkim dobrem. W bagażniku znajdowało się bowiem aż 5 komputerów ATARI, 60 par spodni dżinsowych i inne drobiazgi. Mercedes WOF 5876 odnajdują nazajutrz milicjanci z Ustronia [...]. Ale właściciel nie posiada kluczyków, więc nie może uruchomić silnika ani zajrzeć do bagażnika [...]. Każdy posiada indywidualne zabezpieczenie, klucze są niepowtarzalne, ich moduł przechowywany jest w specjalnym europejskim „baku zamków” w RFN, skąd można, co prawda, otrzymać duplikat, ale tylko po podaniu dokładnego, sześciocyfrowego numeru. Właściciel, mimo niepewności o zawartości bagażnika, nie decyduje się na zdemolowanie pojazdu. Stąd jeszcze 15 kwietnia nikt nie wiedział, czy „krótkotrwałe użycie” mercedesa było kradieżą stulecia – czy złodziejską fuserką [...].

„Kronika” 1989 r., nr 16, s. 3

18 kwietnia 1971

Porywacz samolotu żył obok nas

Godzina 17.38 26 sierpnia 1970. Z lotniska w Pyrzowicach wystartował do Warszawy samolot z 27 pasażerami i 4-osobową załogą. W kilka minut później jeden z pasażerów wstał z fotela, przeszedł do przodu kabiny i uniósł do góry trzymany w ręce przedmiot o kształcie prostopadłościanu. – Proszę zachować spokój – oświadczył – jestem uzbrojony w materiał wybuchowy. Samolot należy skierować do Wiednia, gdzie czeka na mnie rodzina [...]. Porywacz był pewny, że jego ultimatum zostanie wykonane, nie przewidział jednak, iż w trakcie ewolucji samolotu towarzyszącej zmianie kierunku podróży, straci równowagę i upadnie. W rezultacie sporządzona sposobem chałupniczym bomba wybuchła rażąc wielu pasażerów i jego samego oraz niszcząc wnętrze kabiny. Tylko fachowości pilotów należy zawdzięczać, że nie doszło do straszliwej katastrofy, że już w siedem minut od chwili startu samolot znalazł się z powrotem na lotnisku [...]. Trwający około dwóch tygodni proces porywacza 27-letniego Rudolfa Olmy zakończony został 7 bm. Sąd Wojewódzki w Katowicach skazał oskarżonego na 25 lat pozbawienia

wolności, odebrał mu na dziesięć lat prawa publiczne oraz wymierzył grzywnę w wysokości 10 tys. złotych. [...]

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 17, s. 2

19 kwietnia 1989

Tajfun z kosmosu – naprawdę!

[...] Od niedawna żadnych przeszkód administracyjnych już nie ma. Życiowa praktyka i zdrowy rozsądek okazały się silniejsze. I jest to pierwszy dowód na uzasadnienie mojej tezy, iż już dziś pochwycił nasz kraj wartki nurt przepływu informacji. Nie można przed nim umknąć za żadne cenzorskie szanice, nie można postawić zapór biurokratycznych ani technicznych. Można zaś, i koniecznie trzeba, nauczyć się w tym potopie informacyjnym tak żeglować, by nikt z nas nie zatracił swej tożsamości kulturowej, a co za tym idzie – narodowej. Liberalizacja przepisów dotyczących instalowania urządzeń do odbioru Tv-sat stała się faktem. Indywidualny posiadacz satelitarnego zestawu obecnie tylko rejestruje swoje urządzenie. Można tego dokonać wypełniając proste zgłoszenie w Wojewódzkiej Dyrekcji „Polska Poczta, Telegraf, Telefon”. Ma ona swoją siedzibę w Bielsku-Białej przy ulicy Krasińskiego 20 [...]. Wyraźnie obserwowany jest spadek zainteresowania techniką video. Dzięki coraz intensywniejszej działalności różnych firm handlujących sprzętem elektronicznym rynek tych wyrobów jest coraz lepszy. Nie mam oczywiście na myśli taniego sprzętu krajowego, którego brak jest bardzo dolegliwy. Ceny niektórych urządzeń zachodnich są rzeczywiście horrendalne. Ale w ubiegłym roku, ba, przed kilkoma miesiącami jeszcze, zestaw do indywidualnego odbioru Tv-sat kosztował 4 mln zł, a w kwietniu br. już „tylko” 2 mln, mimo pokażnej inflacji i przy spadkowych tendencjach czarnorynkowego kursu dolara [...].

„Kronika” 1989 r., nr 15, s. 9

20 kwietnia 1968

Pogrzeb Zofii Kossak-Szatkowskiej

We wtorek, 9 kwietnia br. zmarła w Górkach Wielkich koło Skoczowa 78-letnia znakomita pisarka Zofia Kossak-Szatkowska. Pogrzeb odbył się we czwartek o godz. 13.00. W ostatniej drodze towarzyszyli Zmarłej oprócz najbliższej rodziny przyjaciele, literaci i czytelnicy ze wszystkich stron kraju. Trumnę nieśli pisarze oraz miejscowi mieszkańcy. Nad grobem żegnał ją Wojciech Żukrowski. Mogiłę pokryły dziesiątki wieńców i skromne wiązanki wiosennych kwiatów złożone przez dzieci z Górek.

Imponujący plan aktywizacji kulturalnej ludzi pracy. Milion widzów w teatrze

Zapoczątkowana przed pięciu laty przez katowicką Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych akcja „Milion widzów w teatrze, operze i filharmonii” zdobywa sobie coraz



Teatr Polski. Lata 60.

wyższą rangę najbardziej masowej imprezy kulturalnej w województwie. Również i w naszym mieście przyczyniła się ona do rozszerzenia miłośnictwa sztuki i stała się ważnym instrumentem wychowania w dziedzinie organizacji wolnego czasu przeznaczanego na odpoczynek (np. działalność Koła Miłośników Sztuki Teatralnej przy Międzyzakładowym Domu Kultury Włókniarzy, Teatr Małych Form itp.) [...]. Do „akcji teatralnej” włączyły się 2852 zakłady w naszym województwie, obejmując łącznie ponad 1 milion osób. W Bielskim Okręgu Przemysłowym bierze udział w tej „akcji” 84 przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, budowlanych, komunalnych, poligraficznych, transportowych itd., których pracownicy odwiedzają teatr br. 36 tysięcy 170 razy. Z liczby tej na włókniarzy przypada – 13640, na metalowców – 8600, handlowców i spółdzielców – 3200, na pracowników komunalnych – 2020, budowlanych – 2000, spożywców – 1540 itd.

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 15, s. 5

21 kwietnia 1961

Z inicjatywy Startu kino „Sportowiec” w Leszczynach

W budynku Koła Rolniczego w Leszczynach otwarto ostatnio ośrodek kulturalno-oświatowy Zrzeszenia Sportowego Start. Ośrodek wyposażony w czytelnię, bibliotekę, salę gier i zabaw i kawiarnię ma być ogniskiem, koncertującym życie młodzieży tej dzielnicy. Nie spodzianką dla mieszkańców Leszczyn będzie wiadomość o tym, że działacze zrzeszenia sfinalizowali ostatnio starania o otwarcie stałego kina w tym klubie. Ministerstwo Kultury i Sztuki udzieliło zezwolenia na wyświetlenie filmów, dostępnych w CWF z pełnometrażowymi fabularnymi obrazami włącznie. Kino otrzymało nazwę „Sportowiec” [...].

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 15, s. 3

22 kwietnia 1983

Bielskiej młodzieży portret statystyczny

[...]

– W roku 1981 w Bielskiem mieszkało 428 008 młodych ludzi, co stanowiło 50,9 proc. ogółu ludności. W ostatnich latach nastąpił spadek liczby młodych zamieszkujących na wsi [...].

– Najliczniejszą grupę nowożeńców stanowiły pary w wieku od 20 do 24 lat. 3,1 procent liczby mężczyzn i 2 proc. kobiet założyło rodziny nie mając ukończonych 19 lat.

– Rozwodów zanotowano w tym czasie 606. Najczęściej mały one miejsce w grupie liczącej od 25 do 29 lat. Wśród mieszkańców miasta jest zdecydowanie więcej rozwodów niż w rodzinach wiejskich [...].

– Wyższe wykształcenie posiadało 5336 osób, średnie 39 584, zasadnicze zawodowe 69 389, podstawowe 33 223, niepełne podstawowe 647.

– 37 718 małżeństw z dziećmi dysponowało 23 272 samodzielnymi mieszkaniami. Liczba młodych ludzi oczekujących na mieszkania spółdzielcze wynosiła 47 876, z tego 5417 czeka już ponad 5 lat.

„Kronika” 1983 r., nr 16, s. 6

23 kwietnia 1989

Kupić / sprzedać dolary

I doczekaliśmy się: 3 kwietnia, w niespełna miesiąc po wydanym na podstawie Prawa Dewizowego zarządzeniu prezesa Narodowego Banku Polskiego w sprawie zasad udzielania zezwoleń dewizowych na prowadzenie punktów kupna i sprzedaży walut obcych, powstały w naszym województwie pierwsze punkty. Uruchomił je działający na naszym terenie komercyjny Bank Śląski w swoich oddziałach w Bielsku-Białej, Cieszylinie i Ustroniu. Bielski mieści się w siedzibie I Oddziału przy placu Chrobrego i jest częścią stanowiska obsługi dewizowej klientów. Skupuje się i sprzedaje dolary USA i zachodnioniemieckie marki, Bank przy sprzedaży dolicza sobie prowizję w wysokości 100 zł (dolary) i 50 zł (marki) [...]. Rozpoczynając działalność skupowano dolary po 2800 sprzedając o 100 zł więcej, obecnie ceny kupna i sprzedaży wynoszą 3200 i 3300 zł. Ceny w porównaniu z wolnorynkowymi są znacznie niższe, ale Bank nie chce dodatkowo zawyżać uważając, że powinny się kształtować z uwzględnieniem rzeczywistej stopy inflacji. Początek działalności kantoru traktowany jest więc przez bankowców jako okres obserwacji rynku walutowego [...].

„Kronika” 1989 r., nr 16, s. 3

24 kwietnia 1963

Nowoczesność i komfort w nowym domu wczasowym

Pracownicy Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego dwoją się i troją, aby jeszcze w maju zakończyć prace przy budowie domu wczasowego dla członków Związku

Zawodowego Transportowców i Drogowców. Budynek, który został zaprojektowany przez zespół „Miasto projektu” w Katowicach pod kierunkiem inż. Jerzego Gottfrieda charakteryzuje nowoczesność zarówno z zewnątrz, jak również w rozwiązaniu wnętrza. Na niskim parterze będzie się mieścić kawiarnia i sala imprezowa z estradą. Natomiast na wysokim parterze jest obszerna jadalnia, świetlica dziecięca oraz zaplecze gospodarcze. W 61 pokojach można pomieścić blisko 200 wczasowiczów. Dom został przeznaczony na wczasy rodzinne i będzie czynny przez cały rok. Rozpoczęto już prace wokół zagospodarowania otoczenia. Kilka sąsiednich chałup ulegnie rozbiórce. U podnóża budynku urządzi się korty tenisowe, boiska do gier, plac zabaw dla dzieci oraz basen kąpielowy [...].

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 17, s. 3

25 kwietnia 1961

Agresja na Kubę zamachem na pokój świata

Nikczemna napaść band kontrrewolucyjnych na Kubę, inspirowana przez imperialistów USA, mająca na celu obalenie rewolucyjnego rządu Republiki Kubańskiej wraz z jego przywódcą Fidelem Castro – wywołała głosy protestu i potępienia w całej Polsce. Nikt nie został obojętny wobec tej agresji. Na zebraniach masowych i wiecach, jakie odbywają się w całej Polsce, społeczeństwo nasze domaga się natychmiastowego przerwania zbrojnej agresji, zagrażającej pokojowi światowemu. Z każdym dniem potężnieje gniew światowej opinii. „Zamach na wolność Kuby – to zamach na pokój światowy” – pod takim hasłem odbyły się masówki i wiece protestacyjne w licznych zakładach pracy Bielska-Białej i powiatu bielskiego. Uczestnicy tych demonstracji potępiają brutalny gwałt bandy najemników i ich amerykańskich popleczników. Masówki protestacyjne odbyły się m. in. w zakładach Lenko, Rychlińskiego, Befamie, Magi, Bielskiej Ekspozyturze PK i Zakładach Niedzielskiego. Szereg wieców protestacyjnych zorganizowała również młodzież ZMS-owska.

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 16, s. 1

26 kwietnia 1986

Niebezpieczeństwa nie ma

Bielsko-Biała. Katastrofa w czarnobylskiej elektrowni atomowej wywołała – co zrozumiałe – spore wrażenie na Podbeskidziu. Jaka była sytuacja w woj. bielskim? W ostatnich dniach miasto obiegła plotka o chmurze radioaktywnej, która rzekomo zawisła nad lotniskiem w Aleksandrowicach i spowodowała skażenie groźne dla ludzkiego zdrowia. Otóż jak nas poinformowano w Urzędzie Wojewódzkim, żadne takie zjawisko nie miało miejsca. W naszym regionie skażenie było minimalne i znacznie niższe niż w innych rejonach kraju. Pomiary wykazały, iż stężenie aktywnego jodu w powietrzu, a w ślad za tym promieniowanie, było wielokrotnie niższe niż minimalna dopuszczalna dla człowieka dawka [...]. Obecnie rutynowe badania powietrza prowadzi jedynie Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Zachowuje się więc ostrożność, ale powodów do obaw nie ma. Ponadto, jak nas poinformowano, nadzwyczaj sprawnie przebiegała w naszym mieście i województwie akcja profilaktyczna. Płyn „Lugola” (woda, roztwór jodu i jodku potasu)

podawano od 30 kwietnia do 2 maja. Akcję udało się zakończyć tak szybko, dzięki temu, że służba zdrowia stanęła na wysokości zadania. By jednak uspokoić tych wszystkich, którzy z jakichś powodów akcją nie zostali objęci, podajemy, iż zabieg ten nie był w naszym województwie, ze względu na małe skażenie, konieczny. O podjęciu działań profilaktycznych zdecydowały głównie względy psychologiczne.

„Kronika” 1986 r., nr 19, s. 3

27 kwietnia 1958

Ropa w Aleksandrowicach. Kto rozwiąże zagadkę bielskiego lotniska?

Kierownik aeroklubu bielsko-bialskiego ppłk Fedyszyn z uśmiechem wystuchał opowieści palacza. Bojda był zdenerwowany; z chaosu słów, które wyrzucił z siebie, niecierpliwie potrząsając wiadrem, można było wyłowić sensacyjną wiadomość: spod lotniska płynie ropa naftowa. Palacz SZD, Józef Bojda, przyniósł na potwierdzenie tej rewelacji pełne wiadro tłustego płynu. Czerpał je małym kubkiem z rowu odwadniającego lotnisko. W ten sposób plotka o ropie naftowej w rejonie Aleksandrowic, kursująca po okolicy już od dłuższego czasu, uzyskała pierwsze potwierdzenie. Na „ślad ropy naftowej” natrafiono tu po raz pierwszy kilka lat temu. Z niewyjaśnionych powodów ginęły hodowcom ryby w okolicznych stawach [...]. Próbkę płynu, zebranego przez Bojdę w rowie melioracyjnym, była badana w Centralnym Laboratorium CPN. Okazało się, że jest to olej napędowy. Nie może być więc mowy o tym, aby w Aleksandrowicach istniała naturalna żyła roponośna [...]. Najbliżej prawdy jest chyba zawiadowca lotniska, mgr Golański, który uważa, że płyn pochodzi z ukrytych zbiorników pochodzenia wojennego. Jest to bardzo prawdopodobne, że Niemcy, dla których bielskie lotnisko było jednym z punktów mostu powietrznego na wschód, posiadali tu ukryte w ziemi zbiorniki z zapasem oleju pędnego. Zbiorniki te pod wpływem korozji zaczęły przeciekać i stąd wzrastające stale ilości ropy pojawiające się na powierzchni ziemi, szczególnie w okresie opadów [...].

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 18, s. 3

28 kwietnia 1962

Piwo na wagę złota

Świętom wielkanocnym towarzyszyła pogoda lata. W „lipcowy” upał rozpoczęła się gorączkowa pogon za piwem i napojami orzeźwiającymi. Oczywiście – bezskuteczna. Wszystko zgodne z długoletnią tradycją i w myśl zasady, że „w czasie upałów nadmiar płynów może być szkodliwy”. W drugi dzień świąt w Bielsku piwo było niemal na wagę złota. W żadnym sklepie spożywczym nie uświadczysz ani butelki. Podobna sytuacja z oranżadą – darmo byś jej szukał w całym mieście. Ludzie mieli ładny, świąteczny temat do solidnego „ponarzekań”. Trzeba sprawiedliwie przyznać, że tym razem było to prawdziwe zaskoczenie, nie takie z cyklu „upały w lecie, śnieg w zimie”. Taka temperatura w kwietniu to istotnie rzecz niespotykana. Wytwórnice wód gazowych pracowały w sobotę na dwie zmiany, do godziny 21. W browarze do pomocy przy rozlewaniu piwa zaangażowano pracowników umysłowych, bielskie sklepy, restauracje i kawiarnie otwarte w czasie świąt otrzymały 73 tys. bute-

lek napojów gazowanych i 47 207 butelek piwa. Niestety, w poniedziałek okazało się, że utonęło to jak kropla w morzu [...]. 1 maja już za parę dni i takie niespodzianki mogłyby się powtórzyć. Ufając otrzymanym informacjom, możemy czytelników uspokoić. W czasie święta majowego nie zabraknie oranżady, lemoniady i piwa. Później także będzie ich pod dostatkiem [...]. Zapewniono nas także, że mieszkańcy Bielska mają prawo domagać się napojów chłodzących, a nie ciepłej „owocowej zupki”, jaką się najczęściej dostaje. [...]

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 17, s. 6

29 kwietnia 1972

Dworzec autobusowy – nowoczesny i funkcjonalny

26 stanowisk odjazdowych, 40 tys. pasażerów na dobę, cały dworzec pod kontrolą TV, elektroniczny informator. W ub. czwartek, a więc dwa dni przed zapowiadzanym terminem, przekazano do użycia społeczeństwu dworzec autobusowy Państwowej Komunikacji Samochodowej [...]. Dworzec autobusowy, zaprojektowany przez zespół architektów Biura Projektów Budownictwa Komunalnego pod kierownictwem mgra inż. Mieczysława Paneta – jest nie tylko najnowocześniejszym, lecz również... najdroższym obiektem tego typu w Polsce. Koszt jego budowy przekroczył 20 mln zł. Pozwoliło to projektantom, a później i wykonawcom, na dużą swobodę interpretacji przeżytych i nie zawsze funkcjonalnych rozwiązań. Nie wolno zapomnieć, że projekt dworca został opracowany 14 lat temu, a więc wówczas, gdy bielska ekspozytura PKS obsługiwała zaledwie 40 linii autobusowych. Dziś PKS kursuje na stu trasach – przewożąc ok. 40 tys. pasażerów na dobę. Dynamiczny rozwój komunikacji nie dyskutował jednak założeń, jakimi kierowali się projektanci dworca. Aktualna sytuacja wymaga jedynie przekształcenia 12 stanowisk postojowych na stanowiska odjazdowe. Budowa dworca autobusowego PKS trwała ok. 3 lat. Tempo nie było więc oszałamiające. Główny projektant ocenia jednak pozytywnie jakość budowy. To ważniejsze niż terminy, zważywszy, że budowano obiekt użyteczności publicznej. Budynek dworca prezentuje się rzeczywiście imponująco: szkło i metal, pastelowe kolory ścian, nowoczesne oświetlenie, dużo zieleni [...]. Bielski dworzec autobusowy, z pewnością funkcjonalny i reprezentacyjny, chciałby jednak w pełni zasłużyć na opinię dworca nowoczesnego. Nie udało się, z przyczyn od wykonawcy niezależnych, wyposażyć obiektu w urządzenia telewizji przemysłowej. Opóźnienia w dostawie dokumentacji nie przekreślają jednak tego projektu. Już w roku 1973 wszystkie stanowiska odjazdowe będą kontrolowane przez kamery telewizyjne. Dyżurny ruchu będzie „widział” cały dworzec; monitor kontrolny znajdzie się również w siedzibie kierownika dworca. Będzie to pierwszy w Polsce wypadek zastosowania telewizji przemysłowej w obiektach komunikacji publicznej. Dworzec, jeszcze w tym roku, zostanie również wyposażony w elektroniczne tablice informacyjne. Urządzenia te, produkowane w CSRS, znalazły już zastosowanie na dworcu kolejowym w Warszawie, a wkrótce zostaną również użyte na dworcu PKP w Katowicach. [...]

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 18, s. 1 i 3

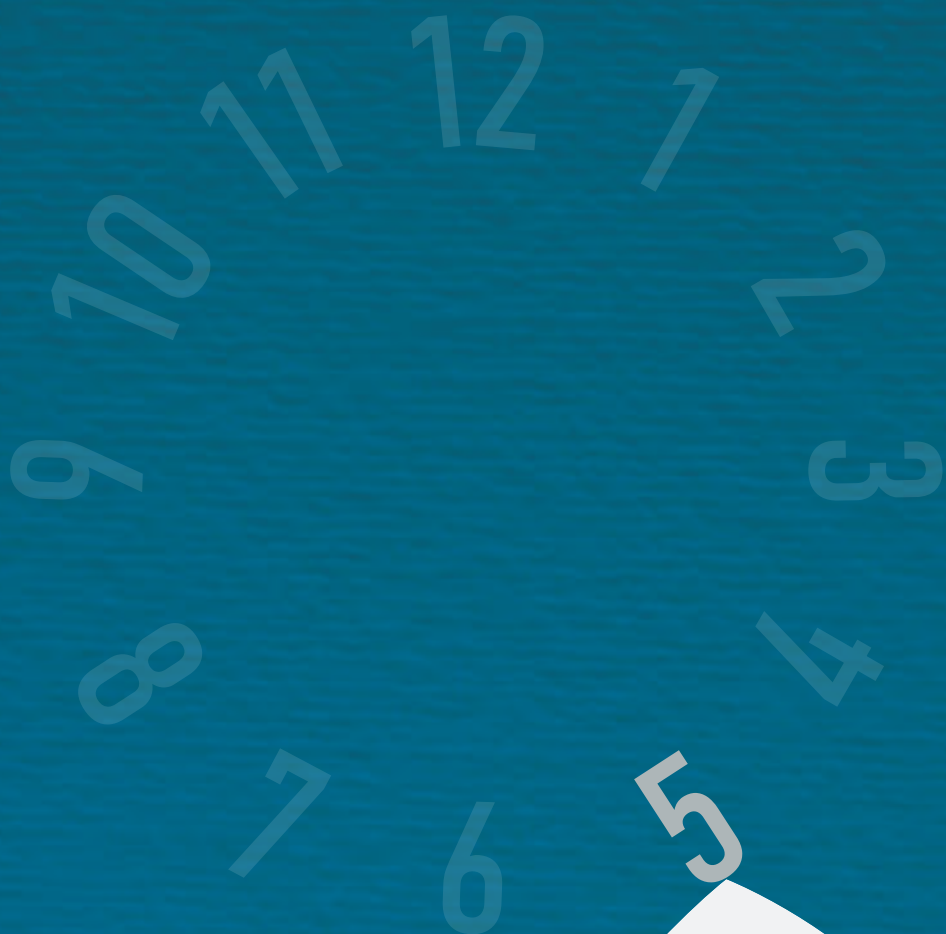
30 kwietnia 1962

Automaty telefoniczne czy „zabawka” dla chuliganów

Automaty telefoniczne... Ile razy sierdzimy się, korzystając z tych automatów, gdy nie łączą, gdy wylatują 50-groszówki wrzucane do aparatów, gdy w kabinach nie możemy doszukać się słuchawek czy w ogóle ... aparatów. Czyja wina? Oczywiście chuliganów, którzy niszczą dobro społeczne, obcinając „dla zabawy” słuchawki, wybierając wkładki mikrofonowe i słuchawkowe [...]. W 1959 roku Urząd Telekomunikacyjny założył w Bielsku-Białej 2 kabiny uliczne, ale już w I kwartale skradziono w tych kabinach 3 słuchawki, 6 widetek słuchawkowych i 9 wkładek mikrofonowych. W 1959 roku zginął na dworcu kolejowym cały aparat automatyczny wraz z puszką na pieniądze. W 1960 roku 6 razy skradziono słuchawki, zginęło ponadto 18 wkładek słuchawkowych i 36 wkładek mikrofonowych. W 1961 roku skradziono 9 słuchawek, 25 wkładek słuchawkowych i 37 wkładek mikrofonowych. W I kwartale br. wandalę zdążyli już 5 razy oderwać słuchawki, zabierając je „na pamiątkę”, i 5 wkładek mikrofonowych. Ponadto zostały zniszczone dwa aparaty w kabinach [...]. Jak nas informuje naczelnik urzędu inż. Krużel, w najbliższym czasie mają zostać zainstalowane 4 nowe kabiny, a mianowicie przy dworcu PKP, przy Ubezpieczalni Społecznej na ul. Krakowskiej, na pl. Żwirki i Wigury oraz na jednym z osiedli mieszkaniowych.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 17, s. 6

Rozdział V



Maj



1956

1989

**KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ**

Pierwsze majowe wydania „Kroniki Beskidzkiej”, jak i wszystkich polskich tygodników i dzienników, przedstawiały relacje z przebiegu obchodów 1 Maja. Nie inaczej było w roku 1975. Pochody odbywały się według przygotowanego scenariusza: w centrum miasta lub na stadionie miejskim ustawiona trybuna, na której stoją lokalni działacze partyjni i władze miejskie, zaproszenie na trybunę otrzymują przodownicy pracy, którzy wspólnie witają przechodzące w pochodzie kolejne delegacje zakładów pracy, szkoły i instytucji. Aby zapewnić masowy udział społeczeństwa w tym święcie robotniczym, sprawdzana jest lista obecności na miejscu zbiórek uczestników pochodu. Aby zachęcić do powszechnego udziału resztę społeczeństwa, organizowane są festyny, przy okazji których można nabyć atrakcyjne towary na co dzień nie do kupienia w sklepach. Ten sztucznie kreowany entuzjazm dało się jeszcze utrzymać do końca lat 70. przy w miarę stabilnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Jednak zupełnie inaczej będą wyglądały pochody już w latach 80. Najbardziej burzliwy przebieg obchodów 1-majowych miał miejsce w roku 1982, w trakcie trwania stanu wojennego. W wielu miastach Polski przeszły kontrmanifestacje, dochodziło do licznych zakłóceń oficjalnych uroczystości. W Warszawie szacowano, że w pochodzie Solidarności mogło wziąć udział od 20 do 30 tys. demonstrantów. We Wrocławiu doszło do przerwania uroczystości w momencie, kiedy członkowie Solidarności pod trybuną honorową odśpiewali hymn państwowy. Oddziały ZOMO, które próbowały rozgonić uczestników tej demonstracji za pomocą gazu łzawiącego, przegoniły również oficjeli z trybuny honorowej, którzy z powodu niekorzystnego wiatru musieli być ewakuowani, co spowodowało powszechny entuzjazm wśród reszty zgromadzonych. W Bielsku-Białej również doszło do demonstracji, najpierw 1 maja, a następnie 3 maja.

Rok 1981 to czas obfitujący w wiele, zwłaszcza politycznych, wydarzeń w naszym kraju; również Bielsko było areną niezwykłych zmian. Wybór niezależnego kandydata na prezydenta miasta Bielska-Białej Jacka Krywulta był konsekwencją zmian po kadrowym trzęsieniu ziemi na Podbeskidziu. Po strajkach na przełomie stycznia i lutego tegoż roku swoje stanowisko stracił dotychczasowy prezydent miasta Marian Kałoń. W tym czasie Jacek Krywult był już znanym lokalnym działaczem, pełnił funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. – *Zanim jednak do tego doszło, odbył się strajk lutowy w 1981 roku, w wyniku którego wszyscy musieli odejść (m.in. sekretarz partii na szczeblu miejskim i wojewódzkim, wojewoda, prezydent), a ja w tym czasie w marcu wyjechałem do sanatorium do Muszyny. Dostałem telefon do sanatorium, abym przyjechał do Bielska na sesję MRN, bo będzie wybierany prezydent i grupa radnych chce ze mną rozmawiać; nie było tajemnicą, że będzie wysuwana moja kandydatura. Pan Jachna, późniejszy przewodniczący MRN, szczególnie mnie namawiał i był głównym zwolennikiem mojej kandydatury, twierdził, że w zaistniałej sytuacji politycznej moja osoba, jako bezpartyjna i młoda, będzie najlepszym kandydatem. Kiedy rozpoczęła się sesja, okazało się, że partia nie zamierza poddać się bez walki i wysunęła własnego kandydata Ignacego Kanię, wyrządzając mu tym samym ogromną krzywdę. Wybór raczej był przesądzony, a kandydatura partii (osoba pana Kani nie była kontrowersyjna) przegrała z kretesem.*

Za moją kandydaturą głosowało 84 radnych, za kandydatem partii 14, a 2 radnych było nieobecnych. Sesja się skończyła, wróciłem do domu, a rano pojechałem z powrotem do Muszyny i tu zaskoczyła mnie pani doktor: „Nie wiedział pan, po co jedzie do Bielska?”. Otóż okazało się, że telewizja w Dzienniku o 23 podała, że w Bielsku-Białej został wybrany pierwszy w Polsce prezydent bezpartyjny. Po zakończeniu turnusu wróciłem do Bielska i udałem się do pracy do Apeny, bo tam w dalszym ciągu oficjalnie pracowałem, a do tej pory nie otrzymałem angażu i za bardzo nie wiedziałem, gdzie mam iść pracować. Dopiero kiedy zadzwonił wojewoda Stanisław Łuczkiwicz i zapytał się, gdzie jestem, kazał mi natychmiast przyjechać do urzędu wojewódzkiego i wtedy otrzymałem angaż. Przyjechałem do ratusza, i tutaj spotkał się ze mną prezydent Marian Kałoń, w elegancki sposób przekazał mi wszystkie swoje obowiązki i rozpocząłem urzędowanie – wspomina Jacek Krywult⁴.

11 stycznia 1982 r. Jacek Krywult (1981-1982) podał się do dymisji, do czasu wyboru nowego prezydenta obowiązki pełnił Janusz Żarczyński (1982), nowym prezydentem został wybrany Andrzej Pieńkowski (1982-1985). Ostatnim prezydentem Bielska-Białej z rekomendacji PZPR był Kazimierz Kalisz (1985-1990).

Sporadycznie do „Kroniki Beskidzkiej” „przebijały” się informacje z wydań ogólnopolskich czy światowych, taka z założenia jest rola lokalnej prasy. Tym razem informacja, która obiegła cały świat w sposób szczególny, dotknęła również bielszczan. Zamach na życie papieża Jana Pawła II sparaliżował niemal wszystkich. Był to szczególny czas w kraju, trwał „festiwal Solidarności”, zostały rozbudzone nadzieje na demokratyczne przemiany, nikt nie spodziewał się, że cios przyjdzie w tak nieoczekiwanym momencie. Wielu bielszczan z dumą podkreślało, że bierzmowanie otrzymało z rąk Karola Wojtyły, potrafili bez większego kłopotu wskazać miejsca pobytu biskupa krakowskiego w naszym mieście i jego związki rodzinne z miastem. Każda informacja związana z zamachem, nawet wielokrotnie powtarzana, była niezwykle pożądana. W kolejnych wydaniach „Kroniki” zamieszczane były informacje o przebiegu rekonwalescencji papieża.

Wydarzenia kulturalne na łamach „Kroniki” miały swoje stałe miejsce. Choć klub filmowy „Klaps” mieścił się w pobliskim Chybiu, to jego działalność była nierozdzielnie związana z osobą jego założyciela Franciszka Dzidy, który przez długie lata był pracownikiem bielskiej Filii Politechniki Łódzkiej, a następnie Akademii Techniczno-Humanistycznej. Amatorski Klub Filmowy „Klaps” został założony w 1969 r. przez trzech pasjonatów filmu: Franciszka Dzidę, Józefa Orawca i Kazimierza Pudełko. Sukcesy klubu na kolejnych festiwalach i przeglądach filmowych sprawiły, że tym niewielkim klubem zaczęło interesować się coraz bardziej środowisko polskich filmowców. Na prośbę Krzysztofa Kieślowskiego F. Dzida przygotował dokument („Kolejna próba ukierunkowania – z pamiętnika wiejskiego działacza”), który miał być sprawozdaniem z działalności Klubu, a posłużył jako punkt wyjścia dla scenariusza filmu „Amator”. Film okazał się ogromnym sukcesem Kieślowskiego, stając się jednym z filarów „kina moralnego niepokoju”. Premiera filmu odbyła się w siedzibie klubu w Chybiu 29 września 1979 r., gromadząc liczną rzeszę widzów z udziałem m.in. Krzysztofa Kieślowskiego.

⁴ Wspomnienia Jacka Krywulta ze zbiorów autora, rozmowa została przeprowadzona 2 lipca 2008 r.

1 maja 1975

Masowy udział społeczeństwa w manifestacjach 1-majowych

Blisko dwie godziny kroczy szeroką nowoczesną jezdnią tłum manifestantów. Jest coś symbolicznego w fakcie, że pochód 1-majowy odbywa się tym razem po raz pierwszy w historii Bielska-Białej w scenerii nowego miasta. Z trybuny honorowej, wzniesionej na przebudowanym odcinku ul. Partyzantów, pozdrawiają lud pracujący Bielskiego Okręgu Przemysłowego, jego młodzież i kobiety, przedstawiciele miejscowych i wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych z kierownikiem Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Katowicach tow. Januszem Korczyńskim, I sekretarzem KP PZPR w Bielsku-Białej tow. Marianem Drewniakiem i prezydentem miasta tow. Antonim Kobiłą. Wśród grupy przodowników pracy weteranów ruchu robotniczego drodzy goście radzieccy z Doniecka



Pochód pierwszomajowy. Lata 70.

z tow. Witalim Michajłowiczem Znakiem na czele. Pochód otwiera młodzież FSZMP. Kroczą uczniowie szkół zawodowych i ogólnokształcących, idą członkowie Ochotniczych Hufców Pracy, dzieci szkół podstawowych. Dziewczęta w barwnych strojach ludowych podbiegają do trybuny, wręczają gościom radzieckim biało-czerwone goździki. W perspektywie ulicy morze bieli i czerwieni. To załoga BZPL „Lenko”, awangardowego zakładu przemysłowego Bielska-Białej, odznaczona Orderem Sztandaru Pracy 1 klasy, daje początek manifestacji klasy robotniczej BOP. Kroczą tkaczki zakładów włókienniczych, tokarze i frezerzy przemysłu elektromaszynowego, budowniczowie osiedli mieszkaniowych i polskiego „Fiata”. Nad pochodem flagi: czerwone, niebieskie i biało-czerwone. Dłonie manifestujących unoszą wysoko ponad tłum portrety przywódców świata socjalistycznego, przewodników pracy i racjonalizatorów [...].

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 17 i 18, str. 1 i 1

2 maja 1959

Witamy Dni Oświaty, Książki i Prasy

W niedzielę 3 maja rozpoczynają się Dni Oświaty Książki i Prasy. Tegoroczny program „Dni” zapowiada się ciekawie. Oprócz zwykłych imprez organizowanych z tej okazji przewiduje się wprowadzenie kilku innowacji, które na pewno spotkają się z zainteresowaniem społeczeństwa. Zgodnie z tradycją Dom Książki w dniach od 3 do 17 maja urządzi kiermasz książek. Centralnym punktem kiermaszu będzie plac Chrobrego. Udział w kiermaszu wezmą również nasi młodzi poeci Leszek Mech i Bolesław Lubosz, którzy będą podpisywać swoje książki. Z ciekawym przedsięwzięciem występuje Biblioteka Miejska. Ogłasza ona mianowicie tzw. „dni przebaczenia” – dla tych wszystkich niepoprawnych czytelników, którzy trzymają książki miesiącami, a nawet latami, a potem nie oddają i nie przychodzą w obawie przed karą. W czasie trwania „Dni” każdy może śmiało odnieść przechowywaną zbyt długo książkę i uniknąć przykrych konsekwencji. [...] Na bardzo dobry i pożyteczny pomysł wpadł bielski oddział NOT-u, który za pośrednictwem Domu Książki zamierza urządzić w większych zakładach pracy stoiska z literaturą fachową popularyzując tym samym literaturę techniczną i własną bibliotekę. [...] Przewiduje się także urządzenie barwnego pochodu „żywych książek” oraz bohaterów książkowych. W korowodzie tym weźmie udział młodzież szkolna [...].

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 19, str. 1 i 2

3 maja 1989

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

Od kilku lat rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja jest obchodzona jako święto Stronnictwa Demokratycznego. Tak będzie i w tym roku. Akademia wojewódzka zorganizowana zostanie w Bielskim Centrum Kultury o godz. 16. W tym samym dniu o godz. 13 odbędzie się plenum WK SD w Bielsku-Białej. Jego tematem będą obrady nad harmonogramem realizacji uchwał IV Wojewódzkiego Zjazdu SD. Uczestnicy plenum zostaną też zapoznani z przebiegiem oraz wynikami XIV Kongresu SD, który zakończył się niedawno w Warszawie.

Najbardziej zasłużonym działaczom stronnictwa wręczone zostaną odznaczenia państwowe i organizacyjne. Po południu delegacja WK i MK SD złoży kwiaty na grobach działaczy stronnictwa, pod pomnikiem Adam Mickiewicza i Legionistów. „Czas nadziei politycznej” – to hasło, pod którym zorganizowane zostanie spotkanie pokoleń: weterani SD dyskutować będą z młodzieżą, która zgłosiła chęć zrzeszenia się w Unii Młodzieży Demokratycznej. Uroczyste akademie z okazji święta organizować będą miejskie i gminne komitety oraz samodzielne koła SD na terenie całego województwa.

„Kronika” 1989 r., nr 17, s. 2

4 maja 1971

Nowa placówka handlowa w śródmieściu. Sklep z towarami zagranicznymi

W przeddzień Święta Pracy otwarto w naszym mieście sklep ze sprzedażą towarów PKO za waluty obce. Placówka ta zajmuje jeden z ładniejszych lokali na tzw. wysokim chodniku przy ul. Zamkowej 2a. Jakkolwiek można tu nabyć towary tylko za dewizy, już od pierwszych godzin działalności sklep cieszy się dużym zainteresowaniem, co dowodzi



Ul. Zamkowa. Lata 60.

słuszności podjętej przez nasze władze decyzji uruchomienia w Bielsku-Białej tego rodzaju placówki. W związku z otwarciem sklepu, który wchodzi w skład sieci sklepów detalicznych MHD, do Bielska przybyli dyrektor Banku PKO z Krakowa mgr A. Rokita, kierownik katowickiej ekspozytury A. Dutkiewicz oraz przedstawiciele handlu. W otwarciu placówki wzięły także udział kierownik Wydziału Handlu Prez. MRN Walenty Bortnik i zastępca dyrektora MHD mgr Marian Batko.

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 19, s. 1

5 maja 1963

Kiedy skończą się telewizyjne kłopoty?

Wiemy wszyscy, posiadacze telewizorów, ile zdrowej krwi napsuje nam rozregulowany aparat, spalona lampa, kondensator lub niesynchronizowany obraz telewizyjny. Wielu potencjalnych amatorów seledynowego ekranu ten właśnie fakt wiecznie psujących się telewizorów odstręcza wręcz od kupna. A szkoda, bo i telewizory są coraz lepsze i usługi wykonywane przez ZURiT – sprawniejsze. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że popularny ZURiT z Bielska-Białej dokonuje w „sezonie telewizyjnym”, jakim bez wątpienia jest zima, 2500 do 2800 napraw miesięcznie [...]. Ciasnota lokalowa, jaka nęka personel, nie pozwala jednak w całej pełni zaspokoić potrzeb stale rosnącej liczby klientów. Wkrótce jednak, bo już w miesiącach letnich, będzie uruchomiona specjalna baza naprawcza przy ul. 1 Maja 17, pomyślana jako warsztat przeróbki starych aparatów. Planuje się, że w granicach do 2000 zł będzie można przerobić np. 14-calowy ekran na 21-calowy, dając mu nową obudowę. Z pewnością wielu znalazłoby się chętnych na taki przerobiony nowy telewizor. Jak nas poinformowano, czynione są starania, aby i tę kwotę rozłożyć na raty. Naszemu miastu przydałby się także wzorem Katowic i Bytomia sklep prowadzący sprzedaż używanych aparatów telewizyjnych i radiowych. Być może, że i ta potrzeba zostanie zaspokojona po rozładowaniu dotychczasowej ciasnoty. Salon radiowy zostanie bowiem na starym miejscu, telewizory będą sprzedawane w przyszłości w lokalu przy ul. Dzierżyńskiego, baza naprawcza znajdzie pomieszczenia przy ul. 1 Maja.

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 18, s. 3

6 maja 1981

J. Krywult – prezydentem Bielska-Białej

W ubiegłym tygodniu w Bielsku-Białej odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej. Jej zasadniczym punktem były kwestie personalne. Radnych poinformowano, iż prezes Rady Ministrów zatwierdził kandydaturę Jacka Krywulta na stanowisko prezydenta miasta Bielska-Białej. W związku z nominacją Jacek Krywult złożył rezygnację z dotychczas pełnionej funkcji przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. Radni w głosowaniu tajnym dokonali wyboru nowego przewodniczącego MRN. Został nim Lech Jachna – inżynier-rolnik, kierownik produkcji w Spółdzielni Produkcyjnej „Zgoda”. Pełnił on dotychczas funkcję z-cy przewodniczącego MRN.

„Kronika” 1981 r., nr 18, s. 4

7 maja 1964

Pozdrawiamy walczącą młodzież z Afryki

Staraniem bielskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej oraz Komitetu Powiatowego ZMS odbyła się 24 kwietnia w klubie Zakładów Włókienniczych im. H. Sawickiej masówka, skupiająca młodzież ZMS-owską koła zakładowego oraz koła szkolnego przy Liceum Pedagogicznym. Po powitaniu zebranych przez sekretarza zakładowego

koła ZMS zabrała głos mgr B. Turno, prezes bielskiego PTT-A, która po krótkim zapoznaniu zebranych z celami Towarzystwa nawiązała do aktualnej rocznicy – Dnia Solidarności z młodzieżą Afryki walczącą z kolonializmem. Następnie mgr Miłoszewski ciekawie omówił problemy kolonializmu w krajach afrykańskich i walkę z nim. Zebrana młodzież uchwaliła rezolucję solidarnościową o następującej treści: „My młodzież Koła ZMS przy Zakładach Przemysłu Wełnianego im. H. Sawickiej i Liceum Pedagogicznego w Bielsku-Białej, zebrani na masowce 24 kwietnia 1964 r. w Dniu Solidarności z młodzieżą afrykańską walczącą z kolonializmem, pragniemy przekazać jej nasze uczucia braterstwa i poparcia idei, o którą walczy. Młodzież polska od XX lat żyjąca w wolnej Polsce Ludowej szczególnie dobrze rozumie i docenia walkę dążenia młodzieży afrykańskiej do samoistnienia. Potępiamy politykę państw kolonialnych w stosunku do ujarzmionych narodów. W dniu tym przesyłamy całej walczącej młodzieży Czarnego Lądu gorące życzenia jak najszybszego zrzucenia jarzma kolonializmu. Rezolucja została złożona na ręce przedstawiciela Towarzystwa z prośbą o przesłanie jej treści do młodzieży walczących krajów.

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 18, s. 5

8 maja 1959

Przed obchodami Tygodnia Ziemi Zachodnich

W dniach od 9 do 17.05.1959 roku po raz drugi obchodzić będziemy Tydzień Ziemi Zachodnich. Ma on w tym roku szczególny charakter. Złożyło się na to kilka przyczyn – sytuacja międzynarodowa od kilku miesięcy koncentruje się wokół problemu niemieckiego, na rok obecny przypada 15-lecie istnienia Polski Ludowej, które pragniemy w Bielsku-Białej uważać jako wstęp do wielkich uroczystości 1000-lecia. [...] Główny akcent położony został na zbliżenie problematyki Ziemi Zachodnich do najszerzych warstw naszego społeczeństwa, wskazanie działań TRZZ w dziedzinie ekonomicznej i społeczno-kulturalnej, a przede wszystkim zwalczanie fali rewizjonizmu niemieckiego w stosunku do naszej granicy zachodniej na Odrze i Nysie, którą tow. Gomułka określił jednoznacznie jako „granicę pokoju w Europie”... [...] Uważamy, że społeczeństwo naszego miasta, które w niedawnej przeszłości było bastionem wojującej Niemczyzny i siedzibą osławionego senatora Wiesnera – musi szczególnie pamiętać o tym, że powrót Ziemi Zachodnich do Polski to nie tylko wynik układu sił politycznych w Europie w wyniku klęski Niemiec, ale akt sprawiedliwości dziejowej. Ziemi te były bowiem i pozostały – mimo wieków brutalnego wynaradawiania – polskie, czego najlepszym dowodem zbrojny czyn powstań śląskich i powstania wielkopolskiego, podjętych przez ludność tych ziem nawet wbrew życzeniom naszej rodzimej burżuazji [...].

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 19, s. 5

9 maja 1980

Matura

Trwają egzaminy maturalne. Tradycyjnie rozpoczęto od pisemnego z języka polskiego. W poniedziałek 5 maja w salach wszystkich szkół średnich województwa bielskiego zajęło miejsca ponad 6 tysięcy młodych ludzi, większość – około 4300 to absolwenci szkolnic-

two zawodowego, 1330 to pracujący i równocześnie uzupełniający wykształcenie średnie. Największą popularnością wśród „humanistów” cieszyły się tematy: „Czy poświęcenie się jednostki dla dobra nauki lub społeczeństwa uważasz za heroizm czy świadomą postawę współczesnego obywatela Polski Ludowej?” i „Juliusz Słowacki – poeta, dramaturg, romantyk. Dlaczego wciąż odkrywany na nowo?”. Z drugiego zestawu najczęściej wybierano: „Twoje poglądy na temat indywidualnej odpowiedzialności człowieka za zwycięstwo dobra i pokoju a problematyka utworów S. Żeromskiego i L. Kruczkowskiego” oraz „W jaki sposób pisarze i działacze Oświecenia walczyli o przeciwstawienie ideału swojej epoki?”. Po dniu przerwy, w środę 7 maja, odbył się egzamin pisemny z matematyki. I tym razem zestawy tematów zostały zróżnicowane w zależności od typu szkół. W terminie 15-17 maja obrona prac fakultatywnych, a następnie do 4 czerwca egzaminy ustne.

„Kronika” 1980 r., nr 19, s. 4

10 maja 1962

Tajemnica „tunelu Klimczoka” wyjaśniona. Zamek odzyska dawną krasę

Jak swego czasu informowaliśmy, podziemia bielskiego zamku badali speleolodzy Warszawskiego Klubu Speleologicznego: mgr Kraszewski, mgr Andrzej Kuhn i inż. Uchmański. Badania miały na celu zdobycie możliwie dokładnych danych o zasięgu, rozmiarach i charakterze podziemnej części zabytku. Po kilkutygodniowej żmudnej pracy, poprzedzonej konsultacjami naukowymi, speleolodzy warszawscy zaprezentowali jej wyniki przedstawicielom bielskich władz – członkom Prezydium MRN i Komisji Kultury KP PZPR i MRN oraz fachowcom z dziedziny architektury, budownictwa i historii sztuki. Poszukiwania speleologów nie przyniosły żadnych wielkich rewelacji naukowych – archeologicznych czy historycznych, jednakże wyniki badań są ciekawe, a przede wszystkim mają dla nas duże znaczenie praktyczne. Rozwiązana została chyba już ostatecznie legenda o podziemnym przejściu łączącym Zamek z okolicą, którym to chodnikiem miał się posługiwać bajeczny Klimczok. Naukowcy przeprowadziwszy szereg penetracji, przekuć murów i sondaży (m. in. badano nawet skarpę tunelu kolejowego) stwierdzili, że nie ma systemu podziemi, wykraczającego poza fundamenty Zamku. Odkryto natomiast kilka połączonych ze sobą obszernych pomieszczeń piwnicznych pod wschodnim skrzydłem budowli (od strony ul. Zamkowej) [...]. Pod kaplicą odkryto istnienie kilku krypt prawdopodobnie z grobami rodziny Sułkowskich [...]. Bielski Zamek ukaże się w całej okazałości dopiero wtedy, gdy zostanie odsłonięty spoza zwartego szeregu domów obecnie niemal całkowicie go zasłaniających. W pierwszym etapie należy odsłonić skrzydło północne, od pl. Chrobrego, jako najstarsze i najpiękniejsze. Znajdujące się tu zabytkowe pomieszczenia zostaną udostępnione zwiedzającym, można by tu m.in. urządzić stylową winiarnię [...].

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 18, s. 1

11 maja 1957

Sytuacja gospodarcza kraju – tematem narad w bielskim przemyśle

Sytuacja gospodarcza kraju nie należy do najlepszych – te słowa przedtem otwarcie niewypowiadane, padły ostatnio z ust lektora KC tow. Pepka na zebraniu pracowników Be-

famy. Mało. Te słowa powiedział kilka dni temu I sekretarz KC PZPR tow. Gomułka. Lektor KC przeniósł je tylko najszerzszym masom robotników, rzucił je tym wszystkim, którzy uważają, że „tromtadrata” na cześć Polskiego Października zastąpi krajowi normy, produkcję, dewizy... Wbrew prawom ekonomicznym, wbrew logice i doświadczeniom innych narodów część naszego społeczeństwa pragnie natychmiast, bezzwłocznie widzieć wyniki swych dążeń do lepszego jutra. Z różnych stron kraju nadchodzą alarmujące wieści o nadużyciach bankowych, o przekraczaniu dyscypliny płac, o buńczucznych delegacjach. Cyfry strat, jakie z tych przyczyn ponosi gospodarka narodowa, budzą uzasadniony niepokój. – Ale Partia czuwa, towarzysze. Te słowa mam zaszczyt przekazać wam bezpośrednio z ust towarzysza Gomułki – mówił lektor KC. Partia nasza z ręką na pulsie gospodarki narodowej radzi nad rozwiązaniem szeregu trudnych problemów. Co zrobić z przemysłem nierentownym? Jak zlikwidować wzrastające bezrobocie? Jak zabezpieczyć projektowany w planie 5-letnim wzrost płac? Szkoda, że tak mało robotników Befamy wysłuchało obszernego sprawozdania lektora KC. Kolumny cyfr, niegdyś tak nużące i drętwe, pełne były tym razem treści, sensu, i co najważniejsze, budziły nie tylko obawy, ale i nadzieję [...].

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 19, s. 6

12 maja 1975

Doskonale zorganizowana praca dla środowiska. Niedziela czynu partyjnego – manifestacją jedności działania

Ubiegłą niedzielę członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych oraz setki bezpartyjnych poświęcili na pracę przy porządkowaniu skwerów, terenów rekreacyjnych, dróg. W Bielsku-Białej i powiecie na dwie zmiany pracowało 26 tysięcy osób. Doskonała organizacja frontu robót pozwoliła na wykonanie zaplanowanych



Bielsko-Biała, lata 70.

zadań w pełni. W Bielsku roboty skoncentrowano w pięciu głównych punktach. Największe zgrupowanie zajęło się zagospodarowaniem poboczy ul. Armii Czerwonej od dworca PKP do wiaduktu w Komorowicach. Pracownicy FSM, LENKO, POLAMU, Zakładów Filcowych i innych przedsiębiorstw w tym rejonie wykonali prace w szerszym zakresie niż planowano. Tam też pracowali członkowie Egzekutywy KP PZPR i Komitetu z tow. sekretarzem Marianem Drewniakiem. W Parku Ludowym roboty skoncentrowano na terenie ścieżek, dojść na ten teren oraz parkingu. Tu z uwagi na charakter robót dominowały załogi przedsiębiorstw budowlanych: KBO Beskid, BEPIS-u, PBPL, PBR, BZR-M, TEXU, Szpitala im. Rutkowskiego, ZOZ-u FWP, spółdzielczości, kultury i oświaty. Porządkowaniem poboczy, urządzeniem zieleńców od Lipnickiej po „Kółko” oraz przygotowaniem terenu pod parking przy ul. Greczki – zajęły się grupy partyjnych i bezpartyjnych, m.in. z WEGI, Bewelany, Krepolu, Befy, Metal-Plastu, Fabryki Akumulatorów, Bispolu, Polsportu, Lantexu, Finexu oraz MO i SD. Członkowie partii bezpartyjni z Befamy, Apeny, BPBP, Belosu, Eltechu – to największe z grup, które budowały chodniki wzdłuż 3 km odcinka ul. Brygadzystów. Przy ul. Batorego i W. Wasilewskiej poszerzono chodnik i założono zieleńce.

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 19, s. 1 i 2

13 maja 1981

Z ostatniej chwili. Zamach na ludzkość

Kiedy bieżący numer „Kroniki” był już na maszynach rotacyjnych, dotarła do nas wieść, że podczas śródowej audiencji generalnej nieznany zamachowiec oddał do Papieża Jana Pawła II dwa strzały, które padły z tłumu. Ojciec Święty upadł. W miejscu, w którym stał, widziano ślady krwi. Papież przewieziony został do szpitala Gemelli, podczas gdy na placu św. Piotra zgromadzonych tam 20 tys. osób odmawiało modlitwy w intencji Jana Pawła II. Jak stwierdziła rzeczniczka Watykanu, Papież Wojtyła został ranny w korpus. Według naocznych świadków Jan Paweł II był przytomny. Na podstawie informacji AFP podaje się, że do Papieża strzelali dwaj osobnicy. Jednemu z nich udało się zbiec, zaś drugi znajduje się w rękach policji. Pierwszym z zatrzymanych jest 23-letni Arab, względnie Turek, student Uniwersytetu w Peruggi. Jak podała nieoficjalnie policja, zamachowcem jest obywatel turecki Mohamed Ali Agca. W momencie aresztowania miał on przy sobie rewolwer kalibru 9 mm. Policja włoska poinformowała, że zamachowiec jest fanatykiem religijnym, karany już w Turcji za próby zamachów. Groził on zamordowaniem Jana Pawła II podczas wizyty w Turcji w 1979 roku. Napisał wówczas list do dziennika „MILLYET”, zawierający taką groźbę. Stwierdził w tym liście, że zbiega z tureckiego więzienia wojskowego. Z Ankarą nadeszła wiadomość, iż człowiek ten jest także autorem zamachu na redaktora naczelnego wspomnianego dziennika, Abdi İpekci, którego zamordowano przed trzema laty. Gdy zamykaliśmy numer, poinformowano prasę, że przez cały czas Jan Paweł II był przytomny, a kiedy przewożono go do polikliniki ambulansem, a potem na 9. piętro szpitala – modlił się słabym głosem po polsku...

„Kronika” 1981 r., nr 20 i 21, s. 1

14 maja 1981

Wszechnica Podbeskidzia

„Pełne zrozumienie problemów życia społecznego wymaga głębokiej wiedzy o ich genezie i historycznych uwarunkowaniach. Trudno jest jednak znaleźć odpowiedź na nurtujące pytania w oficjalnych publikacjach, na których zbyt wyraźnie odciska się piętno cenzury. Aby ułatwić zaspokojenie społecznej potrzeby na rzetelną, niezafalszowaną wiedzę o rzeczywistości, na samodzielne twórcze poszukiwania własnej nieuproszczonej prawdy o dniu dzisiejszym powołana została Wszechnica Podbeskidzia”... Tak właśnie rozpoczyna się tekst założeń programowych Wszechnicy, przyjętych na zebraniu założycielskim 23 marca 1981. Z dalszej lektury tekstu dowiadujemy się, iż zadaniem Wszechnicy jest organizowanie i udzielanie poparcia dla ruchu samokształceniowego, który stanowi szansę dotarcia do prawdy nie skażonej względami ideologicznej propagandy. Działalność Wszechnicy opiera się na wykładach i spotkaniach dyskusyjnych z zaproszonymi przedstawicielami życia społecznego, politycznego, kulturalnego i in. Oprócz tego przewiduje się także podjęcie działalności wydawniczej. Według założeń programowych podstawową ideą działalności Wszechnicy jest bezstronność, bowiem na jej forum prezentowane są różne,



Grażyna Staniszevska i Marcin Tyrna. Lata 80.

często kontrowersyjne poglądy i postawy ideowe, których to wybór i ocena należą do słuchacza czy odbiorcy. Bezstronność przejawia się w tym, że Wszechnica nie utożsamia się z prezentowanymi przez prelegentów poglądami, ma więc charakter otwarty – jedynym kryterium doboru wykładowców jest ich wiedza i spodziewana umiejętność jej rzetelnego przekazu. Tematyka spotkań, proponowanych przez Zarząd Wszechnicy, jest zawsze konsultowana w środowiskach pracowniczych, związkowych i studenckich, natomiast słuchacze, do których pragnie dotrzeć Wszechnica poprzez swą działalność, nie pochodzą z jednego środowiska, a więc odpowiedni, różnorodny tematycznie musi być też proponowany program. Obejmuje on między innymi nauki polityczne, ekonomię, prawo, socjologię, historię, a także elementy wiedzy o kulturze, w tym literaturze i sztuce. Działalnością Wszechnicy kieruje Zarząd, który składa się z przedstawicieli zakładowych organizacji NSZZ „Solidarność” NZS oraz MKZ – Region Podbeskidzie [...].

„Kronika” 1981 r., nr 19, s. 5

15 maja 1962

Schronisko dla zwierząt powstanie w Bielsku-Białej

[...] Bezdomnych psów i kotów jest dość sporo w każdym mieście. Postanowiono temu skutecznie zaradzić tym bardziej, że wałęsające się psy i koty są często szkodnikami gospodarczymi, a nieraz i roznośicielami chorób. Zgodnie z odpowiednimi zarządzeniami Ministerstwa Gospodarki Komunalnej we wszystkich większych miastach kraju przystąpiono do organizowania schronisk dla zwierząt. Jak się dowiadujemy z bielskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, również i w naszym mieście powstanie schronisko dla zwierząt. Jego zasadniczym celem będzie udzielanie schronienia bezdomnym psom i kotom, jak również zapobieganie nadmiernemu rozmnażaniu się tych zwierząt. Należy podkreślić, że rola schronisk jest zupełnie różna od rakaństwa, które ma, jak wiadomo, haniebną tradycję, polegającą na znęcaniu się nad psami i antyhumanitarnym, często sadystycznym ich zabijaniu. Wydział Gospodarki Komunalnej MRN ma pewne trudności z lokalizacją schroniska dla zwierząt. Nie wątpimy w to, że trudności zostaną pokonane, a dość spora dotacja przeznaczona na urządzenie obiektu pozwoli na właściwe jego wyposażenie.

„Kronika Beskidzka” 1962, nr 19, s. 1

16 maja 1959

Czy walka z wiatrakami? Nie wolno otwierać tamy wódce

Z dniem pierwszego maja weszło w życie nowe zarządzenie Wojewódzkiej RN dotyczące sprzedaży napojów alkoholowych. W myśl tego zarządzenia zakaz sprzedaży alkoholu obowiązuje tylko w dniu wypłat, tzn. pierwszego, piętnastego i trzydziestego każdego miesiąca. Poza tym placówki handlowe prowadzić mają sprzedaż alkoholu bez żadnych ograniczeń również po godzinie 18. W lokalach zakładów gastronomicznych zniesiona zostaje także sprzedaż na kieliszki i zależność od konsumpcji. Zarządzenie to, które w dobie wzmożonej walki z alkoholizmem mogłoby budzić zdumienie, a nawet, nazwijmy rzecz po imieniu – oburzenie, zostało oczywiście w pewien sposób uzasadnione. Tłumaczy się go

chęcią odciągnięcia ludzi od picia bimbrow, którego produkcja rzekomo w ostatnim czasie zaczyna się w zastraszający sposób rozszerzać i staje się niebezpieczeństwem zagrażającym zdrowiu, a częstokroć i życiu osób korzystających z tych nielegalnych źródeł [...].

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 21, s. 1 i 2

17 maja 1962

Czy wybierasz się w podróż autostopem?

Zgodnie z sugestiami Sejmiku Autostopowiczów i uczestników ankiety GKKFIT Społeczny Komitet Autostop postanowił wprowadzić do regulaminu pewne zmiany. Dotyczą one sprawy wydawania książeczek PKO, dolnej granicy wieku uczestników, ubezpieczenia PZU. Książeczka autostopu w 1962 r. będzie sprzedawana tylko tym osobom, które okażą przy kupnie książeczkę PKO, wystawioną na własne nazwisko, z zaoszczędzoną sumą nie mniejszą niż 200 zł, wpłaconą co najmniej 5 dni przed terminem zakupu książeczki autostop. Stan wpłat na książeczce PKO w czasie wędrówki nie może być niższy niż 50 zł (tzw. żelazna rezerwa). Dolną granicę wieku ustala się na 17 lat. Członkowie ZMS, ZMW, ZHP i PTTK, którzy ukończyli 16 rok życia, mogą brać udział w autostopie w 3-6 osobowych grupach pod opieką pełnoletniego kolegi. W związku z licznymi pytaniami kierowców wyjaśnia się, iż tylko osoby posiadające książeczki autostop są ubezpieczone w PZU od następstw nieszczęśliwych wypadków. Sprzedają książeczek zajmują się oddziały PTTK. Tegoroczny czas trwania autostopu ustalony został na okres od 1 czerwca do 30 września.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 19, s. 1

18 maja 1958

Spójrz na Warszawę z 34. piętra!

Wrzesień jeszcze dość daleko, a już teraz Miejski Komitet Odbudowy Warszawy zabrał się do roboty z myślą o jesiennej akcji. Otwarcie miesiąca odbudowy Warszawy rozpocznie się w Bielsku-Białej wielkim festynem. Przewidziana jest również loteria fantowa oraz w późniejszych dniach różne występy zespołów regionalnych oraz katowickiej „Estrady”. [...] Piszemy o tym już teraz celowo, mając na myśli przede wszystkim zakłady pracy. Otóż od jakiegoś czasu utrzymuje się w miejscowych fabrykach i przedsiębiorstwach pogłoska, że stolica jest już odbudowana i w związku z tym wszelkie świadczenia na ten cel są niecelowe i niepotrzebne. Ktoś, kto wygłasza tego rodzaju poglądy, nie ma najmniejszego pojęcia o ogromie dokonanych zniszczeń i nie zdaje sobie sprawy z obecnego wyglądu Warszawy. Nawet gdy tu przyjedzie, to przespaceruje się po Marszałkowskiej, Nowym Świecie, Alejach Ujazdowskich, Starym Mieście i stwierdzi, że wszystko wygląda ładnie i ślady wojny nie rzucają się w oczy. Nie zobaczy odwrotnej strony medalu. Nie zobaczy całych dzielnic miasta zamienionych w cmentarz ruin zięjących pustką wypalonych domów. [...] Gdy będziesz w Warszawie, ty, który wygadujesz zdanie, że wszystko jest już w porządku, pojedź na ostatnie piętro „Pekinu”. Zobaczysz puste, niezabudowane place, osłonięte murami, pełne jeszcze starych ruin tereny getta, kikuty wypalonych domów w okolicy dworca głównego i wiele innych pustych plam widniejących w oddali. Zobaczysz War-

szawę taką, jaką ona jest istotnie, i przestaniesz opowiadać nonsensy. Poza tym dowiedz się jeszcze, że 50 procent zebranej w czasie akcji wrześniowej sumy przeznacza się na potrzeby naszego terenu.

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 21, s. 4

19 maja 1967

Święto bielskiej sceny. XX-lecie PTL „Banialuka”

W roku 1967 mija dwadzieścia lat od chwili, kiedy rozpoczął swoją pożyteczną działalność na terenie Bielska-Białej Teatr Kukiełek Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci „Banialuka”. Teatr ten – już jako Państwowy Teatr Lalek „Banialuka” – przeszedł w toku dwudziestu lat swojego istnienia długą i niełatwą drogę ideowego i artystycznego rozwoju, zmieniając czterokrotnie swoją siedzibę, zmieniając dyрекcję i kierownictwo artystyczne. Powstał z inicjatywy i wysiłkiem dwu artystów bielskich, Jana Zitzmana i Zenobiusza Zwolskiego, którzy już w latach wojny i okupacji myśleli o stworzeniu w naszym mieście po wyzwoleniu teatru lalkowego. [...] Ponad 80 premier „Banialuki” wystawionych w ciągu dwudziestolecia mówi samo za siebie. Teatr „Banialuka” wrósł korzeniami w grunt Ziemi Beskidzkiej i stanowi jeden z ciekawszych akcentów kultury naszego regionu. Dzięki opiece gospodarzy Ziemi Śląskiej, a szczególnie przewodniczącego Prezydium WRN, płk. Jerzego Ziętka, „Banialuka” zdobyła w swoim czasie własny gmach teatralny, jeden z najpiękniejszych gmachów teatrów lalkowych nie tylko w naszym kraju – przedmiot zazdrości wszystkich odwiedzających nasze miasto lalkarzy polskich i zagranicznych. Trzeba przy tym podkreślić, że obecny dyrektor „Banialuki” Jerzy Zitzman umiejętnie kieruje ukochanym przez siebie teatrem, zapewniając mu właściwą rangę wśród innych teatrów lalkowych.

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 19, s. 5

20 maja 1985

Uchwała WRN w Bielsku-Białej z dnia 26.04.1985 w sprawie wystąpienia z inicjatywą uchwałodawczą do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Na podstawie art. 8, ust. 1 Ustawy z dnia 20 lipca 1983r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego Wojewódzka Rada Narodowa w Bielsku-Białej uwzględniając powszechne odczucia społeczne, opinie środowisk kombatanckich oraz propozycje radnych WRN reprezentujących miasto Oświęcim – symbol martyrologii, przetrwania i zwycięstwa, na wniosek Zespołu Radnych PZPR poparty jednomyślnie przez Zespół Radnych ZSL i SD oraz bezpartyjnych POSTANAWIA:

Wystąpić do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – w 40 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem – z wnioskiem o mianowanie Obywatela generała armii Wojciecha Jaruzelskiego na stopień Marszałka Polski.

Wniosek uzasadnia następująco: Obywatel generał armii Wojciech Jaruzelski wniósł osobisty wkład w walkę z hitlerowskim najeźdźcą, był współtwórcą zrębów Ludowego Wojska Polskiego i udziału polskich sił zbrojnych w zwycięstwie nad hitlerowską III Rzeszą. Na

przeżyciu historii najnowszej ludowej państwowości przebył z Wojskiem Polskim ponad 40-letnią drogę zawsze wierny powinnościom żołnierza, dowódcy i Polaka.

[...] Wielką miłość do kraju dokumentował nie tylko na polu walki, ale w całym 40-leciu Polski Ludowej. W najtrudniejszych dla państwa momentach historycznych Wojciech Jaruzelski jako Minister Obrony Narodowej, działacz polityczny, Premier Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, I Sekretarz KC PZPR, zawsze kierował się interesami Polski i Polaków, a w ostatnich trudnych latach wykazał niezwykłą mądrość, stanowczość i odwagę w przyjęciu na siebie ciężaru odpowiedzialności za losy całego narodu. Ludowe Wojsko Polskie pod jego dowództwem wniosło doniosły wkład w rozwój gospodarki narodowej, udzielając zawsze skutecznej pomocy społeczeństwu. We współczesnych dziejach Polski Ludowej nigdy nie zabrakło żołnierzy i oficerów na placach priorytetowych budów. Także w naszym województwie żołnierze aktywnie i efektywnie uczestniczyli w budowie Fabryki Samochodów Małolitrażowych, a dzięki nim zakład mógł w okresie trudności gospodarczych nieprzerwanie kontynuować produkcję. Dzisiaj Wojsko Polskie pomaga gospodarce województwa bielskiego w realizacji najtrudniejszych zadań, uczestniczy w budowie drugiego toru kolejowego na linii Bielsko-Żywiec i Szpitala Wojewódzkiego. Wiele wsi naszego regionu właśnie wojsku zawdzięcza nowe mosty i połączenia komunikacyjne. W ten sposób pięknie owocują w codziennym życiu godne powszechnego szacunku, a uznawane przez generała Wojciecha Jaruzelskiego, ideały służby dla narodu i państwa.

„Kronika” 1985 r., nr 19, s. 4

21 maja 1961

Już w tym roku rozpoczęcie prac. Za trzy lata Cygański Las zmieni się nie do poznania

Jest już całkowita dokumentacja na budowę ośrodka wypoczynkowego i przebudowę istniejących urządzeń w rejonie obecnego parku i polany. Nowy, ogromny ośrodek wypoczynkowy powstanie w rejonie Leśniczówki na tzw. Błoniach. Całość obejmie około 400 ha, przede wszystkim zostanie tutaj zbudowany krąg taneczny i podium dla orkiestry. Do budowy użyje się płyt lastrykowych. W pobliżu wzniesione zostaną 2 stylowe, bardzo nowoczesne daszki – schrony przed deszczem dla około tysiąca osób. [...] Niedaleko estrady tanecznej planowane jest miejsce zabaw dla dzieci. Powstanie tu duży brodzik z bieżącą wodą. [...] Jakies 100 m dalej zbudowanych zostanie kilka boisk do siatkówki i koszykówki. Myśli się również o budowie miniaturowego toru kolarskiego dla dzieci. [...] Odcinek parku w pobliżu remizy tramwajowej znajduje się w chwili obecnej w opłakanym stanie. Ławeczki przynieszczone, często połamane, ścieżki najeżone ostrymi kamieniami, na których przewracają się dzieci, niewielka ilość ozdobnych krzewów – nie zachęcają zbyt do spacerów. Plan porządkowania Parku Ludowego obejmuje również tereny pod skocznia, a nawet miejsca położone jeszcze wyżej w kierunku Stefanki. Na polanie pod skocznia urządzony zostanie plac zabaw dla dzieci z brodzikiem i huśtawkami i piaskownicami. [...] Część nakładów na tę inwestycję pokryta zostanie z budżetów terenowej władzy państwowej. Dalsze środki trzeba będzie zebrać. Sprawę przyszłości Parku Ludowego powinny się zainteresować także branżowe związki zawodowe i zakłady przemysłowe.

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 20, s. 1 i 2

22 maja 1979

Mirośław Hermaszewski w Bielsku-Białej

22 maja br. odwiedził województwo bielskie kosmonauta ppłk Mirośław Hermaszewski wraz z małżonką. Spotkał się z młodzieżą Zespołu Szkół Zawodowych „Indukty” w Bielsku-Białej. W Komitecie Wojewódzkim PZPR podejmował gościa I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Józef Buziński, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Elżbieta Mroczek oraz członkowie Sekretariatu. Kosmonauta ppłk Mirośław Hermaszewski podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z przygotowań i lotu kosmicznego oraz dyskutował o problemach naszego województwa. W trakcie spotkania Mirośław Hermaszewski otrzymał z rąk Józefa Buzińskiego odznaczenie „Zasłużony w rozwoju województwa bielskiego”. Z kolei Mirośław Hermaszewski przekazał I sekretarzowi KW PZPR w Bielsku-Białej herb miasta, jeden z 49, które znalazły się na pokładzie statku „Sojuz-30”. W salach bielskiego NOT-u Mirośław Hermaszewski wziął udział w spotkaniu z członkami NOT-u i członkami ZSMP – technikami i inżynierami oraz członkami Areoklubu. Zwiedził również Przedsiębiorstwo Doświadczalno-Produkcyjne Szybownictwa „PZL – Bielsko”. Żona kosmonauty Emilia Hermaszewska spotkała się z pracownikami Zakładów Przemysłu Wełnianego „Welux”.

„Kronika” 1979 r., nr 21, s. 4

23 maja 1985

Szara rzeczywistość wzorcowego osiedla

Troclik, według najnowszej nomenklatury – osiedle Karpackie, w zamierzeniach – największe i najpiękniejsze osiedle Bielska-Białej. Nie tylko dlatego, że usytuowane jest najbliżej gór. Również dlatego, że stosowane tu rozwiązania architektoniczne miały być rewelacyjne, zaś infrastruktura osiedlowa (uniwersalne obiekty handlowo-usługowe, szkoła, sale gimnastyczne, baseny, tereny rekreacyjne) miała być doskonalsza od wszystkiego, co wybudowano na innych osiedlach. Pierwotny entuzjazm gaśł wszakże wraz z realizacją ambitnych planów. Mieszkania, owszem, są na Trocliku ładnie rozplanowane, przestronne, ale już urbanistyka wzbudza poważne zastrzeżenia. Odnosi się wrażenie zbyt wielkiego zagęszczenia betonowych bloków; w niektórych fragmentach osiedla człowiek czuje się jak na dnie wysokiego komina z żelbetonowych płyt. Zgubiono po drodze największy walor osiedla, jakim jest bliskie sąsiedztwo gór: przynajmniej z połowy mieszkań widać bowiem tylko... ściany bloków z naprzeciwka. Pod tym względem Karpackie jest bodaj najgorszym osiedlem w Bielsku-Białej [...]. O ile można mieć zastrzeżenia do architektury budynków mieszkalnych, o tyle trudno je mieć wobec wyglądu obiektów towarzyszących, których po prostu ...nie ma. W osiedlu, w którym mieszka już ponad 8 tysięcy ludzi, nie ma ani jednego pawilonu handlowego, nie mówiąc już o szkole, żłobkach i przedszkolach. Gdyby nie poświęcono na prowizoryczne sklepy i przedszkola parterów kilku budynków mieszkalnych, sytuacja w tym zakresie byłaby tragiczna, choć prawdę mówiąc, w jednostce „B”, a zwłaszcza wzdłuż jej ciągów komunikacyjnych, tragiczna jest w dalszym ciągu [...]. Oprócz szkoły, z wielu zaplanowanych rozpoczęto budowę jednego pawilonu handlowego w jednostce „A”. Umowa z KBO „Beskid” przewidywała oddanie tego niedużego – ok. 800 m kw. – pawilonu ogólnospożywczego w marcu bieżącego roku. Tymczasem budowlani nie

zdążyli jeszcze przy ul. Pięciu Stawów „wyjść z ziemi”, co stawia pod znakiem zapytania oddanie sklepu w ogóle przed końcem roku [...]. Budowa dwóch następnych, spośród trzech, pawilonów w jednostce „A” (ma w nich być m.in. restauracja, kwiaciarnia, punkt naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, sklep „1001 drobiazgów” i obuwniczo-galanterijny) odsunęła się w siną dal, jak dotąd spółdzielnia nie uruchomiła nawet finansowania tych obiektów. Są bowiem zadania pilniejsze: żłobko-przedszkole na 120 miejsc, obok obecnego przedszkola przy ul. Morskie Oko, oraz duży pawilon handlowy w centrum jednostki „B” [...]. Tak oto ambitne plany dotyczące osiedla, któremu „Kronika” patronuje, stopniały do zupełnie prozaicznych spraw. A żal, bo przy wszystkich swoich wadach wciąż może to być osiedle, w którym mieszka się i wypoczywa z przyjemnością.

„Kronika” 1985 r., nr 18, s. 6

24 maja 1970

W Bielsku pozostało już nie więcej niż 20 latarni gazowych

Od 1950 roku są one pieczołowicie pielęgnowane przez siedemdziesięcioletniego Jana Banasia. Dawniej nazywano latarników „politykami”, a wzięło się to stąd, że nosili ze sobą długie tyczki, które paliły się na końcu, czyli po prostu poli-tyka. Dzisiaj ludzie zapomnieli już, że istniał kiedyś taki zawód jak latarnik – Jan Banaś jest ostatnim.

Z dniem 1 maja br. oddana została w centrum miasta (skrzyżowanie Koniewa i Lenina) dawno oczekiwana sygnalizacja świetlna. Mamy nadzieję, że rozładuje ona w przyszłości korki w godzinach nasilenia ruchu.

Obok pawilonu WSS „Społem” przy ul. Lenina oddano do użytku kilka dni temu dwa automaty z wodą sodową. Po kilku godzinach urządzenia te były już tylko zbędną „dekoracją”. Wierzmy jednak święcie, że jeszcze zanim nadejdzie letnia kanikuła, automaty ugaszą pragnienie wielu bielszczan.

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 19, s. 6

25 maja 1971

Jeździmy autobusami, czy dobrze?

Nocą, cichuteńko, kiedy nikogo nie było na ulicach miasta, ostatnie tramwaje zjechały ze Wzgórza w stronę dworca. Potem ich już nikt nie widział – załadowano je na wagony i wysłano do Łodzi. Była to noc z 30 kwietnia na 1 maja. Od tego czasu kursują w naszym mieście tylko autobusy. Zdążyły już oschnąć łzy najbardziej wzruszonych, ostygli w swoim gniewie ci, którzy bez tramwaju żyć nie mogli. Życie powoli wraca do normy, choć, po-



Tramwaj na ul. Zamkowej, lata 60.

wiedźmy szczerze, decyzja, jaką podjęło MPK, nie była popularna i łatwa. [...] Na peryferiach powstają ogromne dzielnice mieszkaniowe, liczące nieraz po kilkanaście tysięcy mieszkańców, jak np. w przyszłości Złote Łany, buduje się nowe fabryki. [...] Ludzi ze Złotych Łanów (w przyszłości 20 000 mieszkańców) i innych osiedli mieszkaniowych trzeba będzie przywieźć do pracy. Czy w tym układzie komunikacyjnym Bielska-Białej można było planować budowę nowych linii tramwajowych do nowo powstających dzielnic? Decyzja była więc słuszną, jakkolwiek bolesną dla dużej części mieszkańców naszego miasta [...]. Postępu nie można zatrzymać. On toruje drogę do przyszłości, a nasze życie, które już teraz toczy się wartkim potokiem, w przyszłości będzie płynęło jeszcze szybciej, jeszcze mniej będziemy mieli czasu na tak prozaiczne rzeczy jak przejazd przez miasto. Obliczono na podstawie doświadczeń zebranych przez MPK w ostatnich daniach, że przejazd autobusem z Cygańskiego Lasu przez miasto do lotniska w Aleksandrowicach trwa dwa razy krócej niż tramwajem, który nota bene kursował tylko do ronda aleksandrowickiego. [...] Nie bez znaczenia jest również to, że za bardzo długie odcinki trasy płacimy tylko 1,50 zł, na dwóch liniach tramwajowych płaciliśmy 2 zł i jeździliśmy dwa razy dłużej [...]. Mówiło się kiedyś o budowie tramwaju do Szczyrku, bo ludzi kupa i wszyscy chcą się jakoś dostać do Bielska. Projekt upadł. W pierwszych latach po uruchomieniu autobusowej linii do Szczyrku działy się tam dantejskie sceny. Potem wszystko się uspokoiło. Dzisiaj mieszkańcy Szczyrku odpowiednio „załatwiliby” tego, kto by chciał zlikwidować linię autobusową. Bo tramwaj przegrywa współzawodnictwo z nowoczesnymi środkami lokomocji. Przegrywa, bo jest wolniejszy, a czas to pieniądz. Więc co stało u podstaw decyzji o likwidacji tramwajów? Szczere pragnienie poprawy warunków komunikacyjnych w powiększonym obszarze miejskim przede wszystkim, stworzenie bazy wyjściowej z drugiej strony, która w przyszłości pozwoliłaby na pełne zaspokojenie potrzeb w zakresie kulturalnego przewozu pasażerów [...].

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 20, s. 4

26 maja 1982

Remis w meczu „na szczycie”. Tylko cień szansy

Do zakończenia rozgrywek w II lidze piłkarskiej pozostała już tylko jedna kolejka spotkań, tymczasem sytuacja w grupie I nadal nie została rozstrzygnięta. Sprawili to remisowy



Od lewej: Jan Kurzok, Jan Linnert, Jerzy Szymonowicz, Bogusław Ziolo, Andrzej Widuch, Zbigniew Fijak, Wiesław Bednorz, Marek Pała, Józef Malczewski, Edward Raczek, Andrzej Sz wajcok. Bielsko-Biała 1981 r.

mecz głównych pretendentów do awansu: BKS-u z katowickim GKS-em. W znacznie korzystniejszej sytuacji są katowiczanie, którzy mają dwa punkty przewagi nad bielskim beniaminkiem i w ostatnim meczu z Górnikiem w Wałbrzychu wystarczy im remis, by uzyskać awans. Jedyny korzystny wariant dla BKS-u to zwycięstwo bielszczan na własnym boisku ze Stalą Stocznia Szczecin i porażka GKS-u w Wałbrzychu. Wersja mało prawdopodobna, ale wykluczyć jej nie można. Warto dodać, że z grupy II awans wywalczyła wiele zastużona dla polskiego futbolu i ciągle bardzo popularna – nie tylko zresztą w podwawelskim grodzie – Cracovia. Sympatycznym „pasiakom” serdecznie gratulujemy [...].

„Kronika” 1982 r., nr 20, s. 10

27 maja 1982

Obyś uczył w ... Bielsku

Od kilku lat w Bielsku-Białej można było słyszeć głosy o coraz trudniejszej sytuacji lokalowej szkolnictwa podstawowego i równie złych warunkach nauczania w liceach ogólnokształcących.



Osiedle Beskidzkie. Lata 80.

nokształcących. Dziś problem ten urósł do alarmujących rozmiarów: nawet gdyby co roku oddawano w mieście jedną szkołę, deficyt miejsc lekcyjnych pogłębiałby się przez najbliższych kilka lat. Ostatnio szkoły podstawowe opuszcza bowiem co roku 1700 absolwentów, podczas gdy pierwszoklasistów jest średnio 2700. A przecież takie tempo budowy szkół to w obecnych warunkach czysta abstrakcja... Najtrudniejsza sytuacja panuje w nowych osiedlach, od Karpackiego do Wapienicy. Dzieci z osiedla Beskidzkiego np. uczą się w szkole nr 27 przy ul. Czapajewa; w drodze do tej szkoły przechodzą przynajmniej przez dwie bardzo ruchliwe ulice, choć nie to jest jednak najgorsze. Szkoła 27 była przewidziana dla 700 dzieci, uczęszcza zaś do niej aż 1650 uczniów. W młodszych klasach nauka jest trzymianowa, trwa do późnych godzin wieczornych [...]. Dzieci z osiedla Karpackiego natomiast chodzą do daleko położonej, starej szkoły i ciasnej, pozbawionej boiska szkoły nr 5 przy ruchliwej ulicy Partyzantów. Niestety, nie zdołano wybudować planowanej szkoły w Kamienicy, zaś istniejące tam dwa budynki szkoły nr 23 urągają warunkom sanitarnym; szkoła ta również pozbawiona jest boisk. W osiedlu Karpackim mieszka już 3 tysiące ludzi. Co będzie, gdy liczba mieszkańców wkrótce się zwiększy? W nie lepszej sytuacji są póki co dzieci z osiedla Wojska Polskiego i Polskich Skrzydeł. Część z nich uczęszcza do przeciążonych szkół nr 6 i 14 w osiedlu Kopernika, część uczy się aż w Starym Bielsku, a niektóre nawet w szkole nr 16 przy ul. Marchlewskiego. „Trzeszczy w szwach” szkoła na Żółtych Łanach, daleko od domu muszą uczyć się dzieci z osiedla przy ul. Dygasińskiego, zaś szkoły w Lipniku i Hałcnowie spełniałyby może warunki nauczania w średniowieczu, ale nie w dwudziestym wieku [...]. Nieporównywalnie lepszą bazą cieszą się szkoły zawodowe, czy jednak już dziś poza władzami oświatowymi miasta ktoś myśli o tym, że za kilka lat, gdy wyż demograficzny ze szkół podstawowych obejmie szkoły średnie, obecne dobre warunki zmienią się na złe? [...].

„Kronika” 1982 r., nr 17, s. 7

28 maja 1988

Zmiany nazw bielskich ulic

Podczas ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej – zgodnie z licznymi postulatami mieszkańców – podjęto uchwałę o zmianie niektórych ulic w stolicy województwa. I tak ulica K. Woroszyłowa będzie nosić imię Generała Władysława Sikorskiego, a nazwa dotychczasowej ulicy T. Łysenki zmieniona zostanie na Magnolii. Postanowiono również ulicę Niecałą, w pobliżu której usytuowane są Bielskie Zakłady Graficzne, przemianować na ulicę Drukarzy. Aby jednak uniknąć pomyłek ulica Drukarska – a więc o podobnej nazwie – znajdująca się w Wapienicy, nazywać się będzie ulicą Działkowców. Zmiany nazw ulic, wbrew pozorom, są decyzjami powodującymi szereg komplikacji natury administracyjnej. Przedsięwzięcie polega nie tylko na zmianie starych tabliczek na nowe. Wymaga również szeregu zmian wpisów w dokumentach urzędów państwowych, jak i zamieszkujących tam osób. Dlatego, mimo że uchwała w tej sprawie zapadła w kwietniu, zacznie ona obowiązywać od 1 stycznia 1989 roku [...].

„Kronika” 1988 r. nr 18, s. 3

29 maja 1959

Gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza?

Wkrótce pod pierwszymi ciosami rzeźbiarskiego dłuta zacznie ożywać olbrzymi granitowy blok skalny – pomnik Mickiewicza przybierze realny kształt. Dzięki ofiarności społeczeństwa i staraniu władz Bielsko-Biała otrzyma w darze pomnik wieszczka – widomy symbol polskości tej ziemi i przywiązania jej mieszkańców do twórczości wielkiego poety. Uważamy, że obecnie należałoby ostatecznie rozważyć, gdzie pomnik powinien stanąć, bowiem dotychczas nie zostało to ustalone. Fundatorem pomnika jest przede wszystkim społeczeństwo miasta, zatem społeczeństwo powinno się wypowiedzieć i mieć decydujący głos w tej kwestii. W naszym mieście mamy kilka miejsc, które mogą być brane pod uwagę jako place pomnikowe. Który z nich jest pod każdym względem najbardziej odpowiedni – okaże się z wypowiedzi mieszkańców miasta. W celu poznania opinii publicznej w tej sprawie Redakcja „Kroniki Beskidzkiej” ogłasza ankietę. W ankiecie oprócz proponowanego miejsca usytuowania pomnika należy podać krótkie uzasadnienie swej propozycji [...].

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 20, s. 5

30 maja 1984

Filmowa przygoda w Chybiu

Siedem dni potrwać Warsztaty Filmowe „Chybie 84”, których organizatorem są: ZW ZSMP i Wydział Kultury i Sztuki UW z Bielska-Białej, Gminny Ośrodek Kultury i AKF „Klasp” z Chybia oraz Federacja Amatorskich Klubów Filmowych w Polsce. Szeroko pojęta problematyka młodzieżowa oraz zapis czasu na terenie obozu w Oświęcimiu – to główne tematy filmów, które nakręcą uczestnicy warsztatów. W czasie pleneru konsultacji udzielać



Franciszek Dzida

będą znani reżyserzy i operatorzy filmowi, m.in. Marcel Łoziński, Antoni Krauze, Józef Gębski. Organizatorzy zapewniają, że wszystko jest już zapięte na przysłowiowy ostatni guzik. Potrzebni są jeszcze tylko statyści i aktorzy amatorzy. Kto zatem chciałby wystąpić przed kamerą filmową, powinien zgłosić się listownie pod adres Klubu Filmowego „Klaps” w Chybiu [...].

„Kronika” 1984 r., nr 21, s. 3

31 maja 1962

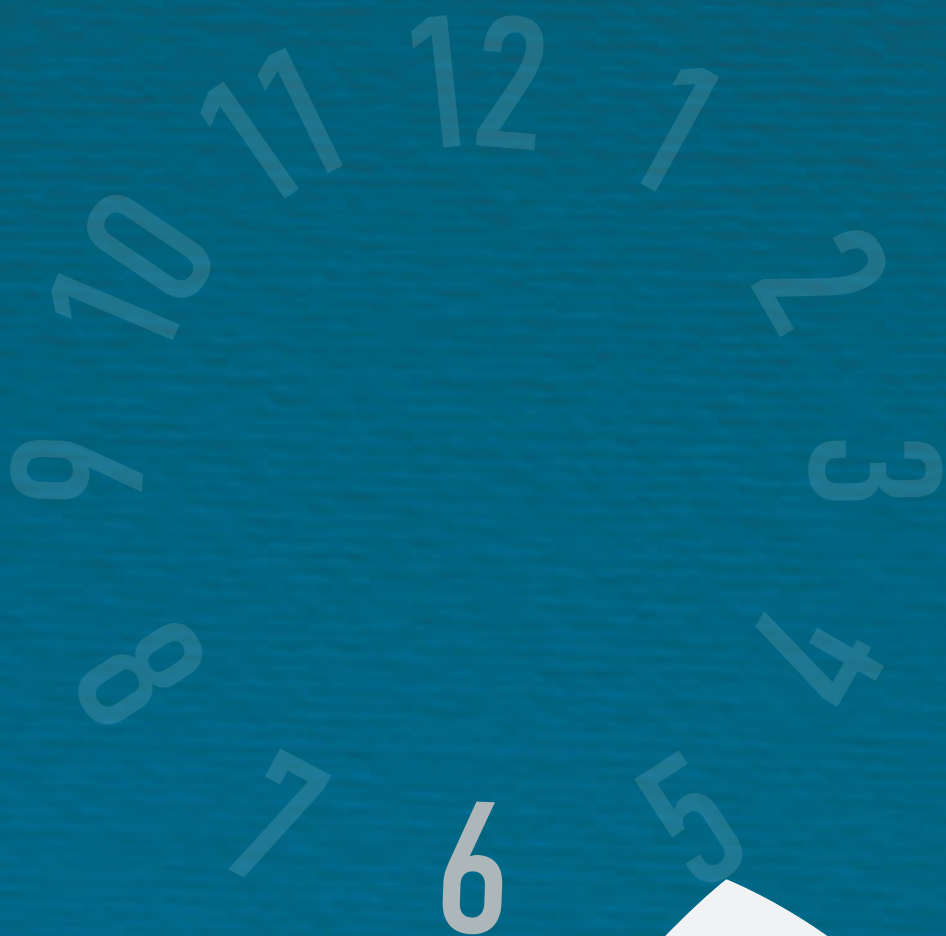
Ukonstytuował się Komitet Honorowy Obchodu 700-lecia Bielska-Białej

Przygotowania do obchodów 700-lecia naszego miasta weszły we wstępną fazę. Ostatnio ukonstytuował się Honorowy Komitet Obchodu 700-lecia Bielska-Białej. W Komitecie tym znalazły się znane osobistości państwowe, posłowie na Sejm, działacze polityczni, społeczni i kulturalni, przedstawiciele zakładów pracy, robotnicy, inżynierowie, przedstawiciele władz terenowych partyjnych i administracyjnych, delegaci organizacji społecznych, młodzieżowych i związkowych. Wszyscy ci ludzie są z naszym miastem związani przez swą pracę w przeszłości, względnie w dniu dzisiejszym, wszyscy oni są z Bielskiem-Białą związani uczuciowo i uważają to miasto – w jakimś bardzo osobistym pojęciu – za swoje. W skład Komitetu Honorowego weszli m.in.: minister przemysłu ciężkiego inż. Franci-

szek Waniółka, minister przemysłu lekkiego inż. Eugeniusz Stawiński, wiceminister kultury i sztuki Kazimierz Rusinek, wiceminister oświaty Ferdynand Herok, z-ca przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac Alojzy Firganek, Przew. WRN Tadeusz Raczyński, przew. WKZZ Roman Stachoń, pisarz Gustaw Morcinek, redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej” Włodzimierz Janiurek, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego inż. H. Bogacki. Łącznie w skład Komitetu Honorowego wchodzi 64 osoby.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 21, s. 1

Rozdział VI



Czerwiec



1956

1989

**KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ**

Już od wielu lat na łamach „Kroniki Beskidzkiej” systematycznie pojawiały się różne głosy w dyskusji nad lokalizacją pomnika Adama Mickiewicza. Pomysłów było tak wiele jak wielu dyskutantów, jednak w czerwcu 1961 roku, po wielu latach dyskusji, wskazano miejsce po zburzonym w okresie okupacji pomniku Gabriela Narutowicza – pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej. Od momentu pojawienia się pomysłu upamiętnienia wieszczą, wzorując się nieco na Krakowie, rozpatrywano de facto tylko jedno miejsce – plac Bolesława Chrobrego, uznając, że jest to najbardziej godne i reprezentacyjne miejsce w mieście na postawienie pomnika. Dokładna lokalizacja pomnika na placu zmieniała się tak, jak zmieniały się koncepcje zagospodarowania placu, aż do momentu, kiedy stwierdzono, że postawienie pomnika w tym miejscu w dużej mierze ograniczy przestrzeń, którą w dalszym ciągu wykorzystywano jako zatokę autobusową, parking miejski, a także na stację benzynową. Bielski pomnik Gabriela Narutowicza był tylko jednym z dwóch, jakie powstały w przedwojennej Polsce. W Bielsku pomnik pierwszego prezydenta został odsłonięty w 1928 r., drugi z pomników powstał w Częstochowie w roku 1931. Oba pomniki zostały zniszczone przez Niemców w trakcie okupacji. Po wojnie żaden z nich nie został odbudowany. Dzisiaj istnieją tylko dwa pomniki (popiersia) w Łodzi oraz w Warszawie, ostatni został odsłonięty w 2002 r. Pomnik Adama Mickiewicza będzie miejscem dwóch mało znanych wydarzeń z najnowszej historii: w 1968 r. odbędą się tu dwie demonstracje. Pierwsza będzie miała miejsce w związku z wypadkami Marca '68, druga w związku z interwencją wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji.

Niestety, w czerwcu dojdzie również do innego wydarzenia, które zostanie upamiętnione pomnikami w Czechowicach-Dziedzicach i w Bielsku. Dzień 26 czerwca 1971 r., po dziś dzień wielu osobom kojarzy się z ogromnym czarnym słupem dymu unoszącym się nad rafinerią ropy naftowej w Czechowicach-Dziedzicach. Chociaż do tragedii doszło w wyniku wypadku losowego: uderzenia pioruna w zbiornik ropy naftowej, to konsekwencje pożaru: ofiary śmiertelne i olbrzymie straty materialne, były już efektem wieloletnich zaniedbań, niedofinansowania i niegospodarności. W wyniku pożaru zginęło 37 osób, a ponad sto zostało rannych, wiele z nich zostało okaleczonych do końca życia. Tylko dzięki ofiarności strażaków, wojska i ludności cywilnej udało się uniknąć tragedii o większych rozmiarach. Dzisiaj tragedię upamiętniają dwa pomniki, w Czechowicach-Dziedzicach i w Bielsku-Białej, i mimo upływu lat pamięć o tamtych tragicznych dniach jest nadal żywa. Pomnik w Bielsku jest mało znany, „ukryty” pomiędzy budynkami dawnych koszar jednostki wojskowej, z rzadka odwiedzany, a dla większości przechodniów anonimowy. Pomnik ustawiony rok po tragedii upamiętnia żołnierzy, którzy wyruszyli do akcji gaśniczej i w wyniku eksplozji ponieśli śmierć. Warto o nim wspomnieć również z dwóch innych powodów. Otóż element, który zwieńcza obelisk, jest elementem oryginalnym, pochodzącym ze zniszczonej rafinerii. Innym bardzo ciekawym elementem pomnika są medaliony, które zaprojektował bielski artysta Ignacy Bieniek.

W czerwcu ma również miejsce inne ważne wydarzenie. Mało kto już dzisiaj pamięta, że nie na początku roku, jakby się mogło wydawać, a właśnie w połowie, został wprowadzony nowy podział administracyjny kraju. W wyniku reformy została zwiększona liczba

województw: z 17 do 49. Wśród miast, które zmieniły swój status, było Bielsko-Biała, które stało się stolicą województwa bielskiego. Nowy podział likwidował dotychczasowy trójstopniowy podział państwa z: województwo – powiat – gmina na województwo – gmina, co zostało wykorzystane propagandowo w hasło: „Koniec z Polską powiatową”, a to z kolei należało czytać: Koniec z Polską „A” i „B”. Reformę uzasadniano m.in. koniecznością przyspieszenia rozwoju małych ośrodków miejskich, które do tej pory miały być zdominowane przez duże aglomeracje miejskie. Dla wielu miast awans był faktycznym impulsem do rozwoju, budowano w nich nowe zakłady pracy i przedsiębiorstwa, powstawały nowe osiedla mieszkaniowe, powstawała prasa lokalna, rozwijano komunikację publiczną. Bielsko-Biała na tym tle było miastem wysoce rozwiniętym, uprzemysłowionym, z doskonałą siecią szkolną, a od tego momentu stało się faktyczną stolicą regionu. W tym okresie upowszechnia się nieformalna nazwa regionu skupionego wokół Bielska-Białej – Podbeskidzie. Jednak oprócz przyczyn gospodarczych reformy powodów zmian należy również szukać w wewnętrznym konflikcie w PZPR. Stopniowo rosnąca pozycja I sekretarzy w największych województwach, którzy wymykali się kontroli centrali partyjnej, budziła niepokój wśród ekipy rządzącej. Obawa, że zbytnia niezależność może doprowadzić do przejęcia przez nich władzy w partii, prowadziła do konieczności obniżenia rangi wojewódzkich przywódców partyjnych poprzez pomnożenie stanowisk. W krótkim czasie po utworzeniu nowych województw „wybrano” nowych I sekretarzy wojewódzkich, którzy mieli wykazać się lojalnością wobec ekipy Gierka w zamian za otrzymany awans. W 1999 roku, po ponad 23 latach, Bielsko utraciło swój wojewódzki status, stając się miastem na prawach miasta grodzkiego. Dopiero z tej perspektywy dostrzeżono, jak znaczący był fakt posiadania statusu miasta wojewódzkiego, w którym zapadały decyzje mające znaczenie dla rozwoju całego regionu.

Koniec lat 70. i początek 80. to wzrost niepokojów społecznych związanych głównie z początkiem kryzysu ekonomicznego, ale też i politycznego. Mimo trudnej sytuacji gospodarczo-politycznej we wszystkich tli się nadzieja na zmiany, jakie może przynieść zryw „solidarnościowy”. Niestety, rok 1981 nie będzie obfitował w wydarzenia, które mogłyby krzepić. Najpierw w maju cały świat obiega wiadomość o zamachu na papieża Jana Pawła II, a potem 28 maja umiera kardynał Stefan Wyszyński. Śmierć Prymasa Tysiąclecia była dla wszystkich bolesną stratą, tym bardziej, że w Kościele pokładano nadzieję na wsparcie w walce o lepsze jutro dla całego społeczeństwa. Pogrzeb prymasa odbył się na placu Zwycięstwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, w tym samym miejscu, gdzie dwa lata wcześniej papież wygłosił słowa o „odnowie oblicza polskiej ziemi”. Znaczące również było to, że telewizja polska transmitowała uroczystości pogrzebowe. Mimo starań, aby nie pokazywać rzeszy ludzi, którzy przybyli pożegnać kardynała Wyszyńskiego, uznano, że transmisja tak ważnego wydarzenia była kolejnym krokiem w kierunku normalizacji stosunków społecznych. Niestety, nie było to ostatnie przykre doświadczenie, jakie miało spotkać Polaków w 1981 r. Szybkimi krokami zbliżał się bowiem 13 grudnia. Należy też odnotować informację z 17 czerwca, mówiącą o kolejnej pielgrzymce papieża do Polski. Podobnie jak to miało miejsce w 1979 r., podczas pierwszej pielgrzymki papieża do ojczyzny i wizyty w rodzinnym mieście, informacja o przebiegu pielgrzymki jest bardzo skromna, natomiast opatrzona dużym zdjęciem.

Czerwiec w najnowszej historii Polski obfituje w wiele politycznych wydarzeń, które często okazują się wydarzeniami przełomowymi (historycznymi). Bez wątpienia takimi momentami są wypadki poznańskie z 1956 r. czy radomskie z 1976 r., taki też przełomowy charakter mają wybory do Sejmu kontraktowego. W 1989 r. odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory do sejmu oraz w pełni wolne do przywróconej izby senackiej. Były to wy-

bory, w których wszyscy pokładali duże nadzieje na zmiany, nikt jednak nie przypuszczał, że proces przemian, który rozpoczął się od obrad Okrągłego Stołu, będzie teraz nabierał tempa. Ogłoszony „koniec komunizmu w Polsce w dniu 4 czerwca” odbywał się jednak wieloetapowo, a najtrudniejsze wyzwania dopiero czekały. Z bielskiego okręgu wyborczego mandat poselski uzyskali:

Jan Wnuk – PZPR

Roman Greń – PZPR

Jan Knopek – SD

Grażyna Staniszevska – Komitet Obywatelski Solidarność

Janusz Okrzesik – Komitet Obywatelski Solidarność.

Mandat senatorski z województwa bielskiego zdobyli:

Maciej Krzanowski – Komitet Obywatelski Solidarność

Andrzej Kralczyński – Komitet Obywatelski Solidarność.

Sejm kontraktowy po burzliwym okresie przemian skróci swoją kadencję, a nowe, już w pełni wolne wybory przyniosą duże rozdrobnienie partyjne, które nie pomoże młodej demokracji. W Bielsku-Białej, podobnie jak w całej Polsce, pojawiają się nowe problemy gospodarcze i społeczne. Problem bezrobocia stanie się największym problemem społecznym.

1 czerwca 1966

Bilety kolejowe z ... odniesieniem do domu

Oryginalne novum wprowadzono ostatnio na dworcu głównym PKP w Bielsku-Białej. Wybierając się w podróż można zamówić bilet z odniesieniem do domu. Opłata manipulacyjna za dostarczenie biletu wynosi 10 złotych – za każdy dalszy bilet pobiera się już tylko 3 złote. Usługi w tym zakresie mają charakter eksperymentalny. Określono ściśle rejony, do których będą docierać chwilowo „kolejowi pocztynioni”: bilety dostarcza się obecnie odbiorcom zamieszkałym w promieniu 3 km od dworca głównego lub 500 m od każdego przystanku tramwajowego. Jeśli innowacja ta zyska uznanie podróżnych – a na przeszkodzie ku temu stać może wyłącznie dość wysoka cena usługi – zakres usług zostanie poszerzony [...].

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 23, s. 1

2 czerwca 1964

Kocie łby w śródmieściu

[...] Fatalny stan nawierzchni ul. Lenina, która w chwili obecnej jest niewątpliwie najbardziej ruchliwą ulicą w mieście. Jeszcze kilka lat temu ta główna arteria komunikacyjna Bielska-Białej posiadała bardzo dobrą jezdnię wykonaną głównie z kostki granitowej. Wskutek licznych i różnorodnych robót ziemnych, jakie tutaj w ostatnich latach przeprowadzono, stan nawierzchni bardzo się pogorszył, i już w ubiegłym roku zapadła decyzja o gruntownej przebudowie tej ulicy. [...] Kapitałny remont ul. Lenina ma nastąpić w 1965 r., o ile miasto uzyska odpowiednie środki na ten cel z WRN. Termin ten nie jest więc pewny. Tymczasem zima zrobiła nowe spustoszenia na tej ulicy. Powstały tu niebezpieczne przełomy i wyboje, które uniemożliwiały normalny ruch. Nawierzchnię prowizorycznie naprawiono, używając

do tego celu materiału gorszej jakości, jako że ulica i tak będzie całkowicie odnowiona. Niepokoi tylko wciąż odraczany termin rozpoczęcia prac. Środki finansowe na remont tej ulicy muszą się znaleźć. Jest to arteria przelotowa, po której dzień w dzień, nie wyłączając niedzieli, przejeżdżają tysiące samochodów i motocykli.

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 22, s. 1

3 czerwca 1975

Województwo bielskie

Utworzone z dniem 1 czerwca 1975 r. na mocy ustawy Sejmu PRL województwo bielskie obejmuje obszar 3700 km kw. Liczba mieszkańców: 756 592. W nowo utworzonym województwie bielskim, w skład którego weszły dawne powiaty: bielski, cieszyński, żywiecki, wadowicki, oświęcimski i suski, mamy ogółem 18 miast i 52 gminy. Miasta: Andrychów, Bielsko-Biała, Cieszyn, Chełmek, Kalwaria Zebrzydowska, Kęty, Maków Podhalański, Oświęcim, Skoczów, Strumień, Sucha Beskidzka, Szczyrk, Ustroń, Wadowice, Wilamowice, Wisła, Zator, Żywiec. Gminy: Andrychów, Brenna, Brody, Brzeźnica, Buczkowice, Budzów, Chełmek (gmina), Chybie, Czernichów, Dębowiec, Gilowice, Goleszów, Hażlach, Istebna, Jasienica, Jeleśnia, Kęty, Komorowice, Koszarawa, Kozy, Lanckorona, Lipowa, Łękawica, Łodygowice, Maków Podhalański (gmina), Milówka, Mucharz, Osiek, Oświęcim, Porąbka, Przeciszów, Radziechowy Wieprz, Rajcza, Skoczów (gmina), Stryszawa, Stryszów, Ślemień, Świnna, Tomice, Ujsoły, Wadowice (gmina), Węgierska Górka, Wieprz, Wilamowice (gmina), Wilkowice, Zator (gmina), Zawoja, Zembrzyce.

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 23, s. 4

4 czerwca 1986

Sztuczna nerka w Bielsku

W ubiegłym tygodniu w Bielsku-Białej rozpoczęła działalność bardzo potrzebna placówka służby zdrowia. Przy Oddziale Nefrologicznym Szpitala Miejskiego „Stalownik” przekazano do użytku pierwszy na Podbeskidziu pododdział dializ pozaustrojowych, tzw. sztuczną nerkę. Stworzono osiem stanowisk dializujących, co w części złagodzi potrzeby tego leczenia w naszym województwie. Dotychczas bielscy pacjenci z przewlekłą niewydolnością nerek byli przyjmowani w szpitalach Katowic, Chorzowa, Siemianowic i Nowego Sącza. Inspiratorem całego przedsięwzięcia był konsultant regionalny ds. nefrologii prof. dr hab. nauk medycznych Franciszek Kokot, realizatorem dyrektor bielskiego „Stalownika” dr n. med. Tadeusz Libera. W ciągu niespełna roku Zakład Remontowo-Budowlany działający przy Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego adaptował na potrzeby specjalistycznego pododdziału część pomieszczeń oddziału wewnętrznego. Musiano również wybudować niezależną instalację świetlną, wodną, i kanalizację. [...] Zespół dializ pozaustrojowych wyposażony jest w urządzenia medyczne produkcji polskiej, szwedzkiej, amerykańskiej i zachodnioniemieckiej. W perspektywie myśli się o stworzeniu z bielskiej placówki jednego z krajowych ogniw transplantacji, w którym będzie można dokonywać przeszczepu nerek.

„Kronika” 1986 r., nr 22, s. 7

5 czerwca 1957

Bielsko-Biała?

Właściwa nazwa rzeki przepływającej przez nasze miasto brzmi Biała, a nie, jak to się dziś często słyszy, Białka. Nie trzeba przytaczać długich wywodów na to, że rzeka użyła swojej nazwy powstałej na jej prawym brzegu osadzie. Przykładów na to, że osada bierze nazwę od rzeki, nad którą powstaje, posiadamy z terenu Polski sporo (por. nazwy miejscowości: Wisła, Odra, Warta itd.). Jaką właściwość przypisuje rzece przymiotnikowa nazwa Biała? Mamy w Polsce szereg rzek o nazwach przymiotnikowych: Biała i Czarna, np. Biała: dopływ Nysy Kłodzkiej, Dunajca i Wisły; Czarna: dopływ Pilicy, Narwi i Wschodni. Często są nazwy złożone z tych przymiotników, np. Biała i Czarna Wisiełka; Biała i Czarna Hańcza; Biała i Czarna Przemsza itd. Jan Rozwadowski w pracy pt. „Studia nad nazwami wód słowiańskich” omawiając pochodzenie nazw dopływów Wisły, wyjaśnia kwestię zdaniem: „Taka Biała na przykład albo Czarna poucza nas na pewna tylko, co i jak wiemy, że nad nimi siedzą Polacy i że woda jednej jest jasna, a drugiej ciemna” (str. 281). Wiemy zaś, że jasny albo ciemny wygląd wody zależy od dna rzeki, od koloru gleby, w której płynie rzeka. Poruszona kwestia nie budziła nigdy wśród miejscowej inteligencji większej wątpliwości. Gorzej natomiast z nazwą miasta Bielska, którą starano sobie rozmaicie tłumaczyć. Najbardziej rozpowszechnione było wywodzenie nazwy od pierwotnego zajęcia mieszkańców miasta, tj. od bielenia płótna. Ten wywód etymologiczny ignorował fakt, że miasto przyjęło swą nazwę od wiele starszej od siebie osady Starego Bielska. Jeśli zaś chodzi o bielenie płótna, to wiemy, że bielono je w Polsce wszędzie, w każdej osadzie. Jakież jest właściwe wytłumaczenie nazwy Bielsko? Z takim pytaniem zwróciłem się ostatnio do prof. Nitscha i poważnego specjalisty w zakresie toponomastyki prof. Taszyńskiego. Odpowiedź brzmiała: „Bielsko należy do miast, których nazwy zostały utworzone od rzek przy pomocy przyrostka „sko”, względnie „sk”, np. Pina + sk = Pińsk; Czarna + sk = Czerńsk = Czersk; Biała + sk (o) = Bielsk (o). W przyrostku znajdował się tzw. jer miękki, który zmiękczał poprzedzającą spółgłoskę i przez to wpłynął na zmianę samogłoski rdzenia a/e (porównaj ciało – cielsko). [...]”.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 23, s. 5

6 czerwca 1983

Rowery z FSM-u

Mało kto wie, że samochodowy potentat z Bielska-Białej wytwarza oprócz „maluchów”, „syren” i narzędzi rolniczych – także rowery. Czechowicki zakład nr 8 FSM ma w tej dziedzinie tradycje jeszcze przedwojenne: tutaj montowano jednoślady z części wytwarzanych w innych zakładach, tu także w latach 1945 – 46 wykonano pierwsze prototypy motocykla „sokół”, a później przez długie lata produkowano części do „junaków” SHL-ek i WSK. Tu wreszcie w roku 1950 uruchomiono – w ramach Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, obejmujących wytwórnię w Bydgoszczy, Poznaniu i Czechowicach – produkcję rowerów dziecięcych i młodzieżowych. [...] Konstruktorzy z Czechowic opracowali na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych kilka nowych, udanych konstrukcji, w tym dwa eksportowe szlagiery: „Karlika” i „Gustlika”, które – przy dużym szczęściu – można

spotkać także na naszym rynku krajowym. W sumie zakład wytwarza obecnie 22 rodzaje rowerów dziecięcych i młodzieżowych. Około 70 proc. z nich posiada znaki jakości, a więc odznacza się najwyższymi walorami w zakresie bezpieczeństwa jazdy, trwałości, estetyki. Roczny plan produkcji wynosi obecnie 235 tys. sztuk, z czego 50 tys. przeznaczają się na eksport, m. in. do Kanady, USA, Grecji, Finlandii, RFN. [...]

„Kronika” 1983 r., nr 23, s. 7

7 czerwca 1989

Normalniej

Tym razem nie PZPR ani inni członkowie koalicji rządzącej mają powody do satysfakcji. „Solidarność” startująca w wyborach wygrała w I turze wszystko, co było do wygrania. Ten niewątpliwý sukces stwarza dla rządzących partii nową jakościowo sytuację. Wybory bowiem – czy tego chcieliśmy, czy nie – stały się rzeczywiście plebiscytem ich popularności. Taka koncepcja wyborów i takie ryzyko wyborcze zostało przez PZPR i jej sojuszników przyjęte z pełną świadomością niebezpieczeństw. Lecz demokracji musimy się uczyć wszyscy. Ten proces wychowawczy przebiega obecnie kosztem partii, które przez blisko 40 lat funkcjonowały w komfortowych warunkach jednowładztwa. Kiedyś musiał nastąpić kres tej epoki. Stało się to 4 czerwca 1989 roku, za zgodą stron zasiadających przy „okrągłym stole”. Podział władzy jest niekwestionowanym faktem. Ciśnie się jednak zasadnicze pytanie, czy „Solidarność” wraz z wyrażonym jej przez większość wyborców zaufaniem jest w stanie udźwignąć ciężar złożonej w jej ręce nadziei i ufności? Trudna sytuacja ekonomiczna, która walczy przyczyniła się do niepowodzenia koalicji, nie ustąpiła jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Reakcji zarówno Wschodu, jak i Zachodu w najbliższych dniach i miesiącach nie sposób przewidzieć, bowiem bardzo delikatny układ sił politycznych po „okrągłym stole” został naruszony. Wielu autentycznych reformatorów nie uzyskało poparcia wyborców. [...]

„Kronika” 1989 r., nr 23, s. 1

8 czerwca 1958

Telewizja amerykańska zakupiła 10 bielskich filmów rysunkowych

Fantastyczną karierę robią w tej chwili – dosłownie na całym świecie – kreskówki produkcji Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku. Na ich powodzenie – poza wysokim poziomem artystycznym – składa się cały szereg przyczyn, o których trzeba by dość długo mówić. Ważne jest, że efekty ekonomiczne, jakie państwu naszemu przynosi działalność bielskich artystów filmu rysunkowego, są wyjątkowo wielkie. Film rysunkowy, którego koszt produkcji waha się w granicach 500 – 600 tysięcy zł, przynosi przeciętnie 10 – 20 mln zł dochodu w postaci cennych dewiz. Ostatnio bielskimi kreskówkami zainteresowała się amerykańska telewizja i film USA. Zakupiły one w Polsce 10 filmów produkcji Studia „FR” w Bielsku-Białej, wyrażając gotowość zakupu wszystkich limitów bieżącej produkcji roku 1958. Telewizja amerykańska chce z góry zapłacić wszystkie 10 filmów, które będą wyprodukowane, aby tylko mieć pewność, że nie sprzedamy ich komu innemu w pierwszej

kolejności. [...] Jak się dowiadujemy, telewizja angielska oraz telewizja kanadyjska prowadzą pertraktacje w sprawie zakupu polskich filmów animowanych – produkcji z 1957 i 1958 roku. Nie jest przy tym rzeczą słuszną, ażeby Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku, a więc właściwy producent, nie był informowany o prowadzonych pertraktacjach i w związku z tym ujawniających się w czasie pertraktacji gustach zagranicznych odbiorców. Kierownictwo studia wielokrotnie interweniowało w tej sprawie w Centrali Wynajmu Filmów w Warszawie, która jest stałym odbiorcą wszystkich filmów rysunkowych. Wszelkie interwencje są zbywane wyniosłym milczeniem w myśl fałszywej zasady: „Wy jesteście tylko od produkowania, a my od sprzedawania i dlatego nic was nie powinno obchodzić, z kim prowadzimy pertraktacje handlowe i komu wasze filmy sprzedajemy!”. Czas najwyższy te „handlowe tajemnice” ujawnić przynajmniej przed producentem [...].

Pompownie elektryczne

Trzy stacje benzynowe, a mianowicie przy ul. Cieszyńskiej, Armii Czerwonej i Mostowej, otrzymają w najbliższym czasie urządzenia elektryczne do pompowania benzyny. Pompownie te sprowadzone przez CPN z Czechosłowacji usprawnią w poważnym stopniu pracę stacji benzynowych.

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 24, s. 1

9 czerwca 1981

Już nie z nominacji

Po raz pierwszy w 12-letniej historii bielskiej uczelni technicznej Filii Politechniki Łódzkiej o wyborze prorektora zdecydowali w tym roku wszyscy pracownicy i studenci. 54-osobowa elekcyjna rada Filii w tajnych, demokratycznych wyborach przeważającą większością głosów wybrała na stanowisko prorektora elekta doc. dr. nauk technicznych Przemysław Wasilewski. Dziekanem samodzielnego od tego roku Wydziału Mechanicznego jednoznacznie został doc. dr hab. nauk technicznych Marek Trombski. [...] *W najbliższym czasie Wydział Mechaniczny, a może Wydział Budowy Maszyn, bo taka nazwa została zaakceptowana – wystąpi do resortu o przyznanie mu praw doktoryzowania. Życzyłbym sobie i nam wszystkim, by w okresie tej 3-letniej kadencji nowo wybranych władz filii twórca i dziekan naszego samodzielnego wydziału doc. dr hab. Marek Trombski doprowadził do pierwszej w Bielsku-Białej obrony pracy doktorskiej. Chciałbym również, aby oczywiście z pomocą życzliwych władz politycznych i administracyjnych województwa bielskiego konsekwentnie poprawiać sytuację lokalową, szczególnie w zakresie pomieszczeń dydaktycznych i socjalnych. Dzisiejsza lokalizacja obiektów filii usytuowana w aż w siedmiu punktach w mieście utrudnia w dużym stopniu dydaktykę i prowadzenie badań naukowych – powiedział Przemysław Wasilewski [...].*

„Kronika” 1981 r., nr 26, s. 4

10 czerwca 1957

Czy powiat żywiecki otrzyma nową linię kolejową?

[...] Około 40 procent ludności wiejskiej pracuje w przemyśle śląskim. PKS przy tak dużej frekwencji absolutnie nie jest w stanie rozwiązać panujących tu trudności komunikacyjnych. Dlatego też Prezydium GRN w Ślemieniu zwróciło się w grudniu 1956 r. do Ministerstwa Kolei z prośbą o wybudowanie linii kolejowej na odcinku Żywiec – Lachowice przez Gilowice, Ślemień, Las. Ministerstwo przekazało sprawę Woj. Komisji Planowania Gospodarczego w Krakowie i DOKP w Katowicach i Krakowie. Warunki terenowe do budowy linii na wspomnianym odcinku są korzystne. Ważne jest również to, że kamień budowlany, drogowy i drzewo są na miejscu. W Gilowicach znajdują się nawet bogate pokłady węgla kamiennego. Żywiecka ziemia przychodzi więc z pomocą, a ludzie pomogą, byle tylko mogli mieć swoją upragnioną i jakże potrzebną kolej. Przeładowane autobusy w szybkim tempie niszczą nawierzchnię drogi – wyboje niszczą tabor samochodowy. Stwarza się błędne koło. Nie jest to ani oszczędne, ani korzystne dla ludzi pracy. Należy sobie tylko życzyć, aby władze jak najszybciej rozwiązały to palące zagadnienie.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 23, s. 1

11 czerwca 1981

Fragment testamentu Stefana kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski

[...] Świadom, że przyszła godzina moja, gdy mam wracać do Ojca, od którego otrzymałem życie na Ziemi, składam to wyznanie pełnej gotowości i uległości dziecka Bożego, w formie mojego testamentu. [...] W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość [...]. Przekonany o doniosłości przemian społecznych, służyłem bezinteresownie przez wiele lat warstwom robotniczym zwłaszcza przez pracę kulturalną i oświatową, w duchu społecznych encyklik papieży. Uważam, że pomimo przemian ustrojowo-politycznych dzieło to nie zostało jeszcze dokonane. [...] Ufam jednak, że zdrowy duch osobowości ludzkiej zwycięży w tej walce o godność i wolność człowieczeństwa. [...] Nie traciłem jednak wiary w to, że wielu ludzi, realizujących tzw. przebudowę, działało w dobrej wierze, lub zmuszeni układem sił politycznych, od nich niezależnych. Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo prawdzie, jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie, i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich rodaków, sprawujących władzę w państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycali. [...]

Jasna Góra, dnia 15 VIII 1969 R. P. Stefan Kardynał Wyszyński

Od redakcji: Tekst powyższy otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Biura Prasowego Episkopatu Polski. Odczytany on został przez księdza biskupa Jerzego Modzelewskiego w archikatedrze warszawskiej przed złożeniem ciała śp. Księdza Prymasa w krypcie arcybiskupów warszawskich.

„Kronika” 1981 r., nr 23, s. 1

12 czerwca 1980

Osiedlowe obrazy

[...]. **Osiedle Kopernika.** Najlepiej chyba zagospodarowane w stolicy województwa. Zamieszkuje je 7 tysięcy ludzi, którym w najbliższej okolicy postawiono do dyspozycji dwie szkoły, trzy przedszkola, przychodnię lekarską, pocztę, aptekę, filię biblioteki miejskiej, duży klub i dobre zaplecze handlowe. Niewiele takich osiedli w województwie, niewiele w kraju. Problemy jednak są. [...] Osiedle budowane było w latach sześćdziesiątych. Projektantom zabrakło prawdopodobnie wyobraźni, bo... zapomnieli o wrysowaniu w makietę osiedla parkingów. [...] Dotkliwie odczuwa się brak telefonów na osiedlu – ten na pocztce czynny jest do 16.00, a ten w budce zacznie ponoć działać pod koniec czerwca. Mieszkańcom marzy się jeszcze przejście podziemne pod ulicą Cieszyńską, bo ruch na niej ogromny w obie strony; chcą także sami wybudować parę boisk i ścieżkę zdrowia. [...] **Osiedle Wojska Polskiego.** Tam wszystko na odwrót – lub prawie wszystko. Najlepiej jeszcze sprawa ma się z przedszkolem i pawilonem handlowym, które akurat znajdują się w trakcie budowy. Cała reszta osiedlowej infrastruktury – wyłącznie w sferze marzeń mieszkańców. Dzieci chodzą na razie do szkół sąsiedniego osiedla, podobno w przyszłym roku część skieruje



Os. Wojska Polskiego, 1978 r.

się do szkoły w Starym Bielsku. Rodzice już dzisiaj martwią się, bo dojście do szkolnego budynku przebiegać będzie ruchliwą ulicą. Skoro o bezpieczeństwie mowa, to warto dodać, iż oświetlenie działa jedynie blisko ulicy Cieszyńskiej, co przy ogromnym pobudowanym bałaganie (KBO po sobie sprząta, ale – w żółtym tempie) rodzi groźbę po prostu połamania nóg. [...] Ponadto brak: pawilonu handlowego (dla 7,5 tysiąca ludzi!), który miał być oddany do użytku w ubiegłym roku, parkingu dla 360 samochodów, w miejsce którego wstawiono dwa budynki – oraz placyków zabaw dla dzieci. Zdaniem pracowników spółdzielni na pawilon i parking wpływu żadnego nie mieli, natomiast co do placów zabaw, to najpierw należy teren uporządkować, potem brać się za urządzenie terenów dla dzieci. [...]

„Kronika Beskidzka” 1980 r., nr 23, s. 8

13 czerwca 1982

Biała od ryb...

11 czerwca stwierdzono masowe śnięcie ryb w rzece Białej. Zaskoczeniem dla fachowców był fakt, że ryby w ogóle żyją w tej rzece. Zatrucie wód nastąpiło mianowicie na odcinku uważanym powszechnie za „martwy”: od ujścia potoku Straconka – po ZAE „Apena”. Padło ogółem kilkaset (!) pstrągów i drobnica. Biała była biała od ryb... Winnych, jak zwykle, nie uda się ujawnić. Incydent ma jednak znaczenie ponadczasowe. Wysiłki, zmierzające do przywrócenia życia biologicznego w rzece Białce, przynoszą, jak widać, pozytywne rezultaty. Nawet pod tak zwanym krzywym mostkiem obok urzędu miejskiego żyją już strzeble i pstrągi, ryby czystych wód występują sporadycznie nawet w śródmieściu. To cieszy, a jednocześnie martwi. Rzeka Biała, wykreślona w naszej świadomości z rejestru wód żywych, traktowana jest nadal jako kanał ściekowy, którym nie warto się po prostu zajmować. Stąd beztroska i tolerancja, z jaką przemysł, usytuowany po obu brzegach tej rzeki, podchodzi do spraw ochrony środowiska.

„Kronika” 1982 r., nr 22, s. 3

14 czerwca 1959

Mała „wojna” na placu Wolności

W ubiegłą niedzielę plac Wolności zamienił się w małe terytorium wojenne. Wybuchy eksplodujących bomb, dymy pożarów, łoskot walących się domów i „krwawe” żniwo w postaci rannych. Oczywiście wszystko „na niby” w związku z rozpoczęciem Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża. Tak groźne tło potrzebne było drużynom sanitarnym do wykazania w całej pełni odwagi sprawności i „bojowego” pogotowia. Drużyny sanitarne przybyłe tu z zakładów pracy całego powiatu spisały się dzielnie. „Ofiary wojny” prędko otrzymały pierwszą pomoc i spokojnie mogły przyglądać się dalszym uroczystościom. Następnie po emocjach i gorączce wojennej przystąpiono do spokojniejszej części programu. Rozdano dyplomy dla wszystkich drużyn, biorących udział w pokazach oraz w drodze losowania wytypowano drużynę czechowickiej walcowni na zlot wojewódzki, który odbędzie się w Katowicach. Organizatorzy pokazów niemile zdziwieni byli nieobecnością drużyn sanitarnych z Befamy. W roku przeszłym jedna z dwóch drużyn tego zakładu w czasie podobnych

„zawodów” zdobyła specjalne wyróżnienie. Czemu więc przypisać ten tegoroczny brak zainteresowania ze strony kierownictwa Befamy?

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 24, s. 2

15 czerwca 1959

Za złotówkę wokół Bielska

Nasze propozycje utworzenia miejskiej linii autobusowej zostały wzięte pod uwagę i od 15 czerwca w Bielsku kursują dwa autobusy A i B, bez przerwy od godziny 6 rano do 21 wieczorem. Trasa przebiega ulicami: Żywiecką, 10 Lutego, Dymitrowa, Sienkiewicza, Słowackiego, Grunwaldzką, przez plac Zwycięstwa, Cieszyńską, Woroszyłowa, Partyzantów, Leszczyńską, Straconki. Pomysł otwarcia linii autobusowej w naszym mieście i jego realizacja spotkały się z aprobatą społeczeństwa oraz przyczyniły się do częściowego rozwiązania problemu komunikacji. [...]

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 27, s. 2

Coraz więcej świetlówek na ulicach Bielska-Białej

Nasze miasto jest coraz lepiej oświetlone. Ekipy monterów instalują liczne nowe punkty świetlne w różnych częściach miasta. Szczególny nacisk kładzie się na polepszenie oświetlenia śródmieścia. Obok głównej arterii miasta, ulicy Lenina, która pierwsza otrzymała światło jarzeniowe, dziś płoną już świetlówki wzdłuż całej ulicy Dzierżyńskiego, sporej części ul. Piastowskiej, na Wzgórzu, placu Smolki, przy ul. Barlickiego, Bohaterów Warszawy, Rzeczej. Bardzo ładnie prezentują się świetlówki na peryferiach miasta przy ulicach wlotowych. [...]

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 27, s. 2

16 czerwca 1968

Miastu potrzebne są nowe pijalnie piwa

Bielskie bary, takie jak np. „Tempo”, „Ekspres”, „Przystanek”, „Pod Jesiotrem”, „Rogowy”, „Cichy” i wiele innych, tak samo jak liczne restauracje, zwłaszcza kategorii III, dosłownie okupowane są przez piwoszy. Brakuje wtedy miejsc przy stolikach dla ludzi, którzy przyszli zjeść gorący posiłek. Piwosze stoją przed bufetami, zajmują większą część sal konsumpcyjnych, absorbują kelnerów. Dzieje się tak zazwyczaj w porze obiadowej i w godzinach popołudniowych, kiedy ludzie wychodzą z fabryk i zakładów pracy. Najczęstszymi gośćmi barów są wtedy piwosze, a następnie ci, którzy przyszli „na jedno-go”. [...] Dlatego konieczne jest szukanie dalszych pomieszczeń w centrum miasta i na jego peryferiach, w których można by urządzić pijalnie piwa. Nie muszą to być od razu przestronne i luksusowe pomieszczenia. Na ten cel nadawałyby się po adaptacji nawet

niektóre piwnice i sutereny, jeżeli tylko istnieją tam urządzenia wodno-kanalizacyjne. Przy dobrej woli takich pomieszczeń znalazłoby się w naszym mieście dość dużo. Oczywiście cała akcja wymagałaby dużego wysiłku ze strony BBZG i życzliwego ustosunkowania się odpowiednich władz. [...]

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 22, s. 1 i 2

17 czerwca 1968

56 godzin deszczu. Powódź wyrządziła straty wartości 15 mln złotych

Przez 56 godzin, niemal bez przerwy, padał nad Beskidami ulewny deszcz – 9, 10 i 11 czerwca. Ciągłe opady spowodowały niesłychanie szybki przybór wód w rzekach i potokach. W powiecie bielskim ogłoszono alarm powodziowy. Nikt jeszcze wówczas nie przypuszczał, że powódź spowoduje w naszej gospodarce aż takie wysokie straty. Według pomiarów stacji meteorologicznej w Aleksandrowicach 9 czerwca opad deszczu wynosił 85,8 mm, 10 czerwca – 88,2 mm, a 11 czerwca – 8,5 mm. W sumie spadło 182,3 mm deszczu w ciągu 56 godzin! Jest to opad bardzo wysoki, rzadko spotykany w naszych okolicach. Opady ciągłe – ulewne deszcze w okamgnieniu przemieniły strumyki w wartkie potoki. Wezbrały rzeki w tempie błyskawicznym. Wisła w rejonie kopalni „Silesia” osiągnęła poziom alarmowy wynoszący 3,00 m w ciągu kilku godzin od rozpoczęcia opadów, a w momencie kulminacyjnym stan wody w tej rzece wynosił 5,15 m! Rzeka Biała w okolicach Czechowic, której stan alarmowy wód wynosi 1,80 m, osiągnęła 4,10 m. Poziom wody na łowniczance pod mostem w Czechowicach-Dziedzicach wynosił w krytycznym momencie 5,15, podczas gdy stan alarmowy wynosi 2,80 m! Podobnie szybko i gwałtownie wezbrał kanał wapienicki – Podkłępie.

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 25, s. 1

18 czerwca 1962

Budujemy statki w... Bielsku

Tytuł notatki, przyznajemy, nieco „na wyrost”, nie jest pozbawiony pewnego uzasadnienia. Zapewne niewielu mieszkańców Bielska-Białej wie, że w naszym mieście działa placówka Polskiego Rejestru Statków. Cóż my możemy mieć wspólnego z żegluga? Przecież na Białce statki nie pływają... Okazuje się jednak, że ta agencja morskiej żeglugi jest u nas potrzebna, spełnia b. ważne zadanie. Bielskie fabryki elektrotechniczne są bowiem dostawcą dla przemysłu okrętowego. „Apena” dostarcza naszej marynarce handlowej rozmaitych styczników, szaf sterujących i innej aparatury specjalnie przystosowanej do pracy w warunkach morskich. Zakłady M-8 produkują dla floty silniki elektryczne, „Befa” dostarcza armatury, Zakłady Metalowe różnych innych części i urządzeń. Agencja Polskiego Rejestru Statków utrzymuje bezpośredni kontakt z tymi zakładami, przekazuje zamówienia, ich koordynację, czuwa nad terminowym wykonaniem prac. [...]

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 24, s. 2

19 czerwca 1961

Odświeżenie pomnika A. Mickiewicza

Nadeszła wreszcie długo oczekiwana, radosna chwila odświeżenia pomnika Adama Mickiewicza w Bielsku-Białej. W niedzielę 18 bm. już bardzo wcześnie gromadzili się ludzie na placu Obrońców Pokoju, gdzie o godzinie 10 rozpocząć się miały uroczystości. Okolice pomnika przybrały bardzo odświętny charakter. Szereg domów otrzymało nowe fasady; budynki przystrojono flagami i proporcami. Na uroczystość przybyli zastępcy przewodniczącego Prez. WRN tow. Henryk Lichoś i mgr Jan Grzbiela [...]. Uroczystość zainaugurowała podniosła pieśń w wykonaniu chóru: „Gaude Mater Polonia”. Następnie z ramienia Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Bielsku-Białej przemawiał inż. Tadeusz Ogrodnik. I oto nadszedł moment kulminacyjny. Przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego odświeżenie dokonał wiceprzewodniczący Prez. WRN, Henryk Lichoś. Spadła biała zasłona i na tle zielonych, rozłożystych wierzb ukazał się pomnik wielkiego poety wykuty w granicie. Rzeźba przedstawia nam wieszczę zapatrzonego w dal, jak gdyby w natchnieniu twórczym. Szlachetna ta rzeźba jest dziełem dwu artystów – Ryszarda Sroczyńskiego (który pomnik zaprojektował) i Antoniego Biłki (który wykuł go w kamieniu). [...] A potem przemówiła poezja. Artyści Państwowego Teatru Polskiego wygłosili szereg recytacji. Mieczysław Dembowski wystąpił z „Odą do młodości”, Maria Wawszczyk zaprezentowała dwa sonety, a Zbigniew Żwak recytował fragment Epilogu z „Pana Tadeusza”. Połączone chóry odśpiewały jeszcze dwie pieśni liryczne Stanisława Moniuszki do słów Adama Mickiewicza. Orkiestra dęta bielsko-bialskich kolejarzy przyczyniła się do uświetnienia części muzycznej tej niezwyklej uroczystości. [...]

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 25, s. 1 i 2

20 czerwca 1970

Bielska giełda samochodowa wzbudzała ogromne zainteresowanie

Przed dwoma tygodniami w Bielsku-Białej zorganizowano po raz pierwszy – na placu Targowym przy ul. Żywieckiej – giełdę samochodową. Odbывa się ona w każdą niedzielę w godzinach od 10 do 14. Ogromne zainteresowanie kupnem i sprzedażą samochodów na giełdzie, która odbyła się już dwa razy, zdaje się świadczyć o tym, że inicjatywa była potrzebna. W obie niedziele po kilkadziesiąt samochodów i motocykli niełatwo mieściło się na placu. Najwięcej oferowano warszaw i syren. A wszystkie proponowane pojazdy przedstawiono „wypucowane” na reprezentacyjny potysk. Nierzadko nosiły one rejestrację zamiejscową i to nie tylko z najbliższych okolic. Na obu giełdach zanotowano kilkadziesiąt transakcji, stwierdzić jednak trzeba, że ceny wywoławcze były wysokie, opłaty za parkowanie wozów są niskie, a organizatorem giełdy jest Spółdzielnia Ochrony Mienia i Usług Różnych.

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 26, s. 6

21 czerwca 1957

Część archiwaliów wróciła do Bielska

W związku z artykułem p. H. Brzeskiego pt. „Towarzystwo Miłośników Bielska-Białej stawia sobie ambitne zadania” (Kronika” nr 24), w którym wspomniano o wywiezieniu do Katowic bielskich archiwaliów, chcę wyjaśnić, że część tych archiwaliów już powróciło do Bielska i przechowywane jest w Archiwum Państwowym przy ul. Podcienie 2. Powrót pozostałych archiwaliów (archiwum książąt Sułkowskich i dokumenty pergaminowe dot. najdawniejszej przeszłości miasta) uwarunkowany został przydzieleniem dla archiwum odpowiedniego zabezpieczonego lokalu. Nie można bowiem pozwolić na to, by tak cenne materiały historyczne przechowywane były w prymitywnych magazynach, zaimprovizowanych w starych lokalach handlowych. Wskazano, by Towarzystwo Miłośników Bielska-Białej przedstawiło Prezydium MRN sprawę ulokowania w odpowiednim miejscu archiwaliów bielskich – Kierownik Powiatowego Archiwum Państwowego w Bielsku-Białej.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 26, s. 4

22 czerwca 1967

Z Kieleckiego i Warszawskiego nadejdą transporty truskawek

Skoro w maju upały, a w czerwcu chłodna i deszczowa aura, trudno mówić o stabilności „zielonego rynku”. Czereśnia majowa znikła niepostrzeżenie z lad sklepowych. Mała ilość ogórków i pomidorów szklarniowych nie zapowiada szybkiej niżki cen. Pokazał się agrest. Nie nadaje się jeszcze do przetworów z uwagi na dużą zawartość wody w mięszu, a do konsumpcji jest jeszcze niezbyt przydatny. Spodziewany, jak corocznie, w pierwszej połowie czerwca zyp truskawek jeszcze nie nastąpił. Od wielu dni cena utrzymuje się w granicach 14 złotych. Tymczasem handel przygotował się dobrze do rozprowadzenia spodziewanej masy towarowej. Już wcześniej podpisano umowy, jednak dostawy są nader skąpe, bowiem deszcze opóźniły dojrzewanie truskawek. Przesycony wilgocią owoc nie nadaje się do transportu. Ale chłodne i deszczowe dni skończą się niebawem. I chociaż nie otrzymamy już wczesnych truskawek z Krakowskiego, można liczyć na dostawy później dojrzewającego owocu z podwarszawskich rejonów i Kielecczyny. [...]

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 24, s. 1 i 2

23 czerwca 1972

Dzisiaj ostatni dzwonek. Pojutrze egzaminy wstępne do szkół średnich

W zaledwie kilku bielskich szkołach odbywają się dzisiaj uroczystości zakończenia roku szkolnego. Świadectwa otrzymywały dzieci właściwie przez cały tydzień, a wielu uczniów wyjechało już w ubiegłą sobotę pierwszymi pociągami kolonijnymi nad morze. Ciężkie dni czekają jeszcze absolwentów ósmych klas, którzy w poniedziałek i wtorek zdawać będą egzaminy wstępne do szkół średnich oraz maturzystów wybierających się na studia. Spośród blisko tysiąca siedmiuset absolwentów ósmych klas wybiera się w tym roku najwięcej, bo blisko siedmiuset, do zasadniczych szkół zawodowych, reszta mniej więcej

w jednakowych proporcjach do liceów ogólnokształcących i techników. Miejsc w liceach nie zabraknie, natomiast z ilości zgłoszonych kandydatów wynika, że niektóre technika są nadmiernie oblegane. Wprowadzono w tym roku pewne zmiany w regulaminie egzaminów wstępnych – uczniowie, którzy na świadectwach uzyskali oceny bardzo dobre z języka polskiego i matematyki, a wynik ogólny świadectwa mają lepszy niż dobry, są zwolnieni z egzaminu wstępnego. Jedynie w Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli i w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym egzaminowi wstępnemu poddani zostaną wszyscy kandydaci, ponieważ wszyscy zgłoszeni spełniają wyżej podane warunki. Na przykład w TME na osiemdziesiąt miejsc zgłosiło się 212 kandydatów, z których większość to uczniowie bardzo dobrzy. Dużym powodzeniem cieszą się także Liceum Ekonomiczne oraz Technikum Włókiennicze. Nie przeprowadza się naboru do klas pierwszych w technikach budowlanym, gastronomicznym i ogrodniczym na skutek rekonstrukcji systemu szkolenia – do trzyletnich techników przyjmowani będą wyłącznie uczniowie po 2 lub 3-letniej szkole zasadniczej.

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 26, s. 1 i 2

24 czerwca 1965

Pogotowie techniczne TOS na drogach Podbeskidzia

Na tę wiadomość od dawna czekali liczni zmotoryzowani turyści. Popsuty na drodze samochód czy motocykl sprawiał właścicielowi pojazdu wiele kłopotów. Wehikuł trzeba było własnym sumptem przywieźć do stacji obsługi, która dokonywała naprawy w swych warsztatach. Przed kilku dniami TOS bielski uruchomił pogotowie techniczne, które na wezwanie telefoniczne przybywa na miejsce awarii. Pogotowie czynne jest całą dobę w dni powszednie, z wyjątkiem niedzieli i świąt. W te dni bowiem dyżur pełni pogotowie techniczne PZMOT. Pogotowie techniczne bielskiego TOS-u dysponuje samochodem marki „Żuk”, wyposażonym w podręczny warsztat i wszystkie inne akcesoria potrzebne do wykonywania drobnych napraw. Klient płaci tylko za faktycznie wykonaną pracę i materiał, koszt przybycia samochodu pogotowia na miejsce awarii pokrywa przedsiębiorstwo. Numer telefonu Pogotowia TOS-u: Bielsko-Biała 32-17.

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 26, s. 1

25 czerwca 1987

Pielgrzymka do ojczyzny

Tradycyjnie już, co roku w rocznicę pierwszego przyjazdu papieża Jana Pawła II do rodzinnego miasta Wadowic, Oddział Wojewódzki w Bielsku-Białej i Oddział Miejski w Wadowicach Stowarzyszenia PAX organizują sesje poświęcone tematyce związanej z Ojcem Świętym. Tegoroczna odbyła się pod hasłem: „Oczekujemy Twego przybycia – Janie Pawle II”. Tym razem Dom Kultury w Wadowicach gościł około 200 osób, w tym przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych miasta. Po mszy w kościele parafialnym pw. Ofiarowania NMP Maciej Wrzeszcz – wiceprzewodniczący Zarządu Głównego PAX – przedstawił zebranym referat pt. „Jan Paweł II do Polaków”. Omówił w nim religijne, moralne i polityczne treści katechezy papieża do Polaków, zwrócił uwagę na konieczność głębokiej refleksji, jakiej wymaga trzecia

pielgrzymka Karola Wojtyły do kraju. Związana jest ona z II Kongresem Eucharystycznym w Polsce w bieżącym roku. Przypomnijmy, że I Kongres odbył się w Poznaniu 1930 r. [...] Organizowanie sesji to tylko jedna z form działalności działaczy PAX. Spotkać ich możemy w większości organizacji społecznych, działają na rzecz umacniania rodziny, rozwoju społeczno-gospodarczego regionu, szerzenia kultury i głębokich wartości humanitarnych. [...]

„Kronika Beskidzka” 1987 r., nr 23, s. 9

26 czerwca 1971

Po 69 godzinach bohaterskiej walki z żywiołem Rafineria uratowana!

W sobotę 26 bm., jak donosiła już prasa codzienna, wybuchł groźny pożar w Rafinerii Nafty im. I. Waryńskiego w Czechowicach-Dziedzicach. Przyczyną pożaru było wyładowanie atmosferyczne. Ogień, który objął początkowo jeden ze zbiorników ropy naftowej, spowodował tragiczną w skutkach eksplozję, w której 33 osoby poniosły śmierć, a kilkadziesiąt doznało ciężkich obrażeń. Wśród ofiar katastrofy są strażacy, żołnierze Wojska Polskiego, pracownicy Rafinerii. Bezprzykładne bohaterstwo i poświęcenie ekip ratowniczych nie pozostało bez wpływu na dalszy przebieg pożaru. Mimo rozprzestrzenienia się ognia na kilka dalszych zbiorników pożar udało się zlokalizować do chwili zmobilizowania wystarczającej ilości środków technicznych, niezbędnych do całkowitego zlikwidowania zagrożenia. W akcji ratowniczej uczestniczyło ogółem 90 jednostek straży pożarnej z całego kraju oraz 13 jednostek z Czechosłowacji. We wtorek 29 bm., w godzinach popołudniowych, przeprowadzono skoncentrowaną próbę zlikwidowania ostatniego źródła ognia – zagrażającego w dalszym ciągu pozostałym obiektom Rafinerii. Próba ta zakończyła się pełnym sukcesem. Niemal przez cały czas trwania akcji ratowniczej na miejsce katastrofy przybywali członkowie Partii i Rządu. W niedzielę 27 do Czechowic-Dziedzic przybył również I sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierek, który zapoznał się z aktualną sytuacją i odwiedził rannych uczestników akcji ratowniczej, przebywających w bielskich szpitalach. [...] Po pomyślnym zakończeniu akcji ratowniczej odbyło się w Czechowicach-Dziedzicach spotkanie sekretarza KC PZPR Stanisława Kania z licznym gronem dowódców ekip ratowniczych. Sekretarz KC PZPR Stanisław Kania przekazał bohaterskim uczestnikom 69-godzinnej batalii o ratowanie czechowickiej rafinerii wyrazy najgłębszego uznania oraz gorące podziękowania w imieniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 27, s. 1

27 czerwca 1966

Powstaje film o Bielsku-Białej

Dla upamiętnienia 1000-lecia państwa polskiego oraz 700-lecia naszego miasta, Amatorski Klub Filmowy „Bielsko” przy Międzyzakładowym Domu Kultury Włókniarzy przystąpił do realizacji filmu według oryginalnego pomysłu instruktora tego klubu, Jana Habarty. – Co to będzie za film? – pytamy autora p. Habartę. – Film o Bielsku „dawniej, dziś i jutro”, na podstawie prac malarskich o tej tematyce, wykonanych przez dzieci w szkołach bielskich. – Jak Pan sobie wyobraża realizację tego oryginalnego pomysłu? – Bardzo prosto. W szkole pod nadzorem nauczycieli dzieci namalują samodzielnie, według własnej koncepcji, to,

co sobie wyobrażają o naszym mieście, kiedy było jeszcze piętnastowiecznym grodem, następnie to, co obecnie wokół siebie widzą, i w końcu – jak sobie wyobrażają miasto w przyszłości. Oczywiście, nie chodzi tu o jakąś udokumentowaną prawdę historyczną. Dzieci posiadają wrażliwą wyobraźnię i dobry zmysł obserwacyjny i to znakomicie pomaga im w malowaniu. – Co Pan robi z tymi obrazami? – Wybrane obrazy posłużą jako materiał do realizowania filmu. Spodziewam się, że materiał będzie bardzo ciekawy i wartościowy. – Jaka technika zostanie zastosowana w realizacji? – Oczywiście repollero. Chciałbym przy tym podkreślić, że film realizuje nasza AKF wspólnym wysiłkiem, zespołowo. Komentarz do tego filmu będą mówiły same dzieci, swoistą dziecięcą manierą. [...]

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 26, s. 4

28 czerwca 1976

W województwie bielskim powszechne wychowanie przedszkolne rok wcześniej

Sprawa stopniowego upowszechniania wychowania przedszkolnego w Polsce, jako niezbędnego warunku wyrównania startu szkolnego dla dzieci ze wszystkich środowisk wychowawczych, staje się jeszcze bardziej aktualna przed wdrożeniem reformy edukacji. I tak na przykład wprowadzenie pełnej powszechności wychowania przedszkolnego dzieci sześciolletnich w całym kraju nastąpić ma już w roku 1977/1978. Zamierzenia bielskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania przedstawione w programie działania na lata 1976-1980 wyprzedzają ten obowiązujący termin i upowszechnienie wychowania przedszkolnego dla wszystkich sześciolatków zamieszkających na terenie województwa wprowadzają już w najbliższym roku szkolnym 1976/77. Odsetek dzieci sześciolletnich objętych wychowaniem w różnych placówkach przedszkolnych jest dość wyrównany. Znaczne różnice występują natomiast w organizacji tych placówek. W miastach większość dzieci objęta jest wychowaniem w wielogodzinnych przedszkolach o dobrej bazie materialnej i przy fachowo przygotowanej kadrze pedagogicznej, ale już na wsi przeważa wychowanie w ogniskach przedszkolnych o niskim (6 do 18 godzin) wymiarze czasu pracy, słabym wyposażeniu w sprzęt i pomoce dydaktyczne. Ponad jedna trzecia ognisk przedszkolnych jest czynna krócej niż rok szkolny, a ponad dwie trzecie pracuje w wymiarze 6 – 9 godzin tygodniowo. [...]

„Kronika Beskidzka” 1976 r., nr 25, s. 1

29 czerwca 1958

Brzydkie wyrazy po wiele razy

Zwracaliśmy już uwagę na brzydkie zwyczaj PKP, które nic sobie nie robią z utyskiwań i nadal zadymiają centrum Bielska. Chodzi tutaj przede wszystkim o „słynny” tunel, z którego zwykle kłęby czarnego i szkodliwego dla zdrowia dymu zatrują powietrze śródmieścia, a jego mieszkańcom całkowicie obrzydzą życie. Gdy dodamy jeszcze, że maszyniści nadużywają (przeraźliwego) gwizdu lokomotywy, zwłaszcza w nocy, to uwierzmy, że mieszkańcy śródmieścia mają powody do najpaskudniejszych przekleństw pod adresem PKP.

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 28, s. 3

30 czerwca 1958

Wino „Tropik” dla statków oceanicznych

Wytwórnia „Las” w Żywcu przystąpiła ostatnio do produkcji nowego gatunku wina „Tropik”. Jest to wino wytrawne, czerwone, przeznaczone dla marynarzy statków oceanicznych, odbywających rejsy w klimacie tropikalnym. Dotychczas tego rodzaju wina sprowadzaliśmy z Włoch. Przetwórnia sprzedała już „Baltonie” 4 tony „Tropiku”. Podobno wino to w małych ilościach będzie sprzedawane na rynku krajowym.

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 28, s. 1

Rozdział VII



Lipiec



1956

1989

**KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ**

Chociaż telewizja nie była nowym wynalazkiem i była powszechnie znana, pod polskie strzechy zaczęła trafiać dopiero pod koniec lat 50. Pierwsze próby i doświadczenia były prowadzone jeszcze przed wojną, jednak za początek telewizji w Polsce przyjmuje się datę 25 października 1952 r., a regularne nadawanie programu rozpoczęło się w styczniu 1953 r. Nieliczne wtedy odbiorniki telewizyjne zgromadzone były głównie w Warszawie i stanowiły załączek nowego medium. Pierwsze telewizory w Bielsku-Białej pojawiają się w połowie lat 50. i trafiają do świetlic w zakładach pracy, do domów kultury, bibliotek i popularnych klubokawiarni. Organizowane pokazy telewizji cieszą się ogromną popularnością wśród bielszczan. W 1957 r. pięć razy w tygodniu nadawany jest program z Warszawy, od 1 lutego 1961 r. będzie to już siedem razy w tygodniu. „Aparaty telewizyjne” coraz częściej trafiają do prywatnych domów. Naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzi również „Kronika Beskidzka” i od 1960 r. regularnie zaczyna publikować na swoich łamach program telewizji Ostrawa, która w tym czasie już nadawała swój program przez cały tydzień.

Telewizja staje się coraz częstszym tematem prasowym, możemy m.in. przeczytać, że telewizory w naszym mieście można było zakupić przy ul. Partyzantów 2, w sklepie prowadzonym przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców (PSS). Zakup telewizora był poważnym wydatkiem, a najbardziej popularnym odbiornikiem w połowie lat 50. był telewizor „Wisła”, który kosztował około 4000 zł, co stanowiło cztery ówczesne pensje. W sprzedaży pojawiają się kolejne marki telewizorów, m.in. „Neptun” czy ekskluzywny odbiornik „Belweder”. Można było również nabyć telewizory w systemie ratalnym, ale i tak w dalszym ciągu było to urządzenie poza możliwościami finansowymi większości społeczeństwa.

Chociaż Bielsko nie jest miastem górniczym, to zamieszkuje je wielu górników pracujących w okolicznych kopalniach. Dlatego wszystkie tematy związane z górnictwem wywoływały duże zainteresowanie w społeczeństwie. Oprócz relacji w „Kronice Beskidzkiej” o uroczystych obchodach Barbórki, niestety co jakiś czas pojawiały się wiadomości o wypadkach. Katastrofa górnicza w kopalni „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach w 1974 r. pochłonęła 34 ofiary śmiertelne i była trzecią najtragiczniejszą katastrofą górniczą w powojennej Polsce. Wybuch metanu, który doprowadził do tragedii, był potwierdzeniem faktu, że czechowicka kopalnia należy do najbardziej niebezpiecznych. Niestety, pięć lat później, 30 października, w wyniku pożaru na pochylni transportowej życie straciło 22 górników. Praca górników, a tym bardziej ich śmierć, była traktowana ze szczególnym poszanowaniem; w taki sposób odnoszono się do całej społeczności górniczej. Podobnie zareagowało społeczeństwo na śmierć górników w kopalni „Wujek” w 1981 r. w trakcie pacyfikacji kopalni przez oddziały ZOMO.

Końcówka czerwca roku 1976 była wyjątkowo gorąca w Polsce i to nie ze względu na rozpoczynające się lato, a na wydarzenia polityczne, które miały miejsce głównie w Radomiu, warszawskim Ursusie i Płocku. Wprowadzenie drastycznych podwyżek było już nie tylko zapowiedzią, a wyraźnym sygnałem, że okres prosperity właśnie dobiegł końca. Przeciwno zapowiedzianym podwyżkom najsilniej zaprotestowali pracownicy zakładów w Radomiu, warszawskim Ursusie i Płocku, ale również w innych polskich miastach do-

szło do szeregu demonstracji i protestów. Mimo wprowadzenia pierwszych (od trzydziestu lat) kartek na cukier, władza nie wprowadziła wszystkich podwyżek. Starła się również zrekompensować je licznymi dopłatami, co jeszcze w większym stopniu pogorszyło sytuację gospodarczą kraju, zwiększając inflację.

Konsekwencją prześladowania robotników było powstanie pierwszej po wojnie organizacji opozycyjnej Komitetu Obrony Robotników, która postawiła sobie za zadanie pomoc materialną, prawną oraz lekarską pokrzywdzonym robotnikom i ich rodzinom. Masówka, która miała miejsce na bielskim stadionie, była jedną z wielu, jakie odbyły się we wszystkich większych miastach w Polsce. Wszędzie potępiano „wichrzycieli i warchotów”, ale nigdzie nie mówiono o powodach wybuchających strajków i gwałtownych protestach, które przełaty się przez polskie miasta, nie wspomniano również o urządzanych „ścieżkach zdrowia”.

Historia samochodu „Syrena” posiada osobny rozdział w historii polskiej motoryzacji – był to samochód „na miarę naszych możliwości”. Niespełna 10 lat po zakończeniu wojny przy powszechnym braku podstawowych produktów konsumpcyjnych zapadła decyzja na najwyższym szczeblu partyjnym o przystąpieniu do prac konstrukcyjnych i produkcji samochodu małolitrażowego. Produkcję rozpoczęto w roku 1957 w warszawskiej FSO, a w 1972 r. przeniesiono ją do Bielska. Zakończenie produkcji samochodu miało swoje uzasadnienie, bo był on już mocno przestarzały, a powstające prototypy nie były najnowszymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi. Od roku 1980 w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Samochodów Małolitrażowych BOSMAL trwały prace nad nowym samochodem małolitrażowym. W roku zakończenia produkcji „Syreny” został po raz pierwszy zaprezentowany „Beskid”, który miał stać się przyszłością dla bielskiej FSM.

Obchodzone 22 lipca Narodowe Święto Odrodzenia Polski było niewątpliwie największym świętem państwowym w okresie Polski Ludowej, podczas którego czczono dzień opublikowania Manifestu Lipcowego przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. W ten sposób zastąpiono Narodowe Święto Niepodległości obchodzone od 1937 roku. Dzień ten stawał się swoistą okazją, by oddawać do użytku wielkie inwestycje; imienia 22 Lipca nazwano również znacjonalizowaną po wojnie fabrykę czekolady E. Wedel. Święto zostało zniesione w 1990 roku.

Antoni Piechniczek – piłkarz, polityk, działacz sportowy oraz komentator sportowy podczas dużych imprez piłkarskich, ale przede wszystkim ceniony trener piłkarski, był w pewnym okresie związany z Bielskiem-Białą. Nim osiągnął swój największy sukces jako szkoleniowiec reprezentacji Polski w piłce nożnej podczas MŚ w Hiszpanii w 1982 r., był trenerem BKS Stal Bielsko-Biała. To tutaj rozpoczął swoją przygodę trenerską, był bliski awansu z bielską drużyną do ekstraklasy. Również dzięki niemu do BKS został sprowadzony Józef Młynarczyk, jeden z najwybitniejszych polskich bramkarzy. Antoni Piechniczek po dwóch sezonach spędzonych w Bielsku przeniósł się do Opola, a następnie do Chorzowa, gdzie z miejscowym Ruchem zajął 7. miejsce w walce o mistrzostwo Polski. Następnie powołany został na stanowisko selekcjonera reprezentacji Polski, z którą dwukrotnie awansował do mistrzostw świata w roku 1982 i 1986. Po nieudanym mundialu w Meksyku (za porażkę uznano odpadnięcie w 1/8 finału) złożył rezygnację. Do prowadzenia polskiej kadry powrócił jeszcze na krótko w 1996 roku, a w międzyczasie poprowadził drużynę olimpijską Tunezji oraz seniorską drużynę Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

1 lipca 1976

Rezolucja

Zebrani na wiecu w Bielsku-Białej, my, ludzie pracy robotniczego regionu Polski, zjednoczeni poczuciem wartości wysiłku pracy każdego z nas dla kraju i narodu, zjednoczeni wolą myślenia kategoriami obywatelskiego patriotyzmu i głębokiego poparcia dla przewodniej siły narodu – Partii, chcemy z całą mocą jako komuniści i bezpartyjni obywatele powiedzieć, że czujemy się odpowiedzialnymi współgospodarzami naszej Ojczyzny i współtwórcami polityki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. [...] Zgodny rytm myślenia, pracy narodu wtedy, kiedy chcieliśmy spokojnie decydować o sprawach ważnych dla każdego Polaka. W Radomiu i Ursusie podjęto próbę splamienia godności Polaka postawami warcholstwa, wandalizmu oraz zbrodni niszczenia dzieła tworzonego pracą i obywatelską żarliwością innych. Z całą siłą potępiamy te zbrodnicze działania i apelujemy do wszystkich ludzi pracy o polityczne i produkcyjne poparcie kierownictwa Partii i Rządu w ich konsekwentnym działaniu dla rozwoju Polski i dla dobra narodu, dla nas. Naszym głosem obywateli zebranych na dzisiejszym wiecu, głosem ludzi pracy ziemi bielskiej, zapewniamy Was, Towarzyszu Gierek, i Towarzyszu Jaroszewicz, że jesteśmy przy Was i z Wami, że tę postawę udowodnimy rzetelną codzienną wydajną pracą produkcyjną społeczeństwa ziemi bielskiej.

„Kronika Beskidzka” 1976 r., nr 27, s. 1

Na stadionie sportowym BKS ponad 50 tysięcy uczestników zgromadzenia załóg robotniczych

„Budujemy Polskę socjalistyczną – nasz wspólny rodzinny dom”, „Byliśmy, jesteśmy, będziemy z Partią”, „Zapał, siła, młodość – Polsce”, „Warchołom – odpór”, „Spokój, praca, socjalizm”, „Demokracja to nie anarchia”, „Mądrość Partii – siłą narodu” – oto kilka wybranych haseł setek transparentów, z jakimi przyszły załogi bielskich fabryk, zakładów pracy i przedsiębiorstw całego województwa bielskiego na olbrzymie zgromadzenie – wiec patriotyczny w Bielsku-Białej na stadionie sportowym BKS. [...]

„Kronika Beskidzka” 1976 r., nr 27, s. 1 i 3

2 lipca 1971

Drugi lipca 1971 był na Ziemi Bielskiej dniem żałoby

O godzinie 12.00 we wszystkich przedsiębiorstwach i innych instytucjach uczczono minutą ciszy pamięć wszystkich strażaków, żołnierzy i pracowników zakładu, poległych w walce z pożarem w Rafinerii. W dniu tym zamknięte były teatry, kina i lokale rozrywkowe. Pogrzeb ofiar odbył się w Czechowicach-Dziedzicach.

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 27, s. 1

3 lipca 1957

Telewizja w Bielsku

Choć nie można jeszcze mówić o „inwazji” telewizji w naszym mieście, niemniej zarejestrowanych jest już 40 telewizorów. Najlepszy odbiór ma telewizor w ZPW im. Rychlińskiego. Jest to zasługa wysokiej anteny, którą umieszczono na szczycie komina fabrycznego.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 26, s. 8

4 lipca 1974

Tragiczny wypadek w kopalni „Silesia”

28 ubiegłego miesiąca w kopalni „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek, który spowodował śmierć 34 górników. Ranni w wypadku objęci zostali natychmiastową akcją ratowniczą i pomocą lekarską w bielskich szpitalach. Rodziny ofiar otoczone zostały troskliwą opieką. Na miejsce wypadku przybyli: I sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierek, członek Biura Politycznego KC PZPR; przewodniczący CRZZ tow. Władysław Kruczek, zastępca członka Biura Politycznego KC; I sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Zdzisław Grudzień, wicepremier, minister górnictwa i energetyki tow. Jerzy Ziętek oraz przedstawiciele miejscowych władz politycznych i administracyjnych. W dzień po wypadku w Katowicach odbyło się wspólne posiedzenie Egzekutywy KW PZPR, Kolegium Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Kolegium Wyższego Urzędu Górniczego oraz Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników. Na posiedzeniu omówione zostały problemy związane z umacnianiem bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie. Następnie odbyła się narada – poświęcona tym samym problemom – z udziałem I sekretarza KZ PZPR, dyrektorów kopalń i zjednoczeń oraz przewodniczących rad zakładowych. Dla dokładnego zbadania wszystkich przyczyn i okoliczności tragicznej katastrofy do kopalni „Silesia” przybył zespół wybitnych specjalistów górniczych.

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 27, s. 1

5 lipca 1981

Młodym małżeństwom z pomocą

Zarząd Wojewódzki ZSMP informuje, że do 25 lipca osoby posiadające kredyt dla młodych małżeństw mogą składać w ZW ZSMP w Bielsku-Białej oraz w instancjach gminnych i miejsko-gminnych tej organizacji wnioski na przydział artykułów gospodarstwa domowego (pralki, lodówki, telewizory kolorowe, meble, zestawy radiowo-magnetofonowe). Dzięki staraniom ZW ZSMP władze wojewódzkie podjęły decyzję o wydzieleniu z puli wojewódzkiej 10 proc. tych towarów i przeznaczeniu ich na potrzeby młodych małżeństw. Wnioski o przydział (można je pobrać w miejskich i gminnych zarządach ZSMP) mogą składać nie tylko osoby należące do organizacji młodzieżowych, ale i młodzież niezorganizowana. Po 25 lipca zostaną one rozpatrzone przez specjalnie powołaną komisję, w skład której wejdą przedstawiciele ZSMP, SZSP, ZMD oraz osoby nie należące do organizacji młodzieżowych. Kryterium przydziału wyżej wymienionych

artykułów gospodarstwa domowego nie będzie przynależność organizacyjna, lecz dochód na jednego członka rodziny i termin wygasania kredytu dla młodych małżeństw. [...]

„Kronika” 1981 r., nr 27, s. 4

6 lipca 1971

Nowe warunki przydziału dewiz

[...] Przy wyjazdach indywidualnych do krajów RWPG norma przydziału walut wynosi równowartość 7000 zł, zaś przy wyjazdach grupowych – 2000 zł. Dzieciom do lat 10 przysługuje 50 proc. maksymalnego przydziału walut. Przy przejazdach tranzytowych przez kraje Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (kraje socjalistyczne) turysta indywidualny może otrzymać przydział walut do równowartości 1000 zł na każdy kraj tranzytowy, jeżeli łączny przydział dewiz nie przekroczy równowartości 7000 zł [...]. W ramach ogólnego przydziału dewiz turysta może zarezerwować sobie za pośrednictwem Orbisu przy wyjazdach na Węgry i do Bułgarii świadczenia noclegowe i wyżywieniowe. Turysta korzystający z tych świadczeń opłaca mniejszą należność za dewizy. Rezerwacja świadczeń w ZSRR i NRD dokonywana jest na odmiennych zasadach. Przydziały walut przy indywidualnych i zbiorowych wyjazdach turystycznych za granicę (z wyjątkiem Jugosławii) dokonywane są niezależnie od ilości wyjazdów w danym roku. Koszt wkładki paszportowej wynosi – przy wyjazdach indywidualnych – 300 zł. Przy wyjazdach grupowych – 200 zł. Rencistom, młodziemży szklonej i studentom przysługują odpowiednie zniżki. [...]

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 27, s. 1

7 lipca 1976

Dlaczego w Bielsku nie ma mleka w proszku?

Dlaczego w Bielsku-Białej brak mleka w proszku? – zapytywali nas czytelnicy, a przede wszystkim bezradne matki małych dzieci. Na powyższe pytanie uzyskaliśmy wyjaśnienie w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego. Niedostatek mleka w proszku wystąpił na rynku z powodu mniejszego niż oczekiwano skupu mleka świeżego, zwłaszcza na początku roku. Dlatego też prawie całe mleko świeże rozprowadzono do sklepów i znacznie zmniejszono jego przerób na mleko w proszku. Ostatnio transport mleka w proszku otrzymaliśmy z 14-dniowym opóźnieniem i w niewystarczającej ilości – 1500 kg. Dlatego mleko to sprzedawane było jedynie w Delikatesach, wzorcowym sklepie mleczarskim „Jagusia” oraz w sklepach osiedlowych i to w ograniczonej ilości – jedna paczka dla jednego kupującego. [...] Wiadomość z ostatniej chwili. Tuż przed zamknięciem tego numeru naszej gazety otrzymaliśmy wiadomość z Wydziału Handlu i Usług. W Chorzowie przygotowano do niezwłocznego wystania dla nas 4500 kg mleka w proszku i skondensowanego. [...]

„Kronika Beskidzka” 1976 r., nr 27, s. 6

8 lipca 1957

Wielkie upały na Podbeskidziu

Nie mamy wprowadzić w Bielsku stacji meteorologicznej, której celem byłoby przepowiadanie pogody, jednak warto zapoznać się z działalnością punktu obserwacyjnego mieszczącego się w porcie lotniczym w Aleksandrowicach. [...] Stacja czynna jest od 10 lat. [...] Notowane są tu systematycznie, co godzinę, zmiany atmosferyczne zapisywane przez specjalne przyrządy. Z zapisów tych możemy np. podać, że najniższa temperatura w okresie 10-lecia zanotowana została w dniu 9 lutego 1955 roku. Wynosiła ona minus 29.4 st. Najwyższą natomiast temperaturę wskazywały termometry kilka dni temu, tj. w poniedziałek 1 bm. Słupek rtęci wskazywał 32 st. C. w cieniu o godz. 15. W mieście zmierzono w tym czasie 42 st. C.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 27, s. 3

9 lipca 1961

Piękny przykład w ZPW im. Bularza, każdy z pracowników ukończył szkołę podstawową

Trzeba było dużo samozaparcia, wysiłku i wytrwałości, szczególnie u starszych pracowników zakładu i kobiet obarczonych dziećmi, aby znaleźć cztery dni w tygodniu po kilka godzin na naukę. Do szkoły dla dorosłych prowadzonej w zakładzie zgłosiło się przed rokiem 44 pracowników, w tym połowa kobiet. Wytrwali wszyscy. Wszyscy też zdali egzamin i otrzymali świadectwa, które są swego rodzaju dyplomami dojrzałości. [...]

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 27, s. 5

10 lipca 1973

Foxtrott Sierra Mike – znaczy FSM

SP-FSM – czyli według przyjętego na całym świecie kodu lotniczego Foxtrott Sierra Mike – to samolot dyspozycyjny Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Po niezbyt udanych próbach z eksploatacją „półpasażerskiego” AN-a Fabryka zakupiła czteroosobowy samolot produkcji CSRS typu Morava. Przypadek zrządził, że w centralnym rejestrze polskich statków powietrznych „wakował” zestaw liter FSM – dzięki czemu samolot oznakowano symbolem jego właściciela – Fabryki Samochodów Małolitrażowych. W dziewiczym locie do Warszawy Morawę pilotował szef wyszkolenia Aeroklubu Bielsko-Bialskiego Adam Niżnik. Jedynym pasażerem był sam dyrektor naczelny FSM, mgr Ryszard Dziopak.

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 27, s. 1

11 lipca 1983

Żegnaj, syrenko!

W tych dniach klinikę położniczą Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej opuściła ostatnia syrenka. Strzeliły korki szampana! Rodzicom (a byli tacy wśród załogi FSM) łzy stanęły w oczach. Należała się jednak 30-letniej staruszce taka stypa. Kontrowersje na temat syrenki trwają tak długo, jak długo syrenka żyje. A żyje już 31 lat: w dowodzie reje... pardon, osobistym zapisano datę jej urodzenia: 31.12.1953 r. To wówczas ze skromnej fabryczki przy ulicy Partyzantów (WSM) wyjechały pierwsze syrenki oznaczone symbolem 101. Były kolorowe, ręcznie klepane i – jak na owe czasy – bardzo nowoczesne z wyglądu. Trzeba było widzieć tłumy, które je oglądały, aby zrozumieć, że polski przemysł motoryzacyjny osiągnął wówczas pierwszy, autentyczny sukces produkcyjny. [...] Z syrenką wielu ludzi wiązało swą (nie tylko) motoryzacyjną przyszłość. Nie hamowała przyrostu



Pochód pierwszomajowy w 1974 r.

naturalnego: mieściła rodziców, dzieci, wnuki, teściów i psa. Cechowała ją niesłychana ambicja: średnie pokolenie pamięta jeszcze słynny Rajd Syrenki, a nieco młodsze sukces tego samochodu w ... Rajdzie Monte Carlo! W prasie światowej pisano wówczas o syrence i porsche. Za kolejność nie gwarantuję. [...] Więc żegnaj, syrenko! Byłaś pierwszą motoryzacyjną miłością wielu Polaków. Gdy niedomagając, każdy wiejski kowal ratował cię od niemocy. Takiego samochodu nie będziemy już mieli w Polsce, oj nie!

„Kronika” 1983 r., nr 27, s. 1 i 12

12 lipca 1973

Wyprawa „Hindukusz 73” w drodze do Afganistanu

W poniedziałek o świcie ruszył z Bielska w drogę do Afganistanu pięcioletni „Star” z pięcioma uczestnikami wyprawy „Hindukusz 73”. Pojechali nim: lekarz dr Zbigniew Bojarski, władający świetnie językiem angielskim dr nauk technicznych J. Zajchrowicz, oraz trzech uczestnicy w funkcji kierowcy – Jan Weigel, kierownik ekspedycji bielszczanin Zbigniew Zitzman, również bielski alpinista przeszkolony dodatkowo w Starachowicach [...] A. Popowicz. Ten potężny bagaż należy do wszystkich uczestników wyprawy, których reszta wyjechała wczesnym rankiem pociągiem. [...] Grupa „pociągowa” jedzie do Afganistanu przez Moskwę i Taszkient. Jest w niej pozostałych ośmiu bielszczan: Kazimierz Opyrchal, Zbigniew Burczak, Mirosław Kulak, Krzysztof Kwiatkowski, Jan Sieńczak, Franciszek Kochler, Tadeusz Dyczkowski i Waldemar Betlejewski. [...] Alpinści, którzy wyruszyli we wtorek pociągiem, przyjadą do Afganistanu o cztery dni wcześniej niż samochód. Kilka dni zajmą formalności w Kabulu, tak więc oczekując na przełęcz Salang trzynastka będzie miała czas na aklimatyzację i wspinaczkę w okolicznych górach.

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 29, s. 4

13 lipca 1961

Kąpiel w smole na ulicach Bielska

Jest taki zwyczaj, że przy przekroczeniu równika na każdym statku odbywa się „chrzest” boga mórz, Neptuna. Jedną z „tortur”, jakim poddaje się ofiary, jest oblanie ich smołą. Zabawa ta jest marynarską tradycją, do której ochoczo włączają się pasażerowie. Niestety nie wszyscy mogą pozwolić sobie na tak daleką podróż, aby móc przeżyć tę niecodzienną zabawę. Umożliwia ją kierownictwo Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie, odcinek Bielsko. Dlatego też ostrzegamy tych, którym obce są te zwyczaje, że po ulicach Bielska krąży ursus tej instytucji, ciągnąc za sobą zbiornik z ciepłą smołą i oblewając niespodziewanie mijających przechodniów. Kąpieli takiej „zażył” 12 czerwca br. o godzinie 14.40 na przejeździe kolejowym przy ulicy Poniatowskiego wracający z pracy ob. Kazimierz Kaps. Zniszczono mu zupełnie skafander, koszulę, spodnie i buty. Poszkodowanemu kierownik odcinka robót w Bielsku, tonem doskonale obojętnym, poradził złożyć skargę „jeżeli ma jakieś pretensje do instytucji”. [...]

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 26, s. 6

14 lipca 1973

Harcerska akcja „Klimczok 73”

Harcerska akcja „Klimczok 73”, którą sygnalizowaliśmy już w naszej gazecie, rozpoczęła! 13 tysięcy harcerzek i harcerzy zjedzie z całego Śląska w Beskidy, by część wakacji poświęcić na wspaniałą wypocznik w najpiękniejszych okolicach górskich naszych południowych powiatów. Nie jest to jednak tylko młodzież śląska. Na zasadach wymiany przyjechała również młodzież z Gdańska i Koszalina. Młodym harcerzom wybrano na wypocznik iście wspaniałe tereny w okolicach Wisły, Szczyrku, Tresnej i wielu najpiękniejszych beskidzkich lasów [...]. Już o 7.00 rano trębacze obozowi grają pobudkę i do 21.45 harcerze są na nogach. Dni w obozie trwają więc długo i są bardzo urozmaicone. W namiotach i świetlicach trwają dyskusje z opiekunami szczepów, obóz jest zelektryfikowany, więc od czasu do czasu rozlegają się piosenki „Czerwonych Gitar”, grane i śpiewane przez harcerski zespół gitarowy. Oprócz tych zajęć prawie statycznych wiele czasu harcerze poświęcają wędrownikom po lesie, urządzają zawody i gry sportowe, kąpią się w rzece. Około pięciu dni swego turnusu młodzież z Świętochłowic przepracuje w lesie, będzie pomagała rolnikom, będzie sprawowała opiekę nad dziećmi rolników pracujących w polu. Tak więc, zgodnie z harcerską tradycją, odpoczywa się aktywnie, czynnie pomagając środowisku w wielu pracach. [...]

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 28, s. 1 i 5



W garniturze hm. Józef Cegielski, ówczesny komendant Chorągwi w Bielsku-Białej

15 lipca 1975

Co się stało z taksówkami?

Od kilku miesięcy w mieście panuje stan, który śmiało można nazwać skandalem. Od rana do wieczora na wszystkich postojach taksówek długie kolejki. Na taksówkę czeka się czasami ponad pół godziny. Czyżby ubywało kierowców i pojazdów, albo po prostu nie chciało się im jeździć? Może zawód taksówkarza przestał być popłatny, może należałoby potworzyć strefy, a tym samym przyciągnąć większą ilość chętnych? Bielsko w przeliczeniu na jednego mieszkańca posiada bodajże najmniej taksówek w kraju. [...]

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 27, s. 2

16 lipca 1962

Gołębie na strychach i króliki w piwnicach

Mieszkańcy bloków ZOR-u II przy ul. Piastowskiej proszą od dłuższego czasu Administrację Domów Mieszkalnych Rejonu XI o zainteresowanie się czystością i porządkiem w blokach zorowskich. Starania te jednak nie dały do tej pory żadnego efektu, a stan sanitarny II ZOR-u jest coraz gorszy. Plagą tego osiedla jest hodowla gołębi na strychach oraz drobiu w piwnicach. Nikomu niepotrzebne gołębie zajmują duże powierzchnie na strychach, zanieczyszczają je, a także dachy, zatykają rynny, stwarzają warunki sprzyjające pożarom, gdyż magazynuje się tu worki z ziarnem dla ptaków i różnego rodzaju rupiecie. Na strychach panuje bałagan i wiecznie krzątają się tu podejrzane typy, pijący wódkę i wszczynający awantury. Osobny rozdział stanowi hodowla kur i kurników w piwnicach. Drób zanieczyszcza piwnice i brud ten sprzyja rozmnażaniu się szczurów. Smród, odór zgnilizny bijący z piwnic jest nie do zniesienia, a nikomu nie można nic powiedzieć, bo w odpowiedzi usłyszy się stek wyzwisk. Hodowcy ustawicznie coś wybijają, odbijają, przestawiają, dziurawią, słowem: systematycznie niszczą strychy, dachy, piwnice, pralnie, korytarze, a ADM tym się nie interesuje. Kto widział, aby z pralni robić garaże na motocykle i warsztaty naprawcze? A w ZOR-ze II tak jest.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 27, s. 1

17 lipca 1965

Dyrygent na ulicy

Od chwili podjęcia generalnego remontu ulicy Lenina – plac Chrobrego, właściwie skrzyżowanie ulic na Wzgórzu stało się najbardziej newralgicznym punktem komunikacji miejskiej. W godzinach szczytu (od 11 do 15, zwłaszcza w soboty) formują się od strony ul. Krasińskiego, pl. Chrobrego, Zamkowej i od strony Białej sznury samochodów, czekających na swoją kolejkę, żeby przebyć ten trudny odcinek. Na szczęście wtedy, kiedy na jezdni jest najtłoczniej, ruchem kołowym kieruje zawsze uśmiechnięty milicjant, doskonały spec ruchu drogowego [...]. Jemu to szczególnie mamy do zawdzięczenia, że w tym trudnym okresie największego zgrupowania pojazdów mechanicznych na Wzgórzu ani razu nie doszło tu do poważnej kraksy.

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 28, s. 6

18 lipca 1967

Przez dwa miesiące zjedliśmy 12 000 kg lodów

Ponad 12 ton lodów zjedli mieszkańcy Bielska-Białej w maju i czerwcu br. w lokalach BBZG. Ale nie tylko mieszkańcy Bielska-Białej są amatorami lodów produkowanych we „Frykasie”, „Murzynku” i Centralnej Wytwórni Lodów, zaopatrującej pozostałe lokale gastronomiczne. Coraz częściej właśnie na lody (a nie kawę czy obiad) wstępują do bielskich lodziarni turyści i uczestnicy wycieczek w góry. Największą popularnością cieszą się nadal lody produkowane we „Frykasie”. W maju, mimo chłódów i deszczów, „Frykas” sprzedał 2400 kg lodów, a w czerwcu identycznie tę samą ilość. Ale „Frykas” ma obecnie konkurenta w „Murzynku”, gdzie w maju i czerwcu sprzedano w sumie 2600 kg. W obydwu lokalach lody są bardzo dobre. Najwięcej amatorów mają lody bakaliowe, śmietankowe, poziomkowe, waniliowe, kakaowe, truskawkowe, ananasowe, czekoladowe i pomarańczowe. [...]

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 27, s. 1 i 2

19 lipca 1965

Filmowcy „kręcą” na pl. Chrobrego

Plac Chrobrego zamienił się w atelier filmowe. Zespół „Studio”, którego kierownikiem artystycznym jest Aleksander Ford, realizuje w naszym mieście film pod tytułem: „Zawsze w niedzielę”. Film realizowany według scenariusza Ryszarda Bera, który również sam reżyseruje, składa się z trzech nowel filmowych o tematyce sportowej. Pierwsza poświęcona jest lekkiej atletyce, druga piłkarstwu, trzecia (kręcona właśnie w Bielsku-Białej) – kolarstwu. [...] Na czas nakręcania scen ten plac zamienił się w rynek małego miasteczka, w którym rozgrywa się wyścig kolarski. Zwycięzcą etapu będzie Maciej Damiński. W roli prezesa klubu kolarskiego występuje Wojciech Siemion, a działacze klubu grają Saturnin Żórawski, Mariusz Dmochowski i Mieczysław Stoor [...].

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 28, s. 1

20 lipca 1981

Z „Solidarnością” o problemach Bielska

3 lipca odbyło się spotkanie prezydenta miasta Bielska-Białej, mgra inż. Jacka Krywul-ta, z przewodniczącym i zastępcami Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie. Ustalono formy współpracy pomiędzy Urzędem Miasta a Zarządem „Solidarności” oraz omówiono najważniejsze inwestycje o doniosłym znaczeniu dla mieszkańców, a także stopień zaawansowania i trudności w kontynuowaniu inwestycji takich jak: magistrała wodna „Soła 3”, obwodnica „WZ” i budowa, względnie adaptacja 4 przedszkoli: w Wapienicy (typ ciechanowski), na osiedlu Beskidzkim (adaptacja istniejącego budynku), przy ul. Wodnej (adaptacja budynków byłych prominentów: wicewojewody A. Urbańca i byłego komendanta MO K. Witka), na osiedlu Wojska Polskiego (przy udziale FSM). [...]

Tymczasem, żeby wyremontować wszystkie ulice w Bielsku-Białej, potrzebne byłyby pieniądze w wysokości całego budżetu miasta. Najpilniejsze potrzeby remontu samych tylko ulic zamykają się kwotą 184 mln zł. [...]

„Kronika” 1981 r., nr 28, s. 5

21 lipca 1985

Nowy prezydent Bielska-Białej

11 bm. na sesji nadzwyczajnej Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej radni jednogłośnie zaakceptowali przedstawioną przez przewodniczącego MRN Władysława Miro-
tę kandydaturę nowego prezydenta Bielska-Białej. Został nim Kazimierz Kalisz pełniący obowiązki prezydenta od 16 maja br. Należy on do najmłodszych prezydentów w kraju. Urodził się 4 maja 1947 r. w Jedliczach (woj. krośnieńskie). Czuje się bielszczaninem, gdyż mieszka tu już 13 lat. Jest absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach. [...] Zapytany o najważniejsze zadania, przed którymi stoi prezydent prawie 200-tysięcznego miasta, odpowiedział: *Musimy przede wszystkim realizować program wyborczy Rady Miejskiej PRON. W nim przecież zawarte są wszystkie najważniejsze dla naszych mieszkańców zadania, tak gospodarcze, jak i społeczne. Nie ukrywam, że liczę na dalszą dobrą współpracę z radnymi, komitetami osiedlowymi, instancjami partyjnymi i wszystkimi partnerami, którym dobro Bielska-Białej leży na sercu. Nie czas jeszcze mówić o wynikach. Na razie ostro pracujemy.*

„Kronika” 1985 r., nr 29, s. 3

22 lipca 1970

W przededniu lipcowego święta

Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zapowiadał rozwój państwa polskiego na zasadach równości, sprawiedliwości społecznej oraz zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa narodowi. Dlatego dzień ten czcimy jako święto niepodległości, budownictwa socjalistycznego i radości z dotychczasowych osiągnięć. Przedświątecznym obowiązkiem każdego obywatela jest udekorowanie flagą państwową własnego domu. Zgodnie zaś z prastarym zwyczajem i dla dobrego samopoczucia do 21 bm. sprzątamy i porządkujemy obejścia naszych mieszkań i miejsc pracy. Harcerze, młodzież kolonijna oraz przedstawiciele społeczeństwa uporządkują groby bojowników o wolność Polski (cmentarze żołnierzy polskich i radzieckich) oraz miejsca upamiętnione. W przeddzień święta niektóre przedsiębiorstwa oddadzą do użytku swych załóg nowe urządzenia socjalne i obiekty produkcyjne. W miastach i gromadach poprzedzą również 22 lipca uroczyste sesje rad narodowych, młodzież i żołnierze zaciągną pod pomnikami warty honorowe i zapalą znicze. Uroczystościom towarzyszyć będą liczne imprezy rozrywkowe, sportowe i wyjazdy świąteczne załóg, młodzieży ZMS-owskiej oraz mieszkańców osiedli.

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 29, s. 1 i 2

23 lipca 1961

Karetką pogotowia na szczyt Szyndzielni

Nie lada wyczynu dokonała karetka Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Bielsku-Białej, spiesząc na wezwanie do ciężko chorego. 23 lipca o godz. 7 rano pogotowie ratunkowe zostało zawiadomione, że w schronisku na Klimczoku znajduje się chory turysta, którego stan jest bardzo ciężki. Niestety helikopter z powodu uszkodzenia nie mógł przystąpić do akcji ratunkowej. Co gorsza, o tak wczesnej porze kolejka linowa na Szyndzieliń była jeszcze nieczynna. Po krótkiej naradzie dyżurnego lekarza z szoferem postanowiono Szyndzieliń „zdobyć” wozem pogotowia. Pomimo trudnych warunków drogowych po 20 minutach jazdy warszawa prowadzona przez Rudolfa Grzybowskiego zajęła pod schronisko, wywołując wielką sensację wśród turystów na Szyndzielni. W dalszą drogę na Klimczok lekarz udał się motocyklem. Dzięki tej szybkiej interwencji życiu chorego nic już nie zagraża.

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 30, s. 1

24 lipca 1982

Skreślenia i wydalenia

Po ogłoszeniu stanu wojennego pojawiły się rozmaite pogłoski o złej sytuacji w partii, o jej kolejnym załamaniu, o masowym oddawaniu legitymacji. Miały te opinie podbudować tezę, głoszoną przez przeciwników ideologicznych, o tym, że spór wobec decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego jest bardzo szeroki, także wśród PZPR-owców. A jak było naprawdę? Ilu ludzi i w jakich okolicznościach z partii odeszło? Spójrzmy na sytuację w naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej z perspektywy minionego półrocza. Spokojnie i obiektywnie. Bez ukrywania faktów. A fakt podstawowy jest taki, że 13 grudnia ub. roku było w woj. bielskim 55935 członków i kandydatów partii, a 30 czerwca roku bieżącego o 6343 mniej. Jak doszło do tego 11,3 procentowego ubytku? Wpłynęły na to głównie skreślenia i wydalenia z partii. Dominowały skreślenia z listy członków lub kandydatów. Dotyczyły 5765 osób. Skreślono przede wszystkim tych, którzy złożyli legitymację z prośbą o skreślenie z listy. Sytuacja dotyczy 54,8 proc. ogółu skreślonych. Okazuje się, że osób, które w naszym województwie złożyły legitymację po 13 grudnia ub. roku, było do końca czerwca br. 3159. Najwięcej tego typu rozstań z partią nastąpiło w pierwszych trzech miesiącach stanu wojennego. Wtedy to, gdy reagowano pod wpływem silnych emocji, przyczyną było nie tylko samo ogłoszenie stanu wojennego, ale i tragiczne wydarzenia w kopalni „Wujek” w dniu 16 grudnia ub. roku. Wśród oddających legitymację przeważali robotnicy. Największe ubytki notowano w dużych przedsiębiorstwach, gdzie sytuacja partii była trudna przed 13 grudnia. [...]

„Kronika” 1982 r., nr 28, s. 1 i 4

25 lipca 1969

Pomniki Wdzięczności w nowym miejscu

Pomnik Wdzięczności, wzniesiony przed dwudziestu kilku laty przez społeczeństwo dawnej Białej bohaterom – żołnierzom radzieckim, którzy poświęcili swe życie za wyzwolenie naszego miasta spod hitlerowskiej okupacji, stojący do tej pory vis a vis gmachu Ratusza Miejskiego, a mający na zapleczu ciemne tło murów fabrycznych, został przeniesiony w inne, bardziej reprezentatywne miejsce – na nowy klomb w parku, tam gdzie dawniej stało kino „Wanda”. [...] Pomnik trzeba było zbudować z nowych materiałów, gdyż stary wyciosany był z dużych brył kamienia i przy rozebraniu kamień się skruszył. Obróbki surowego kamienia, dostarczonego przez władze miejskie, dokonali w czynie społecznym bielscy rzemieślnicy – kamieniarze, którzy w ten sposób przekazali społeczeństwu czyn społeczny wartości około stu tysięcy zł. Dużą pomoc w budowie Pomnika Wdzięczności okazał Zakład Zieleni Miejskiej. [...]

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 28, s. 1

26 lipca 1980

Dobro pożałował!

Jednym z żywych obrazów podczas sobotniej uroczystości na Centralnym Stadionie im. Lenina na Łużnikach była podobizna uśmiechniętego Miszki i napis: „Życzę sukcesu!”. W czasie, gdy przekazuję te słowa, pierwsze medale XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie zostały rozdane. Zdobyli je kolarze. Jak na razie odbywa się to bez udziału reprezentantów Polski. Chociaż to przecież dopiero początek zmagania. [...] Licząc dokładnie 325 osób (doszli w ostatniej chwili jeźdźcy: Wąsowska, Morciniec, Misztal i Zagóra oraz strzelec Gawlikowski, a odpadli i nie pojechali Giegiel i Cybulski) ekipa polska, najliczniejsza w historii startów olimpijskich, mieszka w wiosce w blokach nr 12 i 13. Jest to więc jeszcze jedna „13” po tej sprzed niespełna dwóch tygodni, kiedy to 13 lipca br. odbyło się oficjalne pożegnanie biało-czerwonych w hali bielańskiej AWF w Warszawie. Tam też po raz pierwszy złożył swój podpis na olimpijskiej fladze z symbolem pięciu kół bielski jedynie Krzysztof Kurczyński. Co było zresztą widać na niektórych zdjęciach CAF. [...] Teraz podopieczny trenera Malczewskiego czeka już na swój dzień, który tu w Moskwie nastąpi 28 lipca br. Jest to data, z którą wiążemy nasze nadzieje na sukces. Trzymajmy kciuki. Wszystko jest możliwe! [...]

„Kronika Beskidzka” 1980 r., nr 30, s. 12

27 lipca 1975

Rozmowa z trenerem. Dlaczego odszedłem...

W niedzielę na bielskim stadionie odbył się mecz naszej jedenastki z drużyną rzeszowskiej Stali. Było to ostatnie spotkanie ligowe, w którym drużynę piłkarską BKS prowadził trener – mgr Antoni Piechniczek. [...] przypomnijmy tylko, że jest byłym zawodnikiem

wielokrotnego mistrza Polski, podporą defensywy Ruchu Chorzów, grał w reprezentacji kraju, występował w zawodowej drużynie francuskiej, jest absolwentem warszawskiego AWF-u i przez dwa lata był trenerem drugoligowego BKS Bielsko-Biała. Za jego kadencji drużyna drugoligowego beniaminka dwukrotnie znajdowała się w czołówce południowej grupy, w pierwszym roku otarła się o ekstraklasę, ale wyprzedzona przez tyski GKS pozostała nadal w II lidze i w ostatnich rozgrywkach wywalczyła dobre piąte miejsce. Pisaliśmy również, że trener Piechniczek niedawno zrezygnował z pracy w Bielsku i przenosi się do Odry Opole. [...] – Jak ocenia Pan wyniki swojej pracy w bielskim klubie? – *Wszystko zależy od punktu widzenia. Można powiedzieć, że beniaminek dwukrotnie ubiegał się o awans do ekstraklasy i awansu nie uzyskał, ale można też powiedzieć, że BKS przebojem wdarł się do drugoligowej czołówki i że zespół ligi okręgowej stał się w niedługim czasie drużyną znaną w całej Polsce. [...]. Za mojej kadencji do zespołu wprowadzeni zostali: Gomoluch, Rudnow, Gadacz, Jerzy Szymonowicz, Skutnik, Widuch, Jerzy Linert i Młynarczyk, czyli był to zespół nowy, inny od tego, który wywalczył awans do drugiej ligi. Szereg młodych zawodników poczyniło spore postępy, zaś zawodnicy starsi utrzymywali swój poziom [...]. Dlaczego więc odszedł Pan z Bielska? – *Każdy w swej pracy znajduje się na krzywej wznoszącej i opadającej i jeśli są możliwości doskonalenia własnego warsztatu treningowego, to należy z tego skorzystać. Właśnie to robię. [...]**

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 26, s. 6

28 lipca 1971

Komputer Odra 1304 – przekazany do eksploatacji przemysłowej

Przed osiemnastoma miesiącami zapadła decyzja – Centralne Laboratorium Przemysłu Wełnianego Południe otrzyma komputer. Na Dzień Włókniarza, w kwietniu tego roku, w nowej siedzibie CPLW oddano między innymi do użytku Branżowego Ośrodka Obliczeniowego elektroniczną maszynę cyfrową (EMC) Odra 1304. 20 lipca, z okazji Święta Odrodzenia, bielski mózg elektronowy przekazany został do eksploatacji przemysłowej. Dobrze przygotowanie przez zespół inżynierów-konserwatorów zapewniło w pełni sprawną pracę całego zestawu komputerowego i w chwili przekazania go na usługi zakładów przemysłowych branży wełnianej w Bielsku-Białej maszyna cyfrowa realizowała bieżące rozliczenia dla przedsiębiorstw. W ten sposób zamknięty został okres rozruchu zespołu maszyn liczących, wchodzących w skład Branżowego Ośrodka Obliczeniowego, bowiem zakończono również testowanie przygotowanych programów. [...] By w krótkim zarysie przedstawić usługi naszego komputera, powiedzmy, że wykonuje on 40 tysięcy operacji na sek., posiada pamięć operacyjną o pojemności ponad 30 tys. słów oraz nieograniczoną pamięć zewnętrzną w postaci taśm magnetycznych i np. tylko na 500 szpulach taśm może zapamiętać informacje zawarte w 5 tysiącach tomów encyklopedii. Wyniki obliczeń drukuje z szybkością 80 stron maszynopisu na minutę, czyta informacje źródłowe z szybkością 60 tys. dokumentów na godzinę itd., itp. [...].

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 30, s. 12

29 lipca 1959

Z geografii – niedostatecznie!

W tych dniach przybyło w naszym mieście wiele nowych znaków drogowych, m.in. można je zauważyć przy moście na ul. Dzierżyńskiego. Uporządkowanie znaków drogowych w naszym mieście jest rzeczą nie tylko chwalebną, ale jak najbardziej konieczną. Gorzej jednak, gdy znaki te nie są zgodne z obowiązującą... nomenklaturą. Oto na tablicy postawionej przy moście czytamy wyraźnie: „Rzeka Białka – most I klasy”. Otóż właśnie! Nie Białka – kochany Wydział Komunikacji MRN, a Biała. Wprawdzie przyjęła się dość powszechnie nazwa Białka, ale nazwa urzędowa i właściwa zarazem brzmi BIAŁA! Stąd zresztą bierze swój początek nazwa miasta, które nad nią powstało. A więc panowie – poprawcie się z geografii, bo byłby nam wstyd, gdyby ktoś obcy zwrócił nam na ten błąd uwagę.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 31, s. 8

30 lipca 1974

Hokeiści „Beskidu” zakończyli rozgrywki

Nie wszyscy jeszcze wiedzą, że w Bielsku mamy również drugoligową drużynę hokeja na trawie, która spisuje się w rozgrywkach bardzo dobrze. Sekcję prowadzi wieloletni działacz i instruktor hokeja na trawie Edward Olma, a do wyróżniających się zawodników należą Stanisław Białogłowski i Andrzej Matusewicz. W ostatnich rozgrywkach hokeiści „Beskidu” wywalczyli dobre piąte miejsce za Kolejarem Sosnowiec, Spartą Wrocław, Semaforem Wrocław i Pomorzaniem Toruń. Dwie pierwsze drużyny uzyskały awans do ekstraklasy.

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 30, s. 6

31 lipca 1975

W FSM: Sojusz nauki z praktyką, czyli bezpieczna kierownica dla „Syreny”

[...] Obok zadań objętych planem produkcyjnym w dwunastu nowoczesnych laboratoriach Fabryki prowadzi się kompleksowe badania nad poprawą komfortu jazdy, obniżeniem głośności wewnętrznej, zabezpieczeniem antykorozyjnym, wydłużeniem okresu użytkowania samochodu itp. Badania dotyczą nie tylko modelu rozwojowego, tzn. Fiata 126p. Zespół inżynierów-konstruktorów pracuje np. nad projektem bezpiecznej łamanej kierownicy dla samochodu Syrena. Inny kolektyw opracowuje nowy, wzmocniony resor przedniej osi samochodu Syrena Bosto, zmierzając do dalszego zwiększenia nośności tego popularnego pojazdu. Jednym z tematów badań są również nowe, specjalizowane nadwozia dla Syreny Bosto [...].

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 30, s. 1

Rozdział VIII



Sierpień



W wydaniach sierpniowych „Kroniki Beskidzkiej” często pojawiał się temat morza, co było głównie spowodowane licznymi wyjazdami bielszczan na letni wypoczynek nad Bałtyk. Tematy marynistyczne pojawiały się jednak w różnych kontekstach. Systematycznie co roku ukazywała się informacja o organizacji kolejnych „Dni Morza”. W 1957 r. „Kronika” informowała swoich czytelników, że w stoczni w Szczecinie trwa budowa nowego polskiego masowca, który będzie nosił imię „Bielsko”. Może nie był to statek o imponujących rozmiarach, gdyż jego długość wynosiła zaledwie 95 m, szerokość 13,5 m, a zanurzenie 5,53 m, mimo wszystko jednak napawał bielszczan prawdziwą dumą. Statek S/S „Bielsko” został uroczystie zwodowany 24 sierpnia 1957 r., na tę uroczystość udała się do Szczecina delegacja z Bielska-Białej. Matką chrzestną została Anastazja Szybiak, pracownica przędzalni BZPL „Unia” w Bielsku-Białej. W jednej z relacji w „KB” można było przeczytać również wywiad z kapitanem statku, notabene bielszczaninem: *Statek „Bielsko” obsługuje most węglowy Polska – Dania. Macierzystym portem statku „Bielsko” jest Szczecin, gdzie statek w 1958 roku wszedł do eksploatacji. Od trzech lat kapitanem S/S „Bielsko” jest bielszczanin, Bolesław Romik. [...] KAPITAN: statek należy do rządu tak zwanych trampów średniego zasięgu. Nośność S/S „Bielsko” wynosi 3.125 ton, siła maszyn – 2000 koni mechanicznych. Dostosowany jest do przewozu różnego rodzaju drobnicy, opalany mazutem. Statek posiada nowoczesne urządzenia nawigacyjne, łącznie z radarem najnowszej produkcji. – Czy często się nim posługujecie? KAPITAN: O tak! Wystarczy powiedzieć, że wożąc węgiel do Danii zawijamy do bardzo trudnego pod względem nawigacyjnym portu duńskiego – Randers. Prowadzi do niego płytka rzeka z bardzo wąskim korytem, gdzie o kolizję z innym statkiem nietrudno [...]*⁵. Statek pływał pod polską banderą do 1978 r., następnie został sprzedany do Panamy i w tym samym roku został zezłomowany.

Inną przygodą Bielska z morzem był wybudowany w 1980 roku jacht „Dar Bielska” w Przedsiębiorstwie Doświadczalno-Produkcyjnym Dźwigów Samochodowych „Bumar-Bedes” w Bielsku-Białej. Jacht mógł zabrać na pokład 11-osobową załogę, posiadał długość 16 metrów, szerokość 4 metrów i wyporność 35 ton. Powierzchnia żagli wynosiła 100 metrów kwadratowych. Jacht został zwodowany w Gdyni, w ciągu 16 lat odbył wiele wypraw, w tym dwukrotnie pływał po Oceanie Indyjskim, opłynął Afrykę i dwukrotnie zawitał nad Morze Karaibskie. W maju 1994 roku wypłynął w swój ostatni rejs, w wyniku awarii silnika statek stanął w płomieniach w pobliżu portu w Mombasie. 13 sierpnia 1995 r. z powodu pożaru statek zatonął, na szczęście cała załoga zdołała się uratować.

Wprowadzanie w Polsce pięciodniowego dnia pracy nie ma długiej tradycji. Pierwsza wolna sobota była wprowadzona dekretem 14 lipca 1972 roku, ogłaszającym 21 lipca dniem wolnym od pracy – był to dzień poprzedzający Narodowe Święto Odrodzenia Polski, najważniejsze święto okresu PRL-u. Dekret odwoływał się do porozumień na VI zjeździe PZPR z Centralną Radą Związków Zawodowych, w gestii dyrektorów pozostawała decyzja, czy takie dni mają być odpracowywane. Warunkiem udzielenia

⁵ „Kronika Beskidzka”.

dodatkowych dni wolnych od pracy było wykonanie planu produkcji, osiągnięcie zakładanych wyników finansowych oraz odpowiednia organizacja pracy, która nie zakłócała dotychczasowego toku produkcji. Podobny dekret ukazał się w roku 1973, dający już dwie wolne soboty (w całym roku), w 1974 – sześć, od 1975 już 12, a następnie co druga sobota była wolna. Również do problemu wolnych sobót odnosił się ostatni postulat ze strajku z sierpnia 1980 r.

Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie 4-brygadowym brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

W styczniu 1981 roku w trakcie stanu wojennego przywrócono zasadę, że co druga sobota była dniem wolnym, jednak z czasem wprowadzono trzy soboty wolne w miesiącu, a pod koniec lat 80. prawie wszystkie soboty były dniami wolnymi. Zasada pięciodniowego dnia pracy miała również dotyczyć szkół, niestety głównie przez problemy lokalowe i przepełnienie budynków szkolnych był to postulat niezwykle trudny do realizacji. Tam, gdzie było to tylko możliwe, wprowadzono wolne soboty, w innych placówkach posuwno się do rozwiązań dość nietypowych: w zamian za sobotę nauczyciele i dzieci otrzymywali jeden wolny dzień w tygodniu. W latach 80. z powodu wyżu demograficznego nauka w szkołach była prowadzona w trybie trzymianowym, łącznie z sobotami.

Początek ruchu solidarnościowego wiąże się ze strajkami na Wybrzeżu w roku 1980. Również Bielsko-Biała, podobnie jak wiele innych regionów, wsparło strajki stoczniowców. Do pierwszych protestów w bielskich zakładach dochodzi już na początku sierpnia, m.in. w „Lenko” oraz w „Befamie”. Jednak dopiero strajki 27 sierpnia w WPK i PKS pokazują skalę zaangażowania i determinacji robotników w dążeniu do realizacji postulatów sierpniowych. Strajki wyłaniają bielskich liderów opozycji: Patrycjusza Kosmowskiego oraz Romana Walczaka. Po podpisaniu porozumień w Gdańsku i Jastrzębiu również w Bielsku zakończyły się strajki. Bardzo szybko, bo już 11 września, uformował się Wojewódzki Komitet Założycielski Samorządnych Niezależnych Związków Zawodowych Podbeskidzia, na czele którego stanął przywódca niedawnego strajku w WPK Patrycjusz Kosmowski. W późniejszym czasie Komitet Założycielski przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Założycielski „Solidarność”, w skład którego weszło 46 komitetów założycielskich z przedsiębiorstw z całego województwa bielskiego. Podbeskidzka Solidarność należała do najaktywniejszych w kraju. Już pierwsze miesiące udowodniły, że kontrola społeczna, jaką sprawowała Solidarność nad rządzącymi, przyniosła skutek w postaci zmian personalnych na wszystkich stanowiskach partyjnych i samorządowych w mieście i województwie bielskim.

1 sierpnia 1980

„Dar Bielska” już pływa

[...] Nieco stremowana matka chrzestna „Daru Bielska” – włóknarka z „Krepolu” Halina Jakóbiec, rozbijając butelkę szampana na dziobie jachtu, wypowiada tradycyjne „płyn po morzach i oceanach”. Później jeszcze jedna wzruszająca chwila – podniesienie bandery i wreszcie pierwsze odcumowanie dla odbycia krótkiego rejsu-spacerku po stoczniowym kanale, przy akompaniamencie piosenki skomponowanej na poczekaniu przez tych, którzy



Skrzyżowanie ulic S. Stojałowskiego i 3 Maja. 1980 r.

już za kilka dni wypłyną w morze, na pierwszy rejs „Daru Bielska” [...]. Norbert Szymała, wiceprezes Bielskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, to człowiek, dzięki którego zapobiegliwości jacht powstał w tak szybkim tempie. „Dar Bielska” wypływa wkrótce do Amsterdamu na operację „Żagiel 1980”, a potem będzie pływał po Bałtyku. Chodzi o to, aby podczas krótkich 10-dniowych rejsów umożliwić jak najszerszej masie bielskich żeglarzy zaznajomienie się z urokami tego sportu [...].

„Kronika” 1980 r., nr 31, s. 11

2 sierpnia 1957

Film o Beskidach dla Polonii amerykańskiej

Od kilku dni w Polsce bawi ekipa filmowców amerykańskich koncernu filmowego Fox Movieton News, reprezentująca zainteresowaną polskim folklorem część Polonii amerykańskiej. Ekipa ta kręci na terenie naszego kraju dokumentalny film o najpiękniejszych regionach Polski. Filmowcy amerykańscy przybędą również pod koniec sierpnia na teren Beskidu Śląskiego. Nasi rodacy zza oceanu zobaczą utrwalone przez nich na taśmie filmowej fragmenty zapory wodnej w Porąbce, koronki z Istebnej i Koniakowa oraz ludowy zespół taneczny z Czernichowa, pow. Żywiec. Bazą wypadową ekipy filmowców będzie tym razem Bielsko-Biała. Stąd przez kilkanaście dni filmowcy amerykańscy zwiedzają atrakcyjne miejscowości Podbeskidzia. Kierownik ekipy filmowców, reżyser p. Blumenfeld, na pyta-

nie, czy interesuje ich pierwszej klasy atrakcja Beskidów – wyciąg linowy na Szyndzielnię, pokręcił głową. Nie takie się rzeczy widziało, prawda? [...]

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 31, s. 6

3 sierpnia 1977

Zawsze do usług

Pod patronatem wiceministra handlu wewnętrznego i usług ogłoszono w skali ogólnokrajowej konkurs dla kierowców taksówek osobowych pod nazwą „Zawsze do usług”. Celem konkursu jest podniesienie jakości i kultury świadczonych usług przy przewozie osób taksówkami. Konkurs zorganizowany będzie w okresie od 1 do 30 września. Uczestnikiem może być każdy właściciel taksówki osobowej. [...] pasażerowie korzystający z usług przewozowych wyrażać będą swoją opinię o jakości i kulturze obsługi na kartach pocztowych-ankietach. Ocenie podlegać będzie jakość i poziom świadczonej usługi, kultura osobista i schludność kierowcy, wygląd zewnętrzny i wewnętrzny pojazdu. [...] Na marginesie tej pożytecznej akcji chciałoby się wyrazić życzenie, aby usługi taksówkarzy i nie tylko ich zawsze wykonywane były z kulturą i jak najlepiej, a nie tylko od „wielkiego dzwonu”.

„Kronika” 1977 r., nr 30, s. 6

3 sierpnia 1985

Bielsko to nie Chicago

Pod względem nasilenia przestępczości woj. bielskie plasuje się na czwartym od końca miejscu wśród 49 województw. A więc jest u nas dość spokojnie. Jednak w odczuciu mieszkańców zagrożenie przestępczością, zwłaszcza kryminalną, jest nadal duże [...]. Nadal bardzo duże jest na naszym terenie zagrożenie kradzieżami z włamaniem do obiektów społecznych (spory wzrost w stosunku do roku ubiegłego), włamaniami do mieszkań (w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. odnotowano 57 włamań, straty szacuje się na 9 mln), a także przestępczością gospodarczą, spekulacyjną, skarbową, rozbojami i „zwykłymi” kradzieżami. Z danych milicyjnych wynika, że aż o 10 proc. wzrosła w br. ilość przestępstw gospodarczych. Ale też ich wykrywalność osiągnęła niezwykle wysoki wskaźnik 98 proc. W I półroczu br. popełniono w Bielskiem ponad 50 tys. wykroczeń. Milicja wystawiła 40 tysięcy mandatów, a co najsmutniejsze – zatrzymała ponad 600 praw jazdy kierowców, którzy prowadzili swoje pojazdy po spożyciu alkoholu [...].

„Kronika” 1985 r., nr 31, s. 1

4 sierpnia 1959

Zmiany personalne trwają

Sierpniowa sesja Miejskiej Rady Narodowej wypadła w okresie urlopów letnich, ponieważ trzeba było podjąć decyzje w sprawie dalszej reorganizacji Rady i Prezydium MRN.

Reorganizacja MRN przeprowadzona jest po myśli wskazań IX Plenum KC PZPR i ma na celu umocnienie Rady jako organu władzy i jako gospodarza terenu. Komitet Miejski PZPR oraz prezydium stronnictw politycznych przeprowadziły ostatnio gruntowną analizę pracy MRN ustalając na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej propozycje w sprawie zmian organizacyjnych i personalnych w Radzie. Stało się to tym bardziej konieczne, ponieważ do Prezydium MRN wpłynęło kilkanaście pisemnych rezygnacji złożonych przez radnych, którzy z różnych powodów nie mogą wykonywać swoich obowiązków [...]. MRN na sesji w dniu 2 sierpnia br. wysłuchała w tej materii wyjaśnień przewodniczącego Prezydium Rady Edwarda Karnasiewicza, a następnie podjęła odpowiednie uchwały, z jednej strony stwierdzające wygaśnięcie 12 mandatów radnych na skutek dokonanego zrzeczenia, a z drugiej strony przyjmując do wiadomości rezygnacje i wyrażając podziękowanie kierownikowi Wróblowi i Szpunarowi za ich dotychczasową pracę w Prezydium.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 31, s. 1

Druga fala odnowy w bielskiej organizacji partyjnej

Narada bielskiego aktywu partyjnego zwołana przez Komitet Miejski PZPR w dniu 19 bm. miała na celu ocenę postawy naszego aktywu. Ocena ta wypadła zdecydowanie krytycznie, bowiem okazało się, że terenowe organizacje partyjne słabo wywiązują się ze swych zadań [...]. POP nie wyciągają odpowiednich konsekwencji w stosunku do towarzyszy łamiących dyscyplinę partyjną, bądź też przynoszą swym zachowaniem ujmę partii. Towarzyszami tymi są zresztą nieraz sami sekretarze POP. Egzekutywa KM sprawdziwszy słuszność zarzutów ciężących na towarzyszach [...], postanowiła zawiesić w czynnościach członków partii [...]. Szczególnie dużo miejsca poświęcono na naradzie omówieniu znaczenia postawy moralnej członków partii, a przede wszystkim aktywisty. Żadnemu członkowi partii nie wolno wykorzystywać swej przynależności do partii w celu osiągnięcia jakichkolwiek osobistych, materialnych korzyści. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy karierowicze i oszuści, którzy wkradali się w szeregi partyjne, używali legitymacji jako straszaka, wzgl. parawanu do zaślania popełnianych łajdactw [...].

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 31, s. 1 i 4

5 sierpnia 1973

200 fiatów 126p dla społeczeństwa

11 lipca 1973. Historyczny dzień ziemi bielskiej. Z Fabryki Samochodów Małolitrażowych, wzniesionej w rekordowym czasie 17 miesięcy, wyjeżdża 200 samochodów popularnych Fiat 126p. Jest to wynik znacznego wyprzedzenia terminów: dopiero 1 października miała tu ruszyć, według założeń, taśma montażowa samochodu małolitrażowego. Włosi uznali ten termin za... nierealny. Załoga FSM dokonała tego 5 miesięcy wcześniej! W uroczystości oddania do sprzedaży pierwszych samochodów Fiat 126p uczestniczą między innymi dyrektor POLMOBEHAMOT tow. Substyk, I sekretarz KP PZPR w Bielsku-Białej tow. Marian Drewniak, przedstawiciele załogi i przedsiębiorstw budowlanych. Dzięki ofiarności

załogi FSM i wzorowej współpracy przedsiębiorstw kooperujących – zakończony został pomyślnie II etap rozwoju polskiej motoryzacji. Następne zadanie: seryjna produkcja zespołów napędowych. Finał: uruchomienie zakładu w Tychach, co oznacza 150 tysięcy samochodów małolitrażowych rocznie, produkowanych wyłącznie przez polskich robotników.

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 31, s. 1

6 sierpnia 1961

Remont zamku ruszył pełną parą

[...]. – Stropy nad pomieszczeniami Liceum Technik Plastycznych były tak zmurzałe, że strach było pracować przy ich rozbiórce – opowiada brygadzysta ekipy remontowej Jan Skoczylas. – Wystarczyło, abyśmy ruszyli tylko strop nad świetlicą szkolną, aby przegniłe belki runęły w dół. Ponieważ zagrożony jest dach całego obiektu, olbrzymi gzyms „wiszący” od lat nad chodnikiem prowadzącym z ulicy Wzgórze do bramy budynku groził łada chwila oberwaniem. Aby zabezpieczyć przechodniów i rusztowania, które uległyby zniszczeniu w wypadku oberwania się gzymsu – zabezpieczyliśmy go stemplami [...]. A więc nie rok – lecz trzy lata! A wszystko dlatego, że renowacja zamku nie tylko dla nas stanowiła niepewny interes. Władze sanacyjne ograniczyły się tylko do łatania fasad, okupant w ogóle nie chciał słyszeć o podjęciu poważniejszych prac remontowych, a władza ludowa miała dotychczas ważniejsze zadania i cele. Gdy zdecydowano się w końcu na odbudowanie zamku – remont już tylko w optymistycznych sądach autorów kosztorysu był „prosty i tani”. Okazało się bowiem, że nie wystarczy wymienić 20 proc. więźby dachowej – lecz blisko 80 proc.! Okazało się, że nie wystarczy pokryć tynkiem dziesiątek metrów gzymsów, lecz



Zamek Książąt Sułkowskich. Lata 60.

trzeba na podstawie szablonów odtworzyć je w całości. Attykę zamiast „odświeżyć” – rozebrano mury, zamiast otynkować – trzeba w wielu miejscach budować od nowa [...]. Remont zamku połączony będzie z częściową przebudową wnętrza. Dotyczy to szczególnie pomieszczeń zajmowanych przez Liceum, gdzie przebudujemy m. in. klatkę schodową. Kaplica poddana zostanie chwilowo wyłącznie renowacji zewnętrznej. Całość zabudowań otrzyma kolorowe fasady [...].

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 31, s. 1 i 2

7 sierpnia 1978

Duże problemy małego samochodu. A jednak można...

[...]. Nie jest tajemnicą, że gospodarka krajowa napotkała na duże napięcia i trudności z początkiem roku, objawiające się w brakach energii elektrycznej, niektórych paliw, surowców i materiałów, zaburzeniach w transporcie. Z drugiej strony konieczność wydatkowania sporych dodatkowych kwot na import zbóż zderzyła się ze stagnacyjną sytuacją gospodarek państw zachodnich, które w związku z tym coraz bardziej popadają w protekcyjnizm (popieranie wyrobów krajowych i zwalczanie importu). W efekcie coraz trudniej jest lokować nasze towary na rynkach zagranicznych, a więc coraz trudniej przychodzi zdobywać dewizy na konieczny import oraz spłatę zadłużeń. Stąd szereg ograniczeń w roku bieżącym, potrzeba oszczędnego gospodarowania. FSM nie po raz pierwszy pokazała, że mimo poważnych przeszkód – można [...]. Jak wiadomo, Fabryka w roku bieżącym wyprodukować ma 180 tys. fiatów 126p, 38 tysięcy syren. Do tego dochodzi zobowiązanie ponadplanowej produkcji 3 tys. fiacików (1500 już wykonano) [...]. Naczelnym dyrektorem zakładów Ryszard Dziopak stwierdził przy tym, że jeszcze przed końcem bieżącego roku spłacimy eksportem samochodów i zespołów napędowych (500 tys. sztuk) wszystkie wydatki dewizowe na kupno licencji, budowę fabryki, rozwinięcie produkcji do pełnej mocy przerobowej, i przy utrzymaniu pomyślnego rozwoju eksportu do połowy przyszłego roku spłacone zostaną wszystkie odsetki od kredytu, a więc od połowy roku przyszłego będziemy mieli całą fabrykę i jej licencję produkcyjną „za darmo”. Jedną z najważniejszych – w obecnej sytuacji – spraw jest obniżenie nakładów na import kooperacyjny. Jak wiadomo, szereg części i podzespołów sprowadzanych jest z zagranicy, przy czym niektóre z nich nie wymagają specjalnej technologii, która uzasadniałaby ich import [...]. Są one opieszale wdrażane u kooperantów FSM, którzy często nie nadążają ze skalą i wielkością produkcji w Bielsku i Tychach. Ale jest postęp. W roku ubiegłym średnie nakłady na samochód standardowy wynosiły 622 złote dewizowe, w roku bieżącym zmniejszono je prawie o połowę, do 376 zł dew., by w roku przyszłym osiągnąć 218 zł dew., na co złożą się wyroby elektromechaniczne, tworzywa sztuczne oraz gumowe. Oznaczać to będzie zmniejszenie importu kooperacyjnego do wielkości 5 proc., który zakładano przy kupnie licencji. Produkcję nie wszystkich bowiem części opłaca się w kraju uruchamiać. Ale znaczny jest wciąż udział elementów importowanych dla innych niestandardowych wersji „malucha” – które prezentowaliśmy w roku ubiegłym – co nie umożliwia na razie urozmaicenie oferty na rynek wewnętrzny [...].

„Kronika” 1978 r., nr 30, s. 2 i 5

8 sierpnia 1959

Konie za miasto!

Jakże często widzimy, jak ulicami Bielska-Białej przejeżdżają platformy ciągnięte przez parę koni. Tarasują (platformy, nie konie) kołowy ruch uliczny i przy tym wszystkim są relikwiami czasów minionych w dobie motoryzacji. Dlatego też słusznie prezydium MRN zamierza zlikwidować wszelki transport konny. Przeglądając listę posiadaczy koni dostrzeżliśmy między innymi pozycje:

– 46 koni utrzymują zakłady wełniane, – 23 konie – Powszechna Spółdzielnia Spożywców, – 3 konie – miejskie szpitale, – 1 konia – Młodzieżowy Dom Kultury. [...]

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 33, s. 2

9 sierpnia 1973

Muzeum Juliana Fałata otwarte w Bystrej

Wśród liczного grona przyjaciół i miłośników sztuki Juliana Fałata i bielskiego Muzeum ubiegłej niedzieli w Bystrej odbyła się podniosła uroczystość otwarcia Muzeum Wielkiego Artysty [...]. Muzeum Juliana Fałata w Bystrej jest dziełem myśli zbiorowej, jednak dla jego organizacji szczególnie zasłużył się mgr Stanisław Oczko, który przez lata całe gromadził i zabezpieczał dzieła artysty dla jego muzeum. Za ten wieloletni wysiłek należą się naszemu kustoszowi gorące, serdeczne podziękowania, jak również działaczom skupionym w Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Juliana Fałata za moralne wsparcie wysiłków kierownictwa bielskiego Muzeum, kierownikowi Wydziału Kultury Prez. PRN Zdzisławowi Żyłce za pomoc w wysiłkach o środki na przeprowadzenie kosztownego remontu i adaptacji budynku oraz Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków mgr Adamowi Kudle. W pięknie odnowionej „Fałatówce” na parterze znajduje się galeria obrazów mistrza, szczególnie pochodzących z okresu jego bystrzańskiej twórczości. Na piętrze w czterech pomieszczeniach rozlokowano pamiątki związane z artystą, meble z dawnego wyposażenia domu wielkiego malarza, odznaczenia, dyplomy, listy, rzeźby i inne eksponaty pochodzące ze zbiorów artysty [...].

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 32, s. 1 i 2

10 sierpnia 1985

Pierwsi goście w „Magurze”

W ubiegłą sobotę hotel „Magura” przy ul. Greczki w Bielsku-Białej przyjął pierwszych gości. Jest to obecnie najlepszy hotel w naszym mieście pod względem standardu usług. „Orbis”, który jest gospodarzem obiektu, nastawia się na obsługę zamożnych klientów, w tym również obcokrajowców płacących dewizami. Hotel dysponuje 200 miejscami stałymi w pokojach jedno – i dwuosobowych oraz ośmiu apartamentach [...]. W każdym pokoju jest łazienka z wanną, część pokoi wyposażono w telewizory do odbioru programu czarno-białego, a w apartamentach są odbiorniki telewizji kolorowej. Cena pokoju jednoosobowego – 1400 złotych za dobę, dwuosobowego – 1800, a apartamentu – 4300.

Dewizowcy płacić będą w sezonie turystycznym, który trwa od pierwszego czerwca do końca września, po 28 dolarów za pokój jednoosobowy i 88 dolarów za apartament [...]. Są i mankamenty. Najpoważniejszy z nich to niewielka sześciuosobowa winda, z której mają korzystać wszyscy goście. W niedalekiej przyszłości przystąpi się do budowy dwóch kabin (na 12 osób każda) windy zewnętrznej. Planuje się też wybudowanie własnej pralni, garaży, wytwórni wód gazowanych i zainstalowanie agregatu prądotwórczego na wypadek wyłączeń i awarii sieci miejskiej [...].

„Kronika Beskidzka” 1985 r., nr 31, s. 3

11 sierpnia 1959

Sklepy mięsne otwarte w poniedziałek

W związku z wprowadzeniem poniedziałkowych dni bezmięsnych tylko niektóre ze sklepów mięsnych będą otwarte. Oto szczegółowy wykaz tych sklepów masarskich: nr 2 przy ul. Piastowskiej 2, nr 5 – Rynek 32, nr 8 przy ul. Zamkowej 2, nr 12 przy ul. Partyzantów 30, nr 19 przy ul. Dzierżyńskiego 35, nr 29 – plac Wojska Polskiego 16, nr 31 przy ul. 10 Lutego 41, nr 32 przy ul. Komorowickiej 92, nr 34 przy ul. Wałowej 1, nr 35 przy ul. Pstrowskiego 16, nr 41 przy ul. Cieszyńskiej 53, nr 45 przy ul. Piastowskiej ZOP II, nr 51 przy ul. Żywieckiej ZOR III. W sklepach tych w poniedziałki sprzedawać się będzie jedynie podroby i wyroby wędliniarskie.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 33, s. 1

12 sierpnia 1964

Konkurs na piosenkę o Bielsku-Białej rozstrzygnięty

W ostatnich dniach odbyły się w Domu Muzyki przesłuchania prac nadesłanych na konkurs na piosenkę o Bielsku-Białej rozpisany z okazji XX-lecia PRL i 700-lecia Bielska-Białej [...]. I nagrodę w wys. 1500 zł otrzymała piosenka pt. „Dzień dobry ci, miasto”. Muzykę skomponował Tadeusz Kocyba do tekstu J. Dudzica. II nagrodę w wys. 1000 zł przyznano piosence opatrzonej godłem „Szesnastka”. Autorką muzyki i słów jest Elżbieta Smoleń. III nagrodę otrzymała piosenka (godło „Noc nad Bielskiem-Białą”) A. Poćwierza i W. Roguckiego [...].

*Kiedy mgły, ranne mgły
roszq już liście traw
spoza gór, ciemnych wzgórz
słońca wschód – nagły błysk –
złoci na tysiące barw
miasto me,
miasto herbu lilii i róż.
Ref.:
Dzień dobry ci, miasto
miasto maja i bżów
mych lat dwudziestu*

*jesteś miejscem spełnionych snów
Dzień dobry ci, miasto
witaj przez szczęścia łzy
Dzień dobry ci, miasto, moja młodość – Bielsko – to ty
[...].*

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 32, s. 5

13 sierpnia 1959

Motoryzacja w Bielsku: 1939 rok – 94 pojazdy. 1959 rok – 5000 pojazdów

– Jak, proszę pana, wygląda w naszym mieście rozwój motoryzacji... – Najlepiej zobrazuje to małe porównanie. Gdy w 1939 roku notowaliśmy w Bielsku i powiecie dziewięćdziesiąt cztery pojazdy mechaniczne, to obecnie dociągamy do pięciu tysięcy. W tym samych motocykli – trzy tysiące. Niestety, ze wzrostem pojazdów mechanicznych nie wzrasta ilość pracowników w wydziale. Przed wojną w wydziale komunikacji było dwóch pracowników, obecnie jest nas trzech i doprawdy błagamy o czwartego [...]. Obywateli posiadających w Bielsku-Białej prawo jazdy mamy około ośmiu tysięcy [...]. – Słyszeliśmy o nowych postojach taksówkowych... Ciekawi jesteśmy, jak zostanie rozwiązany problem postoju taksówek na placu Bolesława Chrobrego po wystawieniu pomnika Mickiewicza? – Owszem, planujemy nowe postoje. Między innymi na placu Żwirki i Wigury, ZOR-ach przy Żywieckiej i Piastowskiej, przed dworcem kolejowym w Białej, przed hotelem „Prezydent”, w Łasku Cygańskim. Taksówki z placu Chrobrego zostaną najprawdopodobniej przeniesione przed restaurację i hotel „Pod Poczta” [...]. – Należałoby zmienić nasze wojewódzkie znaki rejestracyjne, a przede wszystkim u nas i w Sosnowcu. Dwie pierwsze litery – SA i SS – nasuwają wielu ludziom przykre reminiscencje. I wygląda to również fatalnie [...].

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 33, s. 5

14 sierpnia 1961

Pierwsza w kraju mechaniczna zmiatarka

[...]. Prezydium MRN zwróciło się do kierownika Zakładów Metalowych o podjęcie próby skonstruowania odpowiedniego mechanizmu. Prace podjęto, ale już wkrótce okazało się, że trzeba będzie pokonać wiele trudności i kto wie, czy zamierzenie to uda się zrealizować. Przede wszystkim nie było się na czym oprzeć przy opracowywaniu dokumentacji. Takiego mechanizmu nie posiadał dotychczas żaden z krajów [...]. Kłopotów było sporo. Wreszcie w ubiegły wtorek o godzinie 14 przed Prezydium MRN zjechał srebrny STAR, wzbudzając oczywiście ogólną sensację [...]. Generalna próba sprawności wozu odbyła się na osiedlu Grunwaldzkim. Umieszczone pod podwoziem samochodu szczotki zmiatają śmieci, które są następnie wchłaniane do zasobnika. Po przejechaniu zmiatarki na jezdni nie pozostały nawet kamienie wielkości pięści. Według fachowców prototyp wozu zdał egzamin. Co najwyżej potrzebne będą niewielkie poprawki. Tak więc zwyciężyła myśl twórcza i upór wykonawców. Bielsko-Biała jako jedyne miasto w kraju posiada całkowicie zmechanizowaną zmiatarkę [...].

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 32, s. 1 i 2

15 sierpnia 1978

Dom towarowy dla stolicy województwa

Plany zbudowania w Bielsku-Białej domu towarowego sięgają lat pięćdziesiątych. Dawno już dużo mniejsze od Bielska miasta otrzymały pokaźne domy handlowe; wymieńmy tutaj chociażby Żywiec, Suchą Beskidzką, Oświęcim, Andrychów [...]. Już w 1958 roku istniały konkretne plany budowy spółdzielczego domu handlowego w obrębie ulicy Schodowej [...]. Wreszcie także wojewódzkie miasto szczycić się będzie okazałym domem towarowym. Powstanie on w obrębie ul. Łukowej, w samym centrum miasta. Prace wstępne już się rozpoczęły, a całość ma być gotowa pod koniec 1982 roku [...]. Trzypiętrowy budynek o łącznej kubaturze 115 646 m sześc. i powierzchni użytkowej 18 258 m kw. będzie wyposażony w supernowoczesne urządzenia. Na parterze znajdzie się ogromny supersam spożywczy wraz z działaniami ORS-u, Argetu, stoiskami sprzedaży upominków i kwiatów. Pierwsze piętro zajmie galanteria, konfekcja męska i damska oraz tzw. „metraż”. Całe II piętro zajęte będzie przez działy galanterii skórzanej oraz obuwia damskiego i męskiego. Na III piętrze znajdzie się część socjalna i biura. Supersam spożywczy zajmie 1088 m kw. powierzchni, bar szybkiej obsługi i kawiarenka – 664 m kw. [...]. Nowością będzie zapewne usytuowanie na dachu Spółdzielczego Domu Handlowego parkingu, obliczonego na 142 samochody osobowe. Oprócz tego przy obiekcie będzie drugi parking na 40 miejsc [...]. SDH wyposażony będzie w windy osobowo-towarowe. Rozważa się możliwość uruchomienia na parterze „przechowalni” dzieci, wzorem wielkich domów towarowych za granicą [...].

„Kronika” 1978 r., nr 32, s. 5

16 sierpnia 1959

Co należy wiedzieć o obronie przeciwatomowej

Jest to tytuł broszury wydanej w ramach biblioteki Przeglądu Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. Broszura zawiera podstawowe informacje o zachowaniu się i postępowaniu ludności w czasie napadów z powietrza ze szczególnym uwzględnieniem broni atomowej. Broszura ta jest jednocześnie źródłem informacji o zagadnieniach obrony przeciwatomowej. Broszura została napisana w sposób przystępny i zrozumiały w przewidywaniu, że będą ją czytali ludzie nie znający tych zagadnień. Cena 1 egzemplarza wynosi 1 zł. Objętość około 40 stron. Broszurę można nabyć w Komendzie Miejskiej TOPL w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku przy pl. Bohaterów Stalingradu 10 pokój nr 32.

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 34, s. 2

17 sierpnia 1963

Nowość! Bary... muzyczne

Już niedługo Bielsko-Biała otrzyma bar muzyczny. Co to jest? Czyżby bar z czarną kawą? Nie. Tego rodzaju „bary” służą do przesłuchiwania płyt gramofonowych. Klient może przesłuchać płyty przez głośnik, względnie przez słuchawki. Ze słuchawek mogą korzystać

4 osoby, próbujące dwie różne płyty. Sprzedaż płyt zajmuje się od pewnego czasu PUPiK „Ruch”. W Bielsku-Białej bar muzyczny będzie posiadał sklep „Ruchu” przy ul. Lenina 7. [...] „Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 33, s. 6

18 sierpnia 1957

Mamy statek oceaniczny M/S Bielsko

Wiadomość tę przyjmą zapewne z dużą satysfakcją wszyscy bielszczanie. W dniu 24 sierpnia br. odbędzie się w stoczni szczecińskiej uroczystość wodowania nowego statku naszej floty handlowej – m/s „Bielsko”. Statek ma 3200 ton wyporności. Na uroczystość tę wyjeżdża z Bielska delegacja z przewodniczącym Prezydium MRN Edwardem Karnasiewiczem. Anastazja Szybiakowa, zasłużona pracownica przędzalni BZPL „Unia”, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, będzie matką chrzestną m/s „Bielsko”. [...]

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 33, s. 1

19 sierpnia 1974

Wolna sobota w handlu

Sobota 24 sierpnia br. jest, jak wiadomo, kolejnym dniem roboczym wolnym od pracy. Aby zapewnić społeczeństwu prawidłowe zaopatrzenie – większość placówek handlowych będzie w tym czasie czynna jak w każdą roboczą sobotę. I tak: sklepy nabiałowe, piekarnicze, sklepy ogólnospożywcze ustalone specjalnym zarządzeniem czynne będą w godzinach od 7 do 14. Kwaciarnie w godz. 9-13. Wszystkie sklepy winno-cukiernicze, warzywno-owocowe, pijalnie soków oraz sieć drobnodetaliczna (kiosk z lodami, saturatory i inne punkty sprzedaży) czynne jak w każdą sobotę w pełnym wymiarze godzin [...]. Placówki usługowe, stacje obsługi samochodów na szlakach komunikacyjnych oraz zakłady fryzjerskie w hotelach, na dworcach i w okolicy dworców – czynne będą również jak w każdą sobotę. Placówki usługowe szewskie, motoryzacyjne, naprawy sprzętu domowego i radio-telewizyjnego czynne będą w godzinach od 9 do 13 [...].

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 34, s. 5

20 sierpnia 1965

Gmach dworca głównego PKP – odrestaurowany

Długo czekaliśmy na ten moment, bo wnętrze westybulu dworca głównego od dawna wymagało gruntownej renowacji, ale prace pilniejsze, przeprowadzane na torowisku i peronach, nie pozwalały na wcześniejsze podjęcie remontu. Budynek dworca głównego, wzniesiony jeszcze w czasach austriackich, nie odpowiada stale wzrastającym wymogom rosnącego ruchu pasażerskiego na PKP. Ponieważ nie stać nas na zbudowanie nowego dworca, każda renowacja polepszająca warunki pracy personelu PKP i obsługę pasażerów przyjmowana jest przez społeczeństwo jako dowód troski władz PKP o pasażera. Trzeba

przynać, że wykonana ostatnio restauracja westybulu przeprowadzona została z dużym smakiem. Przede wszystkim modernizacji uległy staroświeckie kasy, które zastąpiono nowoczesnymi witrynami. Usunięto również barierki przed kasami, dzięki czemu usprawniła się sprzedaż biletów. Bardziej przejrzyste niż zazwyczaj plansze z rozkładem jazdy pociągów przychodzących i odchodzących ze stacji Bielsko-Biała Główna umieszczono na bocznych ścianach westybulu, a na dawnym miejscu rozkładu jazdy wywieszono estetyczne tablice informacyjne. Z prawej strony przed wejściem na peron otwarto dodatkową kasę. Modernizacji uległ również punkt informacyjny, znajdujący się na lewym skrzydle holu. Kiosk „Ruchu” został przeniesiony pod drzwi wejściowe, a na jego dawnym miejscu poustawiano automaty do sprzedaży biletów podmiejskich. Wielka szkoda, że PUPiK „Ruch” nie pomyślało o wycofaniu starego, bardzo brzydkiego kiosku i nie zastąpiło go nowoczesnym punktem sprzedaży [...].

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 33, s. 1

21 sierpnia 1983

Kolejka na 13 tysięcy

Nadal trudna sytuacja mieszkaniowa w Bielsku-Białej. W rejestracjach tutejszych spółdzielni mieszkaniowych figuruje ponad 12,6 tys. osób, w tym 3,5 tys. to członkowie spółdzielni, a 9,1 tys. – pełnoletni kandydaci ze zgromadzonym pełnym wkładem. Kandydatów byłoby więcej (przybywało ich rocznie ok. 2,5 tys.), gdyby nie wstrzymanie rejestracji przez spółdzielnię półtora roku temu. Aktualnie klucze do spółdzielczych „M” dostają ludzie, którzy czekali na nie 10-11 lat. Na razie nie wiadomo, czy okres oczekiwania w przyszłości będzie krótszy. Zależać to będzie od rozmiarów budownictwa mieszkaniowego. Oby były one większe niż w ostatnich latach. Niewielką ilość mieszkań przydziela też rokrocznie Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokatorskich Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej. Otrzymują je głównie osoby najniżej sytuowane i żyjące w najgorszych warunkach lokatorskich, lub pozbawione mieszkania z powodu pożaru lub innej klęski żywiołowej. Listy przydziałów mieszkań na rok bieżący, uwzględniające również zaległości z lat ubiegłych, obejmują 430 rodzin – informuje kierownik Wydziału Zbigniew Puda. Listy te są realizowane poprzez uzyskiwanie wolnych mieszkań w wyniku ruchu ludności, budowy domków jednorodzinnych, przeprowadzek do mieszkań spółdzielczych. Mieszkania, którymi dysponuje Wydział, są w zdecydowanej większości pomieszczeniami o niskim standardzie, nierzadko pozbawionymi podstawowych urządzeń technicznych. Z tego powodu często nie są przyjmowane przez osoby znajdujące się na liście przydziałów [...].

„Kronika” 1983 r., nr 32, s. 3

22 sierpnia 1979

Czyste góry

Czytelnicy „Kroniki” pamiętają zapewne naszą ubiegłoroczną akcję „Czyste góry”, polegającą na sprzątaniu Beskidów. Podjęliśmy ją za Redakcją „Przekroju”, który swoich Czytelników zaprosił do sprzątania Tatr. Nie było to jednak przedsięwzięcie jednorazowe.

Także w tym roku zaprosimy miłośników Beskidów w jedną z wrześniowych niedziel do wyruszenia w góry w celu ich sprzątnięcia. Naszemu spotkaniu przyświecać będzie między innymi hasło: „Wnieś do lasu ciszę – wynieś śmieci”. O wszystkich szczegółach akcji poinformujemy w swoim czasie. Dziś natomiast chcemy przekazać miłą wiadomość: tegorocznymi porządkami objęte zostaną tereny na południu naszego kraju, od Sudetów po Bieszczady. Poszczególnym grupom górskim patronować będą redakcje: „Gazety Robotniczej” – Wrocław, „Trybuny Robotniczej” – Katowice, „Gazety Południowej” – Kraków, „Nowiny” – Rzeszów, „Przekroju” – Kraków i „Kroniki” – Bielsko-Biała [...].

„Kronika” 1979 r., nr 32, s. 3

23 sierpnia 1974

Z Bielska do Katowic o pół godziny... bliżej

[...] Odległość między naszym miastem a metropolią Śląska nie uległa istotnej zmianie – a jednak jazda samochodem trwa blisko pół godziny krócej! Oddanie do użytku ponad 11-kilometrowego odcinka czteropasmowej drogi szybkiego ruchu z Komorowic do Goczałkowic pozwala na wyeliminowanie słynnego „wąskiego gardła”, jakim na dotychczasowej trasie Bielsko – Katowice był kręty i zatłoczony odcinek drogi z Komorowic do Czechowic-Dziedzic. Nowo wybudowana droga łączy się w Goczałkowicach z eksploatowanym już od wielu miesięcy odcinkiem Goczałkowice – Pszczyna, co oznacza w praktyce połączenie Bielska-Białej z Pszczyną nowoczesnym traktem szybkiego ruchu. Droga, wzdłuż której zainstalowano oświetlenie jarzeniowe, a skrzyżowania z torami kolejowymi poprowadzono bezkolizyjnymi wiaduktami [...]. W stadium końcowym znajdują się również roboty przy budowie bezkolizyjnego skrzyżowania Cieszyn – Katowice i Cieszyn – Kraków w Komorowicach [...].

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 33, s. 1 i 2

24 sierpnia 1987

Podbeskidzie na „Liście 500”

Zwyczajem ostatnich lat stało się porównywanie pozycji gospodarczej przedsiębiorstw przy pomocy o wiele bardziej bogatego zestawienia danych niż – jak to dawniej bywało – mniej lub bardziej imponującego wskaźnika wykonania planu. Upowszechnia się porównywanie kondycji gospodarczej poszczególnych przedsiębiorstw w skali ogólnokrajowej czy lokalnej [...]. Siedem spośród obecnie notowanych na „Liście 500” podbeskidzkich przedsiębiorstw spadło na dalsze pozycje: FSM przesunął się z 6 miejsca na 8, ZChO z 20 na 25, ZML z 65 na 69, PZPS „Chełmek” z 74 na 83, WSW Andrychów ze 130 na 137, cieszyński „Polifarb” ze 133 na 141, Zakłady Browarnicze „Żywiec” z 206 na 212. Poprawiły natomiast swe pozycje: AZPB Andrychów – ze 144 na 106, „Celma” z 201 na 176 i „Befama” – z 454 na 444. Najwyższą rentowność spośród wszystkich przedsiębiorstw naszego województwa osiągnęła „Befama” – dwunasta pod tym względem na „Liście 500”, sytuująca się zarazem na 140 miejscu pod względem wyniku finansowego (zysku). 104 – wydajność pracy i 240 – wysokość przeciętnej płacy [...].

„Kronika” 1987 r., nr 34, s. 2

25 sierpnia 1957

Niecodzienny zaszczyt. „Tour de Pologne” w Bielsku

Niemalą zasługę w tym, że Bielsku przypadł zaszczyt goszczenia uczestników XVI Tour de Pologne, ma miejscowy aktyw społeczny. Dzięki staraniom działaczy sportowych, a szczególnie prac. Rady oddziałowej SKS „Start” – komitet organizacyjny odstąpił od tradycyjnej niechęci tłumaczonej „złym stanem dróg” i wyznaczył zakończenie VII etapu Wyścigu Dookoła Polski w Bielsku-Białej [...]. Miłośników kolarstwa zainteresuje niewątpliwie godzinny plan przebiegu etapu. Spodziewany przyjazd pierwszego kolarza na metę nastąpi ok. godziny 16.55. Biorąc jednak pod uwagę dobrą nawierzchnię drogi, zawodników należy się spodziewać wcześniej. Trasa wyścigu prowadzić będzie ulicami: Konopnickiej, Grunwaldzką, Słowackiego, Piastowską, Lenina, Wzgórze, Barlickiego, Dzierżyńskiego i Żywiecką na stadion „Stali”. W środę 28 bm. kolarzy czekać będzie dzień odpoczynku. Organizatorzy przygotowują na ten dzień szereg wycieczek. Uczestnicy wyścigu zwiedzą m. in. Szybowcowe Zakłady Doświadczalne, Szyndzielnię itp. Mieszkańców Bielska zainteresuje szczególnie fakt, że po raz pierwszy w historii „Tour de Pologne” w wyścigu biorą udział reprezentanci Bielska. Są to wychowankowie drużyny kolarskiej „Startu” Stanisław i Kazimierz Gazda, Janusz Warchoł oraz Lesław Złochowski [...]. W czwartek 29 bm. o godz. 8 nastąpi start do VIII etapu wyścigu. Kolarze, na wzór „Tour de France”, startować będą sprzed hotelu „Prezydent” w odstępach minutowych. Część etapu Bielsko – Tarnów, 56-kilometrowy odcinek do Oświęcimia, rozegrany zostanie mianowicie na czas w konkurencji indywidualnej. Zawodnicy stratować będą w kolejności od ostatniego miejsca w klasyfikacji ogólnej [...].

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 34, s. 7



Stanisław Gazda

26 sierpnia 1975

Anonimowi bohaterowie nie mają lata

[...]. Władysław Nehrebecki i Władysław Dülz pracują już od dłuższego czasu nad pierwszym pełnometrażowym filmem o Bolku i Lolku. Będzie to obraz zatytułowany „W 80 minut dookoła świata”. W filmie tym obaj chłopcy są spadkobiercami testamentu Phileasa Fogga, legendarnego bohatera Juliusza Verne’a. Po raz pierwszy usłyszymy z ekranu głosy Bolka i Lolka. Być może „podłożą” je dzieci, które współpracują z warszawskim Studiem Opracowań Filmów. Film gotowy będzie w roku przyszłym, a rada klubu „Kogucik” postara się, aby bielskie dzieci mogły zobaczyć go jako pierwsze w kraju na specjalnym seansie w Dyskusyjnym Klubie Filmowym [...]. Bronisław Zeman od dłuższego czasu zajmuje się tematyką przyrodniczą. W ramach serii „Kangurek Hip-Hop” zrealizował już dwa odcinki. Jeden zatytułowany był „Lisek”, drugi „Dzik”. Obecnie Bronisław Zeman przymierza się do trzeciego filmu pt.: „Borsuk”. Są to filmy dla dzieci, w których twórcy starają się zainteresować dzieci przyrodą, a jednocześnie pragną przekazać im jak najwięcej informacji o życiu i zwyczajach polskich zwierząt leśnych. Reżyser pracuje ponadto nad filmem „Pampalini i hipopotam” według pomysłu Leszka Mecha i własnego. Będzie to opowieść o człowieku polującym sobie tylko znanymi sposobami na grubego zwierza. Wynika z tego wiele zabawnych sytuacji, które tworzy sam myśliwy – samochwała [...].

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 34, s. 3

27 sierpnia 1986

Miss Renata

Kronika: – Uznano Panią za najpiękniejszą Polkę. Czy potwierdza Pani tę opinię? Renata Fatla: – *Może to zabrzmieć nieskromnie, ale tak. Nie ośmielałabym się przecież podważyć werdyktu jury. Mam jednak prośbę, chciałabym być dla bielszczan nadal po prostu Renatą. Tutaj przecież chodzę do szkoły, mam przyjaciół i znajomych, swojego chłopca. – Tak, ma na imię Maciej. Nie wiem dlaczego pisano, że nie mam chłopca. Może to właśnie jest tak zwana kaczka dziennikarska? [...]. – Czyżbyś przekwalifikowała się już z uczennicy 5 klasy Liceum Plastycznego na modelkę? I dzisiaj jesteś ubrana w suknię, której można ci pozazdrościć. Blondyna w czerni: wiesz, w czym Ci ładniej. – Z kolorów najbardziej lubię czerń i biel. Nie ubieram się już jednak według własnego widzimisię. Zawarłam z austriacką firmą „Queen of Saha” kontrakt, na mocy którego przez rok będę reklamowała jej wyroby. Przede wszystkim ubrania i kosmetyki. W zamian to, co reklamuję, staje się moją własnością [...]. – Dlaczego jednak chodzisz w sukni za 500 dolarów, a nie reklamujesz np. Mody Polskiej? – Nie zaproponowano mi tak korzystnego kontraktu. – Tak samo nie dostałaś „malucha”, a „charadę”. Otrzymujesz liczne prezenty i upominki. Na wyjazdach zagranicznych też się nie traci. Czy przede wszystkim o tym myślałaś, stając do konkursu? – Nie, przed wygraną było to przecież tak bardzo odległe, że aż nieosiągalne. Później, już po poznaniu werdyktu, czułam tylko ogromną radość i satysfakcję. Wspaniałe jest uczucie zwycięstwa. Teraz chciałabym jak najszybciej poprowadzić moją oliwkową „charadę”. Nie ukrywam, że cieszy ona mnie bardziej od „malucha”. Żaden z kontraktów nie przewiduje dla mnie dodatkowych przydziałów benzyny, a „charada” ma silnik Disela. [...].*

„Kronika” 1986 r., nr 34, s. 12

28 sierpnia 1986

Kiedy obwodnica Bielska?

Przez Bielsko-Białą przyjeżdża się źle. W godzinach komunikacyjnego szczytu w korkach stoją pojazdy m. in. na ulicach: Greczki, Lenina, Koniewa, Dymitrowa. Historycznie ukształtowany krzyżowy układ w komunikacji miasta nie wytrzymuje natężenia ruchu. Potwierdzają to również badania, które wykazały, że potok pojazdów ledwo mieści się w stosowanej do tego typu badań skali. Nie trzeba zresztą specjalnych badań; gołym okiem można przekonać się, ile aut przejeżdża choćby ulicą Lenina w okolicy hotelu „Prezydent”, czy ulicą Greczki [...]. Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej z 17 kwietnia br. zobowiązała prezydenta miasta do zarezerwowania terenu pod budowę przyszłej trasy obwodowej wschodniej i wytyczenia jej przebiegu w terenie. W ten sposób rzecz została zakończona, jeśli chodzi o przeszkody natury prawnej. Przebiegać będzie obwodnica wschodnia od skrzyżowania ulic Wyzwolenia i Niepodległości zboczem wzgórza nad potokiem „Krzywa”. Potem przetnie ulicę Dzierżyńskiego, pójdzie obok cmentarza ewangelickiego i dalej ulicą Polną do ulicy Skowronków i Lubelskiej. Następnie dojdzie do ulicy Langiewicza. Następnie, ograniczając od wschodu osiedle Złote Łany II, ciągnąć się będzie – do przekroczenia ulicy Górskiej i potoku Straconka w rejonie ulic Łęgowa i Wczasowa. Potem szła będzie, przekraczając ulicę Prosta i Strumienną, ulicami Nasypową i Kosmiczną, przetnie ulicę Greczki, rzekę Białą i skończy się wlotem do ulicy Bystrzyńskiej w rejonie ulicy Willowej [...]. Należałoby jak najszybciej przystąpić do prac przy budowie brakującego wschodniego odcinka obwodnicy. Rzeczywistość jednak jest taka, jaka jest i można na jego uruchomienie liczyć dopiero po roku 2000. Komunikacja bowiem to nie jedyny, choć ważny i nabrzmiały problem do rozwiązania w naszym mieście [...].

„Kronika” 1986 r., nr 34, s. 6

29 sierpnia 1975

Jak wczasowicze widzą Bielsko i okolice?

– Co się podoba, a co nie w Bielsku-Białej i okolicy? – pytaliśmy wczasowiczów odpoczywających właśnie w komfortowym Domu Wczasowym Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców zwanym „TRANSPORTOWIEC” [...]. Irena Orłowska z Rybnika: – Źle, że pod Szynielnią nieczynny jest kiosk „Ruchu”, a ogólnie nie można kupić pamiątek regionalnych, by nie liczyć tandety sprzedawanej przez przygodnych „kupców”. Braku tego nie załatwiają sklepy bielskie. Szkoda, że nie ma Cepelii [...]. Młode małżeństwo z Gdyni, lekarka i inżynier, oglądają stolicę województwa z myślą o osiedleniu się tu na stałe. Wrażenia są zachęcające. Widzą nasz przemysł ogromnym, znakomicie wkomponowanym w krajobraz. Cieszą ich nowe dzielnice miasta, Zaopatrzenie oceniają jako średnie, a obsługę w sklepach jako dobrą [...]. Roman Grochowski z Warszawy wylicza jednym tchem: – Za mało hoteli, niedostateczne zaopatrzenie w artykuły żywnościowe, zwłaszcza po południu, no i kolejki w tych sklepach... Niedobre oznakowanie ulic, zwłaszcza tras wylotowych, doskwiera szczególnie przybyszom, a i w mieście ograniczenia ruchu niezbyt dobrze pomyślane [...]. Pozytywne wrażenia? – Przebudowa Bielska, w którym widać starania o porządek oraz... wyjątkowo atrakcyjny wybór tkanin [...].

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 34, s. 2

30 sierpnia 1968

Przegląd tygodnia. *Interwencja wojskowa w Czechosłowacji (przyp. red.)*

Wściekłość, jaka opanowała koła bońskie oraz większość prasy NRF na skutek sparaliżowania kontrrewolucyjnego procesu w Czechosłowacji, można przyrównać do złorzeczeń złapanego na gorącym uczynku złoczyńcy, który dostał dotkliwie po łapach [...]. Pomoc, jaką Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne udzieliły patriotycznym siłom w CSRS, wywołała u bońskich inspiratorów i pomocników umacniającą się w Pradze kontrrewolucji nie tylko wściekłość, ale i zawód. Ileż bowiem pokładano w Bonn nadziei na „erozję bloku wschodniego” i zmianę układu sił w Europie Środkowej. Roztaczano już obraz wytłuskaney z Układu Warszawskiego Czechosłowacji i takiej zmiany mapy Europy, która by powiększyła szanse militarystów i odwetowców niemieckich w ich walce o odbudowanie Rzeszy Niemieckiej w bismarckowskich granicach [...]. Świat imperialistyczny witał sytuację z ogromnym zadowoleniem. Przywódca rewolucji kubańskiej w swym przemówieniu transmitowanym przez radio i telewizję podkreślił w piątek wieczorem, że „w Czechosłowacji sytuacja rozwija się w kierunku kontrrewolucji, wobec czego stało się nieodzowne zapobieżenie jej za wszelką cenę w tej czy innej formie”. Sprawą zasadniczą – oświadczył Fidel Castro – jest to, czy nie akceptuje się faktu, że obóz socjalistyczny nie mógł pozwolić, aby kraj socjalistyczny wpadł w objęcia imperialistów. Castro powiedział, że posunięcia wobec Czechosłowacji należy analizować z politycznego punktu widzenia [...].

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 35, s. 2

31 sierpnia 1982

Z ostatniej chwili



Ul. 11 Listopada w 1982 r.

W chwili, gdy oddajemy ten numer do druku, nie dysponujemy jeszcze pełną informacją o tym, jak przebiegał dzień, który w zamiarach politycznych awanturników nadużywających znaku „Solidarność” miał stać się kolejną okazją do podjudzania społeczeństwa przeciwko władzy, siania zamętu społecznego [...]. Z żalem informujemy, że nie udało się w pełni utrzymać spokoju w stolicy województwa – Bielsku-Białej. Około godziny 20 w okolicach hotelu „Prezydent” zebrano się około 1500 osób, w większości w wieku 18-20 lat. Wśród nich wyróżniła się mniej więcej 50-osobowa grupka pijanych, agresywnych wyrostków. Tłum ten składał się w części z tych, którzy przybyli do centrum miasta z okolicy znajdującego się w odległości kilometra kościoła Opatrzności Bożej. Pod kościołem tym w trakcie odbywającego się w nim nabożeństwa zgromadziło się ok. 300 (nie brakło i podchmielonych) osobników. Dołączyli oni do wychodzących z kościoła wiernych. Tak uformowana grupa przeszła ul. Dzierżyńskiego do ul. Lenina. W centrum miasta w tłumie rozlegały się wrogie okrzyki, pojawiły się transparenty z antypaństwowymi hasłami oraz flaga „Solidarności”. Po krótkim zatrzymaniu się pod „Prezydentem” tłum ruszył w okolice placu Chrobrego [...].

„Kronika” 1982 r., nr 33, s. 4

Rozdział IX



Wrzesień



1956

1989

KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ

Tradycyjnymi wrześniowymi tematami były początek roku szkolnego oraz rocznica września '39. Na wrzesień przypadły też obchody rocznicowe nadania praw miejskich Bielsku i powstania Białskiego Klubu Sportowego. Stałymi tematami z lat osiemdziesiątych były problemy zaopatrzeniowe. Brak mięsa czy innych produktów spożywczych w sklepach już nikogo nie dziwił, stąd też mniejsze zainteresowanie prasy tym tematem, jednak brak takich artykułów jak papierosy budził wściekłość połączoną ze świadomością beznadziejności całej sytuacji gospodarczej.

Obchodzenie kolejnych rocznic wybuchu II wojny światowej przez władze PRL-u odbywało się zgodnie z utartym rytmem. Dość chętnie mówiono i wspominano o ofiarności polskiego żołnierza, jednocześnie podkreślając nieudolność dowódców i władzy sanacyjnej. Na przestrzeni lat w sposób naturalny zmieniało się też zaangażowanie w organizację obchodów. Pierwsze rocznice były obchodzone w niezwykle podniosłej atmosferze, m.in. organizowane były marsze pokoju, które przechodziły ulicami miasta. Taki stan rzeczy miał miejsce do końca lat 60. Lata 70. to już relacje dziennikarskie z przebiegu uroczystości rocznicowych, wizyt delegacji w miejscach pamięci, złożenia kwiatów i odczytania apeli wzywających do pokoju. W 1969 r. postanowiono połączyć rocznicę wybuchu wojny światowej z 50. rocznicą wybuchu I powstania śląskiego. Jak zawsze przy tego typu obchodach wzywano do pokoju, który „naszym wrogom mógł być przyniesiony na bagnietach”.

Niewielu bohaterów okresu II RP znalazło uznanie władz PRL-u, wśród takich wyjątków, o których można było mówić i wspominać, była para naszych lotników Stanisław Żwirko i Franciszek Wigura. Okazją do wspomnień w roku 1962 była rocznica ich tragicznej śmierci w katastrofie lotniczej pod Cierlickiem Górnym (dzisiejsze Czechy). Ogromną popularność przyniósł im niespodziewany sukces w międzynarodowych zawodach lotniczych 28 sierpnia 1932 r. Po dzień dzisiejszy na pamiątkę tego ogromnego sukcesu obchodzone jest tego dnia Święto Lotnictwa Polskiego. Niestety, niespełna dwa tygodnie później, 11 września, w drodze do czeskiej Pragi na mityng lotniczy, samolot polskich lotników uległ katastrofie, spowodowanej gwałtowną burzą. Śmierć w tak krótkim czasie od największego sukcesu polskich skrzydeł była ogromnym ciosem dla polskiego społeczeństwa. S. Żwirko i F. Wigura zostali pochowani z honorami na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Święta branżowe to również stały element rzeczywistości tamtego okresu, we wrześniu obchodzili je energetycy i kolejarze. Była to zawsze okazja do poinformowania społeczeństwa o kolejnych planach inwestycyjnych i sfotografowania zasłużonych branżowców. Wrześniowe wydania przynoszą dwie bardzo ciekawe informacje, tj. pokazują w liczbach węzeł kolejowy w Bielsku-Białej oraz oddanie do użytku „basenu kąpielowego” przy ulicy Żywieckiej. „Basen kąpielowy” nie przez przypadek został wzięty w cudzysłów, został on bowiem stworzony na bazie basenu przeciwpożarowego dostosowanego do potrzeb ośrodka rekreacyjnego. Ta prowizorka była czymś charakterystycznym dla tamtego okresu, gdzie budowano długo i niechlujnie, a niedokończone inwestycje potrafiły straszyć długimi latami. Nikogo zatem nie dziwiła taka inwestycja. Natomiast ciekawe dane przytoczone są w artykule z 16 września o bielskim węźle kolejowym. Wydaje się dzisiaj prawdziwym majstersztykiem, aby bez systemów informatycznych, pełnej kom-

puteryzacji i cyfryzacji kontrolować tak duży ruch pasażerski. Dzisiaj po tamtych czasach pozostał ślad w postaci niszczącej linii Bielsko-Biała – Cieszyn i niewielkiej liczby pasażerów podróżujących przez bielsko-bialski dworzec.

Początek roku szkolnego był dobrym momentem dla władz, aby chwalić się statystykami. W latach 60. – dla przykładu – dominują informacje o kolejnych tysiącłatkach oddawanych do użytku⁶. Jednak rozpoczęcie roku szkolnego 1981/82 odbywało się w nie najlepszych nastrojach, tak jakby wszyscy przeczuwali, że już za kilka miesięcy nauka w szkole zostanie zawieszona na czas największych obostrzeń wprowadzonego stanu wojennego. Polską szkołę nękało wiele bolączek. W dużych miastach, takich jak Bielsko-Biała, jednym z problemów było przeciążenie ilością uczniów. Zajęcia prowadzone były w najlepszym wypadku na dwie zmiany, a zdarzało się również, że nawet na trzy. Równie nierzadko lekcje były prowadzone w sobotę. Postanowienia sierpniowe miały też swoje przełożenie na szkołę – jednym z dużych sukcesów był powrót do nauczania historii jako osobnego przedmiotu w zasadniczych szkołach zawodowych. Podjęto również próbę zmniejszenia godzin nauczania tak, aby zajęcia odbywały się tylko 5 dni w tygodniu. Często jednak lekcje i tak odbywały się w soboty, a uczniowie mieli wolny jeden dzień w tygodniu. Problemy lokalowe części bielskich szkół rozwiązało dopiero oddanie pod koniec lat osiemdziesiątych dwóch dużych placówek na osiedlu Karpackim i Beskidzkim.

Konflikt o obecność sióstr karmelitanek w bezpośrednim sąsiedztwie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu swoimi korzeniami sięgał roku 1984, kiedy to pierwsze siostry wprowadziły się do budynku nazywanego „starym teatrem” tuż obok żwirowiska⁷. Obecność sióstr w granicach dawnego obozu budziła, szczególnie w środowiskach żydowskich, duże kontrowersje, a w krótkim czasie konflikt zyskał międzynarodowy rozgłos. W sprawę zaangażowali się m. in. biskupi z Paryża, Brukseli, Lyonu oraz Kościół polski z prymasem Józefem Glempem na czele. Konflikt nie był również korzystny dla kolejnych rządów po okrągłym stole, dlatego odradzające się państwo starało się, aby nie został on upolityczniony. Spór zażegnała dopiero osobista interwencja papieża Jana Pawła II, który w liście z 9 kwietnia 1993 r. nakazał przeniesienie sióstr do nowo wybudowanej siedziby. Sporny budynek trafił najpierw w ręce skarbu państwa, a następnie został przekazany w użytkowanie Muzeum.

W latach osiemdziesiątych szczególną rolę w działalności lokalnej opozycji odegrał ks. Józef Sanak, proboszcz bielskiej parafii pw. Opatrzności Bożej. Zaangażowanie księdza i wsparcie, jakiego udzielił strajkującym w styczniu i lutym 1980 roku, spowodowały, że zaczął być postrzegany jako kapelan bielskiej Solidarności. Również w okresie stanu wojennego zaangażowanie księdza w dalsze wspieranie opozycjonistów nie zmalało, był on częstym gościem w celach osadzonych działaczy. Organizowane przez kapłana msze za ojczyznę, podobnie jak te w Warszawie w kościele św. Stanisława Kostki, gromadziły rzesze wiernych, a po ich zakończeniu często odbywały się demonstracyjne przemarsze ulicami miasta. Dzięki swojej działalności ks. J. Sanak był również określany jako „podbeskidzki Popiełuszko”⁸.

⁶ Tysiącłatki – szkoły wybudowane w ramach czynu społecznego dla uczczenia 1000-lecia istnienia państwa polskiego.

⁷ Często niesłusznie łączy się ze sobą dwie sprawy: spór o klasztor karmelitanek ze sporem o usunięcie krzyża papieskiego, który rozpoczął się dopiero w roku 1998.

⁸ *Czas Próby. Solidarność na Podbeskidziu w latach 1980–2005*, s. 232.

1 września 1981

Trudny rok szkolny

Trudny będzie ten nowy rok szkolny, tak dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Zbiegają się tutaj dwa elementy: ogólne trudności naszego kraju, które kładą się brzemieniem także na oświatę, jak też daleko idące zmiany programowe i organizacyjne dotyczące życia szkoły [...]. W tym roku szkolnym nauka odbywa się przez 5 dni w tygodniu. W związku z tym trzeba było przykroić program do nowych znacznie skromniejszych możliwości czasowych. Niektóre przedmioty, jak np. geografia znacznie na tym ucierpiały. Inne trzeba było uszczuplić. W ostatecznym rachunku bowiem, mimo wydłużenia roku szkolnego do końca czerwca, ubyłoby w kalendarzu lekcyjnym ponad 20 dni. Kłopoty z nowymi programami. Zmiany w programach dotknęły właściwie wszystkich przedmiotów. Wynikały one ze wspomnianego już skróconego tygodnia nauki, jak też z wymagań społecznych dotyczących kształcenia humanistycznego, zwłaszcza w zakresie języka polskiego, historii, edukacji obywatelskiej. Godzi się przypomnieć raz jeszcze, że w zasadniczych szkołach zawodowych zostało przywrócone nauczanie historii, która jako oddzielny przedmiot ostatnimi laty nie istniała. To, co zaproponowano nauczycielom, nie ma charakteru ostatecznego i kompletnego. Są to raczej ramy, które trzeba wypełnić treścią [...]. Sprawa jest tym trudniejsza, bo nie ma nowych podręczników, a co gorsza brakuje publikacji lektur tak dla uczniów, jak i nauczycieli, zwłaszcza szkół średnich [...]. I wreszcie sprawa najważniejsza – sami nauczyciele. Brakuje ich w szkołach. Są kłopoty z obsadą wolnych etatów przez kandydatów po studiach. Dotkliwie braki odczuwa wieś. W rezultacie stale przybywa w szkole, w klasach najmłodszych, gdzie praca jest najtrudniejsza, nauczycieli bez żadnego przygotowania, wprost po maturze. Również i w tym roku z konieczności przybędzie ich w sumie niebagatelna liczba, bo kilka tysięcy. Będą oni mogli zdobywać wiedzę pedagogiczną na studiach zaocznych. Nie ulega jednak kwestii, że obejmowanie stanowisk nauczycielskich przez ludzi nieprzygotowanych nie służy oświacie.

„Kronika” 1989 r., nr 39, s. 5 i 7

2 września 1969

Podbeskidzie składa hołd bohaterskim żołnierzom Września

Od trzydziestu lat każdy przełom sierpnia i września przywodzi na pamięć nie dzwonki szkolne, lecz syreny alarmowe. Tego roku z pamiętną datą września łączy się inna jeszcze – pięćdziesiąta rocznica wybuchu powstania śląskiego. Nieprzypadkowy jest ten związek, rok 1919 był początkiem drogi Śląska do wolności. Ci, którzy chwycili za broń w owych dniach sierpniowych 1919, walczyli dwadzieścia lat później w obronie śląskich miast przed hitlerowską nawałą. Tym, którzy zginęli w obronie wolności na początku wojny, i tym, którzy wolność nam przynieśli, złożymy dziś hołd, niosąc na groby poległych żołnierzy polskich i radzieckich kwiaty. Dzisiaj staną warty honorowe na cmentarzu żołnierzy radzieckich na cmentarzu garnizonowym w Aleksandrowicach, a delegacje z bielskich zakładów pracy złożą na żołnierskich mogiłach wieńce i wiązanki. W przeddzień wybuchu wojny, w niedzielę 31 sierpnia, odbyła się na Górze św. Anny wielka antywojenna manifestacja, która zgromadziła mieszkańców województwa katowickiego i opolskiego. W uroczysto-

ściach wzięli udział kombatanci, powstańcy, przewodnicy Czynu 25-lecia, ludzie zasłużeni dla Śląska, działacze. Z Bielska pojechała tysięcosobowa delegacja, w skład której weszła liczna grupa młodzieży ZMS-owskiej [...].

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 35, s. 1 i 3

3 września 1989

Ciężkie czasy dla palaczy

W kioskach nie ma nawet „Popularnych”, że nie wspomnę o jakimkolwiek gatunku rodzimej produkcji papierosów z filtrem. Ba, zniknęły ze sklepów nawet sprzedawane za złotówki (grubo powyżej tysiąca złotych za paczkę) papierosy sprowadzane z Zachodu. Tymczasem polskie wytwórnie duszą się wręcz od... zapasów tytoniu. I dzieje się tak, kiedy na czarnym rynku paczka „Carmenów” osiąga cenę prawie tysiąca złotych. Wytwórnie nadążają z produkcją, choć popyt na wyroby tytoniowe po ostatniej, drastycznie wysokiej podwyżce cen, wcale nie zmalał. Okres urlopów, fluktuacja kadr z powodu niskich płac – to podobno główne przyczyny rynkowych braków. Dodać do tego należy też ostrożność handlu, który zraził się wysokimi cenami i na wszelki wypadek zmniejszono w fabrykach zamówienia. Sytuacji nie uratuje planowany transport ponad 4 miliardów sztuk papierosów. Palaczom nie potrafiącym zrezygnować z nałogu pozostaje sięgnąć po skręty?

„Kronika” 1989 r., nr 35, s. 2

4 września 1972

Flagi z Bielska powiewają nad gmachem ONZ, pałacem papieża i siedzibą Mao

W kilku niewielkich pomieszczeniach „Krepolu” pracują od lat... drukarze. Nie są to jednak zecerzy czy pracownicy rotacji, których profesją jest druk książek i gazet. Na tysiącach metrów tkanin polanowo-wełnianych drukuje się flagi, bandery, proporce i ozdobne chusty. Spod misternie wykonanych matryc wychodzi codziennie w świat blisko 100 różnokolorowych flag i bander. Drukarnia Zakładów Przemysłu Wełnianego „Bularza” jest jedną z trzech tego typu drukarni w Europie [...]. Przed wielu laty nasz stary „Batory” zawinął do jednego z portów amerykańskich. Nie został jednak przycumowany do nadbrzeża i uznany za statek niewiadomego pochodzenia. Powód... nieprzepisowa bandera. Orzeł nie posiadał po prostu korony. Władze portowe nie wiedziały o tej drobnej zmianie i „Batorego” nie chciano przyjąć. Nie pomogły tłumaczenia, w międzynarodowym katalogu flag i bander takowej nie znaleziono. Kapitan naszego statku chcąc uniknąć nieprzewidzianych kłopotów, polecił domalować koronę. Powyżej opisane zdarzenie jest przykładem, jak dużą rolę przywiązuje się w świecie do elementów, z których składają się bandery i flagi. Każdy statek wyposażony jest w specjalny zestaw kodów. Służą one do sygnalizacji na morzu. „Człowiek za burtą”, „Wyruszać w morze”, „Zawijam do portu” [...]. Flagi wykonane w Bielsku powiewają w 130 krajach świata. Nad gmachem ONZ i pałacem papieża, nad zamkiem księcia Rainiera i siedzibą Mao Tse-tunga [...]. W drukarni „Krepolu” wykonano już flagę o rozmiarach 3 x 5,5 metra. Powiewa ona na maszcie „Daru Pomorza” [...].

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 36, s. 6

5 września 1964

Prace nad przykryciem Niwki – w toku. Komunikacyjny węzeł gordyjski będzie rozwiązany

Powoli rysuje się nowa arteria komunikacyjna śródmieścia – ul. Koniewa, która po przebudowie i rozbudowie znacznie poprawi warunki ruchu kołowego w centrum miasta. Od wielu już miesięcy bielszczanie z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg prac rekonstrukcyjnych na mostku przez Niwkę, a także sposób przykrywania potoku na odcinku od ul. Bohaterów Stalingradu do placu Kościelnego w Białej. Ul. Bohaterów Stalingradu jest już od dłuższego czasu zamknięta od strony pl. Wojska Polskiego z powodu przebudowy mostku na potoku Niwka [...]. Obecnie prowadzona przebudowa ul. Koniewa wraz z nakryciem potoku Niwka od ul. Bohaterów Stalingradu po plac Kościelny i wiążące się z tą sprawą inne uboczne inwestycje komunikacyjne pozwolą w przyszłości całkowicie zlikwidować obecny komunikacyjny węzeł gordyjski śródmieścia. Bowiem po zakończeniu prac konstrukcyjnych nośność przykrycia ul. Koniewa dostosowana będzie do ogólnie wymaganych dla transportu towarowego. Będzie tu można zaprowadzić ruch jednokierunkowy, a także ul. Dzierżyńskiego na najbardziej newralgicznym odcinku w samym śródmieściu będzie jednokierunkowa. Wjazd w ul. Koniewa będzie prowadzić z mostu na ul. Dzierżyńskiego w prawo poprzez obecnie istniejący skwer. Stare, wybudowane przed 60 laty nakrycie potoku od rzeki Białej po ul. Bohaterów Stalingradu, musi być zastąpione nowym, gdyż obecnie dopuszczalne obciążenie wynosi zaledwie 2 tony. Plan robót w tym rejonie przewiduje również budowę bulwarów, które będą służyły pieszym i staną się prawdziwą ozdobą miasta [...].

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 40, s. 1 i 2

6 września 1986

Sporu o klasztor ciąg dalszy

Jasna Góra. Przed dwoma tygodniami informowaliśmy o decyzji krakowskiego kardynała Franciszka Macharskiego o wstrzymaniu budowy Centrum Informacji Wychowania, Spotkań i Modlitwy w Oświęcimiu, do którego miały się przenieść siostry karmelitanek bose, zajmujące obecnie budynek będący przedmiotem sporu ze środowiskami żydowskimi z niektórych krajów. Decyzja pozostawienia klasztoru w dotychczasowej siedzibie, kwestionowanej przez Żydów, wywołała nieprzychylnie reakcje tej społeczności. W kilka dni później, 26 sierpnia, do spornej kwestii lokalizacji klasztoru nawiązał w homilii wygłoszonej do tysięcy wiernych na Jasnej Górze prymas Polski Józef Glemp. Podkreślił, że naród żydowski nigdy nie był w Polsce sąsiadem, ale domownikiem, który swoją obecnością i wzbogacał, i sprawiał kłopoty. Nie byliśmy sobie obojętni, dlatego mogły powstać zjawiska antypolonizmu. Wspomnienia 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej stawiają nas, Żydów i Polaków, po tej samej stronie barykady, po stronie wyniszczenia i śmierci. Więc dlaczego zrodził się problem Oświęcimia i klasztoru sióstr karmelitanek, dlaczego wybuchł nagle po 40 latach od wygaszenia pieców krematoryjnych? – pytał prymas Glemp i odpowiadał: Mamy swoje winy wobec Żydów, ale dziś chciałoby się powiedzieć: – Kochani Żydzi, nie rozmawiajcie z nami z pozycji narodu wyniesionego ponad wszystkie inne i nie

stawiajcie nam warunków niemożliwych do wypełnienia. Siostry karmelitanki mieszkające obok obozu w Oświęcimiu chciały i chcą być znakiem tej ludzkiej solidarności, która obejmuje żywych i umarłych. Czy szanowni Żydzi nie widzą, że wystąpienie przeciw nam narusza uczucia wszystkich Polaków, naszą suwerenność z takim trudem zdobywaną? Waszą potęgą są środki społecznego przekazu, łatwo dyspozycyjne w wielu krajach. Niech one nie służą do rozniecania antypolonizmu. Zachowajmy płaszczyznę cywilizacji, w której żyjemy – apelował prymas Polski.

Z doniesień agencji wynika, że homilia prymasa Glempa wywołała krytyczne komentarze w środowiskach żydowskich na Zachodzie. Natomiast w obronie prymasa wystąpił przewodniczący Episkopatu Francji, kardynał Albert Decourtray, stwierdzając, że prymas Glemp i polscy biskupi nie mogą być oskarżeni o antysemityzm, który potępiają [...].

„Kronika” 1989 r., nr 36, s. 2

7 września 1980

Kalendarium trudnego czasu

- 23.08.** – [...]. W Śląskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego w Bielsku-Białej formułowane są postulaty płacowe i socjalno-bytowe, i przedstawiane dyrekcji. Podobne przypadki występują w kilku innych zakładach województwa [...].
- 24.08.** – Panuje atmosfera oczekiwania na rozwiązanie konfliktu. W województwie spokój, trwa normalna praca [...].
- 25.08.** – [...]. Oczekiwano podjęcia decyzji finalizujących napiętą sytuację na Wybrzeżu i innych ośrodkach w kraju. W centrum uwagi zaczynają stawać problemy funkcjonowania związków zawodowych [...].
- 26.08.** – Odbyna się 25 spotkań załóg z sekretarzami POP i OOP. Żąda się między innymi pełniejszej informacji w centralnych środkach masowego przekazu i znajomości postulatów wysuwanych przez strajkujących na Wybrzeżu [...].
- 27.08.** – Od wczesnych godzin rannych zamiera komunikacja autobusowa w stolicy województwa [...]. Przed stacjami benzynowymi tworzą się kolejki. W mieście panuje atmosfera podniecenia, ale i budzi się ogromna solidarność, chęć pomocy. Sprawnie pracuje handel, służby komunalne, służba zdrowia.
- 28.08.** – W „Kronice” ukazuje się artykuł komentujący wydarzenia w województwie, w nim między innymi postulaty pracowników „Befamy” oraz publikuje się głos ludzi na temat rozwoju sytuacji. W zajezdniach stoją autobusy WPK i PKS. W godzinach popołudniowych przerwano pracę w „Transbudzie” nr 2 w Bielsku-Białej [...]. Pozytywnie komentuje się wystąpienie wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, transmitowane przez zakładowe radiowęzły. Załogi domagają się oficjalnego potwierdzenia w środkach masowego przekazu, że regulacja świadczeń finansowych, o których mówił premier, dotyczyć będzie całego kraju [...].
- 29.08.** – Rusza „Befama”, po spełnieniu postulatów załogi. Nadal nie funkcjonuje bielski PKS i komunikacja miejska, przerywają pracę kierowcy MPK i PKS w Żywcu, w Oświęcimiu i Kętach staje oddział towarowy PKS i Oddział PKS w Cieszynie. W dalszym ciągu nie pracuje 279 osób „Transbudu” nr 2 w Bielsku-Białej [...]. Rozpoczyna się strajk solidarnościowy – ostrzegawczy w bielskim zakładzie FSM [...].

- 30.08.** – Decyzję o zakończeniu strajków podjęty załogi bielskiego WPK (pracownicy bazy technicznej) [...]. Nadal strajkują pracownicy oddziału towarowego w Kętach, zadeklarowali podjęcie pracy od poniedziałku. Pracownicy montażu oddziału „Befamy”, mimo ogłoszenia soboty jako dnia wolnego, podjęli pracę motywując to koniecznością odrobienia zaległości [...]. Strajk trwa nadal w bielskim FSM Zakład nr 1B, PKS, WPK (kierowcy), „Transbud” nr 2 i PKS w Cieszynie. Z załogami, które nie przystąpiły do pracy, nadal są prowadzone rozmowy. Komunikat radiowy o przerwaniu akcji strajkowej w Szczecinie i Gdańsku przyjęty jest z ulgą i zadowoleniem [...].
- 31.08.** – O godzinie 8.06 rano przewodniczący komitetu strajkowego WPK w Bielsku-Białej zameldował I sekretarzowi KW PZPR Józefowi Buzińskiemu o podjęciu pracy przez kierowców WPK. Komunikacja miejska i PKS funkcjonują w całym województwie.
- „Kronika” 1980 r., nr 36, s. 7**

Alleluja?

Nowe zjawisko. Pochody i manifestacje antyrządowe rozpoczynały się po mszy, nieraz w pobliżu kościołów. Nie wszędzie księża potrafili – i nie wszędzie chcieli – powstrzymać działania opozycji. 31 sierpnia także na Podbeskidziu odprawiono tu i ówdzie msze „za pobitych i pomordowanych w ostatnim okresie historii Polski”. Nietrudno zauważyć, że taka intencja – choć zupełnie zgodna z duchem chrześcijaństwa – w takim dniu nie przynosi uspokojenia rozgorączkowanych głów. Podobnie jak kamień w rękę księdza uczestniczącego w ulicznej bitwie w Gdyni [...]. Kościół katolicki w Polsce jest blisko ludzi cierpiących. Zna krzywdy, gorycz, gniew. Zabiega o zwalnianie internowanych, o amnestię, niesie pomoc charytatywną. Są to stałe tematy systematycznych negocjacji z rządem, m. in. podczas posiedzeń komisji wspólnej rządu i episkopatu. Przez cały czas Kościół obstaje – ustami swojego prymasa – przy tym, by nie ulica, lecz stół był terenem dialogu. Prymas Glemp niezmordowanie dąży do tworzenia dialogu i porozumienia [...].

„Kronika” 1982 r., nr 35, s. 1

8 września 1962

Wieś bielska oglądać będzie „Krzyżaków” na szerokim ekranie

Dziś wyrusza w powiat nowy wóz z kinem ruchomym. Został on wyposażony w dwa projektory szerokotaśmowe i panoramiczny ekran. W dwudziestu gromadach tam, gdzie są odpowiednie sale, będzie we wrześniu wyświetlany film szerokoekranowy „Krzyżacy”, w reżyserii Aleksandra Forda. Ruchome kino odwiedzi również te miejscowości, gdzie są stałe kina wiejskie. Bielska wieś będzie więc mogła zobaczyć film, który osiągnął wiele sukcesów w kraju i za granicą. Jak się dowiadujemy, nowy samochód wraz z urządzeniami pozostanie w Bielsku-Białej. Wiejscy miłośnicy X Muzy będą mogli oglądać w przyszłości również i inne filmy panoramiczne! Za ten cenny dar należy się uznanie dla Okręgowego Zarządu Kin w Katowicach.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 35, s. 1

9 września 1963

Miasto przyszłości. Wieżowce w osiedlach. Ulica Partyzantów będzie przebudowana. Nowy most nad Białką

Jesteśmy świadkami burzliwego rozwoju naszego miasta. Na naszych oczach wyrastają nowe dzielnice mieszkaniowe, osiedla, rośnie bielski przemysł, przybywa mieszkańców, samochodów, szkół i boisk, na ulicach robi się tłok [...]. Jakie będzie nasze miasto za ileś tam lat, panie inżynierze (z tym pytaniem zwróciliśmy się do głównego architekta miejskiego mgra inż. Tadeusza Niemkiewicza)? [...] I tak powstaną nowe, piękne osiedla mieszkaniowe w rejonie Straconki, Starego Bielska i tzw. Troclika. Przy ul. Brodzińskiego wyrosną wieżowce, podobnie zresztą jak widać je będzie wszędzie na nowych osiedlach [...]. Całkowicie nowa koncepcja to poszerzenie ulicy Partyzantów od Wzgórza. Znikną sklepy usytuowane na podzamczu, wyburzy się kilka parterowych domów w dalszej części ulicy. Miastu przybędzie piękny efekt architektoniczny, jakim są mosty. Taki most zawieszony będzie nad Białką. Konieczne tu będzie wyburzenie 3 budynków przy ul. Boh. Getta. Nakrycie płytą koryta Niwki przy ul. Koniewa, co zresztą jest już prowadzone, i usytuowanie tam „normalnej” ulicy, odciąży ruch kołowy, odbywający się dotychczas głównie ul. Dzierżyńskiego. Ta ostatnia będzie wówczas ulicą jednokierunkową. W śródmieściu, a ściślej u zbiegu ulic Barlickiego i Dzierżyńskiego, wyburzone będą budynki, które obecnie „wchodzą” znacznie na jezdnię. W ten sposób uzyskamy poszerzenie ul. Barlickiego, jej wyprostowanie, połączenie ul. Dzierżyńskiego z ul. Lenina, a także piękny prześwit na tę ulicę [...].

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 36, s. 1 i 2



Ul. Zamkowa. Lata 60.

10 września 1966

Dalsze wyróżnienia w lotnictwie sportowym



Od lewej: mgr inż. Władysław Nowakowski, inż. Józef Niespał. W tle szybowiec IS-1 Sęp, Lotnisko Samedan, Szwajcaria, lipiec 1947 r.

Zarząd Główny APRL nadał 13 działaczom lotniczym tytuły „Zasłużonych działaczy lotnictwa sportowego”. Wśród wyróżnionych znalazło się dwóch przedstawicieli Bielska-Białej. 1. Mgr inż. Władysław Nowakowski. Od roku 1946 w Instytucie Szybownictwa. Jest współkonstruktorem pierwszego szybowca polskiego „Sęp” zbudowanego po wojnie. Od roku 1948 przejmuje kierownictwo Szybowcowego Zakładu Doświadczalnego, a w r. 1963 – zostaje dyrektorem połączonych Zakładów Sprzętu Lotnictwa Sportowego. Był wielokrotnie prezesem Aeroklubu Bielsko-Bialskiego. Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki lotniczej przyznano mu w roku 1952 Nagrodę Państwową. Jako ekspert od spraw szybownictwa przebywał w latach 1954-1955 w Chińskiej Republice Ludowej. Napisał szereg podręczników lotniczych. 2. Ppłk Stanisław Fedyszyn. Wiceprezes Aeroklubu Bielsko-Bialskiego od roku 1954. Współorganizator i kierownik Centralnej Szkoły Instruktorów Szybowcowych „Służba Polsce”. Wieloletni członek komisji do spraw sportu przy KW PZPR w Katowicach. Odznaczony Krzyżem Grunwaldu III kl., Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami. Dziś jeden z najaktywniejszych propagatorów lotnictwa w Polsce.

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 36, s. 1

11 września 1968

Z problemów bielskiej kultury

[...] Jest niezaprzeczalną prawdą, że rozwój życia kulturalnego w naszym mieście jest dynamiczny [...]. W ostatnich czasach coś zdaje się w tej dziedzinie poprawiać. Rozpoczęto po wielu latach daremnych usiłowań budowę Biblioteki Miejskiej. Zatwierdzono nową

lokalizację „pechowego” kina „Wanda” (przy ul. Żywieckiej) i projekt budowy czwartego kina – związkowego. Wiemy jednak z doświadczenia, jak daleka jest droga od decyzji do realizacji. W dalszym ciągu otwarta pozostaje sprawa budowy międz Zakładowego domu kultury. DKW Włókniarzy działa w niezwykle trudnych warunkach nie tylko lokalowych – niejednokrotnie musi wybierać między wymaganiami miasta a Związku Włókniarzy. Pełni bowiem podwójną funkcję, zaspokajając potrzeby zarówno mieszkańców, jak i pracowników branży włókienniczej [...]. Nie ma chyba przesady w twierdzeniu, że w Bielsku środowisko kulturalne właściwie nie istnieje. Jest za to wiele mini środowisk – plastyczne, teatralne, filmowe, dziennikarskie. Brak pomiędzy nimi ścisłych kontaktów, nie rozumieją wzajemnie swoich problemów twórczych czy życiowych. Próby scalenia środowiska są nieliczne i nieśmiałe. Taką próbę organizacji życia kulturalnego w mieście stanowią na pewno „bielskie poniedziałki”, które mogą stać się w przyszłości okazją do spotkań i dyskusji przedstawicieli różnych kręgów twórczych i zawodowych [...].

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 36, s. 5

12 września 1972

Kłopoty z Liceum im. Kopernika rozwiązane

[...]. W czerwcu bowiem nastąpił podział tej szkoły i rozpoczęła się przeprowadzka. Jedna szkoła, a właściwie Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika, liczące 9 oddziałów, została ścieśniona w skrzydle budynku macierzystego, drugą natomiast jako 14-oddziałowe



LO im. M. Kopernika, pierwsza siedziba Filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej. Lata 70.

nowe Liceum Ogólnokształcące nr 4 przeniesiono do otrzymanego od władz kuratorskich budynku po Technikum Budowlanym przy ulicy Mickiewicza nr 22 [...]. Dzięki ofiarnej pracy grona profesorskiego, administracji szkoły i uczniów trudności zostały pokonane i przekwaterowania dokonano sprawnie. Obydwa licea od 1 września rozpoczęły normalne zajęcia szkolne. W tym czasie krążyły na terenie naszego miasta fałszywe informacje o rzekomej likwidacji Liceum Kopernika. Mało, były też skargi do instancji, nawet centralnych, w jego obronie. Wieści te powstały na skutek decyzji władz miejskich dotyczącej odstąpienia, a ściślej wydzierżawienia, pewnej części pomieszczeń w budynku wspomnianego liceum przy ul. Pawła Findera – Filii Politechniki Łódzkiej. Dzierżawa obejmuje okres do roku 1975, względnie 1976. W tym czasie wszystko wraca do normy. Filia przeniesie się do stałej, wybudowanej już wówczas siedziby, a „Kopernik” rozprzestrzeni się znów w całym budynku. Tak będzie za trzy, cztery lata, ale i obecnie sytuacja liceum nie budzi zastrzeżeń [...]. Wracając do aktualnej sytuacji należy stwierdzić, że Bielsko-Biała nie tylko nie straciło Liceum Kopernika, przeciwnie, uruchomiono nowe, czwarte liceum ogólnokształcące. Ta nowa szkoła otrzymała akt erekcyjny, zatwierdzony przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego i Ministerstwo Oświaty i Wychowania. W tym też roku szkolnym Liceum Ogólnokształcące nr 4 otrzyma imię (w tej chwili trwają dyskusje na temat wyboru tego imienia). Zaistniał zatem fakt powołania nowej szkoły średniej w naszym mieście. Jest to zdarzenie nieodwracalne. Bez względu na przyszłe losy i wielkość „Kopernika” to nowe liceum pozostanie już w Bielsku na stałe. A „Kopernik” zajmuje 11 sal w skrzydle budynku przy ul. Pawła Findera. O warunkach lokalowych tej szkoły niech świadczy fakt, że jest to w mieście jedyne liceum jednozmianowe (pozostałe prowadzą naukę rano i po południu) [...].

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 37, s. 4

13 września 1989

Półki nie świecą pustkami

O normalizacji rynku mięsnego mówić jeszcze za wcześnie, ale poprawa zaopatrzenia jest widoczna: w ostatnich dwóch tygodniach sklepowych haki nie świecą już pustkami, jak to było w pierwszych dniach urynkwienia, czyli na początku sierpnia. Skup prowadzony przez firmy państwowe, spółdzielcze, przez większe i mniejsze przedsiębiorstwa prywatne, zaczyna przynosić pierwsze efekty. Rolnik sprzedaje temu, kto więcej płaci. A najwięcej płacą operatywni właściciele prywatnych przetwórní. W poszukiwaniu surowca, przebijając o sto, dwieście złotych na kilogramie ceny ustalone przez uspołecznione punkty skupu, zabierają żywiec ze spédów Bielskiego, jeżdżą po surowce w odległe, typowo rolnicze regiony kraju [...]. Początkom konkurencji zarówno w skupie, jak i w przetwórstwie zawdzięczać należy to, że sklepowe półki nie są już puste. Ceny są wysokie, bo też i rolnicy każą sobie słono płacić – z reguły ponad dwa tysiące za kilogram tucznika [...]. Niepokoić musi kiepskie zaopatrzenie w pozostałe artykuły spożywcze. Nadal nie ma w sklepach mąk, kasz, makaronów, brakuje cukru, chociaż to pora, kiedy wiele gospodyń chciałoby zrobić przetwory na zimę. Ludzie na wszelki wypadek wykupują nawet sól, po konserwy rybne trzeba ustawić się w kolejkach, nie mówiąc już o kupnie ryby mrożonej czy filetów. Od czasu do czasu pojawia się karp, ale cena odstrasza – ostatnio widziałem po 2400 złotych – i nie zachęca do urozmaicenia jadłospisu. Polepszyło się w porównaniu do pierwszej

połowy sierpnia zaopatrzenie w mleko i jego przetwory. Nadal, choć podrożały, brakuje serów dojrzewających, a ser biały nie zawsze jest do kupienia. Na ciągle niestabilnym, choć drogim naszym rynku żywnościowym nie brakuje właściwie tylko warzyw i owoców. Tu też jednak tanio nie jest, za kilogram ładnych jabłek pod koniec sierpnia trzeba było zapłacić 800 złotych.

„Kronika” 1989 r., nr 36, s. 7

14 września 1973

Drogą przez Przegibek – po nowej nawierzchni

Projekt połączenia Doliny Soły z Kotliną Bielską poprzez przebicie drogi, wiodącej ze Straconki przez Przegibek do Międzybrodzia, był już dyskutowany w latach międzywojennych. Do realizacji tego ambitnego jak na ówczesne czasy przedsięwzięcia przystąpiono jednak dopiero pod koniec lat czterdziestych z inicjatywy ówczesnego burmistrza miasta Jana Przybyły i księdza – społecznika z Międzybrodzia, Banasia. Celem tej inwestycji było w tamtych latach skrócenie odległości dzielącej nadsolańskie wioski od przemysłowego miasta, w którym większość mieszkańców znajdowała zatrudnienie [...]. Wspólnym wysiłkiem mieszkańców Międzybrodzia i Ponikwi doprowadzono drogę pod sam stok Przegibka. Od dwóch stron, przy użyciu prymitywnych środków technicznych i skromnych funduszy Rad Narodowych Bielska i Żywca, przystąpiono do szturm na szczyt przełęczy. Była to pierwsza po wojnie górską drogą budowaną w Polsce [...]. Budowa trwała blisko dziesięć lat. Uroczyste otwarcie wypadło już w czasach, gdy droga nabrała pierwszorzędного znaczenia turystycznego. Jezioro zaporowe w Międzybrodziu wraz z okolicznymi terenami rekreacyjnymi „zbliżyło” się do Bielskiego Okręgu Przemysłowego o dziesięć kilometrów [...]. Mrozy rozsadały więc podłoże, wiosenne ulewy rozmywały nawierzchnię. Po kilku latach droga, która pochłonęła dziesiątki milionów złotych i wiele ludzkiego potu – przypominała już trakt turystyczny nieco lepszej jakości [...]. W najbliższym czasie droga ta otrzyma nową nawierzchnię, przerobione zostaną pobocza. Do granicy miasta, przebiegającej tuż pod szczytem, po granice powiatu, przebudowana zostanie przez Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych. Za rok jeździć będziemy do Międzybrodzia idealną wprost szosą. Zapomniana droga odzyska znaczenie i stanie się znów atrakcją turystyczną regionu.

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 36, s. 1

15 września 1963

Politechnizacja nauczania – sprawa niełatwa

Dokonywająca się w ostatnich latach reforma szkolna wysunęła na pierwszy plan zagadnienie politechnizacji nauczania. Programy i metody nauczania poszczególnych przedmiotów winny w myśl zasad tej politechnizacji uwzględniać w szerokiej mierze zagadnienia współczesnej techniki produkcyjnej podstawowych gałęzi przemysłu. Uczeń winien nie tylko otrzymać wiadomości teoretyczne z tego zakresu, ale powinien nabyć odpowiednie umiejętności praktyczne, tak aby po ukończeniu szkoły mógł przystąpić w razie potrzeby do

praktycznego wykonywania wybranego zawodu. [...]. Pasjonujące zadanie politechnizacji nauczania w szkołach artystycznych nakreślił wizytator mgr E. Hermach, prof. WSM w Katowicach i kierownik Ośrodka Met.-Progr. Szkół Art., na zebraniu Komisji Naukowo-Technicznej NOT w Bielsku. W pierwszej fazie politechnizacja w naszych szkołach artystycznych polegałaby na tym, że uczniowie poświęciliby swój wolny czas pozalekcyjny na zwiedzanie konkretnych zakładów przemysłowych, poznając w nich problemy organizacyjno-administracyjne, prace biur konstrukcyjnych, technologicznych i wydziałów mechanicznych, rolę i zadania narzędziowni wydziału remontowego, jak również praktycznie zapoznając się ze stanowiskiem pracy – wszystko zgodnie z zainteresowaniami osobistymi poszczególnych uczniów. Bielski eksperyment zainteresował Liceum Technik Plastycznych, które szczególnie na wydziale film-druku praktycznie zapoznaje ucznia z nowoczesną techniką produkcyjną, kształcąc fachowców w dziedzinie artystycznego drukowania tkanin metodami chemicznymi [...]. O wiele ciekawiej przedstawiałby się – naszym zdaniem – proces politechnizacji nauczania w Szkole Muzycznej, o czym na razie nie możemy nic szczególnie interesującego powiedzieć. W tej sytuacji eksperyment, zainicjowany przez wiz. Hermacha, a mający na celu politechnizację szkół artystycznych, powinien sięgnąć przede wszystkim do Szkoły Muzycznej jako uczelni o wiele dalej stojącej od wszelkich procesów produkcyjnych i ich nowoczesnej techniki [...].

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 37, s. 5

16 września 1973

Mamy bezpośrednie połączenie z najważniejszymi ośrodkami w kraju. W Bielsku-Białej rozpoczyna i kończy bieg ponad 100 pociągów pasażerskich na dobę

Nasz bielski węzeł kolejowy należy do największych w południowej części województwa katowickiego i częściowo krakowskiego. W sześciu służbach eksploatacyjnych i czterech pomocniczych skupia ogromną rzeszę kolejarzy, liczącą w sumie ponad 10 tys. różnych pracowników. W ubiegłą sobotę nasi kolejarze obchodzili swe doroczne święto – Dzień Kolejarza [...]. Ogromne znaczenie miały oczywiście także przewozy pasażerskie. Przez samą stację Bielsko-Biała Główna przewija się dziennie ponad 80 tysięcy podróżnych, z czego około 30 tysięcy stanowią dojeżdżający do pracy i do szkoły. W Bielsku-Białej rozpoczyna i kończy bieg ponad sto pociągów pasażerskich na dobę. W chwili obecnej posiadamy dogodne połączenia ze wszystkimi ważniejszymi ośrodkami w kraju, w tym bezpośrednio z Warszawą, Poznaniem, Łodzią, Krakowem, a w okresie urlopowym także z Gdynią, Olsztynem, Kołobrzegiem, Łebą, Ustką, Zakopanem. Ciągły i rytmiczny rozwój Bielskiego Ośrodka Przemysłowego stawia przed kolejarzami coraz to nowe zadania w zabezpieczeniu i usprawnieniu przewozów ludzi do pracy oraz surowców do fabryk i przewozów gotowych produktów. Zwłaszcza dowóz ludzi do pracy odgrywa szczególną rolę i jest tym trudniejszy, iż dojazdy z kierunków Cieszyńska, Wadowic, Żywca, Suchej odbywają się po liniach jednotorowych, co stwarza dodatkowe kłopoty i komplikacje w opracowywaniu rozkładu jazdy pociągów. Wszystko to trzeba rozwiązywać w sytuacji, kiedy stacja Bielsko-Biała Główna przyjmuje, wyprowadza i przepuszcza duże ilości pociągów w ciągu doby! Na uwagę zasługuje fakt, iż decyzją Komitetu Centralnego nasze miasto jako jedno z czterech w Polsce zostało wytypowane do kompleksowego opracowania problemów komunikacyjnych na naszym

terenie. Decyzja ta w perspektywie przyspieszy budowę drugiego toru do Żywca, co ma nastąpić w przyszłej pięcioletce, a także elektryfikację pozostałych linii jednotorowych. Jeszcze w IV kwartale br. rozpoczną się prace przy przedłużeniu przejścia tunelowego dla pieszych w stronę ulicy Pstrowskiego. W tym obrębie powstanie również pawilon PKP z kasami biletowymi. Wykonanie tego zadania przyniesie poważne usprawnienia w obsłudze podróżnych, szczególnie dojeżdżających do fabryk położonych na terenie Białej.

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 37, s. 1 i 3

17 września 1964

Inauguracja uroczystości 700-lecia Bielska-Białej

Piękne zielone miasto pod Beskidami, stolica przemysłu wełniarskiego Polski południowej, osiemdziesiątysięczne Bielsko-Biała, obchodzi swój Wielki Jubileusz – 700-lecia nadania Bielsku praw miejskich. [...] Uroczystość 700-lecia Bielska zainaugurowała nadzwyczajna, historyczna sesja Miejskiej Rady Narodowej miasta Bielska-Białej w dniu 19 bm., którą zaszczylicili swą obecnością członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów tow. inż. Franciszek Waniałka, członek Rady Państwa i przewodniczący Prez. WRN tow. Jerzy Ziętek, przewodniczący WKZZ tow. Roman Stachoń, wiceprzewodniczący Prez. WRN tow. Jan Brzbiela, sekretarz KP PZPR tow. Marian Drewniak i Bronisław Orkisz, b. komendant obwodu AL. tow. Józef Feruga. W odświętnie dekorowanej sali miejskiego Ratusza, w której odbyła się sesja, była również obecna delegacja statku S/S „Bielsko”



Trzeci od prawej: Tadeusz Ogrodnik – zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, drugi od prawej: Marian Drewniak, ówczesny I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR

z kapitanem żeglugi wielkiej, bielszczaninem Bolesławem Romikiem i inni liczni zasłużeni dla miasta obywatele [...]. Na zakończenie sesji Rada przyjęła uchwałę w sprawie przyznania 128 zasłużonym dla miasta obywatelom Dyplomów Honorowych 700-lecia miasta.

Program imprez:

- 26 września – godz. 19 – Dom Muzyki – recital Chopinowski;
- 27 września – godz. 10 – dziedziniec Zamku – otwarcie wystawy zabytków 700-lecia;
- 27 września – godz. 11 – lotnisko w Aleksandrowicach – finał V Mistrzostw Polski Akrobacji Samolotowej oraz pokazy lotnicze;
- 27 września – godz. 11 – amfiteatr w Lipniku – zlot młodzieżowy ZMS;
- 28 września – Dom Muzyki – występ zespołu „Beskid”;
- 29 września – godz. 19 – Dom Muzyki – koncert orkiestry szkolnej Państwowego Liceum Muzycznego;
- 30 września – godz. 12 – gmach Prez. MRN – sesja Towarzystwa Miłośników Bielska-Białej;
- 20 – 30 września – godz. 18 – plac Wojska Polskiego – występy szkolnych zespołów artystycznych;
- 1 – 30 września – kino „Apollo” i „Rialto” – przegląd filmów polskich;
- 20 – 30 września – park przy ul. Partyzantów – wystawa polskiego plakatu filmowego.

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 39, s. 1 i 2

18 września 1958

Narada bielskich nauczycieli

Na naradzie nauczycieli – członków partii w dniu 16.09. omawiano najważniejsze problemy, które stoją przed nauczycielstwem w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Jak podkreślił w swej wypowiedzi I sekretarz KM PZPR tow. Karwik, egzekutywa KW pozytywnie oceniła postawę bielskiego nauczycielstwa, które potrafiło zachować takt, umiar i tolerancyjne stanowisko zarówno wobec uczniów wierzących, jak i niewierzących i nie dopuściło tym samym do ekscesów, które mogły być wywołane przez sfanatyzowane elementy. W trakcie dyskusji inspektor Sokół wyjaśnił m. in. sprawę zatrudnienia księży – katechetów w szkołach. Otóż w większości szkół nauczyciele religii zostali już zaangażowani. Nie zostali zatwierdzeni tylko ci, nieliczni zresztą, katecheci, których postawa mogła budzić jakieś zastrzeżenia. Jest to zresztą rzecz normalna, zważywszy, że podobnie nie wszyscy nauczyciele posiadający uprawnienia otrzymują zatrudnienie na stanowisku wychowawczym. Jeden z dyskutantów poruszył problem wprowadzenia do programu nauczania w szkołach średnich etyki i propedeutyki filozofii, aby zapoznać młodzież z różnymi kierunkami ideologicznymi [...].

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 39, s. 2

19 września 1958

W walce o stabilizację

O stabilizacji mówimy już prawie 2 lata, od VIII Plenum nasze zamierzenia łączyliśmy z właśnie tym zagadnieniem. Większość ludzi jako stabilizację widzi wzrost masy towarowej w kraju. Ale to nie wszystko. Przecież stabilizacja to przede wszystkim umocnienie kierowniczej roli partii i władzy ludowej w państwie, chociaż jasne, że nie można pomniejszyć spraw gospodarczych [...]. Z naszym zdaniem liczą się na świecie bardziej niż kiedykolwiek i zdanie to często staje się problemem międzynarodowym, tak jak to było np. z planem Rapackiego [...]. Jak ocenić sytuację na tym odcinku w Bielsku-Białej? Otóż KM PZPR rozpoczął walkę o stabilizację od uporządkowania swych własnych szeregów. Z końcem 1957 r. przeszło 3 tysiące byłych członków partii, na których nie mogliśmy liczyć, opuściło nasze szeregi. Późniejszy okres to umacnianie centralizmu demokratycznego i demokracji wewnętrzzpartyjnej. Walczyliśmy o zachowanie jedności ideowo-organizacyjnej we wszystkich zasadniczych poczynaniach kierownictwa partyjnego. [...] Niepokojącym zjawiskiem jest natomiast duża stosunkowo fluktuacja załóg w przemyśle włókienniczym i w budownictwie. Aby ludzie kierowani do pracy w tych dwóch faworyzowanych na naszym terenie gałęziach przemysłu czuli się związani ze swymi zakładami, trzeba poczynić jakieś radykalne kroki. Powinno się tych ludzi otoczyć szczególną opieką. Przyniesie to na pewno pożądane rezultaty. – Stanisław Karwik I sekretarz KM PZPR.

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 37, s. 3

20 września 1971

Piękny obiekt wypoczynkowo-sportowy dla mieszkańców miasta. Kąpielisko – darem załogi Elektrociepłowni

Dziś odbywa się uroczystość przekazania przez załogę Elektrociepłowni kąpieliska zbudowanego czynem społecznym. Blisko 2 ha przy ul. gen. Greczki stało się pięknie zagospodarowanym terenem wypoczynkowo-sportowym. W jednej części dwa duże baseny. Jeden z wodą głęboką, drugi z wodą 0,80 m dla dzieci. Przy basenach prysznice, trawniki, ławeczki. W drugiej części – boiska do koszykówki i siatkówki, piaskownica, huśtawki. Tam w okresie zimowym będzie doskonałe lodowisko, więc w pobliżu przystosowane do korzystania także zimą – urządzenia sanitarne. Na poboczu plaży przebieralnie. Między zejściami schody, porządnie wykonane zjazdy dla wózków dziecięcych. Urządzenia do chlorowania wody i wszystkie konieczne przepływy i odpływy wody – jak trzeba. Słowem – bardzo ładnie. Tyle, że aż prosi się o jakiś pawilonik, w którym można by latem dostać napoje chłodzące, a zimą ślizgające się dzieciaki mogłyby kupić gorącą herbatę. Tyle, że nie zdążono już na końcówkę tegorocznego sezonu obsadzić ogrodzenia jakimś żywopłotem czy krzakami, które zasłaniałyby widok z ulicy, oraz drzewkami, które czyniłyby plażę „przytulniejszą” i dawałyby trochę cienia [...]. Wszystko to trwało kilka lat, lecz z terenu, który był kiedyś śmietniskiem, uczyniono ładny obiekt. Elektrociepłownia służy swym basenem, nie przestając być jego właścicielem, ponieważ stanowi on zapas wody przemysłowej [...].

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 35, s. 2

21 września 1978

Arteria dla trzech osiedli

W ostatnim okresie największą inwestycją drogową na terenie Bielska jest budowa odcinka, który połączy ulice Michałowicza i Kolistą. Powstaną tutaj m. in. dwa wiadukty, których dłuższy będzie miał 180 m. Generalnym wykonawcą inwestycji, której koszt wyniesie 113 mln złotych, jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Tychach – Wielki Zespół Robót w Bielsku-Białej. Podwykonawcą odpowiedzialnym za wykonanie dwóch wiaduktów jest Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych – Oddział Budowy Mostów Skoczów. Do końca roku do użytku zostanie oddana jedna jezdnia ulicy Nowopiaszowskiej (ulica budowana na obrzeżu osiedla Beskidzkiego), która przejmie ruch budowlany z Fabryki Domów w Wapienicy w kierunku osiedla Troclik. Docelowo ulica połączy węzeł Hulanka z ulicą Partyzantów. W późniejszym etapie zostanie przedłużona do Osiedla Złote Łany. Tym samym trzy nowe osiedla zostaną połączone nowoczesną arterią. Terminowe oddanie inwestycji jest bardzo ważne również ze względu na fakt, że dzieci z Osiedla Beskidzkiego mają utrudnione dojście do szkoły. Można będzie również usprawnić w tym rejonie ruch autobusów WPK. Sprawą, która może opóźnić harmonogram robót, jest budowa stacji zasilania energetycznego w tym rejonie, niezbędnej przy pracach związanych z budową wiaduktów.

„Kronika” 1978 r., nr 37, s. 4

22 września 1968

W Bielsku-Białej powstaną nowe wydziały wyższej uczelni

Na konferencji wyborczej w WSM postulowano utworzenie w Bielsku-Białej filii wyższej uczelni technicznej, która kształciłaby inżynierów mechaników, konstruktorów i technologów w zakresie budowy i eksploatacji obrabiarek, automatyki obrabiarek, konstruktorów silników i pomp, hydraulików. Wniosek spotkał się z aplauzem ze strony załogi i dużym poparciem władz partyjnych. W konsekwencji Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR podjęła uchwałę o ukonstytuowaniu się Komitetu, w skład którego weszli: inż. K. Narożny (WSM – przewodniczący) dyr. J. Czarnecki (NOT), dyr. S. Fiałkowski (Befama), dyr. M. Blachura (ZM) oraz dyr. S. Kawka (Technikum Włókiennicze). Potrzebę powstania wyższej uczelni technicznej w zakresie wymienionych specjalności dyktuje dynamiczny rozwój przemysłu Bielskiego Okręgu Przemysłowego. Zakłady przemysłu metalowego, zwłaszcza maszynowego, stale się rozbudowują, a zapotrzebowanie na ich produkcję wzrasta z roku na roku, bardziej niż się spodziewano [...]. Uczelnia kształciłaby kadrę dla Bielska-Białej, Czechowic-Dziedzic, Kęt, Ustronia, Skoczowa, Cieszyina i Żywca. Studia odbywałyby się z odpowiednim ukierunkowaniem specjalizacji dla potrzeb BOP [...]. Powiedzmy też szczerze, że słabość niektórych procesów technologicznych nierzadko wypływa z braku dostatecznego przygotowania specjalistycznego kadry technicznej [...]. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę korzyści, jakie płyną ze związania pracowników ze środowiskiem: szybszą ich asymilację w zakładzie pracy, częściową likwidację dojazdów, zmniejszenie potrzeb mieszkaniowych, w wypadku dysponowania absolwentami z własnego terenu – to okaże się, że koncepcja utworzenia filii nowych wydziałów Politechniki Gliwickiej jest ze wszech

miar słuszna. Miejmy nadzieję, że Komitet Organizacyjny realizacji inicjatywy, która znalazła zrozumienie i poparcie władz, upora się z trudnościami wiążącymi się z wprowadzeniem zamierzenia w życie. Jest ich wszakże niemało [...].

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 38, s. 1

23 września 1979

Czekając na „Mirindę”...

Bulgaria ma swojego „Schweppsa”, Skandynawia – „Jaffę”. Za Olzą i nad Adriatykiem piją prócz zwykłej lemoniady – „Mirindę”. Kuda im do nas! Tylko w województwie bielskim produkuje się aż 23 gatunki wód gazowanych [...]. Statystyczny Polak wypija niewiele ponad 30 litrów wód gazowanych rocznie, zajmując pod tym względem jedno z ostatnich miejsc na świecie. Statystyczny Polak nie ma po prostu czego pić: ilość produkowanych w kraju wód gazowanych jest niedostateczna, a jakość podła! Wynika to stąd, że przemysł spożywczy uważał zawsze produkcję wód gazowanych za sezonowy margines swej działalności, uzupełniając braki... statystyką. Pod względem statystycznym bijemy rzeczywiście na głowę pół świata! W jednym jedynym województwie produkujemy aż 23 gatunki wód gazowanych, a pragnienia – nie ma czym ugasić! „Bartusiem” nie radzę. Staje rzeczywiście słodkością w gardle. „Napój buraczkowego” dotąd nie miałem odwagi skosztować. „Rarytas” jest dobry na muchy. Padają masowo. Więc co pić? [...]. „Mirindę” produkujemy już w Polsce. Na razie w niewielkiej ilości. Licencjodawca obwarował tę produkcję podobnymi warunkami, jakie towarzyszyły triumfalnemu wkroczeniu „Coca” i „Pepsi Coli” do naszego kraju. Dlatego „Mirinda” ma ten sam smak nad Adriatykiem, co w Kołobrzegu. Tylko cena jest inna [...]. Produkujemy w województwie kilka gatunków wód – głównie cytrusowych – które przy zachowaniu tych warunków mogą być konkurencyjne dla licencyjnej, a więc drogiej „Mirindy”. Należy tylko zaniechać eksperymentowania (napój buraczkowy!!!), ograniczać asortyment produkowanych wód do trzech – czterech podstawowych gatunków [...].

„Kronika” 1979 r., nr 36, s. 7

24 września 1987

Kolejkowa plaga

Pan Alojzy L. z Katowic, wypoczywający w czasie wakacji w jednej z beskidzkich wiosek, przysłał do redakcji list, którego obszernie fragmenty cytuję: „13.08 podjeżdża pod sklep spożywczy GS-owski samochód. Kierowca składa towar i odjeżdża. Sklepowa podpisuje fakturę oraz kartę drogową. Towar jest na zapleczu, przed sklepem natomiast trzech klientów, nikt nic nie wie. 14. 08 ludzie przychodzą do sklepu od rana i pytają o kawę. „Owszem, była wczoraj – informuje wszystkich sklepowa – ale już nie ma, została wyprzedana”. Ludzie wychodzą i psioczą, że oszust, że cyganka, że podzieliła się połową z kierowcą. Taka sytuacja trwa od kilku miesięcy [...]. W tym czasie „Kronika” otrzymała list od Anieli R. z Bielska-Białej. Tematem tej korespondencji są również kolejki, a jej autorka występuje w obronie dzieci „włóczonych po mieście przez mamusie zapatrzone na sklepy”. Aniela R. pisze m, in.: „Te nawyki z początku lat osiemdziesiątych dalej pokutują wśród społeczeń-



Bielsko-Biała. Lata 80.

stwa. Więc kupuje się byle co, nawet to, co można kupić u siebie w osiedlu czy na wsi. Ciągnie się te biedne dzieciaki, wozi zatłoczonymi autobusami i pociągami, żeby coś upolować i to bez kolejki, bo z dzieckiem na rękę. A dla tych ludzi, którzy wyjdą z pracy, nie zostanie nic albo marne resztki. Jestem emerytką. Kiedy odchodziłam z pracy, książeczkę ZUS-u miałam prawie „czystą”. Nie interesuję się wystawianiem w kolejkach po atrakcyjny towar, np. kawę. Wystarcza mi to, co można kupić normalnie. Zastanawiam się, jacy ludzie, jakie społeczeństwo wyrośnie z tych wleczonych po mieście dzieciaków. Mam prośbę i propozycję do odpowiednich czynników, aby przeszły się po mieście i interweniowały w takich sytuacjach. Aby zlikwidowały tę plagę lat osiemdziesiątych i skróciły męczeństwo niewinnych dzieci” [...].

„Kronika” 1987 r., nr 39, s. 1

25 września 1988

Plastyk w przemyśle

W tych dniach otwarto w Muzeum Okręgowym w Bielsku-Białej niecodzienną wystawę. Jej tytuł – „Plastyk w przemyśle”. Bohaterem ekspozycji jest świetnie znany w bielskim środowisku artystycznym Ignacy Bieniek oraz jego monumentalna mozaika na ścianie zakładów „Welux”. Mozaika, której fragment prezentujemy na naszym zdjęciu, została wykonana przed dwudziestu laty z okazji 700 rocznicy nadania praw miejskich Bielsku. Obecna wystawa ukazuje, jak powstało to dzieło sztuki. Zaświadcza o tym bogata dokumentacja fotograficzna autorstwa znanego dzisiaj bielskiego artysty plastyka Michała Klisia (w tym

okresie pracował w „Weluxie”) oraz eksponaty historyczne, które inspirowały Ignacego Bieńka w czasie pracy nad mozaiką. Wystawę wzbogacano o obrazy, grafiki i rysunki Bieńka, które znajdują się w zbiorach Muzeum Okręgowego, a także o najnowsze prace artysty. Mozaika powstała w czasie, kiedy Ignacy Bieniek był jeszcze plastykiem zakładowym „Weluxu”. Ostatnio artysta mieszka poza Bielskiem, stąd jego kontakty z naszym miastem są coraz rzadsze. Ta ekspozycja jest więc jakby przy okazji pożegnaniem artysty z podbeskidzkim środowiskiem twórców i miłośników sztuki. Jest to także interesujący powrót do nieodległej przeszłości. I przypomnienie – że współpraca kultury ze sztuką nie zawsze musi być pustym hasłem.

„Kronika” 1988 r., nr 38, s. 6

26 września 1970

Wznawiamy prenumeratę pism radzieckich

Zbliża się termin wznowienia prenumeraty prasy radzieckiej na przyszły rok. Czasopisma Kraju Rad docierają wszędzie tam, gdzie są pożądaną i potrzebną w pracy, działalności i nauce lekturą, a więc do zakładów pracy, szkół podstawowych, średnich i wyższych, instytutów naukowych i urzędów. Są nieodzowne również w działalności politycznej. Prasa radziecka bowiem w sposób rzeczowy i interesujący przekazuje szerokim rzeszom swych czytelników informacje o życiu Związku Radzieckiego, zarówno o sukcesach wewnętrznych, jak i zagadnieniach międzynarodowych, o osiągnięciach nauki, techniki i gospodarki [...]. W ostatnim okresie zaobserwowano na naszym terenie pewne zahamowanie wzrostu czytelnictwa. Według danych Gdańsk i Warszawa wyprzedzają nasze województwo w czytelnictwie prasy radzieckiej. Te dysproporcje można wydatnie zmniejszyć i dorównać czołówce krajowej. Nadarza się szczególna okazja w okresie wznowiania prenumeraty. Tegoroczna akcja przyjmowania przedpłat na prenumeratę trwać będzie do 10 listopada, a na czasopisma przeznaczone do sprzedaży indywidualnej do 19 grudnia bieżącego roku. Przy zbieraniu zamówień wyodrębniona została grupa pism: „Prawda”, „Sowieckij Sajuz”, „Literatura Radziecka”, „Sowieckaja Żenszina” („Kobieta radziecka” w języku polskim). „Ruski jazyk za rubieżom” oraz nowe czasopismo „Kwant” [...].

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 37, s. 5

27 września 1962

Uroczystości w Cierlicku. Żłócenie wieńców u stóp pomnika Żwirki i Wigury

11 września minęło 30 lat od tragicznej śmierci wielkich polskich lotników kpt. Żwirki i inż. Wigury. Jak wiadomo, obaj lotnicy znaleźli śmierć na zalesionym cierlickim wzgórzu, lecąc z Warszawy do Pragi na kolejne zawody. Ubiegłej niedzieli w Cierlicku, u stóp pięknego pomnika, ufundowanego przez polskie społeczeństwo Zaolzia, odbyła się uroczystość złożenia wieńców. Z Bielska-Białej wyruszyła do Cierlicka delegacja Aeroklubu B-B, której przewodniczył ppłk Fedyszyn. Na miejsce uroczystości przybył również syn kpt. Żwirki, reprezentujący Aeroklub PRL w Warszawie. Obecni byli również przedstawiciele Konsulatu

PRL w Ostrawie z konsulem inż. Krzysztofem Nowakiem na czele. Ze strony czechosłowackiej w uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Aeroklubu Północnomorawskiego z ppłk. A. Holotikiem. [...] W czasie składania wieńców od Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cz. Cieszynie, Konsulatu PRL w Ostrawie, Aeroklubu Północnomorawskiego (Svazarm) w Ostrawie, bielskiego Aeroklubu, Aeroklubu PRL w Warszawie, Klubu Seniorów Lotnictwa PRL i LPŻ w Cieszynie – nad pomnikiem bohaterskich polskich lotników przeleciały 3 czechosłowackie sportowe samoloty. Na zakończenie uroczystości zebrani uczcili pamięć obu lotników minutą ciszy.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 38, s. 1

28 września 1962

40-lecie BKS

W dniu dzisiejszym Biały Klub Sportowy Stal rozpoczyna uroczystości 40-lecia istnienia tej jednej z najstarszych na naszym terenie organizacji sportowych. O godz. 14.30 na stadionie Stali przed III-ligowym meczem piłkarskim BKS – KS Wyzwolenie odbędą się główne uroczystości jubileuszowe. Po wręczeniu klubowi sztandaru ufundowanego przez ZG Związku Zawodowego Metalowców – najbardziej zasłużeni działacze i sportowcy otrzymają odznaki związkowe i klubowe oraz odbędzie się defilada sportowców BKS na bieżni [...]. Najbardziej atrakcyjną imprezą niedzieli będzie I-ligowy mecz piłkarski między Polonią Bytom a Łódzkim KS. Będzie to pierwsze spotkanie zespołów ekstraklasy w Bielsku-Białej i jeśli dopiszą nasi kibice – zespół mistrza Polski będzie tu gospodarzem spotkań I-ligowych aż do zakończenia remontu własnego stadionu w Bytomiu [...].

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 38, s. 1

29 września 1970

W przygotowaniu „Kalendarz Beskidzki” na rok 1971

Od wielu tygodni pracuje kolegium redakcyjne „Kalendarza Beskidzkiego” na rok 1971, zebrało już od autorów materiały do nowej edycji tego popularnego na Podbeskidiu wydawnictwa. Jak się dowiadujemy, „Kalendarz Beskidzki” drukowany będzie w Bielskich Zakładach Graficznych, zaś ilustracje wykona chemigrafia RSW „Prasa” w Katowicach. Objętość „Kalendarza Beskidzkiego” została powiększona o dwa arkusze wydawnicze – do 14 arkuszy, co oznacza, że nowy kalendarz będzie miał 224 strony druku formatu A-5. Jak co roku i tym razem „Kalendarz Beskidzki” obejmie swym zasięgiem trzy powiaty podbeskidzkie: bielski, cieszyński i żywiecki. Wśród kilkudziesięciu autorów tekstów znajdują się znani w naszym regionie działacze kulturalni, polityczni i społeczni, znawcy folkloru, publicyści i literaci. Wydawcą „Kalendarza Beskidzkiego” jest Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej. Nakład tym razem nieco większy – 4 tys. egz.

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 36, s. 1

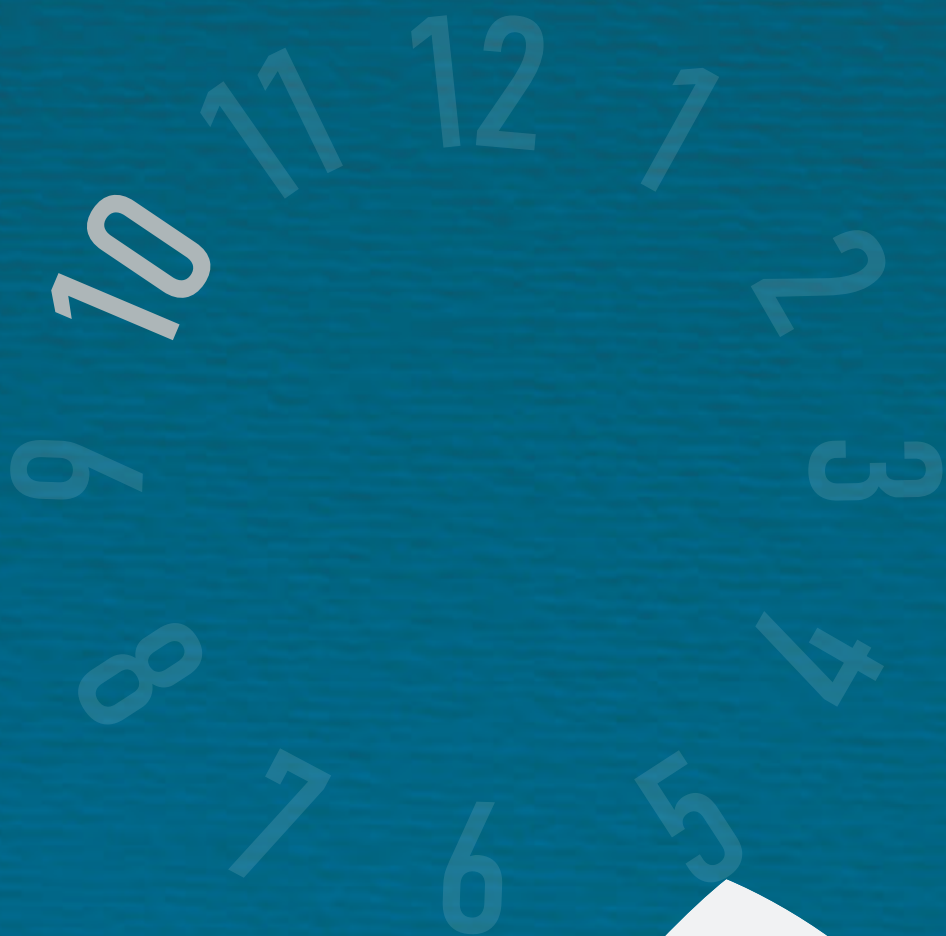
30 września 1970

Polewać ulice czy nie?

Polewać czy nie polewać ulic miasta, pytają stateczniejsi obywatele. Zmotoryzowani buntują się: nie polewać, bo wpadając zwłaszcza na dwóch kółkach motocykla z jezdni suchej na mokrą, wpadamy w poślizg. Były wypadki! Przechodnie łykając kurze i przemierzając nie oczyszczone ulice upominają się: polewać, spłukiwać, sprzątać wszelkimi sposobami, byle było czysto. Władze miasta rozstrzygają ten spór jednoznacznie: myć w nocy, skraplać w dzień. MPO ma oczyścić jezdnie, a właściciele domów i instytucji odpowiedzialni są za czystość chodników [...]. Aktualnie możliwości MPO są takie, że realny plan sprzątania miasta zakłada harmonogram: zmiatanie mechaniczne i mycie mechaniczne odbywać się powinno w godzinach od 16 do 22 na ulicach bocznych, mniej ruchliwych, a od godziny 23 do 6 rano – w centrum miasta i na trasach przelotowych. Od 6 do 14 – skraplanie ulic przed zmiataniem oraz ulic, którymi kursują samochody transportu przedsiębiorstw budowlanych zanieczyszczających jezdnię „uronionymi” urobkami z wykopów, co powoduje powstawanie tumanów kurzu [...].

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 39, s. 3

Rozdział X



Październik



1956

1989

KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ

Październikowe informacje w prasie okresu PRL-u zazwyczaj były zdominowane przez opisy obchodów święta Ludowego Wojska Polskiego, które obchodzono 12 października, w rocznicę bitwy pod Lenino, Dnia Nauczyciela (dzisiaj obchodzonego jako Dzień Edukacji Narodowej) oraz informacje zachęcające do oszczędzania, zgodnie z hasłem: „Październik miesiącem oszczędzania”. Od października 1969 r. pojawi się w bielskiej prasie inna stała informacja, tj. opis rozpoczęcia nowego roku akademickiego w Filii Politechniki Łódzkiej.

Powstanie Filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej było zwierczeniem wieloletnich zabiegów w celu utworzenia w Bielsku-Białej uczelni, która byłaby bezpośrednim zapleczem wyższych kadr dla całego Bielskiego Okręgu Przemysłowego. Problemem było podjęcie decyzji przez władze centralne w Warszawie, która z politechnik utworzy tu swoją filię. Rzeczą naturalną, ze względu na bliskie położenie, wydawało się, że będzie to Politechnika Śląska, jednak jej filie działały już w tym czasie w Dąbrowie Górniczej, Tarnowskich Górach i Siemianowicach.

Kolejnym pomysłem było utworzenie filii Politechniki Krakowskiej, lecz lobby śląskie w żaden sposób nie wyobrażało sobie takiej możliwości. W 1969 r. zwrócono się więc wreszcie do Politechniki Łódzkiej z „twardą sugestią” utworzenia filii w Bielsku. Inicjatywę tę przyjęto w Łodzi dosyć sceptycznie, gdyż w 1968 r. odebrano Politechnice Łódzkiej filię w Płocku, która podobnie jak bielska była tworzona od podstaw i z pełnym zaangażowaniem. Etapem poprzedzającym utworzenie filii Politechniki Łódzkiej było powstanie w 1966 r. Punktu Konsultacyjnego Politechniki Łódzkiej, gdzie umożliwiono podjęcie studiów w systemie zaocznym na Wydziale Włókienniczym. Po zakończeniu zakulisowych rozmów dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego „Południe” Franciszek Hernas zwrócił się 15 marca 1965 r. do rektora Politechniki Łódzkiej z wnioskiem o uruchomienie w Bielsku-Białej stacjonarnego punktu konsultacyjnego Wydziału Włókienniczego Studium dla Pracujących. Swoją prośbę dyrektor Hernas motywował uzasadnieniem celowości utworzenia powyższego punktu i zobowiązaniem lokalnego przemysłu do ponoszenia ze środków własnych kosztów utrzymania punktu, a także opinią władz lokalnych i partyjnych. 12 stycznia 1966 r. w Łodzi doszło do zawarcia umowy pomiędzy Politechniką Łódzką a Zakładem Przemysłu Wełnianego im. J. Kluski w Bielsku-Białej. Wspomniany Zakład reprezentował całe Zjednoczenie Zakładów. Sporządzona umowa dawała duże perspektywy dalszego rozwoju i utrzymania punktu bez konieczności dalszych zabiegów w tym kierunku. Utworzenie tej placówki było poprzedzone działaniami władz lokalnych wszystkich szczebli oraz działaczy partyjnych. Szczególne zasługi dla utworzenia pierwszej w Bielsku wyższej uczelni mieli m.in.: S. Bednarz, J. Czarnecki, A. Cywka, M. Drewniak, R. Dziopak, F. Hernas, S. Kawka, S. Szczepanik, J. Wieliński, T. Warzel, R. Bydliński. Pierwszym kierownikiem filii został doc. dr hab. G. Urbańczyk (w latach 1969-1970).

Pod koniec lat sześćdziesiątych Bielsko-Biała stało się miastem stutysięcznym. Rozwój demograficzny był efektem rozwoju gospodarczego miasta i regionu, do którego stale napływała ludność z innych regionów Polski, odnotowywano również wtedy wysoki przyrost naturalny. Równie szybko rozwijały się przedmieścia Bielska-Białej, które coraz bardziej były zurbanizowane i powiązane z miastem, a w konsekwencji były włączane do miasta jako

nowe dzielnice. Tak dynamiczny rozwój miasta wiązał się również z pojawiającymi się problemami i wyzwaniem, jakie stawały przed włodarzami Bielska-Białej. W jednym szeregu należałoby wymienić problemy z komunikacją miejską, coraz poważniejszym problemem stawał się także niedostatek wody pitnej, brak mieszkań, miejsc dla dzieci w przedszkolach i przepełnione szkoły. Pod koniec 1945 roku Bielsko i Biała wspólnie liczyły niewiele ponad 46 tys. mieszkańców, w 1989 r. blisko 180 tys., tym samym w ciągu 45 lat miasto powiększyło się blisko czterokrotnie.

Informacja, którą zamieściła „Kronika” na początku października 1970 roku, wywołała w mieście ogólne poruszenie i oburzenie wśród mieszkańców: „Do końca roku 1971 w Bielsku-Białej zostaną zlikwidowane tramwaje”. Gdyby ta wiadomość została opublikowana 1 kwietnia, nikt nie potraktowałby jej inaczej niż jako mało wyszukany żart primaaprilisowy. Argumentacja, jaką się posłużono, wydawała się absurdalna, mówiono bowiem o anachroniczności tramwajów, o trudnych warunkach geograficznych, wąskich ulicach, w których trudno jest ułożyć torowiska tramwajowe. Władze miejskie stanęły przed wyborem: albo nastąpią zdecydowane inwestycje, albo będzie trzeba zlikwidować już mocno wyeksploatowaną trację i tabor tramwajowy. Nie można było powiedzieć społeczeństwu, że względy finansowe nie pozwolą na dalszy rozwój sieci tramwajowej, należało zatem posłużyć się argumentami, które pozwolą mimo oporu społecznego dokonać likwidacji. Do momentu wyjazdu ostatniego tramwaju z zajezdni w Cygańskim Lesie ukaże się jeszcze kilka felietonów broniących decyzji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, jednocześnie polemizującej praktycznie z całym bielskim społeczeństwem.

Niewiele jest wydarzeń, które mogą zupełnie zaskoczyć redakcje dziennikarskie, a z pewnością taką była informacja, która nadeszła z Watykanu 16 października 1978 r. Wybór Karola Wojtyły na papieża zaskoczył wszystkich. Mimo że do tej pory praktycznie w ogóle nie ukazywały się na łamach „Kroniki Beskidzkiej” informacje związane z Kościołem, to informacja o wyborze Polaka na głowę Kościoła katolickiego została odnotowana. Ukazała się w kontekście depechy gratulacyjnej wystosowanej przez I sekretarza PZPR Edwarda Gierka, premiera Piotra Jaroszewicza i Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego. Niewielu podejrzewało, że nowy papież w tak znaczący sposób wywrze wpływ na przemiany, jakie dokonają się w ciągu najbliższych lat i doprowadzą do upadku komunizmu w całym bloku państw centralnej Europy. Mało komu były również wtedy znane silne związki rodzinne papieża z Bielskiem-Białą. Od tej pory w „Kronice” będziemy mogli przeczytać liczne relacje z kolejnych pielgrzymek Jana Pawła II.

W październikowym wydaniu „Kroniki Beskidzkiej” z 1981 roku przytacza się wywiad z gen. W. Jaruzelskim tuż po wyborze na stanowisko I sekretarza KC PZPR. Znamienny staje się tytuł wywiadu: „Możliwości odwrotu zostały wyczerpane”. W tym czasie na dobre prowadzone były przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego. Jaruzelski obejmując stanowisko I sekretarza, zdecydował się już na rozwiązanie siłowe konfliktu, jaki narastał między obozem rządzącym a wszystkimi, którzy stanęli pod sztandarem Solidarności. Już od połowy roku 1981 dało się obserwować działania władzy, które nie prowadziły do kontynuowania rozmów w celu rozwiązywania konfliktów, unikano jedynie ich eskalacji. O 90 dniach spokoju, o które apelował Jaruzelski obejmujący w lutym tego samego roku urząd premiera, nikt już nie pamiętał, a najbardziej zapomniał o nich sam autor. Za to coraz częściej można było być świadkami prowokacji ze strony władzy, takich jak przytaczane 10 października – rozklejania ulotek podszywających się pod Solidarność.

1 października 1961

Karetki pogotowia ratunkowego mają radiową łączność krótkofalową

Przed paroma miesiącami rozpoczęliśmy kampanię o zradiofonizowanie Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Bielsku-Białej, celem szybkiego niesienia pomocy chorym. Starania zostały uwieńczone sukcesem. Od paru tygodni, dzięki pomocy naszego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, wszystkie karetki pogotowia zostały zaopatrzone w aparaturę umożliwiającą natychmiastowe połączenie z bazą. Pozwala to dyspozytorom stacji pogotowia na kierowanie karetkami w terenie, co znacznie ułatwia pracę i wpływa na oszczędność czasu. Karetki bowiem nie muszą wracać na przykład z Wapienicy do Bielska, jeżeli kolejne wezwanie jest z Grodźca i co najważniejsze – dzięki zradiofonizowaniu pogotowia istnieje możliwość natychmiastowego przekazania informacji z terenu, w wypadku pożaru lub katastrofy [...].

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 39, s. 1

2 października 1970

W 1972 r. w eksploatacji – tylko autobusy. Zmiany w systemie komunikacyjnym miasta

[...] Ogólnoświatowe tendencje rozwoju komunikacji miasta do 200 tysięcy mieszkańców preferują autobus jako podstawowy środek przewozu podróżnych. W żadnym z miast średniej wielkości nie buduje się dziś linii tramwajowych, wychodząc z założenia, że: autobusy wykazują większą efektywność, szybkość i zdolność przewozu; autobus nie wymaga kosztownych torowisk i korzystania z ogólnomiejskich ciągów ulicznych, co w dużym stopniu wpływa na efekty ekonomiczne; autobus stwarza dogodne warunki łączenia nowych osiedli z miastem. W wypadku Bielska-Białej czynnik ten ma znaczenie zasadnicze: do dziś nie rozwiązano w pełni problemu komunikacji z osiedlem ZOR VII, z nowo powstającym ośrodkiem mieszkalnym „Złote Łany”, terenami przyłączonymi ostatnio do miasta. No dobrze, ale w Bielsku-Białej nie trzeba budować nowej linii tramwajowej! Bielsko jest jednym z niewielu miast, które szczycą się posiadaniem własnej komunikacji tramwajowej. Czy należy niweczyć dorobek wielu dziesięcioleci, ulegając tendencjom teoretyków komunikacji miejskiej? Tramwaje bielskie osiągnęły już przed kilku laty szczyt swych możliwości przewozowych. Zaspokojenie narastających potrzeb wymagałoby całkowitej przebudowy i modernizacji trakcji tramwajowej. Układ ulic oraz konfiguracja terenu (ok. 100 metrów różnicy poziomów!) nie zezwala na ułożenie drugiego toru, na wydzielanie torowisk i wprowadzenie wozów szybkiebieżnych. Tramwaj kursuje więc w Bielsku-Białej wbrew obowiązującym przepisom o bezpieczeństwie przewozów. Koszt przebudowy i modernizacji torowisk, sieci podstacji i taboru pochłonąłby sumę 210 milionów złotych, nie dając w zasadzie poważniejszych korzyści ekonomiczno-przewozowych. W tej sytuacji, po skonsultowaniu problemu z rzeczoznawcami, Prezydium MRN powzięło decyzję o likwidacji obu linii tramwajowych w terminie do końca 1971 roku. Wniosek poddany pod głosowanie radnych, został uchwalony. Prezydium zobowiązało jednak do zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych i technicznych, koniecznych do przeprowadzenia tej lokalnej rewolucji. O problemach komunikacji dyskutowano ostatnio na forum MRN przed

siedmiu laty. Okazało się, że przerwa była za długa. Lata te przyniosły nowe problemy, nowe tendencje, nowe zadania. I komuś, kto z galerii przysłuchiwał się dywagacjom na ten temat, wydawać się mogło, że również w tej dziedzinie można mówić o czymś w rodzaju konfliktu pokoleń.

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 39, s. 1

3 października 1962

Kąpiele lecznicze, usługi kosmetyczne, kawiarenka. Łaźnia miejska – nowoczesnym obiektem

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Bielsku-Białej III ogólnokrajowa narada poświęcona zagadnieniom łaźniennictwa. Głównym tematem obrad było omówienie modernizacji i rozszerzenia usług placówek. W dyskusji delegaci wymieniali doświadczenia, zmierzające do zmian i innowacji w usługach łaźni komunalnych. Na zakończenie obrad delegaci podjęli 16 wniosków, których realizacja rozszerzy i usprawni zakres usług łaźni miejskich. Między innymi postanowiono wprowadzić szereg usług dodatkowych, jak: wydawanie bielizny kąpielowej i mydła, odświeżanie garderoby, usługi kosmetyczne, fryzjerskie, urządzenie bufetów bezalkoholowych oraz kawiarenek. Poza tym postanowiono przy każdej łaźni wprowadzić natryski, kąpiele lecznicze pod nadzorem lekarza specjalisty, jak również zatrudnić masażyistów. Postanowiono zróżnicować opłaty za usługi w poniedziałki, wtorki i środy, celem zapobieżenia nadmiernej frekwencji w piątki i soboty. Postulowano również wytypowanie na terenie kraju jednego biura projektów specjalizującego się w projektowaniu nowoczesnych urządzeń łaźnienniczych [...].

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 39, s. 1

4 października 1969

Bielsko-Biała akademickim miastem. Dzisiaj otwarcie Filii Politechniki Łódzkiej

Do części gmachu Liceum im. Kopernika, wydzielonego dla nowo powstałej Filii Politechniki Łódzkiej, wiedzie osobne wejście. Przestronny jasny korytarz ozdobiony kwiatami prowadzi wzdłuż sal wykładowych, w których już kilka dni temu poustawiano stoliki i krzesła [...]. Dzisiaj, 4 października, nastąpi moment kulminacyjny – o godzinie 12.00 rozpocznie się w auli liceum uroczystość otwarcia Filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej oraz inauguracja roku akademickiego 1969/70. Kiedy przebrzmia dźwięki hymnu państwowego, Jego Magnificencja Rektor Politechniki Łódzkiej prof. Mieczysław Serwiński wygłosi przemówienie inauguracyjne. Kolejno zabiorą głos przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. Dwudziestu czterem absolwentom Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, którzy ukończyli studia w trybie zaocznym, zostaną wręczone dyplomy. A potem immatrykulacja, czyli „zapisanie w poczet studentów wyższej uczelni” przyjętych na pierwszy rok kandydatów. Uroczystość zakończy wykład inauguracyjny doc. dr. hab. inż. Grzegorza Urbańczyka pt. „Fizyka włókna – nowa gałąź wiedzy włókienniczej”.

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 40, s. 1



Aula LO im. M. Kopernika. Inauguracja roku akademickiego w Filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej. 1969 r.

5 października 1974

Nowy sukces bielskich speleologów

Niedawno zakończyły się dwie kolejne wyprawy zagraniczne Speleoklubu PTTK Bielsko-Biała: „Węgry 74” oraz „Rumunia 74” zorganizowane w sierpniu br. Koncepcja zorganizowania wypraw do jaskiń Węgier zrodziła się już w czasie trwania wyprawy „Słowacja 73”. Po nawiązaniu kontaktu z grotołazami węgierskimi i poczynieniu niezbędnych przygotowań do jaskiń węgierskich wyruszyła grupa 13 grotołazów w składzie: Grzegorz Klasek – kierownik, Antoni Górny – z-ca kier., Wit Dokupil, Wojciech Wojnar, Stanisław Dudzik, Leszek Tomczyk, Stefan Mizera, Jerzy Pawełek, Jarosław Gutek, Zbigniew Jurczek, Jan Dunat [...]. Celem wyprawy trwającej od 11 do 25 sierpnia br. było przejście najgłębszych i najdłuższych jaskiń Gór Aggteleku i w obszarze Also-hegy. Jaskinie Gór Aggteleku to przede wszystkim ciągi horyzontalne i rzeczne. Tu wypływają podziemne ciekły odwadniające między innymi południową część Krasu Słowackiego z rzeką Styks – jedną z największych podziemnych rzek Europy [...]. Inny charakter miały natomiast zejścia do jaskiń obszaru Also-hegy [...]. Największym jednak sukcesem wyprawy było przejście najgłębszych jaskiń Węgier – Vecsembükki zsomboly (-250) w dobrym czasie 10 godz. 20 minut. Ostatnie trzy dni uczestnicy spędzili w Budapeszcie [...].

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 39, s. 6

6 października 1987

BIS

Cudze chwalicie, swego nie znacie! A zresztą: co tu chwalić? Restyling, czyli fiat 126 bis jeździ po Bielsku-Białej i województwie co najmniej od kilkunastu miesięcy i nikt go dotąd nie zauważył. Wszyscy dowiedzieli się dopiero z triumfalnych komentarzy naszych publikatorów, że coś, mimo wszystko, się zmienia w „państwie FSM-owskim”... [...]. Z tego, co mówił dyrektor OBR SM Roman Podolak w czasie konferencji prasowej, można wyciągnąć jeden optymistyczny wniosek: fiat 126 bis jest wersją przejściową pomiędzy wyśłużonym, zasłużonym i rzeczywiście wiernym maluchem – a jego w pełni nowoczesnym następcą [...]. Restyling jest o niecałe dwa konie mocniejszy od malucha. Mizerny zysk, zważywszy, że podobny efekt osiąga się wkładając do seryjnego fiata 126p specjalny wałek rozrządu. Jest bez wątpienia obszerniejszy. Szczególnie „bagażowo”, patrząc na niego od kuchni – lancia najnowszej generacji! Ale „trzecie drzwi” – to jedynie efekt optyczny. Pod podłogą bagażnika czterosuwowy, nowoczesny silnik chłodzony cieczą. Biada jednak kierowcy w wypadku awarii. Dostęp do niektórych podzespołów tylko dla niemowląt! [...]

„Kronika” 1987 r., nr 40, s. 1 i 2

7 października 1972

Popularne wyroby Polsportu wędrują w świat

O zdobyciu złotego medalu olimpijskiego przez Komara decydowała w dużym stopniu... taktyka, niezbędnym warunkiem zdobycia medalowych miejsc przez dwójki wioślarskie było ... zgranie oddechów. Okazuje się, że coraz więcej elementów decyduje o zwycięstwie w sporcie [...]. Do 1 IV 1972 istniały w Bielsku-Białej dwa zakłady produkujące sprzęt sportowy. Już od pół roku oba połączone zakłady pracują pod nazwą: Zakłady Sprzętu Sportowego POLSPORT w Bielsku-Białej. Produkują one sprzęt sportowy dla 17 dyscyplin sportu. Produkcja ZSS POLSPORT przeznaczona jest nie tylko dla wyczynowców, ale w pierwszym rzędzie dla ogromnej liczby młodych adeptów sportu. Sanki, na których jeżdżą nasze dzieci, bardzo się różnią od wyczynowych sanek produkowanych przez ZSS dla polskich sportowców. Spisywały się one bardzo dzielnie w Sapporo [...]. Prócz tego zakład produkuje wysokiej jakości sprzęt gimnastyczny. Kilka lat temu, na mistrzostwach Europy w Warszawie, zawodnicy ćwiczyli na równoważniach, skrzyniach, kozłach i koniach z łękami z zakładów bielskich [...]. Produkcja obejmuje również wszystkie typy dysków, kije do gry w hokeja na lodzie, płotki lekkoatletyczne, tablice do koszyków [...]. Rakiety tenisowe „Diament” i „Szmaragd” są już u nas coraz częściej w użyciu. W Bielsku produkuje się aż 10 typów rakiet. Grają nimi chętnie początkujący i zaawansowani tenisści. Zakłady produkują również paletki do tenisa stołowego [...]. Jednym z największych sukcesów Polsportu jest produkcja łuków wyczynowych. Są to łuki używane przez naszą kadrę do treningowych strzelań. Tutaj właśnie technika odgrywa dużą rolę. Produkujemy łuki ze stabilizatorami, kompensatorami i przeciwwagą. Takich łuków pozazdrościć mógłby naszemu łucznikom nawet sam... Robin Hood.

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 40, s. 3

8 października 1967

Czy w Bielsku powstanie „telefoniczna poradnia samotności”?

Pisze do nas jedna czytelniczka, która na razie ze względów zrozumiałych nie chce ujawniać swego nazwiska, o problemie, który na pewno jest i u nas istnieje, ale o którym jakoś nie mówimy z niezrozumiałych zresztą powodów. Na pewno w wielkim środowisku miejskim raz po raz zdarzają się małe lub większe „dramaty”, tragedie ludzi, którzy w samotności popełniają nierozważne czyny. A nieraz wystarczyłoby życzliwe, rozsądne, pełne zrozumienia słowo drugiej osoby, aby zdesperowaną jednostkę odwieść od zamierzonego celu [...]. Utworzenie w naszym mieście „telefonicznej poradni samotności” na wzór takich, jakie mają duże miasta, nie powinno nastręczać zbyt dużych trudności. Najtrudniejszą sprawą byłoby znalezienie odpowiednio zawodowo przygotowanej osoby o wysokich kwalifikacjach, która mogłaby udzielać rad na pytania telefoniczne [...]. Sprawa jest otwarta. Może zainteresują się nią miarodajne czynniki miejskie?

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 39, s. 2

9 października 1968

Zmiana granic administracyjnych. Bielsko-Biała miastem stutysięcznym

Zapewne niewielu mieszkańców naszego miasta wie, że jego granice zostały wytyczone ponad sto lat temu i od tej pory pozostały – pomijając połączenie Bielska z Białą – niezmienione. Z uwagi na wszechstronny rozwój miasta istniejące granice administracyjne stały się od dość dawna jedynie formalnymi. Konieczność ich zmiany przewidziano już przed laty w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta, a jego rozbudowa w pełni potwierdziła te założenia. Pokrywają się one również z opinią mieszkańców, którą wyrazili na spotkaniach z przedstawicielami władz terenowych. Na ostatnich wrześniowych sesjach MRN i PRN podjęto uchwały o włączeniu do Bielska-Białej następujących terenów: osiedla Mikuszowice Śląskie, części gromady Kamienica, gromady Mikuszowice Krakowskie, części gromady Komorowice, części gromady Hałcnów, części gromady Stare Bielsko [...]. Istniejące na wymienionych obszarach gospodarstwa rolne należą niemal bez wyjątku do nader rozdrobnionej własności gruntowej. Łączna powierzchnia terenów, które zostaną włączone do miasta, wynosi 1823 ha, a mieszka na nich 15379 mieszkańców [...]. Obszar Bielska-Białej powiększy się o przeszło 50 proc. i będzie wynosił 4839 ha, natomiast liczba ludności przekroczy 100 tys.

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 40, s. 1 i 2

10 października 1981

List otwarty do I sekretarza KW PZPR w Bielsku-Białej

W dniu 2.10.81 na murach i wystawach naszego miasta pojawiły się ulotki i plakaty wykorzystujące firmowy znak „Solidarności”. W plakatach tych próbuje się podważyć zaufanie społeczne do naszego związku. Brak podpisu autora tych plakatów i ulotek nie

oznacza jednak, że nieznane są siły polityczne, które inicjują i kierują tą akcją. Któż bowiem w naszym kraju może zlecić państwowym lub wojskowym zakładom graficznym drukowanie kolorowych plakatów, a następnie w sposób skryty i bezkarny, mimo nasilonych ostatnio patroli MO, rozlepić je na murach naszego miasta. Namalowane na ścianach hasła szkalujące przewodniczącego Zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzkiego upłynniają obraz, którego niewątpliwym reżyserem wydają się być władze wojewódzkie. Nie wygasła jeszcze fala wzburzenia po ostatnim oświadczeniu Biura Politycznego, które rozpoczęło bezprzykładną we współczesnym, cywilizowanym świecie propagandę strachu i terroru psychicznego. Straszanie krwią, konfrontacją zbrojną i utratą niepodległości stało się w naszym kraju metodą walki politycznej. Do tych metod nawiązuje również rozklejany w Bielsku-Białej plakat. Autor tego makabrycznego pomysłu, wykorzystując plakat I Krajowego Zjazdu, ostrzega nas: „nie igraj z ogniem”. My natomiast zwracamy się do naszych władz wojewódzkich: „nie igrajcie ze społeczeństwem” [...]. Za Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” Józef Trybała.

„Kronika” 1981 r., nr 41, s. 6

11 października 1975

Październik miesiącem oszczędzania

Do najatrakcyjniejszych imprez organizowanych przez Narodowy Bank Polski w ramach Miesiąca Oszczędności, którym rokrocznie jest październik, należał będzie „Konkurs – 300”. Polega on na zadeklarowaniu co najmniej 300 zł lub wielokrotności tej kwoty na książeczki PKO i niepodejmowaniu ich przez okres trzech, czterech bądź pięciu miesięcy. Konkurs rozpoczyna się 1 października i trwać będzie do końca tego miesiąca. Deklaracje konkursowe można składać we wszystkich placówkach obsługujących tzw. obrót oszczędnościowy PKO. Prócz tego na nagrody przeznaczono 3900 srebrnych monet stużłotowych z wizerunkiem Zamku Królewskiego w Warszawie oraz 10 samochodów Syrena, włącznie Fiat 126p. [...]

„Kronika Beskidzka” 1975 r., nr 40, s. 1

12 października 1967

Odważny czyn kolejarza zapobiegł katastrofie

W czwartek 28 września w południe na stacji w Bielsku-Białej doszłoby niechybnie do groźnej w skutkach katastrofy, gdyby nie przytomność umysłu i odwaga jednego z pracowników PKP. W stojącym na pierwszym peronie składzie pociągu złożonego z wagonów piętrowych nastąpiło z niewyjaśnionych przyczyn odblokowanie hamulców. Pociąg z wolna nabierając rozpędu zaczął toczyć się po pochyłym torze w kierunku zwrotnic, dokąd zmierzał właśnie wjeżdżający na stację pociąg towarowy ze strony Czechowic-Dziedzic. Setki ludzi obecnych na stacji nie zdawało sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa, dopiero zobaczywszy kolejarza pędzącego co sił wzdłuż toczącego się pociągu, zainteresowało się sytuacją. Raptem kolejarz obarczony ciężką płożą hamulcową, prześcignawszy skład, rzucił się prawie pod koła wagonów. Ludzie zamarli z przerażenia – i w tym momencie rozległ się zgrzyt, pociąg stanął w miejscu. Po chwili spod pociągu wyszedł ubrudzony bohater

zdarzenia – zastępca zawiadowcy stacji bielskiej Zbigniew Flisowski. Dzięki podłożeniu płoty pod koła zapobiegł on zderzeniu pociągów, które nie tylko spowodowałoby poważne straty materialne, ale być może śmierć kilku osób [...].

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 39, s. 3

13 października 1982

Atak na „Apollo”

Tłumy widzów od kilku dni szturmują drzwi wejściowe i kasy kina „Apollo” w Bielsku-Białej, gdzie grają film „Wejście smoka”. Takiej frekwencji bielskie kina nie notowały już dawno. Nie ma jednak potrzeby, szanowni kinomani, tłoczyć się w długich kolejkach, a tym bardziej próbować siłą forsować zamknięte drzwi. Film będzie grany tak długo, póki publiczność zechce go oglądać. Zapewnienie to otrzymaliśmy od dyrekcji kina. Chyba że wcześniej sami wielbiciele „Wejścia smoka” doprowadzą budynek do stanu, kiedy trzeba go będzie zamknąć, by przeprowadzić kapitalny remont...

Buty na talony

Od 15 października br. do 31 marca 1983 r. będziemy w naszym województwie – decyzją wojewody bielskiego – kupować buty na talony. Oto obowiązujące zasady:

- sprzedaż talonowa obejmuje wszystkich mieszkańców województwa, którzy przekroczyli jeden rok życia;
- na talon można zakupić jedną parę obuwia (zimowego lub całorocznego); buty mogą kupować w woj. bielskim wyłącznie mieszkańcy naszego województwa [...];
- wydawane będą talony z nadrukiem I lub II. Te pierwsze z rzymską jedynką można będzie realizować od 15 października do marca. Te z dwójką – dopiero od stycznia przyszłego roku. Taki podział jest jeszcze jedną smutną koniecznością, ponieważ handel pokryje do końca roku zapotrzebowanie na obuwiu tylko w 50 procentach [...];
- asortyment będzie ubogi. Można łatwo przewidzieć, że największym rarytasem będą kozaczki, głównie damskie. Chcąc oszczędzić naszym paniom rozczarowania informujemy, że w handlu znajdzie się nie więcej niż 30 tys. kozaczków, co zaspokoi zapotrzebowanie mniej więcej w 20 procentach [...]. Kapatki, czyli obuwie domowe oraz tekstylno-gumowe pozostanie w wolnej sprzedaży.

„Kronika” 1982 r., nr 38, s. 2 i 3

14 października 1972

Szklanki na wagę złota

Szklanki są w naszym mieście na wagę złota. Tak, tak, zwykłe, proste, tanie szklanki tak zupełnie nieodzowne w życiu codziennym. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że z powodu faktu, iż mamy ich zatrzęsienie w postaci malowanych obficie... złotem. Te

są drogie i wcale nie ładne. Natomiast tych poszukiwanych w sklepach uspołecznionych brak. Zjawiają się niczym meteoryty w ilościach tylko pozornie dużych, ponad tysiąca sztuk i ... znikają w ciągu kilkunastu minut. Pewnie dlatego, że dużo ich potrzebujemy, ponieważ nie są zbyt trwałe. Tym niemniej – potrzebujemy ich koniecznie z powodu trudności w ich nabyciu. Nie „ratuje” nas nawet to, że ostatnio kilkakrotnie pojawiły się na nieco dłużej niż godzinę szklanki malowane w białe ornamentyki. I te nie są zbyt ładne. Nie są też praktyczne, nie mamy wcale ochoty wydawać na nie więcej złotych niż na szklanki zwykłe, które lubimy i potrzebujemy [...].

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 44, s. 2

15 października 1966

Srebrny ekran zaprasza

Bielska filмотeka katowickiego „Filmosu” (przy ul. Sienkiewicza) odgrywa u nas coraz znaczącą rolę w popularyzacji wiedzy o współczesnym świecie. Istnieje ona zaledwie kilka miesięcy, a już potrafiła sobie zdobyć blisko 80 stałych odbiorców nie tylko na terenie miasta i powiatu, ale również powiatów cieszyńskiego i pszczyńskiego. Do zwiększenia popularności tej placówki przyczynia się szybki wzrost tytułów filmowych stale znajdujących się w bielskiej filмотece. Nowy rok szkolny i oświatowy powitała ona wydatnym zwiększeniem swego repertuaru, na który w tej chwili składa się 1600 filmów z różnych dziedzin. Podkreślić należy, że prócz filmów oświatowych i instruktażowo-technicznych dysponuje ona także 15 filmami fabularnymi oraz dziesiątkami różnych bajek [...]. Najwięcej tytułów filmowych wypożycza bielski Międzyzakładowy Dom Kultury Włókniarzy. Następne miejsca zajmują: Technikum Elektryczno-Mechaniczne, Technikum Ekonomiczne nr 1 oraz Liceum Pedagogiczne.

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 40, s. 5

16 października 1962

Od 1 stycznia 1963 ulica Dzierżyńskiego – jednokierunkowa. Autokarawany – zamiast konnych zaprzęgów

[...] Zastosowanie nowych przepisów wykonawczych spowoduje zaostrenie dyscypliny ruchu, a w szczególności ruchu pieszego. Prezydium MRN w Bielsku-Białej przygotowuje się już do wprowadzenia w życie nowych praw, które rzucić będą od 1 stycznia 1963 komunikacją drogową. Rozwój motoryzacji w połączeniu z nowymi przepisami spowoduje konieczność ustanowienia dalszych jednokierunkowych tras przelotowych. Pierwszym krokiem będzie zamknięcie ulicy Dzierżyńskiego od ul. Żywieckiej do ul. Barlickiego dla pojazdów zdążających w kierunku miasta. Ruch uliczny wschód – zachód zostanie skierowany ulicą Żywiecką, Rychlińskiego, Powstańców Śląskich, Michałowicza przedłużoną do zbiegu ulic Cieszyńskiej, Grunwaldzkiej i Piastowskiej [...]. Jednym z projektów, gotowych w zasadzie do realizacji, jest projekt zamknięcia centralnych arterii dla konduktów pogrzebowych w klasycznym tego słowa znaczeniu. Centrum miasta, wobec znacznego nasilenia ruchu kołowego, nie może być blokowane przez orszaki, posuwające się w tempie 3 – 5 km na

godzinę. W wielu miastach problem ten rozwiązano dzięki użyciu zmotoryzowanych karawanów, mieszczących oprócz trumny również najbliższą rodzinę zmarłego. Podobny projekt realizuje się również w Bielsku-Białej [...]. Prezydium ustali trasy tranzytowe dla pogrzebów z przedmieść, uwzględniając przy tym konieczność dotarcia konduktów do cmentarzy lub kościołów. W trosce o całkowite wyeliminowanie transportu konnego z granic miasta Wydział Gospodarki Komunalnej zakupił drugi specjalny autokar marki „Żuk” umożliwiający udział samochodu w tradycyjnych orszakach pogrzebowych. Karwan o zaprzęgu konnym będzie używany wyłącznie w pogrzebach poza granicami Bielska-Białej. Wg zapewnień Prezydium – koszty pogrzebów z użyciem autokarawanu będą tylko nieznacznie wyższe od dotychczasowych.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 41, s. 1 i 2

17 października 1978

Depesza Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza do papieża Jana Pawła II

Jego Świątobliwość Jan Paweł II. Watykan. W związku z wyniesieniem Waszej Świątobliwości do godności papieża przesyłamy w imieniu narodu i najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Doniosła decyzja kardynalskiego konklawe sprawia Polsce wielką satysfakcję. Na tronie papieskim po raz pierwszy w dziejach jest syn polskiego narodu, budującego w jedności i współdziałaniu wszystkich obywateli wielkość i pomyślność swej socjalistycznej Ojczyzny; narodu znanego w świecie ze szczególnego umiłowania pokoju, narodu będącego gorącym orędownikiem współpracy i przyjaźni wszystkich ludów, narodu, który wniósł powszechnie uznawany wkład w rozwój ogólnoludzkiej kultury. Wyrażamy przekonanie, że tym doniosłym sprawom służyć będzie dalszy rozwój stosunków między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Stolicą Apostolską [...].

„Kronika” 1978 r., nr 42, s. 5

18 października 1959

Nowości zimowe – wkrótce w sklepach nartorowery, cztery typy sanek, hulaj-narty, nowe kijki

[...] tymczasem kilka zimowych nowin z Zakładów Przemysłu Sportowego Południe, macierzystej fabryki super pojazdów „Kajtusia i „Misia”. „Kajtuś” to hulaj-narta, czyli duża hulajnoga z dodatkowymi płozami na okres zimowy. Cena 130 zł. Jest już w seryjnej produkcji. W sprzedaży ukaże się w grudniu. Nartorower „Miś” to pomysł znakomity. Może korzystać z niego cała rodzina (nie naraz!) [...]. Na nartorowerze można rozwinąć bardzo dużą szybkość. Za granicą ten pojazd jest już podobno bardzo popularny. Cena nartoroweru – 285 zł. W sklepach będzie do nabycia również w grudniu. Poza tym w produkcji jest jeszcze coś nowego – cztery typy sanek. Sanki półwyczynowe (dwa rodzaje) w cenie 250 zł i 300 zł. Ładne, mocne i bardzo starannie wykonane. Sanki jednoosobowe turystyczne (150 zł) i dwuosobowe turystyczne (180 zł.) Do końca roku zakład wyprodukuje przeszło 20 tysięcy sanek. Nowością są również kijki biegowe, których dotychczas w handlu w ogóle

nie było. Z innych rzeczy produkowanych już corocznie przez zakłady należy wymienić narty turystyczne klejone, młodzieżowe, dziecięce „Bobo” oraz kijki tonkinowe. W ostatnim czasie tonkinowe kijki narciarskie zakład eksportuje do Szwecji, a do Związku Radzieckiego – narty turystyczne i narty młodzieżowe. I jeszcze jedna ciekawostka. Najmodniejszy kolor kijków czarny lub czerwony [...].

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 43, s. 2

19 października 1981

Kto nie widział – ten stracił

Niedługo stanie na jednym z bielskich osiedli mieszkaniowych rzeźba „Macierzyństwo”, której autorem jest wadowiczanin Franciszek Suknarowski. Być może nad tym wydarzeniem należałoby szybko przejść do porządku dziennego, gdyby... Ano właśnie, gdyby nie osoba samego Artysty. Tak się szczęśliwie składa, że dopiero co w pawilonie bielskiego Biura Wystaw Artystycznych obejrzeć można było obszerną ekspozycję prac – rzeźby, malarstwa i grafiki wadowickiego Twórcy. Kto nie widział, ten stracił, kto ujrzał, z pewnością nie wyszedł obojętny. Zachwycała nie tyle różnorodność twórczego dorobku, co wartość i znaczenie tego, przez prawie już pół wieku powstającego dzieła. Franciszek Suknarowski bielską wystawę przedstawił się tym, którzy Artysty nie znali jako wszechstronny, niebojący się najtrudniejszych zadań Twórca i jako sporego formatu Człowiek [...]. Jesteśmy przekonani, że rzeźba, która niebawem wzbogaci surowy bielski krajobraz, kojarzyć się będzie mieszkańcom nie tylko z nazwiskiem Twórcy. Będzie najlepszym przykładem postępującej integracji naszego regionu, nadto przedmiotem o niepodważalnych wartościach humanistycznych i estetycznych.

„Kronika” 1981 r., nr 42, s. 5

20 października 1973

Jantary płyną do Australii

Zakłady Szybowcowe DELTA przekazały w tych dniach Aeroklubowi PRL cztery szybowce typu JANTAR, przeznaczone dla ekipy polskich pilotów szybowcowych na XIV Szybowcowe Mistrzostwa Świata w Waikerie (Australia). O ile udział JANTARÓW I w konkurencjach klasy otwartej był bezdyskusyjny, do ostatniej chwili rozważano dylemat: czy piloci klasy standard mają występować w Waikerie na wypróbowanych ORIONACH – czy też zagrać *va banque* i wyposażyć ich w prototypowe egzemplarze nowego szybowca JANTAR STANDARD. Nasuwało się jednak pytanie: czy będą one lepsze od Orionów? Odpowiedział na to pytanie pośrednio jeden z reprezentantów na XIV SMS Franciszek Kępka, który wykonał kilka lotów na nowszym szybowcu, stwierdzając: – Jest to szybowiec znacznie lepszy od ORIONA. Nie wiem, jak zachowuje się na krążeniu. Brak warunków termicznych uniemożliwił wykonanie tej próby. Nic nie wskazuje jednak na to, że będzie gorszy od ORIONA [...]. Prototyp szybowca JANTAR STD konstrukcji inż. Władysława Okarmusa, laureata Nagrody Państwowej I st. słynnej rodziny Fok, miał być oddany dopiero wiosną 1974 roku. Wysiłkiem całej załogi SZD przyspieszono ten termin o kilka miesięcy, budując

na dodatek nie jeden, lecz dwa prototypy tego szybowca. Sukces w Australii, na który po cichu wszyscy liczymy, będzie więc pośrednią zasługą inżynierów, techników i robotników Ośrodka Badawczo-Rozwojowego DELTY.

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 42, s. 6



Na pierwszym stopniu podium Jan Wróblewski, na trzecim Franciszek Kępka. Szybowcowe Mistrzostwa Świata w Vršac (Jugosławia), 1972 r.

21 października 1964

Uroczystości obchodziliśmy Dzień Wojska Polskiego

12 października br. w 21 rocznicę pamiętnej bitwy pod Lenino obchodziliśmy Dzień Ludowego Wojska Polskiego. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Bielsku-Białej podniosła

uroczystość, w której oprócz żołnierzy miejscowej jednostki wojskowej wzięli udział przedstawiciele władz z Egzekutywą KP PZPR, członkowie organizacji politycznych i społecznych oraz liczna rzesza mieszkańców naszego miasta [...]. Zanim rozpoczęła się akademie, olbrzymia hala widowiskowa Sparty zapełniła się do ostatniego miejsca publicznością. Zebrani wysłuchali przemówień komendanta WKR i prezesa Zarządu LOK majora H. Izmjłowicza o drodze chwały polskiego żołnierza w ostatniej wojnie światowej. Przez Lenino, Warszawę i Berlin, przez Narwik i Monte Cassino prowadził szlak bitewny Polaków, których krew przepoiła tysięczne pola walki w całej Europie [...]. Akademię uświetnił atrakcyjnym programem artystycznym zespół muzyczno-estradowy Walcowani Metali na zakończenie zlotu kombatantów.

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 42, s. 1

22 października 1987

Syndrom Szatana

Mówi 16-latek w czarnej skórzanej kurtce z odwróconym krzyżem na plecach, przyozdobiony w „pieszczochę” (skórzaną opaskę z wystającymi ćwiekami) i „telewizor” (kawałek białej tkaniny z wizerunkami diabła i nazwami satanistycznych grup rockowych): – *Są tacy ludzie, którzy noszą odwrócony pentagram, a chodzą z rodzicami do kościoła w niedzielę. To są szpanerzy, pseudosataniści !* [...] Są w wieku od 14 do 18 lat. Synowie i córki (choć dziewczęta są w zdecydowanej mniejszości) zarówno z dobrze sytuowanych rodzin inteligentnych, jak i robotniczych. Najczęściej tworzą małe kiluosobowe grupki [...]. Na całe zjawisko, które pojawiło się w naszym kraju w roku ubiegłym i wykazuje tendencję rozwojową, można spojrzeć jako na marginalny przejaw młodzieżowej struktury. Można także tę sprawę potraktować jako sensacyjną ciekawostkę. Sporym błędem byłoby jednakże przejście obok zjawiska satanizmu wśród młodzieży z lekceważeniem i wzruszeniem ramion [...].

„Kronika” 1987 r., nr 41, s. 7

23 października 1966

Najwyższy gmach w mieście oddany do użytku

Już od kilku tygodni wielu mieszkańców Bielska-Białej, idąc na spacer odwiedzało ulicę Gottwalda. Tu bowiem w ciągu około 20 miesięcy wyrósł pierwszy w śródmieściu wysokościowiec o 9 kondygnacjach. Niższa część tego budynku, usytuowanego między ulicami Gottwalda i Kołłątaja posiada 5 kondygnacji. Dostawcą ciepła do centralnego ogrzewania jest Elektrociepłownia. Wysokościowiec posiada mieszkania typu M4 (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) oraz M3 (dwa pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój). Każde z tych mieszkań dysponuje balkonem od ulicy Kołłątaja, a więc od południa [...]. Miano „najwyższego w Bielsku” będzie miał gmach przy ul. Gottwalda niedługo, bo już w przyszłym roku zostaną oddane do użytku dwa 11-kondygnacyjne bloki (spółdzielcze) przy ul. Findera. Natomiast ODIM wybuduje w latach 1968-70 sześć punktowców 11 – kondygnacyjnych na ZOR VII.

„Kronika Beskidzka” 1966 r., nr 44, s. 1 i 2

24 października 1967

W Bielsku-Białej i powiecie przed Wielką Rocznicą

Nasze miasto przygotowuje się do uroczystych obchodów 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W szkołach, instytucjach i zakładach pracy odbywają się akademie i masówki. Nie zapomniano również o imprezach artystycznych, wystawach i konkursach. Oto pierwsze informacje o przygotowaniach i przebiegu uroczystości. **Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych** – już od tygodnia we wszystkich oddziałach i wydziałach odbywają się otwarte zebrania partyjne, poświęcone zbliżającej się rocznicy Wielkiego Października [...]. **INDUKTA** – „Od Aurory do Wostoku” – taki tytuł nosi otwarta w świetlicy wystawa [...]. Śląska Fabryka Kabli – [...] od kilkunastu dni trwa konkurs pt. „Czy znasz Związek Radziecki”? [...]. **Spółdzielnia Pracy „Sztuka Beskidzka”** – młodzież przygotowała okolicznościowe gazetki ściennie [...]. **Fabryka Części do Krosien „Beskid”** – podsumowano wyniki zobowiązań podjętych w lutym br. dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji [...].

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 43, s. 1 i 2

25 października 1963

Całym sercem witamy bohaterkę kosmosu. Walentyna Tierieszkowa w podbeskidzkim grodzie



Kadr z filmu z pobytu Walentyny Tierieszkowej w Bielsku-Białej. 1963 r.

W ubiegłą środę kraj nasz powitał uroczyście i serdecznie pierwszą kosmonautkę świata – Walentynę Tierieszkową, która przybyła do nas wraz ze swym współtowarzyszem z kosmosu ppłk. Walerym Bykowskim. Radzieccy bohaterowie kosmosu odwiedzili Polskę na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL [...]. Jutro, w niedzielę, na zaproszenie załogi „Lenko” Walentyzna Tierieszkowa gościć będzie w Bielsku-Białej. Społeczeństwo podbeskidzkiego grodu powita Walentynę Tierieszkową o godzinie 10.00. Powitanie odbędzie się na granicy miasta, u wjazdu – od strony Czechowic. Następnie drogi gość uda się ulicami – Armii Czerwonej, Lenina, Barlickiego, Dzierżyńskiego przez pl. Wojska Polskiego na ul. Cynarską, Mostową i Róży Luksemburg do Zakładów „Lenko”. Na placu przed tymi Zakładami Walentyzna Tierieszkowa spotka się z włókniarzami Bielska-Białej i załogą „Lenko”. Po zwiedzeniu oddziałów produkcyjnych Zakładów – bohaterka kosmosu spotka się ok. godz. 11.30 w zakładowym Klubie TiR z kobiecym aktywem „Lenko”. O godz. 11.45 Walentyzna Tierieszkowa będzie wracała w kierunku Czechowic – ulicami Gerszona Dua, Wałową, Lenina i Armii Czerwonej.

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 43, s. 1

Ulica Wzgórze przemianowana na ulicę Kosmonautów

24 października br. odbyła się w Bielsku-Białej sesja Miejskiej Rady Narodowej. MRN podjęła podczas niej – w związku z zapowiedzianą wizytą Walentyzny Tierieszkowej w naszym mieście – uchwałę o przemianowaniu ulicy Wzgórze na ulicę Kosmonautów.

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 43, s. 1

26 października 1988

Modernizacja bielskiej drukarni

Historia bielskiego drukarstwa sięga pierwszej połowy XIX wieku, kiedy to z inicjatywy drukarza Prochaski powstała drukarnia w Bielsku. Natomiast 1 stycznia 1948 r. Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie powołał do życia samodzielne przedsiębiorstwo pod nazwą: Państwowe Bielskie Zakłady Graficzne z siedzibą w Bielsku przy ul. Grunwaldzkiej 6. W skład przedsiębiorstwa wchodziły wszystkie drukarnie w Bielsku-Białej, Cieszynie, Skoczowie, Pszczynie i Żywcu – ogółem 10 drukarni. Rok później bielskie przedsiębiorstwo przemianowane zostało na Bielskie Zakłady Graficzne i pod tą nazwą istnieje do dzisiaj. Obecnie zakład specjalizuje się w wydawaniu książek naukowo-technicznych, podręczników specjalistycznych, folderów i plakatów oraz wszelkiego typu opakowań i etykiet. Warto zaznaczyć, że bielska drukarnia w pełni wykonuje zamówienia rządowe dotyczące podręczników szkolnych i akademickich, drukuje również prospekty wielobarwne w kilku językach dla różnego rodzaju przedsiębiorstw i firm oraz znane piwoszom etykiety eksportowe do wszystkich naszych gatunków piw. Od 1986 roku Bielskie Zakłady Graficzne są w trakcie modernizacji, którą podzielono na 3 etapy. W pierwszym etapie zamierza się wybudować budynek administracyjno-produkcyjny, następnie nadbudować piętro z pomieszczeniami socjalnymi oraz przestawić ciągi technologiczne, aby w trzecim etapie wybudować magazyn [...].

„Kronika” 1988 r., nr 42, s. 6

27 października 1957

Wirus „Singapur” także u nas

Epidemia grypy dotarła już do Bielska-Białej i zastała wszystkich w „pogotowiu bojowym”. Nikt na szczęście nie liczy na to, że „burza” przejdzie bokiem i jakoś to będzie. Armia lekarzy i pielęgniarek została zmobilizowana, sztab działa sprawnie. Pogotowie przeciwgrypowe pracuje od świtu do nocy. Wszystkie samochody oddane do dyspozycji pogotowia „walczą” na pierwszej linii frontu. Zakłady „Lenko” i Zakłady Metalowe wypożyczyły swoje karetki [...]. W ubiegłą niedzielę zanotowano 100 wypadków zachorowań na grypę [...]. W naszym mieście w ciągu niedługiego czasu armia „grypocistów” osiągnęła liczbę 4 tys. Na szczęście grypa ma przebieg stosunkowo łagodny, ludzie gorączkują 3-4 dni, a wypadków śmiertelnych nie było. Epidemia grypy zbiera również obfite żniwo wśród młodzieży szkolnej. Dotychczas zamknięto Szkołę Podstawową nr 11, Liceum Technik Plastycznych, Technikum Gastronomiczne. W Technikum Handlowym i Podstawowej Szkole Muzycznej zamknięto kilka klas [...].

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 43, s. 1

28 października 1974

Kryzys na przejazdach kolejowych pogłębia się. Postęp techniczny przed szlabanem

Cała ulica Rychlińskiego, cała ulica Sempołowskiej, znaczna część ulic 1 Maja i Partyzantów została zablokowana przez dziesiątki pojazdów mechanicznych, które przez pełnych osiem minut oczekiwały na otwarcie jednego, jedyne szlabanu kolejowego przy ul. Rychlińskiego. Nietrudno obliczyć, jakie straty poniosła gospodarka narodowa w wyniku ośmiominutowego przestoju pojazdów, nietrudno również o wnioski wynikające z tego wydarzenia [...]. Po dwukrotnym niedopełnieniu obowiązków służbowych przez dróżników przejazdowych, które doprowadziło do pamiętnych tragedii na przejazdach kolejowych przy ul. Kołtątaja i Poniatowskiego – Polskie Koleje Państwowe zastosowały najtańszy, choć kłopotliwy dla miasta i archaiczny w założeniu system asekuracji: szlabany przy ul. Kołtątaja, Sempołowskiej i Rychlińskiego zamykane są na sygnał telefoniczny, zwiastujący wyruszenie pociągu ze stacji Bielsko-Biała Główna. Nie ma znaczenia, czy jest to pociąg osobowy, który pokona tę odległość w dwie lub trzy minuty, czy też ciężki skład towarowy, prowadzony przez sapiące lokomotywy całą wieczność [...]. Polskie Koleje Państwowe są zbyt ubogie, aby newralgiczne przejazdy wyposażać w samoczynne urządzenia blokujące, automatyczne zapory, opuszczone na sygnał fotokomórki lub inne współczesne środki bezpieczeństwa. Nasuwa się pytanie: czy w sytuacji, gdy ruch kolejowy w rejonie przejazdów jest codziennie paraliżowany na okres sięgający łącznie kilkudziesięciu minut, gdy gospodarka narodowa płaci wysoki haracz za te zaniedbania – nie należy pomyśleć o koinwestycjach w tym zakresie? Współpraca przemysłu z PKP mogłaby doprowadzić do częściowego zażegnania kryzysu [...].

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 43, s. 3

29 października 1981

Wojciech Jaruzelski – możliwości odwrotu zostały wyczerpane

Kilkadziesiąt godzin obradowało IV Plenum Komitetu Centralnego, zanim doszło do podjęcia uchwały, podrywającej PZPR do ofensywnego – w intencji KC – działania w obliczu katastrofalnej sytuacji kraju [...]. Ustalono pryncypialne granice porozumień i podstawy do rozmów z „Solidarnością”. Na fali krytyki funkcjonowania Biura Politycznego Stanisław Kania złożył rezygnację, jako odpowiedzialny za jego funkcjonowanie, i po przyjęciu rezygnacji przez Biuro odwołał się od decyzji Komitetu Centralnego, który niewielką większością (104 głosy przy 79 przeciwnych) rezygnację przyjął w tajnym głosowaniu. Zarekomendowany na to stanowisko przez sekretarza KC Kazimierza Barcikowskiego premier gen. Wojciech Jaruzelski został wybrany przez Komitet Centralny na stanowisko I sekretarza niemal jednomyślnie (180 głosów przy 4 przeciwnych) w głosowaniu tajnym. W przemówieniu nowo obrany I sekretarz stwierdził m. in.: „Chcemy wierzyć, że zapoczątkowane robocze rozmowy w sprawach gospodarczych z przedstawicielami KK „Solidarność” przyniosą oczekiwany pożytek. Pragniemy, by płaszczyzna tych rozmów była rozszerzona dla wszystkich służących socjalistycznej Polsce sił, by w szczególności uczestniczyły w niej aktywnie i wspólnie wszystkie związki zawodowe naszego kraju. Czas najwyższy, by na przysłowiowych taczkach wywozić nie ludzi, lecz zjawiska rozkładające życie społeczne, antysocjalistyczne rozwydrzenie, dyktaturę demagogów, naruszanie prawa, negatywny stosunek do pożytecznego działania”. Mówiąc o unikaniu konfrontacji I sekretarz KC powiedział: „Dziś też nie dążymy do niej. Jedno jest jednak pewne, że możliwości odwrotu zostały już wyczerpane”. [...]

„Kronika” 1981 r., nr 43, s. 2

30 października 1959

Huragan na Podbeskidziu. Miasto bez światła, pożary lasów

W nocy z 27 na 28 października br. szalał na Podbeskidziu huragan o rzadko notowanej sile. Dyżurny obserwator PIHM w Aleksandrowicach Jerzy Sobaniak informuje nas, że szybkość wiatru w porywach wynosiła do 110 km na godzinę. Równa się to 11 stopniom w skali Beauforta (skala posiada 12 stopni) [...]. – Mielśmy tej nocy wprost niesamowitą ilość awarii. Prawie całe miasto pozbawione zostało energii elektrycznej. Najpoważniejszą awarię zanotowaliśmy na linii Stare Bielsko i Mazańcowice, wiatr uszkodził poważnie 5 słupów [...]. Kpt. Tadeusz Wagner, z miejskiej Komendy Straży Pożarnej: – Nasze jednostki kilkakrotnie wyjeżdżały, aby usuwać drzewa z dróg [...]. Urząd telekomunikacyjny: sieć telefoniczna została uszkodzona w 215 miejscach. Mamy ponadto 11 poważnych awarii międzymiastowych [...]. Tyle nasi informatorzy. Wypada dodać, że rejon Podbeskidzia od wielu lat nie pamiętał podobnej klęski żywiołowej [...].

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 45, s. 1 i 2



Bielsko-Biała, lata 70.

31 października 1958

6 milionów złotych pod gołym niebem

Miejska Rada Narodowa zakupiła ostatnio w węgierskiej wytwórni „Ikarusów” 10 nowoczesnych autobusów dla komunikacji lokalnej. Autobusy te nadeszły już do Bielska i kursują na trasach do Bystrej, Lipnika, Jaworza i Komorowic. Koszt tej inwestycji wynoszący 6 milionów złotych obciążył poważnie budżet miasta. W roku bieżącym spodziewana jest również dostawa dalszych 10 autobusów marki „San”. W bieżącym kwartale MPK otrzyma również kilka nowych wozów tramwajowych [...]. Warto przy tej okazji powrócić do sprawy budowy zajezdni autobusowej. Już dziś po otrzymaniu 10 nowych jednostek tabor MPK blokuje całą ulicę Batorego. Pomijając kłopoty, jakie związane są z utrzymywaniem tego prowizorycznego „garażu”, trzeba podkreślić nieobliczalne szkody, jakie tabor MPK ponosi na skutek działań warunków atmosferycznych [...].

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 44, s. 1

Rozdział XI



Listopad



1956

1989

**KALENDARIUM
BIELSKA-BIAŁEJ**

Rok 1956 w historii Europy to rok szczególny, zwłaszcza dla narodów żyjących w strefie wpływów Związku Radzieckiego. W marcu tego roku podczas obrad Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow wygłosił tajny referat potępiający kult Stalina. Referat rozpoczął lawinę zmian personalnych, m.in. w Polsce na najwyższych szczeblach władz państwowych. Odsunięte zostały osoby, które wykazały się szczególną gorliwością w krzewieniu ideologii komunistycznej w okresie stalinowskim, oraz przeprowadzono rehabilitację osób represjonowanych. Zmiany były stopniowe, ale jak na ówczesne warunki i tak gwałtowne i radykalne. Niestety, okres częściowej demokratyzacji życia społecznego zakończył się tak szybko, jak się rozpoczął. Zanim to jednak nastąpiło, również do Bielska dotarł „wiatr odnowy”.

25 listopada 1956 roku ukazuje się pierwszy numer „Kroniki Beskidzkiej”. Powstanie lokalnej gazety jest niejako symbolicznym znakiem zachodzących zmian, ale również powrotem do chlubnych tradycji wydawniczych w naszym regionie. Pierwszym redaktorem naczelnym został Władysław Czaja, ponadto w skład kolegium redakcyjnego weszli: Gerard Gawlik, Adam Hajduk, Władysław Basilides, Tadeusz Patan, Adam Jasiński. Jak pisze Andrzej Linert w monografii Bielska-Białej, wybór tytułu dla lokalnej gazety nie był przypadkowy. Ogniwem spajającym lokalną społeczność miały być tradycje wywodzące się z Beskidów, a nie ze Śląska czy Małopolski. Gazeta od początku podejmowała problematykę nie tylko Bielska-Białej, ale również całej Żywiecczyny. 1 września 1976 roku, po połączeniu z „Głosem Ziemi Cieszyńskiej”, „Kronika Beskidzka” będzie ukazywała się pod nowym tytułem „Kronika”, stając się organem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bielsku-Białej. Był to efekt utworzenia rok wcześniej województwa bielskiego. W takiej strukturze „Kronika” będzie ukazywała się do końca roku 1989. Wraz z nowym rokiem zostanie przywrócona nazwa „Kronika Beskidzka”, a „Głos Ziemi Cieszyńskiej” stanie się na powrót osobnym tytułem.

Tematy sportowe poza rubryką na ostatniej stronie często gościły w „Kronice Beskidzkiej”. Oprócz tematów związanych z boksem czy piłką nożną nierzadko pojawiało się saneczkarstwo. Na stoku Koziej Góry już na początku XX wieku w ramach rozrywki turyści urządzali przejażdżki na sankach. Z czasem ślizgi przyjęły bardziej zorganizowaną formę, a zwykła ślizgawka zaczynała zyskiwać wyprofilowane bandy, co w większym stopniu uatrakcyjniało zjazdy. Tor już wtedy był wyjątkowo długi, liczył sobie 2300 metrów. Po drugiej wojnie światowej pierwsze oficjalne zawody rozegrano w 1952 r. i od tego czasu zaczęła się rozrastać cała infrastruktura. Szczytowym momentem dla rozwoju były rozegrane w 1967 roku Mistrzostwa Europy, na których Józef Matlak zdobył brązowy medal. Tor był jeszcze wielokrotnie modernizowany, jednak dalej uchodził za niezwykle trudny i niebezpieczny. Wypadki śmiertelne na torze oraz kryzys ekonomiczny lat 80. spowodowały, że na torze coraz rzadziej odbywały się imprezy sportowe. Ostatnie treningi miały miejsce na początku XXI wieku, a od tamtej pory tor popadł w całkowitą ruinę. Dzisiaj już tylko pozostałości toru przypominają o dawnej świetności tego miejsca.

W listopadzie 1964 roku na łamach „Kroniki Beskidzkiej” w dalszym ciągu trwał serial pod tytułem „Kino Wanda”. Dziennikarze gazety przyznają, że nikt nie jest w stanie przewidzieć, kiedy ukaże się ostatni odcinek tego serialu, ani kiedy będzie jego zapowiedź. Od

momentu zamknięcia kina w 1962 r. do czasu decyzji o rozbiórce i likwidacji w 1972 r., w „Kronice” ukazało się kilkadziesiąt dłuższych i krótszych tekstów o problemach związanych z remontem kina. Trudno szukać dłuższego cyklu wydawniczego w gazecie, jakim była „epopeja” kina „Wanda”; był to niestety niejeden przykład niegospodarności w tamtych latach w Bielsku. Trudno dziś ustalić, czy ktokolwiek poniósł konsekwencje, faktem pozostaje puste miejsce po kinie, zagospodarowane na kolejny parking w centrum miasta.

Podobnie jak próby renowacji kina „Wanda”, przebiegały w latach 80. kolejne próby reform gospodarczych. Przeprowadzone 29 listopada 1987 roku referendum było drugim etapem reformy gospodarczej kraju rządu Zbigniewa Messnera. Pierwszy etap, który przeszedł bez znaczącej poprawy sytuacji ekonomicznej Polaków, w drugiej odsłonie miał pozyskać powszechną akceptację częściowego urynkowienia polskiej gospodarki. W pierwszym zamyśle referendalnym chciano wprowadzić również zmiany ustrojowe, wprowadzając urząd prezydenta, na który miał kandydować Wojciech Jaruzelski. Z pomysłu tego jednak tymczasowo się wycofano, powracając do niego przy okazji obrad okrągłego stołu. Pod głosowanie referendalne poddano dwa pytania:

1. Czy jesteś za pełną realizacją przedstawionego Sejmowi programu radykalnego uzdrowienia gospodarki, zmierzającego do wyraźnego poprawienia warunków życia, wiedząc, że wymaga to przejścia przez trudny dwu-trzyletni okres szybkich zmian?
2. Czy opowiadasz się za polskim modelem głębokiej demokratyzacji życia politycznego, której celem jest umocnienie samorządności, rozszerzenie praw obywateli i zwiększenie ich uczestnictwa w rządzeniu krajem?

Referendum okazało się wpadką wizerunkową już i tak upadającego systemu. Ze względu na niską frekwencję nie można było uznać go za wiążące. Referendum z listopada 1987 roku było drugim przeprowadzonym po wojnie – pierwszym było referendum ludowe (3 razy tak) z 1946 r. Mimo że w referendum rząd nie uzyskał poparcia dla swoich planów reformowania gospodarki, podjęto jednak próby wprowadzenia zmian w celu uzdrowienia sytuacji gospodarczej kraju.

Z końcem lat osiemdziesiątych dobiega końca złota era polskiego himalaizmu, śmierć Jerzego Kukuczki jest kolejną tragedią sezonu roku 1989. W maju w lawinie pod Mount Everest ginie 5 himalaistów, w tym pochodzący z Bielska Eugeniusz Chrobak. Do tej czarnej listy już wkrótce (w 1992 r.) dołączy Wanda Rutkiewicz, która walczyła o zdobycie szczytu Kanczendzongi. Jerzy Kukuczka był drugim, który zdobył Koronę Himalajów; należałoby powiedzieć za Reinholdem Messnerem: *Nie jesteś drugi, jesteś wielki*. Kukuczka pochodził z pobliskiej Istebnej, swoją przygodę z górami rozpoczął na początku lat 70. Do historii himalaizmu wszedł jako zdobywca w stylu alpejskim, bez użycia tlenu, zimą lub nowymi drogami, wszystkich 14 ośmiotysięczników. Zginął 24 października 1989 r. w trakcie wspinania się z Ryszardem Pawłowskim na południową ścianę Lhotse. Po dziś dzień pozostaje najbardziej rozpoznawalnym polskim himalaistą.

1 listopada 1989

Pamięci Jerzego Kukuczki

Istebna. Tragiczna śmierć najwybitniejszego polskiego himalaisty, zdobywcy Korony Himalajów, który zginął 24 października podczas szturm na Lhotse, głęboko poruszyła mieszkańców beskidzkiej wsi, z którą tak mocno był związany. Apel posła Jana Knopka do tamtejszej Gminnej Rady Narodowej o upamiętnienie osiągnięć sportowych oraz „prawego szlachetnego życia” Jerzego Kukuczki spotkał się z natychmiastowym odzewem radnych – 15 listopada odbyła się sesja GRN, na której powołano Społeczny Komitet Budowy Pomnika J. Kukuczki. Tego samego dnia komitet społeczny zebrał się na swym pierwszym posiedzeniu [...]. Radni zaproponowali, by społeczny komitet przedstawił do konsultacji następujące propozycje budowy pomnika – obiektu: szkoła wraz z zapleczem turystycznym (Domem Himalaisty); obiekt turystyczny łącznie z zapleczem sportowym w Istebnej, obelisk-pomnik w rodzinnej miejscowości Jerzego Kukuczki. O wybraniu jednej z trzech podanych wersji zadecyduje wynik społecznej konsultacji [...].

„Kronika” 1989 r., nr 47, s. 2

2 listopada 1962

Na ul. Dąbrowskiego – egipskie ciemności

W Bielsku-Białej jest coraz jaśniej, coraz inne ulice otrzymują nowoczesne oświetlenie. Ostatnio np. zainstalowano piękne jarzeniówki przy ul. P. Findera i Chopina. Trwają prace przy instalacji oświetlenia jarzeniowego na ul. Wyspiańskiego – od szpitala do Piastowskiej. Tymczasem w samym śródmieściu – na ul. Dąbrowskiego panują wieczorem prawdziwe egipskie ciemności. Może ktoś powiedzieć: od razu Krakowa nie zbudowano. To prawda, ale chyba od Płaszowa nie zaczęto jego budowy.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 44, s. 2

3 listopada 1964

Kto odpowie za to marnotrawstwo? Remont kina „Wanda” nadal w sferze „usilnych starań”

W styczniu 1965 roku miną trzy lata od chwili zamknięcia kina „Wanda” w Bielsku-Białej. Rozpoczęte wówczas prace remontowe trwały dwa dni i do tej pory czas stanął tutaj w miejscu – nikt więcej nie tknął się roboty. Dziś możemy, niestety, już z całą pewnością stwierdzić, że do niesławnej trzeciej rocznicy niewiele się tutaj zmieni i nie ma nawet mowy o rychłym oddaniu tego obiektu do użytku. Nie wdając się w szczegółowe omawianie historii tego „remontu stulecia” (pisaaliśmy bowiem o nim już niejednokrotnie), przypominamy, że główną przyczyną skandalicznego przewlekania się sprawy był karygodny brak przygotowania prac remontowych przez inwestora – Wojewódzki Zarząd Kin w Katowicach. Brak było odpowiednich zezwoleń, zatwierdzonej dokumentacji, uprawnionych wykonawców. Obiekt zamknięto przedwcześnie, lekceważąc

podstawowe wymogi prawne i techniczne, przez co państwo poniosło milionowe straty, a społeczeństwo bielskie zostało na długi czas pozbawione ważnej placówki kulturalnej [...]. Zgodnie z powszechną opinią mieszkańców naszego miasta uważamy, że tego rodzaju marnotrawstwo, lekceważenie potrzeb społecznych i skandaliczne niedołęstwo wykazane przez WZK nie powinno ująć bezkarnie. Nie wątpimy więc, że sprawa ta znajdzie właściwy epilog [...].

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 44, s. 2

Słodka nowina o remoncie kina „Wanda”

Ostawiony od 4 lat remont kina „Wanda” znalazł się ostatnio na nowym „zakręcie historii”... Kierownictwo Bielskiej Delegatury Centrali Hurtu Spożywczego wystąpiło z wnioskiem o przekazanie budynku na interwencyjny magazyn cukru. Wydział Architektury przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oświadczył, że w obecnym stanie budynek nie nadaje się nawet na magazyn, zawiadamiając jednocześnie wspólnie z Wojewódzkim Zarządem Kin w Katowicach, że remont kina rozpocznie się wkrótce. Czyżby? Wierzyć się nie chce.

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 44, s. 1

4 listopada 1965

Spacerkiem po Bielsku. 10 000 litrów dziennie

W Bielsku-Białej mamy trzy stacje benzynowe, ale tylko jedna – przy ul. Armii Czerwonej czynna jest przez całą dobę. Stacja ta nr 266 sprzedaje przeciętnie od 8 do 10 tysięcy litrów benzyny dziennie oraz 1000 litrów oleju napędowego. Kierownikiem tej stacji jest ob. Michał Klimczuk. Największe nasilenie ruchu przypada na soboty i niedziele. W miesiącach od lipca do września sprzedaż podnosi się o sto procent. Można tu otrzymać benzynę 70 i 80-oktanową, a po pewnych adaptacjach nawet 87-oktanową.

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 44, s. 6

5 listopada 1973

Nowa Sahara na stoku Szyndzielni dziełem sportowców i młodzieży

„Sahara” – popularny stok narciarski na Szyndzielni – przechodził różne koleje losu. Wielokrotnie – z uwagi na doskonałe warunki uprawiania sportu narciarskiego, a także z uwagi na kapitalne widoki na miasto Bielsko-Białą i okolice – próbowano dostosować „Saharę” do wymaganych wymogów narciarstwa wyczynowego i masowego, i trzeba powiedzieć, iż próby te za każdym razem przynosiły coś nowego, coś, co narciarze i turyści przyjmowali z uznaniem [...]. Obiekt w zasadzie spełnia wszelkie warunki eks-

ploatacyjne w zakresie sportów zimowych. Długość stoku wynosi 700 m, szerokość (w najszerszym miejscu) 200 m, najwyższa stromość 32 proc. Dwukrotnie „zahacza” o stok „Sahary” popularna nartostrada, na zakrętach której istnieją naturalne „platformy widokowe”, na których długo utrzymuje się śnieg. „Sahara” może być szeroko wykorzystywana do szkolenia podstawowego na istniejących odcinkach płaskich, jak również do uprawiania sportu wyczynowego [...]. Żeby jednak doprowadzić obiekt do pełnej „sprawności”, konieczne jest zbudowanie odcinka trasy zjazdowej z dolnego odcinka „Sahary” w kierunku dolnej stacji kolejki linowej, gdzie istniejąca leśna droga w poważnym stopniu ułatwia realizację tego zadania [...]. W stosunku do tego, co do tej pory wykonano, prace, które trzeba zrealizować, nie są już takie duże. Mimo to wymagają wysiłku zbiorowego, albowiem jeden klub czy nawet poszerzone grono działaczy różnych klubów nie są w stanie do końca zrealizować tego zamierzenia. Potrzebna jest pomoc miasta i powiatu [...].

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 44, s. 1 i 5

6 listopada 1985

Z rodzinnego albumu

13 października (przyp. red.) zmarł w wieku 91 lat gen. bryg. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, ostatni generał września 1939 r. Przed wojną związany był z terenami dzisiejszego woj. bielskiego. Był pierwszym dowódcą 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie (lata 1919-20). W czasie wojny obronnej 1939 r. dowodził grupą operacyjną „Bielsko”, a potem „Boruta” w Armii Kraków. Następnie był organizatorem i dowódcą 5 Kresowej Dywizji PSZ w ZSRR, w latach 1943-45 dowodził Korpusem PSZ w W. Brytanii. Do kraju powrócił w grudniu 1945 r., a służbę w Ludowym Wojsku Polskim zakończył latem 1946 r., ale nie przestał się troszczyć o podkomendnych [...].

„Kronika” 1985 r., nr 44, s. 2

7 listopada 1989

Mamy znów „Dom Żołnierza”

Charakterystyczna bryła budynku przy ulicy Broniewskiego 27 w Bielsku-Białej znana jest większości mieszkańców miasta. Ci najstarsi pamiętają go jeszcze z międzywojennych czasów, gdy jako „Dom Żołnierza” tętnił kulturalnym życiem. Dla młodszych był przede wszystkim zdewastowanym obiektem, który po wojnie chylił się ku upadkowi. Na szczęście złe dni ma już za sobą. W 5 lat po przejęciu go przez wojsko, 9 listopada w 71 rocznicę uzyskania niepodległości przez Polskę, „Dom Żołnierza” jako Wojskowy Ośrodek Kultury ponownie otworzył swoje podwoje. Idea wybudowania „Domu Żołnierza” powstała wśród polskiej ludności Bielska i Białej w latach dwudziestych [...]. Rodziły się liczne patriotyczne inicjatywy. Jedną z nich była właśnie decyzja o powstaniu w Białej „Domu Żołnierza”. Jej autorem był generał Andrzej Galica [...]. Obiekt – finansowany ze składek Polaków – został oddany do użytku w 1928 roku. Był to dar dla stacjonujących w Bielsku i Białej polskich żołnierzy [...]. Była to, jak wspomina kierownik WOK mjr Henryk Cebrat, jedna wielka



Dom Żołnierza, uroczystość pasowania na ucznia. Lata 80. Pióro trzyma kierownik Domu Żołnierza kpt. Henryk Cebart

rana. Zdewastowane pomieszczenia, popękane ściany, dziurawe stropy, brud i bałagan – to obraz, który tam zastaliśmy [...]. Oddany do użytku obiekt posiada mogącą pomieścić 300 osób salę widowiskowo-kinową wraz z kompletnie wyposażoną sceną teatralną i помещением operatorskim. Są w nim również specjalistyczne pracownie, m. in. radiowo-telewizyjna, plastyczna, metodyczna, komputerowa, biblioteka z czytelnią, a także kawiarnia [...].

„Kronika” 1989 r., nr 45, s. 5

8 listopada 1965

Tor w Mikuszowicach areną saneczkowych Mistrzostw Europy w 1967

Zimą 1967 roku na torze w Mikuszowicach zostanie rozegrana impreza sportowa. Będą to mistrzostwa saneczkowe Europy. W związku z tym gospodarz toru – bielski Start już od czerwca br. przystąpił do generalnego remontu tego pięknego, lecz nieco zaniedbanego obiektu. Ogólny koszt remontu toru saneczkowego w Mikuszowicach wyniesie ponad 1 300 000 złotych. W ramach tego remontu prowadzi się prace modernizacyjne oraz przebudowę obiektu. Do tej pory przebudowano 7 wiraży, wybudowano 6 nowych wiraży, przeprowadzono roboty ziemne przy budowie tzw. beczki. Do zakończenia prac pozostała jeszcze budowa 4 nowych wiraży oraz beczki, instalacji oświetlenia rtęciowego na całej długości toru, wymiana instalacji radiotelefonicznej, budowa domku sędziowskie-



Tor saneczkowy na Koziej Górze, lata 70.

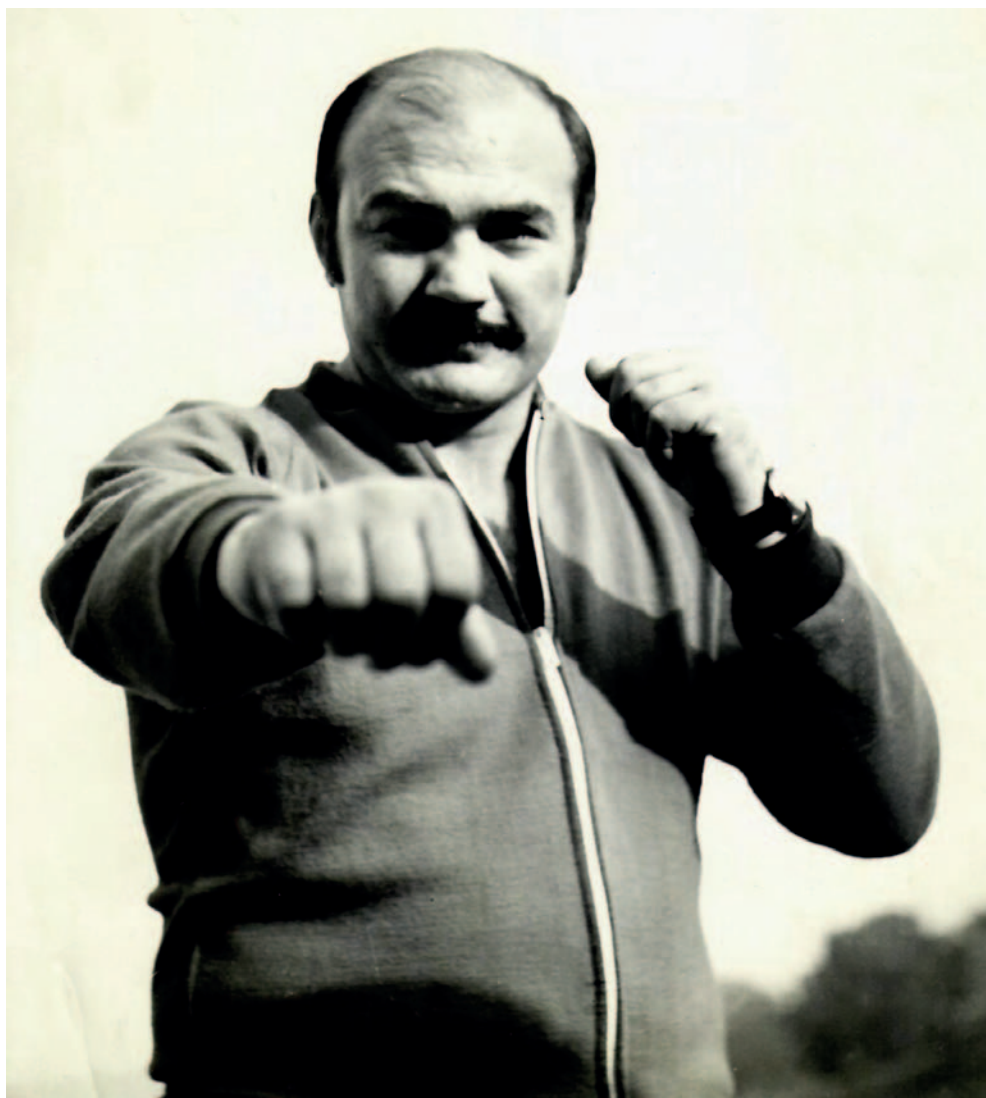
go z szatniami oraz trybun dla widzów. Wiraże toru w Mikuszowicach posiadają kamienną obudowę. W sumie tor składa się z 19 wiraży, ma długość 1100 m i będzie bardzo trudny. Budowa wiraży zostanie zakończona do 15 bm. [...].

„Kronika Beskidzka” 1965 r., nr 45, s. 1

9 listopada 1964

„Sto lat” medalistom z Tokio

Niemal dwie godziny trwali na posterunku wierni kibice, oczekując zapowiadanego przybycia naszych medalistów z Tokio – pięściarzy BBTS Mariana Kasprzyka i Zbigniewa Pietrzykowskiego. Z niecierpliwością równą wytrwałości stali na placu Chrobrego i ul. Ko-



Marian Kasprzyk

smonautów, mimo chłodu i ... pustych żołądków. Wiele z nich prosto z pracy spieszyło tam, aby tylko nie spóźnić się na powitanie olimpijczyków. Około godziny 16.00 plac Chrobrego wypełnił się ponad tysięczną rzeszą ciekawych. Czekali cierpliwie, słuchając komunikatów ogłaszanych przez megafon „że medaliści już są w drodze”. Około 17.00 wysłana specjalnie w stronę Czechowic warszawa przywiozła nawet („lipny”) meldunek – „już jadą”. Najwiernejši wielbiciele naszych mistrzów doczekali się wreszcie miłej chwili – na plac Bolesława Chrobrego wjechała nysa. Pierwszy wysiadł z niej Marian Kasprzyk, ale nie zdołał stanąć na ziemi, tylko powędrował w górę na rękach rozentuzjasmowanej młodzieży. Później Zbigniewa Pietrzykowskiego chwycono w ramiona. Przy spontanicznym akompaniamencie „Sto lat, niech żyją nam” – nasi olimpijczycy zostali przeniesieni na podium przed „Mimozą” [...].
„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 45, s. 1 i 2

10 listopada 1957

W najbliższych latach nie będzie linii tramwajowej do kolejki na Szyndzielnię

Nawiązując do notatki, która ukazała się w jednym z poprzednich numerów K. B. na temat przedłużenia linii tramwajowej do dolnej stacji kolejki linowej na Szyndzielnię, pragniemy poinformować Czytelników o mającym ścisły związek z tą sprawą piśmie, jakie w tych dniach otrzymała MRN w Bielsku-Białej [...]. Woj. Zarz. Gosp. Kom. w Katowicach jest zdania, że inwestycja ta, chociaż w zasadzie pożyteczna, w chwili obecnej nie może być zaliczona do najkonieczniejszych i pilnych potrzeb. W pierwszym rzędzie należy stworzyć dla komunikacji odpowiednie zaplecze (zajezdnie), następnie przebudować istniejącą linię tramwajową, a dopiero potem przystąpić do ewentualnego przedłużenia linii tramwajowej. Zaspokojenie tych wszystkich potrzeb będzie wymagało nakładów, które znacznie przekroczą zdolności ich pokrycia w obecnej, a najprawdopodobniej i w następnej pięcioletce. Pismo to nie przesądza jednak ostatecznie sprawy, ponieważ apeluje do Prez. MRN o zajęcie stanowiska co do celowości, jak i terminu rozpoczęcia wspomnianej inwestycji. Uważamy, że Prezydium MRN zagadnienie powyższe podda wnikliwej analizie i wyciągnie odpowiednie wnioski, które pozwolą na osiągnięcie przynajmniej części zamierzonych celów już w 1960 r.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 45, s. 2

11 listopada 1978

Rzeczpospolita

W sto dwadzieścia i trzy lata po agonii szlacheckiej Rzeczypospolitej Trojga Narodów, jednego z najświetniejszych państw starej Europy, Polacy wybili się na niepodległość. „Wybili się” – nie jest to figura retoryczna. Darliśmy się ku niej krwawymi pazurami przez wiek z okładem. Przyszła z polskiego męczeństwa i z korzystnej konstelacji historii. Ową konstelację stworzył Lenin i Rewolucja. Najbliższymi ludźmi Lenina i największymi Rewolucji byli pomiędzy innymi Dzierżyński, Figielski, Boncz-Brujewicz, Podwojski, Lewandowski, Polacy przecież. Druga Rzeczpospolita runęła w katastrofie, której gwałtowność przez długi czas utrudniała oddanie sprawiedliwości tamtym czasom i ludziom. Co było złe, brało się z zaprzeczania polskiej postępowej tradycji. Autokratyzm rządów, nietolerancja narodowa w niejednorodnym narodowo państwie. Pogarda dla innych niż obowiązujące przekonania [...]. Trzydzieści cztery lata z owych sześćdziesięciu niepodległości przypada na Rzeczpospolitą Ludową [...]. Mówiąc o tradycji mam na myśli polskie stronnictwa postępu. Mówiąc o przewodnictwie mam na myśli partię [...].

„Kronika” 1978 r., nr 45, s. 1

12 listopada 1971

Popularny „Fiat” przybiera konkretne kształty. 150 tys. samochodów rocznie

28 października br. podpisano w Warszawie kontrakt pomiędzy Przedsiębiorstwem Handlu Zagranicznego „POLMOT” a włoską firmą „FIAT”. Na mocy tego kontraktu Polska podejmie produkcję małolitrażowego, popularnego samochodu osobowego „FIAT”. Według wstępnych informacji będzie to model dotychczas nieprodukowany przez włoski koncern samochodowy, a oznaczony symbolem „126”. Dotychczas opublikowano tylko niektóre dane techniczne nowego samochodu. „FIAT 126 P” będzie pojazdem dwudrzwiowym, konstrukcji metalowej, o funkcjonalnym rozwiązaniu wnętrza i zawieszeniu oraz ogrzewaniu, dostosowanym do warunków krajowych [...]. Podjęcie masowej produkcji samochodu [...] wymaga budowy dwóch nowoczesnych zakładów przemysłowych w Bielsku-Białej i Tyńcach – gdzie umiejscowiona zostanie produkcja finalna nowego pojazdu. Koszt tego obiektu, mieszczącego m. innymi tłocznię elementów nadwozia oraz montownię – przekracza sumę 5 miliardów złotych! Podobnie kształtują się wydatki na dalszą niezbędną rozbudowę Wytwórni Sprzętu Mechanicznego „POLMOT” w Bielsku-Białej, gdzie kontynuowane są prace nad budową największej w Bielskim Okręgu Przemysłowym hali produkcyjnej. Kontrakt przewiduje docelową produkcję 150 tysięcy samochodów rocznie – przy czym seria informacyjna ma opuścić fabrykę w roku 1974 [...].

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 46, s. 1 i 2

13 listopada 1962

Anteny telewizyjne coraz częściej trafiają na... strzechy

[...]. W Bielsku-Białej pierwszy aparat telewizyjny zarejestrował Urząd Pocztowy w 1955 roku, czyli przed 7 laty. Jeśli idzie o wieś bielską, to pierwsza antena telewizyjna w powiecie pojawiła się na jednym z domów gromady Wapienica w roku 1956. Weźmy dla przykładu następujące cyfry. W roku 1958 w Bielsku-Białej były zarejestrowane 824 telewizory, a obecnie mamy ich 5714. W różnych miejscowościach powiatu natomiast były w roku 1958 tylko 302 telewizory, podczas gdy obecni mieszkańcy powiatu posiadają aż 4589 aparatów telewizyjnych. W cyfrze tej mieszczą się również telewizory mieszkańców Czechowic-Dziedzic, gdzie jest 1359 aparatów, a także aparaty zainstalowane w domach FWP Szczyrku, Mikuszowic czy Wapienicy. Np. w Buczkowicach, liczących około 3 tysięcy mieszkańców, jest zarejestrowanych 96 telewizorów, czyli mniej więcej na co dziesiątą „strzesze” znajduje się antena telewizyjna. W roku 1958 były tam tylko 4 telewizory. Wieś, która posiada obecnie najwięcej aparatów telewizyjnych, to Komorowice, gdzie zarejestrowano aż 374 aparaty. Skoro zważywszy, że obie wymienione wyżej gromady posiadają charakter typowo rolniczy, to otrzymamy najlepszą odpowiedź, że telewizory trafiają coraz częściej na wieś, że rośnie tam stopa życiowa, że nie tylko mieszkańców miasta interesują zagadnienia kulturalne, wydarzenia w kraju i w świecie [...].

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 45, s. 1 i 2

14 listopada 1984

Ormowcy zapraszają

[...]. Na ludzi zaangażowanych, prawych i odważnych liczy organizacja ORMO. Jest w niej miejsce dla osób o najróżniejszych zainteresowaniach – biorąc udział w jej działaniach można nie tylko pracować z pożytkiem dla społeczeństwa, ale i interesująco spędzić czas, rozwijając swoją praktykę i teoretyczną wiedzę z zakresu wielu dziedzin. Do lamusa należałoby odłożyć mocno jeszcze zakorzeniony w społecznej świadomości stereotyp ormowca – człowieka pełniącego wespół z milicjantem służbę uliczną. Owszem, tę ważną służbę pełnią również członkowie specjalistycznych grup ORMO. Jednak obecnie głównym kierunkiem działań wojewódzkiej organizacji ORMO jest praca w różnorodnych zespołach specjalistycznych [...]. Organizacja ORMO starzeje się. Średnia wieku członków tej organizacji w naszym województwie przekracza 40 lat. Potrzebny jest więc zastrzyk „świeżej krwi”. Szczególną rolę mają tu do spełnienia organizacje młodzieżowe, zwłaszcza ZSMP. Poprzez osobisty przykład przewodniczących kół, aktywu, młodzieżowych liderów, można wprowadzić do organizacji młodych ludzi.

„Kronika” 1984 r., nr 46, s. 3

15 listopada 1978

Katastrofa

[...]. 15 bm. we wczesnych godzinach rannych w Żywcu-Oczkowie w tzw. Wilczym Jarze, na skutek gołoledzi na niebezpiecznym odcinku drogi, wpadły w poślizg, a następnie, po przełamaniu bariery wiaduktu, spadły do Jeziora Żywieckiego dwa autobusy wiozące pracowników do pracy. W katastrofie zginęło 30 osób. W wyniku akcji podjętej natychmiast przez kierowców przejeżdżających pojazdów, okolicznych mieszkańców, MO, straż pożarną i płetwonurków uratowano 9 osób rannych. Przewieziono je do szpitala w Żywcu i otoczono opieką. Na miejsce wypadku przybyli I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej i wojewoda bielski. Podjęto działania mające na celu udzielenie wszechstronnej pomocy rodzinom tragicznie zmarłych i otoczenie ich troskliwą opieką [...]. Tyle oficjalny komunikat Polskiej Agencji Prasowej... [...]. Ustaleniem przyczyn tragicznej katastrofy zajmuje się specjalna komisja rządowa pod przewodnictwem wicepremiera Franciszka Kaima. Niezależnie od prac tej komisji, wnikliwe śledztwo prowadzi Prokuratura Wojewódzka w Bielsku-Białej. Mimo stosunkowo krótkiego upływu czasu przeprowadzono dotychczas szczegółowe badania techniczne wraków obu autobusów ujawniając szereg faktów, istotnych dla wyjaśnienia przyczyn katastrofy [...]. Na wyciąganie wniosków w tej sprawie jest jeszcze za wcześnie. W rozmowie z prokuratorem wojewódzkim dr Stanisławem Wyciszczakiem uzyskaliśmy jednak zapewnienie, że śledztwo, prowadzone równoległe do prac komisji rządowej, zmierzać będzie do tego, aby wszystkie okoliczności tragedii zostały w pełni wyjaśnione, a ewentualni winowajcy ponieśli zasłużoną karę [...].

„Kronika” 1978 r., nr 47, s. 1, 11 i 16

16 listopada 1971

Monografia Bielska-Białej już w sprzedaży

Ostatnią nowością wydawniczą Śląskiego Instytutu Naukowego jest obszerna monografia Bielska-Białej i powiatu opracowana przez Henryka Rechowicza, a wydana przez „Śląsk”. Pozycja ta ukazuje historię miasta i powiatu oraz dzień dzisiejszy regionu bielskiego, jest obszernym, mającym ponad siedemset stron druku opracowaniem o charakterze popularnonaukowym. Składa się z pięciu zasadniczych części [...]. Książka obok licznych ilustracji zawiera tabele i mapy, a także indeks nazwisk, nazw geograficznych, ważniejszych zakładów i instytucji kulturalno-oświatowych. Wśród autorów odnajdujemy obok pracowników Śląskiego Instytutu Naukowego także nazwiska miejscowych działaczy i fachowców z różnych dziedzin życia kulturalnego i gospodarczego. Książka jest niewątpliwie pozycją cenną, głównie ze względu na fakt, iż jest pierwszą próbą syntetycznego ujęcia dziejów naszego regionu.

„Kronika Beskidzka” 1971 r., nr 46, s. 1

17 listopada 1957

Pawilony przy pl. Chrobrego bez prywaciarzy

W Bielsku-Białej przy ul. Lenina buduje w dalszym ciągu trzech bogaczy wspaniałe sklepy-pawilony. Raz trzeba z tym skończyć. Pisała już o tym prasa, mówiono dużo, ale cóż, potentaci mają pieniądze... Takie i tym podobne listy otrzymuje nasza redakcja, KM



Plac B. Chrobrego. Lata 60.

PZPR i Prez. MRN. Zaniepokojenie opinii publicznej losami pawilonów wzrasta. Ludzie snują najróżniejsze domysły, oburzają się i domagają się, aby kompetentne władze nie zezwoliły prywatnej inicjatywie na handlowanie w budowanych pawilonach. Jest naszym obowiązkiem uspokoić społeczeństwo Bielska-Białej i wyjaśnić, że sprawa pawilonów przy ul. Lenina została definitywnie i autorytatywnie rozstrzygnięta po myśli opinii publicznej. Dnia 31 października br. bowiem podjęła MRN uchwałę nr 44/229, której punkt 2 brzmi następująco: a) Nie dopuścić do przeniesienia wydawanych koncesji, wzgl. do dalszego lokalizowania handlu prywatnego przy ul. Lenina, w szczególności w budujących się pawilonach; b) Lokale handlowe w pawilonach przy ul. Lenina przekazać handlowi uspołecznionemu; c) Pomieszczenia handlowe nadające się dla handlu uspołecznionego, a będące w użytkowaniu kupców prywatnych – przekazać w drodze wymiany na rzecz handlu uspołecznionego.

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 46, s. 6

18 listopada 1967

Na słonecznym stoku. Sanatorium „Stalownik” oddano do użytku

Wspaniały gmach wznoszący się na południowym stoku górskim w Mikuszowicach, nieopodal szosy żywieckiej, widoczny jest z wielu kilometrów. Jest to zbudowane w ciągu kilku lat nowoczesne sanatorium przeciwgruźlicze „Stalownik” [...]. Obiekt składa się z 5 oddziałów o łącznej liczbie 320 łóżek szpitalnych, które są pomieszczone w 3-osobowych pokojach, w nasłonecznionej południowej części wieżowca. Każdy pokój zawiera przedśionek z wbudowanymi szafami oraz umywalnią i natryskiem [...]. W bezpośrednim sąsiedztwie zbudowano osiedle mieszkaniowe złożone z 4 budynków o 48 mieszkaniach, przeznaczonych dla personelu zatrudnionego w sanatorium. Odrębny kompleks budynków stanowią zabudowania gospodarcze: kotłownia, pralnia, oczyszczalnia ścieków, garaże itp. Łącznie kubatura kompleksu budynków sanatorium wynosi ponad 75 tys. metrów sześciennych, z czego na budynek główny przypada 57 tys. m. sześć. Globalny koszt inwestycji sięga prawie 130 milionów złotych [...].

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 45, s. 1 i 2

19 listopada 1972

Nowości wydawnicze na taśmach magnetofonowych

Dom Książki – Ekspozytura w Bielsku-Białej podjął cenną inicjatywę upowszechniania nowości wydawniczych poprzez taśmy magnetofonowe w zainteresowanych tą formą zakładach pracy. Magazyny Redakcji Serwisów Informacyjnych dla Radiowęzłłów przeznaczone są dla zakładowych rozgłośni oraz radiowęzłłów, dla ośrodków informacji technicznej, a także dla takich odbiorców, jak kluby i biblioteki, szkoły, domy kultury i świetlice. Audycje SIR mają czas odtwarzania rzędu 30 minut, z czego przeciętnie 20 minut przeznaczają się na tekst mówiony przez lektorów Polskiego Radia i Telewizji oraz aktorów, a pozostałe 10 minut na odpowiednio dobraną ilustrację muzyczną. Obecnie Dom Książki dysponuje audycjami z zakresu „Człowiek – Świat – Polityka”. Są to audycje z zakresu problematyki

i literatury społeczno-politycznej, ekonomicznej, popularnonaukowej i pięknej oraz problemowe audycje monograficzne. W ramach tego serwisu ukazuje się tygodnik dźwiękowy zatytułowany – Książka dla wszystkich [...].

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 46, s. 4

20 listopada 1973

Otwarty konkurs dla wszystkich. Jak nazwać nowe kino?

Przy ul. Marszałka A. Greczki w Bielsku-Białej trwają prace wykończeniowe przy budowie nowego kina. Czekają na tę inwestycję bielszczanie już od dość dawna, w końcu plany budowy zostaną zrealizowane. Będzie to kino na wskroś nowoczesne o ciekawej konstrukcji architektonicznej, szerokoekranowe, kino dostosowane do projekcji filmów o taśmie 70 mm. Nowe kino posiadać będzie 540 miejsc. Nie jest jeszcze ustalona nazwa nowego kina. W tej sprawie Wydział Kultury Prez. MRN rozpisuje za naszym pośrednictwem otwarty konkurs na nazwę nowego kina, w którym mogą wziąć udział wszyscy miłośnicy X Muzy. Bez względu na wiek i płeć [...].

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 44, s. 4

21 listopada 1984

Dom Tkacza



Dom Tkacza przed pożarem w 1986 r.

Rekonstrukcja zabytkowego Domu Tkacza w Bielsku-Białej jest jednym z zadań, jakie w roku ubiegłym postawili sobie przed sobą uczestnicy plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęconego kulturze. Prace przy rekonstrukcji tego obiektu są już bardzo zaawansowane [...]. Do końca bieżącego roku, jeśli dopisze pogoda, dom stanie na poprzednim miejscu w stanie surowym. Obecnie poszczególne elementy przywożone są z Lipowca (koło Libiąża) i montowane w Bielsku. Prawdopodobnie Dom Tkacza zostanie oddany do użytku w 1986 roku, do tego czasu potrwać prace wewnątrz obiektu i wyposażenie wewnątrz. Muzeum Okręgowe, odpowiedzialne za całość robót, ma obecnie tylko jedno zmartwienie – brakuje paliwa, by przyspieszyć dowożenie elementów domu z Lipowca. Mamy nadzieję, że i ten kłopot uda się pokonać [...].

„Kronika” 1984 r., nr 46, s. 1

22 listopada 1979

Nadanie Orderu Sztandaru Pracy I klasy miastu Bielsko-Biała

Przeżyliśmy szczególne wzruszenie. W 35-lecie PRL, uznając zasługi nas, bielszczan, nas i naszych poprzedników, położone w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie, w pracy na rzecz gospodarczego, kulturalnego i samorządowego rozwoju kraju, Rada Państwa przyznała stolicy Podbeskidzia jedno z najwyższych odznaczeń, jakimi Ojczyzna wynagradza służbę dla Niej. Odebraliśmy Sztandar pracy I klasy z rąk przywódcy naszej partii i naszego narodu, Edwarda Gierka. Płynie stąd zaszczyt i zobowiązanie. Zobowiązanie do zgodności słów z czynami. Zobowiązanie do wciąż lepszej pracy, pracy służącej przecież nam wszystkim. Obywatelom odnanego Bielska-Białej, obywatelom uhonorowanego tym samym Podbeskidzia, którego miasto jest stolicą [...].

„Kronika” 1979 r., nr 44, s. 1, 2 i 3

23 listopada 1973

Zwykłe troski mieszkańców. Na Leszczynach nic nowego

Dzielnica Leszczyny liczy sobie dobre kilkanaście tysięcy mieszkańców. Ze starszych obywateli nikt by jej nie poznał, od wojny zmieniło się tutaj bardzo dużo. Przede wszystkim wyrosły tutaj nowe domy. Przybyło więcej mieszkańców, no i dzielnica zrosła się z miastem. Ale i tutaj, jak wszędzie, mają mieszkańcy swoje kłopoty, które przy dobrej woli można by co najmniej ograniczyć, jeżeli nie w ogóle wyeliminować. Przed wojną na Leszczynach było 13 sklepów spożywczych. Teraz jest pięć, ale niektóre są większe. Być może, iż nawet owych pięć sklepów mogłoby zastąpić tamtą trzynastkę, gdyby pracowały tak, jak tego życie wymaga. Lecz tylko „Kółko” otwarte jest do 18.00, reszta – z powodu braku personelu – tylko do 16.00. Połowa kobiet z Leszczyn pracuje do 15.00 i w domu są około 16.00. Akurat wtedy, kiedy zamykane są na kłódkę sklepy z mąką, ryżem, kartoflami i chlebem. A swoją drogą z pieczywem tu różnie bywa – najczęściej w „Kółku” po 16.00 otrzymuje się czerstwy chleb, czemu nie należy się dziwić, bo przecie inni też mają żołądki i zdążyli wykupić świeże pieczywo. Kto więc nie chce jeść czerstwego chleba, może pojechać do miasta „piątką”, która, jak wiadomo, kursuje co dwadzieścia minut. Można ewentualnie także „dwójką”, ale ta nie jeździ szybciej od piątku [...].

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 47, s. 6

24 listopada 1972

Inwestycje towarzyszące wielkiej budowie

Bielska Fabryka Samochodów Małolitrażowych – to wielki plac budowy. Budowy z przywilejami priorytetu, gdzie prace wykonywane są w niespotykanym dotąd tempie. Fabryka rośnie na peryferiach miasta, nie jest jedyną jego inwestycją przemysłową i zgodnie z odpowiednią Uchwałą Rady Ministrów towarzyszy jej wiele innych [...]. Oczywiście najważniejszą z nich są mieszkania. W tej pozycji figuruje 2268 mieszkań spółdzielczych i resortowych, co oznacza blisko 7 tys. izb [...]. Wśród wielu inwestycji usługowych, z listy towarzyszącej FSM na rok przyszły zlecono budowę żłobka z 80 miejscami. Żłobek budowany będzie przy ul. Brodzińskiego, Przychodnia Specjalistyczna – przy ul. Komorowickiej, a szkoła podstawowa o 21 salach – na osiedlu Złote Łany. Dwa przedszkola, z których każde dysponować będzie 120 miejscami, budowane będą także na tym osiedlu [...]. W przebudowie układu komunikacyjnego miasta FSM ma również swój istotny udział. Zamierzenia pod tym względem dotyczą rozpoczęcia w roku przyszłym przebudowy ulic Wyzwolenia – Nowej, a na rok 1975 przebudowy Zamkowej – Partyzantów, budowy ciągu ulic Cieszyńskiej – 22 Lipca – PCK – Curie-Skłodowskiej do ul. Dzierżyńskiego oraz korekty ulicy Dymitrowa i Komorowickiej. Niezależnie od tego, co w układzie komunikacyjnym miasta zmieni się w jego sercu, poważne innowacje nastąpią w latach 1972-75 wokół niego. Układy ruchu będą nowe na drogach Pszczyna – Bielsko wraz z drogą zachodnią w kierunku Cieszyna oraz wschodnią w okolicy ul. Wyzwolenia [...].

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 47, s. 1

25 listopada 1956

Drodzy Czytelnicy!

Pierwsze numery pisma rodzą się w atmosferze wzruszenia, to nieuchronne. Trudno wyrazić sumę złożonych uczuć towarzyszących temu zdarzeniu, dominującym jest troska, szczerza troska, by dać w gazecie wszystko, na co liczyście, by Was nie zawieść [...]. Nie pragniemy pobłażać. Gdy zasłużymy, prosimy o krytykę. Chcemy dać pismo odważne i bojowe, nie mdłą, słodkawą, „imieninową laurkę”. W co będzie trzeba – rąbnijemy! Nie ma obaw. Powiat nasz długo czekał na własne pismo. Mamy je w końcu. Ale mamy nie po to, aby załgiwać prawdę, by ją lukrować. Gazeta nasza będzie służyła prawdzie. I tylko jej. Czcionki „Kroniki” nie będą tak tańczyły, jak im zagra dygnitarz, „naczydyrdups”, kacyk. Nie będą się układać w mdłe peany ku chwale, ku czci – ku rozpacz. Potrzebę pisma dyktuje decentralizm, dyktuje ją ożywiony proces wielkiej odnowy. W przemyśle bielskim tworzą się samorządy, powstają rady, rodzi się samodzielność. Z rąk naszych załóg opadają złe więzy, więzy bezsilny krępujące inwencję i gospodarność działań. Z ust społeczeństwa wypadł dławiący knebel. Głos nasz się liczy [...]. Centralna prasa, czy nawet wojewódzka, rzadko nas dopuszczały do głosu, raczej od święta. Problemy bielskie rozstrzygało się bez nas (zupełnie jakby widok Bielska był lepszy i pełniejszy z Warszawy niż z ... Bielska) [...]. Zespół Redakcyjny.

„Kronika Beskidzka” 1956 r., nr 1, s. 1

26 listopada 1987

Przed referendum

[...]. Osoby, które w dniu referendum wyjadą z miejsca swojego stałego zameldowania, powinny pobrać we właściwym urzędzie administracji państwowej zaświadczenie, które umożliwi im udział w referendum w miejscowości, do której przyjadą. Dodajmy, że urzędy miast i gmin będą dysponowały samochodami, którymi do miejsc głosowania dowożone będą osoby niepełnosprawne. Prośby o dowieszenie do miejsca głosowania należy zgłaszać w obwodowych komisjach ds. referendum. Sprawy związane ze zbliżającym się referendum omawiała na plenarnym posiedzeniu 13 bm. w Bielsku-Białej Rada Wojewódzka PRON. Referat wygłosił przewodniczący RW Bogusław Herman, stwierdzając m.in., że instytucja referendum istnieje w 150 krajach świata, ale tylko w 10 wykorzystano tę formę zarządzania więcej niż raz; powszechnym sposobem sprawowania władzy przez społeczeństwo jest głosowanie ludowe tylko w Szwajcarii.

„Kronika” 1987 r., nr 47, s. 5

27 listopada 1964

W bielskich hotelach niczym w Babilonie

[...]. Bielsko stało się modne. Jako brama w zielone Beskidy i jako prężny ośrodek przemysłowy. Dawniej recepcje hoteli miejskich notowały rocznie zaledwie 300 – 400 klientów z zagranicy. Dziś liczba ta przekracza 1500. W książkach meldunkowych hoteli „Pod Pocztą” i „Prezydent” zanotowano już 1390 cudzoziemskich nazwisk. A do końca roku jeszcze daleko! Kto nas odwiedza? Przeważnie sąsiedzi. Czesi, Niemcy, Austriacy. Wielu Anglików, Skandynawów. Nie brak również gości zza oceanu. Różne kolory skóry, różne rasy. W „Prezydencie” goszczono już nieraz Murzynów i Hindusów. „Pod Pocztą” mieszkał autentyczny Japończyk. Ten stały wzrost „usług eksportowych” stawia przed personelem hoteli nowe wymagania. Coraz trudniej świadczyć usługi w „europejskim wydaniu” znając tylko ojczysty język [...]. Cztery hotele miejskie gościły do 1 października br. aż 28550 klientów z całej Polski. Ruch tu olbrzymi, zważywszy, że łączna ilość miejsc w tych hotelach wynosi zaledwie 315. Znosi się na dalsze pogłębienie kryzysu. Za rok, dwa rozpocznie się generalny remont hotelu „Pod Orłem”. Dokumentacja już gotowa. Zanim opustoszeją jednak hotelowe pokoje, już 1 stycznia 1965 oddana tu zostanie do użytku winda osobowa – nieczynna od dwóch lat. Będzie wygodniej [...].

„Kronika Beskidzka” 1964 r., nr 48, s. 1

28 listopada 1956

30 tysięcy widzów pomieści stadion Stali

Od dłuższego czasu przy ul. Żywieckiej trwają prace przy budowie stadionu sportowego Stali. Trudna i najeżona ostami biurokracji była droga, która doprowadziła do realizacji planu budowy. Wielokrotne wstrzymywanie funduszy, brak materiałów budowlanych

i najpoważniejszy chroniczny brak siły roboczej, hamują do dzisiaj dnia tempo budowy. Z 70 robotników, którzy w myśl obietnicy PZB mieli być stale zatrudnieni na budowie, pracuje przeciętnie 10 lub 15. Inwestycje na kontynuowanie budowy uzyskano dopiero po oficjalnym przekazaniu budowy kołu Stali przy Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych [...]. 25 tys. miejsc siedzących, 250 miejsc na trybunie krytej, boisko treningowe, 3 boiska do siatkówki, 2 do koszykówki, natryski, szatnia – oto kilka cyfr związanych ze stadionem. Ok. 15 maja 1958 r. projektuje się rozegranie pierwszych meczów piłkarskich na nowym stadionie [...].

„Kronika Beskidzka” 1956 r., nr 1, s. 7

29 listopada 1962

Od 1 grudnia administracja zaczyna pracę o godz. 8.00

Celem uniknięcia przeciążenia ruchu pasażerskiego na liniach kolejowych, PKS, MPK w godzinach tak zwanego szczytu, Prezydium MRN i PRN podjęły wspólną uchwałę. Postanowiono przede wszystkim, że od 1 grudnia 1962 wszyscy pracownicy administracji będą rozpoczynali pracę o tej samej porze, o godzinie 8 rano. Nie dotyczy to naturalnie pracowników pionu technicznego, jak np. inżynierów czy techników zatrudnionych na produkcji. Od 1 grudnia powinny również rozpocząć pracę o tej porze zakłady przemysłowe, które pracują na jedną zmianę. W Bielsku-Białej mamy 9 takich zakładów. Ponadto uczniowie odbywający praktykę w zakładach przemysłowych będą rozpoczynać pracę o godz. 8.00, a nie o godz. 6.00. To postanowienie dotyczy nie tylko Bielska-Białej, lecz również Kamienicy i Mikuszowic Śląskich. Uchwała ma na celu zmniejszenie ruchu pasażerskiego szczególnie o godz. 6 rano, kiedy w pociągach, autobusach i tramwajach panuje duży tłok, mimo że w porównaniu z latami ubiegłymi warunki dojazdu do pracy czy szkoły uległy znacznej poprawie i obecnie mniej, bo tylko 29 osób, dojeżdża do Bielska-Białej [...].

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 47, s. 1

30 listopada 1962

Spotkania z poezją

W bielskim Domu Kultury Włókniarzy odbył się ostatnio wieczór autorski znanej poetki współczesnej Wisławy Szymborskiej. Autorka odczytała kilkanaście swoich wierszy, pochodzących głównie z najnowszego okresu jej twórczości [...]. Wśród zaprezentowanych wierszy największe wrażenie na słuchaczach (co znalazło wyraz w dyskusji i pytaniach) wywarły następujące utwory: „Rozmowa z kamieniem” – o pragnieniu poznania rzeczy i prawdy, których człowiek nie może osiągnąć swymi zmysłami (mikrokosmos); „Atlantyda” – wizja zaginionego kontynentu skojarzona z obrazem globu po katastrofie nuklearnej – wiersz antywojenny; „Bez tytułu” – wnikliwe studium psychologiczne „spowszedniałej” miłości; „Radość pisanía” – o narodzinach wiersza, początku poezji [...].

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 47, s. 5

Rozdział XII



Grudzień



Rok 1975 obfitował w wiele wydarzeń, m.in. na ekrany kin wszedł film „Ziemia obiecana”, nominowany do Nagrody Akademii Filmowej – Oscara, a Krystian Zimerman został zwycięzcą IX Konkursu Chopinowskiego. W lipcu do Polski przybył prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford. Również w tym samym roku Narodowy Bank Polski ogłosił wprowadzenie do obiegu nowych banknotów. Mimo zapewnień władzy i szerokiej kampanii informacyjnej, że nie jest to „wymiana pieniędzy”, jaka miała miejsce w 1950 roku, sprawa wywołała w społeczeństwie sporo obaw. Wtedy to pod hasłami pozbawienia środków finansowych kapitalistów i spekulantów przeprowadzono „wymianę pieniędzy” w stosunku 1:100 dla gotówki, 3:100 w przypadku płac i cen oraz oszczędności trzymanych w bankach. „Wymianę pieniędzy”, którą trzymano w ścisłej tajemnicy, przeprowadzono w zaledwie kilkanaście dni od 28 X do 8 XI, i w ten sposób odebrano społeczeństwu 750 mln dolarów. Zapoczątkowana nowa seria banknotów obowiązywała do momentu wprowadzenia denominacji w 1995 r. Banknoty z 1975 r. rozpoczęły serię „wielkich Polaków”, oprócz wspomnianych w notatce prasowej Tadeusza Kościuszki i Ludwika Waryńskiego, na banknotach znaleźli się Józef Bem, Romuald Traugutt, Karol Świerczewski, Jarosław Dąbrowski, Mikołaj Kopernik, Mieszko I, Bolesław Chrobry i Fryderyk Chopin. Pod koniec PRL-u i w wyniku zwiększającej się inflacji wprowadzono nowe banknoty z wysokimi nominacjami: 10 000 zł – Stanisław Wyspiański, 20 000 zł – Maria Curie-Skłodowska, 50 000 zł – Stanisław Staszic. Ostatnim banknotem wydanym w PRL-u był banknot o nominale 200 000 zł wprowadzony w grudniu 1989 r., a wycofany z obiegu już w maju 1991 r. z powodu bardzo słabych zabezpieczeń. Denominacja z roku 1995 była spowodowana kolejnymi kryzysami ekonomicznymi. Począwszy od roku 1978 lawinowo narastała inflacja, w 1978 wynosiła 8,1%, w 1981 – 21,2%, a w 1982 już 100,8%.

Nastroje społeczne w grudniu 1981 r. były bardzo złe, odczuwalne było ciągłe napięcie na linii władze państwowe – środowiska opozycyjne, do tego wspomniany kryzys ekonomiczny podsycał stan niepewności. Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. było dla wszystkich dużym zaskoczeniem mimo spodziewanej próby rozprawienia się władzy z opozycją. Pierwsze aresztowania działaczy Solidarności rozpoczęły się już w nocy z 12 na 13 grudnia. W sumie do końca 1982 roku na Podbeskidziu aresztowano lub internowano około 300 osób. Skala wprowadzonych represji i obostrzeń była niespodziewana, mimo wprowadzonego zakazu strajków w 14 zakładach pracy w województwie bielskim podjęto protesty. Represje dotknęły nie tylko zaangażowanych w działalność opozycyjną, ale również osoby, które zajmowały prestiżowe stanowiska, a wykazywały sympatie dla ruchu solidarnościowego. Internowani z Podbeskidzia trafili między innymi do aresztów w Łupkowie, Cieszynie, Bytomiu, Sosnowcu i Zabrze. Równie szybko jak do aresztów trafiali kolejni zatrzymani, została zorganizowana akcja pomocy dla internowanych i ich rodzin. Głównym miejscem, gdzie koncentrowała się pomoc, była parafia Opatrzności Bożej, w której proboszczem był dobrze znany bielszczanom ks. Józef Sanak. Działający przy parafii Klub Inteligencji Katolickiej wykazał w tej sytuacji wielkie zaangażowanie, mobilizując wielu bielszczan do akcji niesienia pomocy. Równie czynnie w sprawę zaangażował się ks. Zenon Mierzawa z parafii św. Maksymiliana Kolbe.

Mimo rozbicia miejscowych struktur Solidarności działalność związkowa nie została zawieszona. Już w lutym 1982 r. powstały nowe struktury związkowe pod nazwą Regionalna Komisja Wykonawcza „Trzeci Szereg”, na czele której stanął Jerzy Binkowski. Organizacja, choć głównie oparta na pracownikach FSM, w krótkim czasie nawiązała kontakty z niearesztowanymi działaczami związkowymi z innych bielskich zakładów, a następnie z Krakowem, Wrocławiem i innymi dużymi ośrodkami. Działalność wydawnicza biuletynów i ulotek prowadzona przez „Trzeci Szereg” była bardzo szeroka. Uruchomiono nielegalną rozgłośnię radiową „Radio Solidarność”. W dalszym ciągu duże wsparcie pochodziło z Kościoła katolickiego, zorganizowano Duszpasterstwo Ludzi Pracy i Nauczycieli, a aktywność oazowa biła rekordy popularności wśród młodzieży. Działalność „Trzeciego Szeregu” została przerwana w 1983 roku przez liczne aresztowania.

Sytuacja gospodarcza kraju stawała się coraz gorsza, nawet ideowi działacze PZPR przyznawali coraz częściej, że trudno jest znaleźć rozwiązanie, które pomijałoby szerokie porozumienie społeczne. W atmosferze zniechęcenia i zapaści gospodarczej władza podjęła rozmowy z opozycją, które zapoczątkowały przemiany ustrojowe.

Owe przemiany społeczno-gospodarcze, jakie zachodziły w 1989 roku w szybkim tempie, były sporym zaskoczeniem dla uczestników życia politycznego całego społeczeństwa. Od lutego do kwietnia trwały obrady Okrągłego Stołu, na początku czerwca zostały przeprowadzone wybory do Sejmu kontraktowego, a już w lipcu Zgromadzenie Narodowe wybrało na prezydenta gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W sierpniu zniesiono kartki na mięso, w tym samym miesiącu Tadeusz Mazowiecki otrzymał misję utworzenia rządu. Przywrócenie urzędu prezydenta, drugiej izby parlamentu, powierzenie misji utworzenia rządu przez dotychczasowego opozycjonistę, dawało nadzieję na pozytywne zmiany, zwłaszcza w sferze gospodarczej kraju.

11 listopada roku 1989, po raz pierwszy od zakończenia wojny, obchodzono przywrócone Narodowe Święto Niepodległości. We wrześniu rozwiązano ZOMO, a w październiku ORMO, 17 listopada po raz ostatni w telewizji wyemitowano Dziennik Telewizyjny, który zastąpiły Wiadomości. Z dniem 31 grudnia wprowadzono zmianę nazwy państwa z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Rzeczpospolitą Polską, jednocześnie przywrócono koronę orłowi w godle państwowym. Stopniowo zaczęło się zmieniać oblicze polskich miast, zmieniano patronów ulic i placów, pojawiły się pierwsze kantory wymiany walut i handel uliczny. Był to koniec dotychczasowego porządku państwa, wszystko, co było znane dwóm pokoleniom Polaków, przestawało funkcjonować i obowiązywać. Trudno dzisiaj wskazać jedno wydarzenie, które by definitywnie mówiło o upadku komunizmu i prawdopodobnie takiego nie ma, ale z pewnością wydarzenia polityczne i przemiany gospodarcze całego roku 1989 definitywnie zakończyły w Polsce ten okres.

1 grudnia 1957

Oczyszczają się szeregi

W myśl uchwał i wytycznych X Plenum KC PZPR – Komitet Powiatowy PZPR w Bielsku przystąpił do akcji weryfikacyjnej członków i kandydatów partii we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych powiatu bielskiego. Jak wynika z dotychczasowej weryfikacji, w większości POP przebiega ona w atmosferze partyjnej szczerości i troski o czystość i autorytet organizacji partyjnych naszego powiatu. Na zebraniach POP w szcze-

rych wypowiedziach dyskutanci wskazywali na źródła słabości wielu organizacji partyjnych, wynikające z bierności i obojętności wobec zadań stojących przed partią. W niektórych wypadkach za stan rzeczy ponoszą winę całe podstawowe organizacje partyjne, co miało miejsce w POP przy Walcowni Metali w Czechowicach, w gromadzie Mikuszowice Śląskie, w Wydziale Zdrowia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Białej i innych. [...] W wyniku tego w dotychczasowej akcji weryfikacyjnej po dogłębnej analizie pozostałych członków i kandydatów organizacje te uznały, że nie ma już u nich takich towarzyszy, z którymi należałoby się rozstać. [...]

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 48, s. 1 i 2

2 grudnia 1989

Przyszłość budynków KW



Odstąpienie pomnika Pawła Findera przy ul. Słowackiego

Pisaliśmy już o dyskusjach, jakie wzbudza przyszłość gmachów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej. O te obiekty stara się bielska filia Politechniki Łódzkiej, a także IV Liceum Ogólnokształcące. Co na to sekretariat KW? Dowiedzieliśmy się, że wojewódzkie władze partyjne przekażą miastu część swoich pomieszczeń, czyli budynek Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego. Są tam dobrze wyposażone sale wykładowe, biurowe, a także duża sala, w której miały miejsce narady i projekcje filmów. Tak więc budynek WOKI został postawiony do dyspozycji władz miejskich Bielska-Białej. – To wszystko, co możemy przekazać miastu. Główny budynek KW musimy utrzymać. Tu już nie mamy żadnych rezerw lokalowych. Musimy tu prowadzić szeroką działalność partyjną, propagandową, szkoleniową. W części pomieszczeń podjęliśmy nowe formy działalności, np. prawie całe pierwsze piętro zajmuje Bank Łódzki – poinformował nas sekretarz KW Jerzy Więcek. Od wiceprezydenta Jana Filipa dowiedzieliśmy się, że decyzje o zagospodarowaniu WOKI jeszcze nie zapadły, ale myśli się o przekazaniu go na potrzeby oświaty i kultury. Tak zresztą postulowali miejscy radni. Pięć sal w części dolnej otrzyma prawdopodobnie IV LO, a dużą salę wykorzysta m. in. Bielska Szkoła Tańca, Zespół Pieśni i Tańca „Podbeskidzie”. Trwa też ustalanie, czy – jak się sądzi – budynki KW są własnością Skarbu Państwa. Tymczasem otrzymujemy dalsze listy w sprawie budynków KW. Prorektor Politechniki Łódzkiej ds. filii w Bielsku-Białej prof. Marek Trombski poinformował nas o wnioskach skierowanych do wojewody bielskiego Franciszka Strzałki. Prorektor wnioskuje przekazanie politechnice budynków KW, a docelowo także... obiektów po jednostce wojskowej na Błoniach bądź Zespołu Kształcenia Kadr w Energetyce i Automatyce przy ul. Brygadzystów. [...]

„Kronika” 1989, nr 48, s. 4

3 grudnia 1974

Zdjęcie w ciągu 5 minut

Przy ul. Dzierżyńskiego i placu Wojska Polskiego w Bielsku otwarto niedawno zakład fotograficzny. Na specjalnym foto-automacie można tu wykonać zaledwie w ciągu kilku minut zdjęcia portretowe, do legitymacji, do paszportu i dowodu osobistego. Tego typu automaty cieszą się za granicą olbrzymią popularnością.

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 49, s. 11

500-złotowy banknot – już od 16 grudnia

Zgodnie z zarządzeniem ministra finansów NBP rozpoczyna stopniowe wprowadzanie do obiegu banknotów nowej emisji. Z dniem 16 grudnia 1974 wejdzie w obieg banknot 500 – złotowy z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki, zaś banknot 100-złotowy z wizerunkiem Ludwika Waryńskiego z dniem 15 stycznia 1975. Następne odcinki nowej serii, a więc banknoty: 1000 zł i 50 zł zostaną wprowadzone do obiegu w końcu 1975 roku [...].

„Kronika Beskidzka” 1974 r., nr 49, s. 8

4 grudnia 1956

Czy naprawdę wielkie odkrycie? Cmentarz w śródmieściu?

Sensacją dla Bielska są ciekawe odkrycia, dokonane ostatnio w czasie prac ziemnych przy ul. Dzierżyńskiego. Tu i ówdzie przebąkiwano nawet o śladach dawnej zbrodni, o prowadzonym śledztwie. Plotkarki upoważniał do tego chyba mundur milicjanta, który (tzn. milicjant, a nie mundur) z prostej ciekawości przyglądał się uważnie wydobytym szczątkom trumien. Po miarodajne informacje na ten temat udaliśmy się do znawcy historii naszego miasta mgr Oczi. W miejscu, w którym dokonano ciekawego odkrycia, znajdował się w XVII wieku kościołek św. Anny. Prawo zwyczajowe nakazywało chowanie zmarłych w sąsiedztwie kościoła. Obok kaplicy powstał cmentarz, który przetrwał aż do roku 1787. 24 lata przedtem, w roku 1753, pożar zniszczył całe dolne przedmieście razem z kościołem św. Anny i szpitalem znajdującym się na kościelnej posesji. Cmentarz nie miał w tym miejscu racji bytu. Od tego czasu Dolne Przedmieście było systematycznie zabudowywane. Nikt nie pamiętał o tym, że w tym miejscu znajdował się cmentarz. Dopiero ok. roku 1890, jak wspomina jeden z najstarszych obywateli miasta Bielska ob. Rychter, w czasie kopania fundamentów pod gmach, w którym dziś mieści się m. in. sklep Fotooptyki, wykopano trumny i kości ludzkie. I wówczas, podobnie jak przed kilkoma dniami, ludność Bielska przeżywała po raz pierwszy znane nam sprzed kilku dni emocje.

„Kronika Beskidzka” 1956 r., nr 2, s. 2

5 grudnia 1980

Za czy przeciw kartkom?

Jednym z najwyżej ostatnio dyskutowanych tematów jest kartkowy system sprzedaży mięsa. Rządowy projekt, jak okazało się podczas trwających od 24 do 30 listopada konsultacji, wzbudza wiele kontrowersji. Zarzut generalny: proponowane ilości mięsa i tłuszczu na 1 osobę są zbyt małe. Padły propozycje, by co do wysokości przydziału wypowiedzieli się fachowcy z Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie, a ich opinia została podana do publicznej wiadomości. Zdecydowana większość uczestników spotkań konsultacyjnych opowiadała się za wprowadzeniem kartek ilościowych. Takie rozwiązanie będzie według nich sprawiedliwsze, bowiem w przypadku wprowadzenia kartek wartościowych wszyscy ci, którzy nie mogą zaopatrzyć się w mięso i jego przetwory w godzinach porannych, po południu mieliby tylko mniej atrakcyjne gatunki. Na 45 spotkaniach zgłoszono konieczność wyłączenia drobiu z ogólnej ilości przewidzianej do podziału. Powtarzały się propozycje zawieszenia przydziału wysokogatunkowych wędlin dla dzieci i młodzieży, ludzi chorych i pozostających na diecie. [...] Kwestionowany był na przykład podział na pracowników fizycznych i umysłowych jako niesprawiedliwy. Zdaniem wypowiadających się przedstawicieli społeczeństwa należałoby precyzyjnie określić pojęcie „pracownik fizyczny” i „pracownik umysłowy”. Do jakiej kategorii zaliczyć bowiem np. brygadzystę, kierownika sklepu o małej obsadzie, portiera, gońca? [...]

„Kronika” 1980 r., nr 49, s. 4

6 grudnia 1970

Choinki już wkrótce w sprzedaży

Już wkrótce, bo od 15 grudnia, będziemy mogli kupić choinkę świąteczną. Będą one sprzedawane wyłącznie przez MHD, na placu koło Białki przy ul. Dzierżyńskiego. W tym roku 500 sztuk więcej niż w roku ubiegłym, a więc dla nikogo nie powinno zabraknąć. Dodajmy, że będą to wyłącznie drzewka świerkowe wysokości od 1-1,5 m – w cenie 11 zł, od 1,6 do 2,5 m – 18 zł, od 2,6 do 3 m – 25 zł.

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 49, s. 1

Upominki kupujemy zawczasu

Zarówno sklepy MHD, jak i WSS przygotowane są już do wzmożonego ruchu przedświątecznego. Większość wystaw już udekorowana oryginalnie i ładnie. Wszędzie w bród tego, czym zawsze obdarowujemy naszych milusińskich, a więc przede wszystkim zabawek różnego typu i ozdób choinkowych. Z myślą o dzieciach przygotowano też dodatkowe atrakcje. W ubiegłą środę w lokalu po „Wawelu”, przeniesionym w miejsce „Nastolatka”, otwarto kiermasz zabawek. Sprzedaż zainaugurował pierwszy w tym roku tradycyjny Mikołaj, ku uciechu obdarowanych słodyczami dzieciaków. W pozostałych sklepach zabawkowych także jest w czym wybierać, dla nikogo nie zabraknie. Oczywiście handel nasz przygotował się starannie nie tylko do zaspokojenia naszych zapotrzebowań przedświątecznych dla dzieci. W tych dniach otwarto właśnie MHD-owski „Upominek” pełen towarów. Ułatwieniu większych, a atrakcyjnych zwłaszcza w okresie upominkowym zakupów, sprzyja wprowadzona ostatnio bardzo dogodna sprzedaż ratalna. Dotyczy ona zarówno odzieży, jak i artykułów gospodarstwa domowego. Pierwsze wpłaty są bardzo niskie, wynoszą tylko 10 procent, a dalsze można rozkładać nadzwyczaj wygodnie. Nie brak różnego typu pralek, lodówek, odkurzaczy, suszarek do włosów, by nie wyliczać wszelkiego rodzaju aparatów radiowych, robotów i sokowirówek. A co ważniejsze, coraz łatwiej zorganizować sobie takie zakupy. Na przykład WSS wprowadziła sprzedaż tych artykułów także w sklepach innych branż, a to na osiedlach ZOR VI i VII, tak, by nie trzeba było taszczyć ich z miasta. [...]

„Kronika Beskidzka” 1970 r., nr 49, s. 1 i 2

7 grudnia 1957

„Strzecha” chce budować bez kantów!

... taką lakoniczną informację dał naszemu przedstawicielowi dyr. Szafrąński, który wystąpił w czasie ostatniej sesji MRN w sprawie współpracy „Strzechy” jako spółdzielni mieszkaniowej z Radą Narodową w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego w Bielsku. Dyr. Szafrąński jest zdania, iż spółdzielnia mieszkaniowa „Strzecha” musi odrobić poważne zaległości minionego okresu, kiedy to idea spółdzielczego budownictwa domków i miesz-

kań w blokach legła przyduszona formułkami dogmatycznymi. „Strzecha” budzi się do nowego życia i ma szerokie plany dalszego rozwoju. Tradycje „Strzechy” są równie bogate jak jej aktualny majątek, wypracowany jeszcze przed rokiem 1939. Majątek ten został w ostatnim okresie rewindykowany. Jest on wcale duży. Na majątek „Strzechy” składa się 11 budynków mieszkalnych, ze starego budownictwa. Spółdzielnia mieszkaniowa nie tylko zajmuje się administrowaniem odzyskanych starych budynków, ale też bierze się energicznie do budowy nowych. W roku 1957 „Strzecha” rozpocznie budowanie 9 domków jednorodzinnych przy ul. Żywieckiej. Budowa omawianych domków dobiega końca i wszystkie zostaną przed upływem bieżącego roku oddane do użytku. Domki jednorodzinne dla indywidualnych użytkowników to tylko jedna strona budowanych zamierzeń „Strzechy”. Inną jest plan budowy wielkiego bloku mieszkalnego, w którym będzie można po prostu kupić sobie mieszkanie, ale nie za „łapówkę”, tylko normalnie i legalnie zwracając koszty budowy danego mieszkania. [...] „Strzecha” chce budować bez kantów – mówi dyr. Szafrński i to prowokuje mnie do zadania pytania: Bez kantów, ślicznie ale – za ile? Odpowiedź jest rozbrajająco szczerą: – Dość drogo, niestety, ta przyjemność kosztuje... Z dalszych wyjaśnień wynika, że koszt dwupokojowego mieszkania, raczej jego cena, wyniesie około 130-150 tysięcy złotych. [...]

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 48, s. 1 i 2

8 grudnia 1963

W ciągu 10 lat niemal 2 miliony pasażerów kolejki linowej



Kolejka gondolowa na Szyndzielnię, 1978 r.

Przed 10 laty, w grudniu 1953 roku, ruszyły pierwsze wagoniki kolejki linowej na Szyndzielnię. Beskidy stały się bliższe wielotysięcznym rzeszom turystów. W ciągu 10 lat kolejka przewiozła prawie 2 milionów pasażerów. Przypomnijmy, że całość inwestycji prowadził zespół techniczny przy Krakowskim Zakładzie Inwestycji Kolejowych, a wykonawcą wszystkich robót było ówczesne Bielskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. W ub. sobotę w domu wypoczynkowym ZZ Transportowców, na stoku Dębowca, odbyły się okolicznościowe uroczystości jubileuszowe. Przybyli na nie przedstawiciele DOKP Kraków z dyr. technicznym inż. Mieszkowskim na czele, dyrekcja PKL w Zakopanem, przedstawiciele miejscowych władz oraz działacze Zarządu Okr. PTTK. [...] Narciarzy i amatorów turystyki ucieszy najbardziej fakt, że już w ubiegłą niedzielę wyremontowana kolejka kursowała normalnie. W tym tygodniu – mimo braku jakichkolwiek komunikatów – z usług kolejki skorzystało ponad 300 osób. W ciągu tygodnia Szyndzielnię odwiedziło kilka wycieczek szkolnych. Kolejka na Szyndzielnię kursuje codziennie – tak w święta, jak i w dni powszednie – od godz. 8.00 do 16.30. Przy okazji w imieniu narciarzy zwracamy się z prośbą do MPK: w pogodne dni świąteczne i w niedzielę przydałoby się zwiększyć częstotliwość kursów autobusów linii nr 9.

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 51, s. 2

9 grudnia 1961

O obronie Westerplatte opowie komandor Fr. Dąbrowski

Dziś w sobotę 9 bm. o godzinie 17 w sali „Pod Orłem” odbędzie się bardzo interesująca prelekcja na temat obrony Westerplatte we wrześniu 1939 roku, którą wygłosi komandor Franciszek Dąbrowski, uczestnik walk o Westerplatte, obecnie zamieszkały w Krakowie. Komandor Franciszek Dąbrowski był zastępcą komendanta wojsk polskich, bohatersko broniących Westerplatte. Wspomnienia komandora z tamtych ciężkich dni walki uzupełnione zostaną planszami, obrazującymi przebieg walk i kształtowanie się sytuacji. Ten ciekawy odczyt organizuje Zarząd Powiatowy Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Bielsku-Białej. Wstęp wolny.

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 49, s. 1

Największa afera wełniana w Bielsku-Białej. Zabezpieczono kilkanaście samochodów i willi

Od wielu miesięcy krąży po Bielsku pogłoski o zakrojonej na szeroką skalę aferze wełnianej i o licznych aresztowaniach osób związanych z tą aferą. Dzięki sprężystej akcji Milicji Obywatelskiej udało się prawie w całości zlikwidować szeroko rozgałęzioną sieć złodziei i aferzystów, działających w bielskim ośrodku wełnianym i poza jego granicami. Złodzieje działający w różnych spółdzielniach pracy oraz w państwowym przemyśle wełnianym wyrządzili państwu wielomilionowe szkody. Część skradzionego mienia w postaci kilkunastu samochodów, domów, willi i kosztowności udało się zabezpieczyć. Największe szkody złodzieje wyrządzili w Spółdzielni Pracy im. St. Staszica w Kamienicy. Śledztwo

w sprawie afery wełnianej prowadzi Prokuratura Wojewódzka i Komenda Wojewódzka MO. Z uwagi na dobro śledztwa nie jesteśmy w stanie wyjawiać dziś nazwisk złodziei i ich popleczników. Do sprawy powrócimy z chwilą rozpoczęcia się procesu [...].

„Kronika Beskidzka” 1961 r., nr 49, s. 2

10 grudnia 1963

Elektryfikacja trakcji Katowice – Bielsko zakończona! Pierwszy pociąg elektryczny przybył 30 listopada

[...]. 30 listopada w samo południe przybył na dworzec Bielsko-Biała Główna pierwszy pociąg elektryczny, otwierający ruch osobowo-towarowy na nowo zelektryfikowanej trasie Katowice – Bielsko. Trakcja ta stanowi odcinek wielkiej „magistrali” elektrycznej Warszawa – Zebrzydowice – Praga. Na przyjazd pierwszego elektrycznego pociągu oczekiwali na peronie i dworcu głównego liczni przedstawiciele władz Bielska-Białej i powiatu bielskiego, delegacje zakładów pracy, kolejarze i przedstawiciele społeczeństwa. W imieniu naszego społeczeństwa i władz terenowych powitał przybyłych pierwszym elektrycznym pociągiem gości z Katowic, Warszawy, Tych i Pszczyny przewodniczący Prez. PRN mgr Antoni Kobieła. [...] Trakcję Katowice – Bielsko oddano do użytku na 6 miesięcy przed planowanym terminem. Gdy chodzi o elektryfikację linii do Żywca – jej realizacja w planie 5-letnim natrafiła na poważne trudności, często niezależne od resortu kolejnictwa. 55 – kilometrowy nowy odcinek zelektryfikowanej trakcji Katowice – Bielsko przyniesie gospodarce narodowej znaczne korzyści w postaci usprawnienia przewozów towarowych i osobowych oraz poważne oszczędności węgla. Dzięki zelektryfikowaniu linii od nowego wiosennego rozkładu jazdy czas podróży do Katowic zmniejszy się o 20 minut.

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 49, s. 1

11 grudnia 1986

Popołudniowy komputer

Po długich staraniach została wreszcie otwarta druga sala z pięcioma komputerami „Sinclair” w budynku bielskiego CKU przy ul. Sienkiewicza. I tym razem sprzęt podarowało przedsiębiorstwo „Labo”. Młodzież więc będzie miała większe szanse, by oswoić się z komputerem. Nie są to oczywiście urządzenia najnowsze, ale obecny podczas otwarcia salki przedstawiciel „Labo” stwierdził, że w niedalekiej przyszłości firma wymieni je na nowocześniejsze. Z komputerów w CKU korzystało do tej pory ponad 200 młodych ludzi. Zajęcia rozpoczynają się o godz. 15, chociaż wiele szkół pracuje na dwie zmiany i uczniowie wcale nie musieliby chodzić na wagary, aby korzystać ze sprzętu przed południem. Niestety sytuacja pozostaje, jaka była, bo podobno nie ma instruktora, który zająłby się młodzieżą przed godziną piętnastą.

„Kronika” 1986 r., nr 48, s. 2

12 grudnia 1962

Od 16 do 22 nie używamy pralek, grzejników i odkurzaczy

Zima w całej pełni, palimy w piecach, grzeją kaloryfery. Ale są też tacy wygodni obywatele, którym po prostu nie chce się rozpalić co dzień w piecach, więc „podgrzewają” gazem, a co gorzej włączają grzejniki elektryczne. Elektrownie naszego okręgu dysponują dostateczną ilością energii elektrycznej, jednak w tak zwanych godzinach szczytu, czyli wieczorem, mają kłopoty z dostawą w jednym okresie tak dużej ilości prądu. Przyczyną tego jest m. in. nieprzystosowanie urządzeń przekazujących energię elektryczną do zbyt dużego obciążenia. Innymi słowy – przewody nie mieszczą – że określe to językiem fachowym – tak dużej ilości prądu w godzinach wieczornych. Stąd też apel Zakładu Energetycznego, aby nasze panie prały bieliznę przed południem, aby w tej porze również nie używały odkurzaczy czy też lodówki. [...]

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 49, s. 3

13 grudnia 1981

Wprowadzenie stanu wojennego (przyp. red.)

Ostatni, 50. numer Kroniki z dnia 11-17 grudnia, który ukazał się w 1981, nie zapowiadał tego, co miało wydarzyć się w grudniową niedzielę. Wprowadzenie stanu wojennego zaskoczyło wszystkich, została zawieszona działalność niemal wszystkich instytucji społecznych, m. in. przestała ukazywać się prasa. Wznowienie pracy redakcji nastąpiło dopiero w styczniu 1982 r., a pierwszy numer po wprowadzeniu stanu wojennego ukazał się 22 stycznia 1982 r.

14 grudnia 1962

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej

Do chwili powstania Polski Ludowej kontakty łączące nasz kraj z Afryką były raczej znikome. Obecnie z dnia na dzień liczniejsze są wzajemne więzy przyjaźni – polityczne, gospodarcze i kulturalne. Przykładem choćby wymiana towarowa – jesteśmy partnerami handlowymi 33 krajów afrykańskich. [...] W ub. sobotę odbyło się w Bielsku-Białej inauguracyjne zebranie TPPA. W spotkaniu uczestniczyli m. in. przedstawiciele zarządu głównego towarzystwa – red. Dymitowski, sekretarz katowickiego oddziału p. de Laveaux oraz przedstawiciele miejscowych władz. TPPA nie jest w zasadzie organizacją masową, jednakże skupia w swych szeregach osoby ideowo zainteresowane krzewieniem współpracy i przyjaźni z narodami Czarnego Lądu. Zadaniem członków towarzystwa jest przede wszystkim inspicja w swym środowisku nawiązywania kontaktów z krajami Afryki przez popularyzację jej problematyki, korespondencję, spotkania bezpośrednie. [...] Wiele naszych zakładów przemysłowych eksportuje swe wyroby do Afryki, są więc one nawet zupełnie bezpośrednio zainteresowane w nawiązywaniu ściślejszego kontaktu. Należy z uznaniem podkreślić, że na inauguracyjnym zebraniu TPPA cztery bielskie zakłady pracy zadeklarowały swe

członkostwo wspierające. Są to: Zakłady Metalowe, Apena, Lenko i Befama. Apelujemy do załóg naszych zakładów pracy, aby poszły za przykładem tej pierwszej czwórki. Formy świadczeń mogą być różne, np. zadeklarowanie miejsc wczasowych dla przyjaciół z Afryki w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 48, s. 5

15 grudnia 1962

Szafa gra, ale...

Powiedzonko to ma kilka znaczeń – wszystkie są raczej żałosne. Niewesoło jest też Bielsko-Bialskim Zakładom Gastronomicznym, którym szafa nie gra. Niedawno BBZG zakupiły automat grający produkcji Łódzkich Zakładów Radiowych. Miał on muzyką umilać pobyt gościom kawiarni „Parkowej”. Automat po zainstalowaniu grał dwie godziny, po czym... zatkało go. Czytelnik również zaniemówił, dowiedzieliśmy się, ile kosztowały te dwie godziny muzyczki. Cena szafy grającej wynosi bowiem blisko 30 tys. zł. Jest i gwarancja, oczywiście. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili – automat został naprawiony i gra, ale... jak długo będzie grał? Bo – naszym zdaniem – zbyt wielu bywalców „Parkowej” usiłuje przy nim „majstrować”.

„Kronika Beskidzka” 1962 r., nr 49, s. 6

16 grudnia 1968

3600 miłośników znaczka pocztowego. 50 lat ruchu filatelistycznego w Bielsku

Z okazji 75-lecia ruchu filatelistycznego w Polsce i 50-lecia działalności koła PZF w Bielsku-Białej – szereg zasłużonych działaczy tej organizacji otrzymało honorowe odznaczenia. Początki ruchu filatelistycznego w Bielsku-Białej sięgają roku 1850. W tym czasie poczta austriacka wydrukowała swój pierwszy znaczek i wprowadziła go do obiegu. Pionierami kolekcjonerstwa znaczków byli urzędnicy pocztowi, a później pracownicy miejscowego magistratu i prokurenci niektórych fabryk. Ich zbiory były bardzo skromne, a kontakty ograniczały się do prywatnej wymiany znaczków z nielicznymi filatelistami Szwajcarii, Włoch i Francji. Pierwsza organizacja filatelistyczna powstała w Bielsku-Białej w r. 1918 pod nazwą „Stowarzyszenie Zbieraczy Znaczków Pocztych”. Istnienie Stowarzyszenia potwierdziło oficjalne pismo „Donaupost”, wydawane w języku niemieckim w Bratysławie. Z czasem nazwa bielskiego stowarzyszenia została uzupełniona słowem „Silesia”. Pod tym szyldem w roku 1934 organizacja wzięła udział w I Wszechsłowiańskiej Wystawie Filatelistycznej w Katowicach. Zbieracze bielscy zdobyli na tej wystawie 4 brązowe medale, a Związek otrzymał pismo pochwalne za całokształt działalności. Po tym debiucie na forum ogólnokrajowym Związek Filatelistów „Silesia” został członkiem Centralnego Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce. [...]

„Kronika Beskidzka” 1968 r., nr 48, s. 2

17 grudnia 1982

Paczki z zagranicy będą w terminie

Przedświąteczne tygodnie są okresem wzmożonej pracy dla pocztowców. Więcej niż zwykle wysyłamy wtedy listów, kartek, paczek. Więcej przychodzi też do kraju paczek z zagranicy. Szczególnie oczekiwane są paczki żywnościowe. Produkty, które w nich nadchodzą, pomogą urozmaicić świąteczne stoły skromne, bo z potrawami przygotowanymi z kartkowych przydziałów. W ubiegłym roku o tej porze poczta nie dała sobie rady z terminowym dostarczaniem paczek z zagranicy. Magazyny pękały w szwach. Świąteczne łakocie trafiały do adresatów jeszcze w styczniu i lutym. Część łatwo psujących się artykułów żywnościowych uległa zniszczeniu. Jak jest w tym roku? Czy osoby spodziewające się z zagranicy paczek mogą liczyć, że otrzymają je w terminie? Mówi zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Poczтового Stanisław Sprycha: – W ubiegłym roku poczta nie była przygotowana do przyjęcia i dostarczenia adresatom tak dużej ilości paczek, jaka napłynęła z zagranicy. W tym roku od 20 listopada notujemy wzmożony ruch. Dziennie otrzymujemy około 1600 – 1800 paczek, przeważnie z RFN. Większość paczek dociera do nas wagonami, robimy uproszczoną odprawę celną, segregujemy i po kilku dniach przesyłki docierają do adresatów. Od chwili nadania paczki do odebrania przez adresata mija około 10 dni. [...]

„Kronika” 1982 r., nr 48, s. 3

Bielska Jesień 78

W pawilonie BWA w Bielsku-Białej otwarta została XVI ogólnopolska wystawa malarstwa „Bielska Jesień 1978”. Nadesłano 141 prac 78 autorów z całego kraju. Uznano, że godnymi wystawienia publicznego są 72 prace. Złoty medal i nagrodę ministra Najdowskiego otrzymał Tomasz Burasiewicz ze Szczecina za obraz „Spojrzenie”. Srebrny medal przyznano bielszczaninowi Jackowi Leopoldowi Grabowskiemu oraz Stanisławowi Kurkowskiemu z Nowego Targu. Nagrodę specjalną przewodniczącego WRN, I sekretarza KW PZPR Józefa Buzińskiego – nagrodę liczącą się tym bardziej, że Józef Buziński jest wielkim miłośnikiem malarstwa – „Srebrną Paletę” otrzymał Tomasz Burasiewicz za humanistyczne treści i walory malarskie przedstawionych prac. [...]

„Kronika” 1978 r., nr 50, s. 10

18 grudnia 1963

Zima „za pasem”, a... laminatów w Bielsku nie ma

– Dlaczego? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrekcji MHD Art. Przemysłowymi. Odpowiedź nie może zbyt zadowolić klientów, którzy czekają na laminaty zapowiedziane już dawno na IV kwartał br. – Brak laminatów na rynku bielskim leży poza kompetencjami MHD. Władze zwierzchnie przedsiębiorstwa kazały wytypować 4 sklepy sprzedaży deta-

licznej laminatów. Wystaliśmy nawet w październiku fachowców do Łodzi na giełdę w nadziei, że zakupią odpowiednią ilość tego typu atrakcyjnego towaru. Ale skończyło się na... nadziei, bo w Łodzi oświadczono: W tym roku laminowaną odzież otrzymają tylko miasta wojewódzkie. Tak więc na laminaty musimy jeszcze poczekać. A czy sklepy są dostatecznie zaopatrzone w ciepłą odzież i bieliznę? Pod dostatkiem – jak zapewniają nas kierownicy sklepów i dyrektor mgr Marian Ratko – mamy tzw. konfekcji ciężkiej: płaszczy, kostiumów, ubrań. Zaopatrzenie jest lepsze niż przed rokiem. Nieco gorzej jest z bielizną, zwłaszcza ciepłą, z rękawiczkami i ubiorami dziecięcymi oraz z ciepłym obuwiem tak damskim, jak i męskim. Są to ponoć braki przejściowe. [...]

„Kronika Beskidzka” 1963 r., nr 48, s. 4

19 grudnia 1972

Krótsza droga do adresata. Poczta Polska wprowadza pocztowe numery adresowe

Z dniem 1 stycznia Poczta Polska wprowadza nowy sposób adresowania listów i innych przesyłek pocztowych, polegający na podawaniu obok nazwy miejscowości siedziby urzędu pocztowego, jej pocztowego numeru adresowego (kodu) w adresach przesyłek, co należeć będzie do obowiązków ich nadawców i przyniesie tylko wtedy zakładany efekt, jeżeli będzie powszechnie stosowane. Równocześnie z wprowadzeniem nowego sposobu adresowania zmienia się również układ adresu przesyłki pocztowej, zgodnie z praktyką stosowaną lub wprowadzaną w skali światowej. System kodowy obowiązuje już od szeregu lat w całym szeregu państw Europy Zachodniej, Ameryki Płn. i Płd., a także w Związku Radzieckim i NRD. Do jego wyprowadzenia przygotowują się Węgry, Bułgaria, Rumunia i Czechosłowacja.[...] Obszar naszego miasta – Bielska-Białej podzielony został na 10 części według siedziby placówek pocztowych. Bielsko-Biała 1 – posiada oznaczenie kodowe 43-300, Bielsko-Biała 2 – kod 43-302, Bielsko-Biała 3 (Aleksandrowice) – kod 43-303, Bielsko Biała 4 – kod 43-304, Bielsko-Biała 5 – 43-305, B-B 6 – kod 43-306, B-B 7 – kod 43-307, B-B 8 (Kamienica) – kod 43-308, B-B 9 (Mikuszowice Śl.) – kod 43-309, Bielsko-Biała 10 – kod 43-310. Dla właścicieli skrzynek pocztowych na poczcie głównej zarezerwowano kod nr 43-301. [...]

„Kronika Beskidzka” 1972 r., nr 52-53, s. 2

20 grudnia 1969

Czy chcesz „mieć z głowy” przedświąteczne sprzątanie?

Wszystkie panie domu mają kłopoty ze sprzątaniami. Kłopoty urastające niekiedy do domowego problemu wobec trudności ze znalezieniem sprzątaczk w okresach przedświątecznych czy porządkach po remoncie – to już zupełnie katastrofa. [...] Jak nas informuje Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych [...] usługi takie jak mycie okien, sprzątanie bieżące, generalne czy po remoncie, są już przez spółdzielnię podejmowane. Ceny: sprzątanie abonamentowe mieszkań do 4 godzin – 45 złotych, powyżej 4 godzin do 8 – 75 zł. Sprzątanie mieszkań bez abonamentu, do 4 godzin – 52 złote, powyżej 4 godzin, do 8 – 90 złotych. [...] Czyszczenie okien z ramami, pojedynczych, zwykłych: 1m kwadratowy – 4 zł,

podwójnych – 7 zł, śrubowanych 9 zł. Opłaty za inne usługi ustala się drogą umowy. [...] Jak dotąd spółdzielnia ani razu nie odmówiła przyjęcia zlecenia na prace domowe, być może jednak, że w okresie nawału przedświątecznego – nie podoła. Nie dysponuje jeszcze odpowiednią liczbą pracowników do tych prac.

„Kronika Beskidzka” 1969 r., nr 49, s. 2

21 grudnia 1988

Kiedy otworzą?

To pytanie zadaje sobie dzisiaj wielu mieszkańców Bielska-Białej. Chodzi o dom handlowy „Klimczok” należący do miejscowego PS „Społem”, w którym trwają właśnie ostatnie prace wykończeniowe. Pytanie to zadaliśmy kierownictwu „Klimczoka”, ale jednoznacznej odpowiedzi nie było. Było natomiast zapewnienie, że spółemowski dom handlowy zostanie uruchomiony jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Zainteresowanie terminem otwarcia wynika z nadziei potencjalnych klientów, że w tak dużej placówce, przynajmniej w dniu otwarcia, można będzie kupić nieosiągalne w innych sklepach towary. Utworzyły się już nawet komitety kolejkowe, prowadzone są zapisy na dobra trwałego użytku (telewizory, pralki, zamrażarki itp.) na społecznych listach. Plotki krążą najprzeróżniejsze, a to, że wyprzedano już połowę towaru „na lewo”, a to, że szef „Klimczoka” trafił za machinacje w ręce prokuratora... Tymczasem handlowcy boją się naporu klientów w dniu otwarcia placówki. Niedawno otwierano sklepy bielskie WPHW i mają raczej nieciekawe doświadczenia. I chociaż w „Klimczoku” jest 5 wejść, jego właściciele obawiają się uszkodzenia dekoracji, rozbicia szyb itp. Czy apel do klientów o poszanowanie mienia spółdzielni pomoże uniknąć niepotrzebnych strat i zwyczajnego bałaganu?

„Kronika” 1988 r., nr 49, s. 3

22 grudnia 1958

Gwiazdka z wygodami

Księgarnie Domu Książki w Bielsku-Białej wprowadziły oryginalny i trzeba przyznać bardzo dla klientów wygodny sposób sprzedaży książek przeznaczonych na upominki świąteczne. Wystarczy złożyć zamówienie i wpłacić gotówkę w księgarni, a w dniu 24 bm., a więc w dniu wigilii między godziną 15 a 19, książka zostanie doręczona adresatowi. Można w ten sposób zrobić naprawdę miłą niespodziankę krewnym, znajomym, przyjaciółom...

„Kronika Beskidzka” 1958 r., nr 52, s. 6

Nie tylko dla samotnych

Gdy w wigilijne południe lokale gastronomiczne zamykają swe podwoje, wiele osób, zwłaszcza samotnych, w tym spora grupa gości bielskich hoteli, zostaje pozbawiona możliwości spożycia tradycyjnej kolacji. Dzięki inicjatywie restauracji „Prezydent” tego roku

już im to nie grozi. W tym popularnym lokalu odbędzie się bowiem tradycyjna wigilia z koncertem chóru „Lutnia” z Żywca. Na temat tej wigilii rozmawiamy z kierownikiem restauracji Zbigniewem Mleczo. – Dla kogo organizujecie wigierę? – Dla samotnych i dla tych, którzy chcą uniknąć kłopotów z przygotowaniem wigilii, dla gości hotelowych. W sali restauracyjnej do tradycyjnej wigierzy zasiądzie 24 bm. o godz. 18.00 około 100 osób. Do 5 grudnia przyjęliśmy już 40 zgłoszeń. [...]

„Kronika” 1977 r., nr 50, s. 5

23 grudnia 1989

Pawilon BWA znów czynny

Rozbudowa pawilonu Biura Wystaw Artystycznych przy ul. Lenina dobiegła wreszcie końca. 15 bm. otwarcie dwóch wystaw. Zostanie pokazany plon ogólnopolskiego konkursu malarskiego „Bielska Jesień 89” oraz prace łódzkiej plastyczki Elżbiety Zdyb-Żero. Dobudowane piętro pawilonu mieści przestronną salę wystawową o powierzchni 250 metrów kwadratowych, czynna też będzie mniejsza, „stara” sala na parterze, licząca 150 metrów kwadratowych. Można więc będzie organizować jednocześnie co najmniej dwie wystawy. Sale na piętrze da się bez trudu podzielić na mniejsze segmenty i lokalizować w nich kilka różnych ekspozycji. – Część wystawową oddajemy publiczności 15 grudnia – informuje dyrektor bielskiego BWA Ryszard Kaczmarek. – Za miesiąc uruchomimy w budynku także kawiarnię. Pawilon posiada teraz również obszerne zaplecze biurowe, magazyn i pracownię. Rozbudowę rozpoczęliśmy w 1986 roku i kończymy z około trzykwartalnym opóźnieniem. Nową bryłę budynku zaprojektował młody bielski architekt Tadeusz Wąsik, wnętrza – Andrzej Grabiwoda z Kielc. [...]

„Kronika Beskidzka” 1989 r., nr 50, s. 2

24 grudnia 1957

Odkrywamy tajemnice zamku

Od dawna, bo od kilkudziesięciu lat, krążą szeptane wieści o tajemniczych korytarzach łączących bielski zamek z górą zwaną imieniem beskidzkiego zbójnika, Klimczkiem. Ile w tym prawdy, trudno powiedzieć. Ale tego rodzaju „zagadki historyczne” zawsze przynosiły ciekawe rozwiązania. Czy ktoś próbował więc rozwiązać tajemnicę zamkowych lochów Bielska? Były już notowane próby wejścia do podziemi. Próby dzikie, nieoparte na szkicach, na źródłowych danych lub wiarygodnych informacjach. Dlatego kończyły się niepowodzeniem. Ale nikt ze śmiałków, którzy bez zezwoleń (to konieczne) i planów chcieli wnikać w średniowieczne mroki, nie przypuszczał, że w Bielsku żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają cokolwiek więcej niż nasze pokolenie. Jest więc pewien staruszek, który służył w Zamku kilkadziesiąt lat temu, jest pokojowa książąt Sułkowskich. Ci ludzie żyją i może pamiętają... A więc? Czy wielki, frapujący znak zapytania ma być jedynym końcowym wnioskiem tej notatki? Kulisy historii zawsze są ciekawe. Ciekawią i nas. Po zdobyciu wstępnych informacji i adresów redakcja nasza, w porozumieniu z doświadczonymi grotołazami, postanowiła przedsięwziąć

w najbliższym czasie próbę wejścia do podziemi zamkowych. Do badania podziemi przystąpi się po otrzymaniu niezbędnych zezwoleń na ew. odkrywki i prace ziemne w ogrodzie zamkowym. [...]

„Kronika Beskidzka” 1957 r., nr 51-52, s. 1 i 2

25 grudnia 1973

Czy w Bielsku będzie kryta pływalnia? Basen, o jakim marzy miasto

Chcielibyśmy bardzo, aby w ramach tych przeobrażeń powstał w naszym mieście basen sportowo-rekreacyjny – kryta pływalnia z prawdziwego zdarzenia. Nie mamy w Bielsku-Białej takiego urządzenia, bo przecież maleńkie „akwarium” w jednej ze szkół bielskich nie jest w stanie zastąpić tego rodzaju obiektu. A więc pływalnia kryta z wszelkimi wymogami współczesnej tego typu inwestycji sportowej. Czy będzie, kiedy będzie i jak będzie – trudno dzisiaj dokładnie odpowiedzieć na te pytania. Jedno jest już pewne, że projekt budowy takiej pływalni przebrnął już stadium rozważań. Wiemy, że taka inwestycja sportowo-rekreacyjna jest miastu koniecznie potrzebna. Pierwszy etap mamy już za sobą. Mgr inż. arch. St. Karpiel opracował już koncepcję budowy takiego basenu. Plany budowy są godne naszego miasta. Są dwa warianty budowy pływalni krytej, przy czym pierwszy zdaje się bardziej odpowiadać nowoczesnemu społeczeństwu i nowoczesnemu miastu. A więc lokalizacja obiektu przewidziana jest na wolnym terenie między ulicą Findera, Asnyka i torami kolejowymi Bielsko – Cieszyn, w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły podstawowej nr 16. [...]

Wariant przewiduje budowę krytej pływalni i otwartego basenu. [...]

„Kronika Beskidzka” 1973 r., nr 51, s. 1

26 grudnia 1978

Jak grzeją?

[...]. W jednym z pomieszczeń administracji WSM na osiedlu Beskidzkim pełniący codziennie dyżur monter – brygadzysta Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Aleksander Romik przyjmuje zgłoszenia od mieszkańców interweniujących bezpośrednio lub telefonicznie. Dla przykładu: w dniu 5 grudnia od godziny 7.30 do 8.30 naliczyłem około 20 interwencji. Właśnie w tym dniu termometry wskazywały rankiem temperaturę poniżej 15 stopni. Interweniowali mieszkańcy niemal wszystkich bloków osiedla Beskidzkiego. Dlaczego? Zdarzały się sporadyczne przypadki zapowietrzenia kaloryferów w blokach przy ul. Andrychowskiej 2, Wadowickiej 7 czy Sterniczej 30. Jednakże jak w przypadku podanym przez naszą czytelniczkę z ul. Sterniczej 28, w 80 mieszkaniach przez cały tydzień kaloryfery nie grzały wskutek – jak mnie poinformował dyżurujący fachowiec – braku odpowiedniego ciśnienia. [...] Osiedle Kopernika, ul. Jesionowa, p. Stanisław: – Podczas pierwszych dni mrozu w mieszkaniu było chłodno – temperatura w granicach 16 – 17 stopni. Telefonowałem nawet w tej sprawie do naszej kotłowni rejonowej, gdzie poinformowali mnie, że jeden kocioł jest w remoncie. Osiedle Piastowskie, ul. Zubrzyckiego, p. Józefa: – W okresie zimy jest u mnie zawsze chłodno. Najwyżej 14 stopni. To powtarza się co roku. Podobno instalacja ogrzewcza jest wadliwa [...].

„Kronika” 1978 r., nr 50, s. 11

27 grudnia 1984

Od malucha do Beskida

„Beskid” – 1983 r. – Następca „Syreny”. Jego sylwetka niektórym przypomina ścięty profil skrzydła szybowca. Przestrzeń pasażerska wymiarów... poloneza. Wygodny bagażnik, większy o 2,5 raza od malucha. Silnik z przodu, dwucylindrowy, czterosurowy, chłodzony cieczą, o mocy około 30 KM. Oszczędny – zużycie benzyny na 100 km przy prędkości 90 km/h – poniżej 4 litrów. Aerodynamiczny o bardzo niskim współczynniku oporu powietrza. W miarę tani, choć nieco droższy od 126p. Łżejszy i bardziej funkcjonalny. Trzecie, tylne drzwi umożliwiają łatwy dostęp do bagażnika. Przedprototyp wykonano w 1983 r. „Beskid” czeka na wdrożenie do produkcji. Coraz bardziej mu się jednak spieszy. Konkurencja nie śpi!

„Kronika” 1984 r., nr 51-52, s. 13



Samochód „Beskid” (zdjęcie współczesne)

28 grudnia 1967

Apelujemy o podjęcie cennej inicjatywy. Kiedy Bielsko-Biała będzie miało muzeum tkackie?

[...] Bielsko-Biała jest kolebką przemysłu tkackiego i jego tradycje sięgają zamierzchłych wieków, związane są z powstaniem naszego grodu. Nikt chyba nie może negować, że ukazanie tych tradycji w formie stałej muzealnej ekspozycji zabytków w historii tkactwa jest rzeczą w pełni uzasadnioną i potrzebną. [...] Przy ul. Sobieskiego 51 znajduje się jedyny tego rodzaju na terenie miasta XVIII-wieczny obiekt – autentyczny dom sukien-

ników, w którym już przed dwoma stuleciami mieściła się wytwórnia sukna. Została tu zachowana pierwotna konstrukcja budynku łącznie ze strychem, z tzw. zwyżką do suszenia sukna. Obiekt ten stanowiący zweryfikowany zabytek, zarejestrowany w spisie cennych relikwów kultury, nadaje się świetnie do urządzenia w nim muzeum takiego. [...] Nie lada argumentem przemawiającym za realizacją tej inicjatywy jest fakt posiadania przez bielskie Muzeum ponad 1000 eksponatów do urządzenia izby tkackiej, które z powodu braku miejsca w salach zamku leżą pokryte kurzem w magazynie, gdzie nikt ich ujrzyć nie może. Dom przy ul. Sobieskiego 51 jest do tej pory własnością prywatną. Jego właściciel mgr Wiktor Polończyk już dość dawno oświadczył, że gotów jest oddać go bezinteresownie do dyspozycji miastu w celu urządzenia w nim muzealnego domu tkackiego, konserwator wojewódzki mgr Adam Kudła autorytatywnie wyraził zgodę i poparcie, przy czym zapewnił, że gdy sprawa przejęcia obiektu zostanie załatwiona, natychmiast rozpocznie starania o włączenie tych prac do planu i uzyskanie dotacji z remontu kultury, w granicach 30 proc. kosztów robót adaptacyjnych. Pełne zrozumienie i właściwe podejście do tej sprawy wykazało również Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego „Południe”. Dyrektor inż. Franciszek Hernas zapewnił o gotowości pomocy finansowej w pokryciu kosztów dokumentacji i częściowo prac remontowych. Należy więc spodziewać się, że Prezydium MRN w Bielsku-Białej co rychlej dokona formalności i wówczas będzie można z miejsca rozpocząć wszelkie prace przygotowawcze. Niezbędny jest jednak ten krok wstępny. [...]

„Kronika Beskidzka” 1967 r., nr 49, s. 5

29 grudnia 1959

Czy w Wapienicy powstanie Park Wypoczynku?

O „cudach w hemzikowych gajach”, czyli projekcie budowy dużego Parku Wypoczynkowego w Wapienicy pisaliśmy jeszcze w lipcu br., wówczas były to niemal marzenia garstki entuzjastów, którzy – jak się okazuje – osiągnęli cel. Budowę tego parku zainteresowały się bowiem władze partyjne i powiatowe w Bielsku, szereg zakładów pracy, a przede wszystkim Wapienicka Fabryka Pił i Narzędzi. O projekcie tej śmiałej „Imprezy” został poinformowany również zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej płk Jerzy Ziętek, a wiadomo, że jest on dobrym patronem tego rodzaju zamiarów. Czy taki park wypoczynku – nie tylko zresztą dla mieszkańców Bielska-Białej i okolicy, ale i dla ludzi pracy całej niekiei węglowej i ROW – jest potrzebny? Naszym zdaniem jest nawet bardzo potrzebny. Należy przede wszystkim odciążyć Szczyrk, Wisłę i Mikuszowicki Park Ludowy. Przecież zwłaszcza w letnie niedziele miejscowości te są wręcz zatłoczone ludźmi. Wczasowicze, kuracjusze, turyści i tłumy tzw. wczasowiczów niedzielnych, czyli uczestników wycieczek z Katowic, Gliwic, Zabrze, Bytomia, Rybnika – to chyba wystarczy. Ludzie ci nie tylko nie mają miejsca na ulokowanie się na trawie, bo górskie spacerów nie bardzo im odpowiadają – ale też nie znajdują żadnej rozrywki, więc „po prostu” gdzie popadnie – przy schodach piją wódkę. A przecież ludzi ci jadą na wycieczkę, pragną rozrywki, chcą się zabawić na świeżym powietrzu. [...] Czy słusznie wybrano Wapienicę? Bo mógłby ktoś zaproponować np. dalszą rozbudowę Parku Ludowego w Mikuszowicach. Po pierwsze dlatego, że od przybytku głowa nie boli. Im więcej będzie tego rodzaju parków, tym atrakcyjniejszy będzie nasz region. Ponadto zyska sama Wapienica, która z mało znanej miejscowości urośnie do popularnej w całym województwie miejscowości weekendowej

i punktu wypadowego tak dla wycieczek, jak i dla turystów. Bo chyba w przyszłości stanie tu jakiś dom turystyczny... Tak jest. I tak stopniowo Wapienica na pewno urośnie do rangi Szczyrku czy nawet Wisły. [...]

„Kronika Beskidzka” 1959 r., nr 53, s. 1 i 2

30 grudnia 1989

Ostatnia defilada

Bielsko-Biała. Rozkaz dowódcy Katowickiej Brygady Obrony Terytorialnej z 14 listopada brzmiał następująco: „Na podstawie zarządzenia Szefa Sztabu Śląskiego Okręgu Wojskowego z dnia 3.10 br. rozkazuję dowódcy jednostki rozformować w terminie do dnia 31.03.90 r. Bielski Batalion Piechoty Obrony Terytorialnej”. Uroczystość pożegnania żołnierzy oraz zwinięcia sztandaru jednostki odbyła się 16 bm. Sztandar ufundowany przez społeczeństwo Bielska-Białej w 1983 roku zostanie przekazany do Muzeum Wojska Polskiego. [...] Prezydium MRN i prezydent Bielska-Białej wystąpili 22 listopada do szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego o przekazanie obiektów jednostki wojskowej na rzecz miasta. Władze Bielska-Białej pragną umieścić tam Filię Politechniki Łódzkiej, która do tej pory zajmuje pomieszczenia Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Nowa lokalizacja Filii PŁ znacznie poprawi sytuację bielskiej oświaty. Władze miejskie zaznaczają też, że plan zlokalizowania w jednostce oddziałów obrony cywilnej byłby sprzeczny z planami gospodarzy miasta i wzbudziłby ogromne niezadowolenie mieszkańców. Dodajmy, że chodzi o tereny



Przekazanie „kluczy” do budynków byłej jednostki wojskowej przy ul. Willowej. Od lewej: ppłk Kazimierz Pastuszko, st. chor. sztab. Stanisław Górski, prof. Marek Trombski. 1990 r.

obejmujące 11 ha z dwoma czteropiętrowymi budynkami na ok. 130 osób każdy i szeroko rozbudowanym zapleczem (m. in. przychodnia lekarska, garaże, stołówka z kuchnią na 400 osób, magazyny, basen kryty, hala sportowa, sala widowiskowo-kinowa). Obiekty te budowano w latach 1975-81 na terenach należących do miasta. Wykonawcą (a także inwestorem, wraz ze środkami finansowymi budżetu miejskiego) było Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Lokalizacja jednostki budziła od dawna protesty mieszkańców. Ten ogromny zamknięty obiekt mieści się bowiem na Błoniach, a więc na terenach rekreacyjnych. Jest okazja, by tę sytuację zmienić zgodnie z interesem społecznym.

„Kronika” 1989 r., nr 52, s. 2

31 grudnia 1989

Pożegnanie Dzierżyńskiego i Lenina

[...] Uchwała MRN przewiduje dokonanie stopniowych zmian nazw ulic i placów. Wreszcie nadszedł 23 listopada, gdy radni uchwalili pierwszą serię zmian, w trzech etapach. Na więcej miasto nie ma na razie możliwości techniczno-organizacyjno-finansowych – poinformował nas przewodniczący MRN Władysław Mirola. Tak oto na wniosek prezydenta miasta 23 listopada br. Miejska Rada Narodowa w Bielsku-Białej postanowiła zmienić nazwy następujących ulic:

Z dniem 1 marca 1990 roku:

- dotychczasową nazwę ulicy Dzierżyńskiego (od ulicy Barlickiego do pasażu) na ulicę 11 Listopada;
- dotychczasową nazwę ulicy Dzierżyńskiego (od pasażu do końca) na ulicę Krakowską;
- dotychczasową nazwę ulicy Krakowskiej na ulicę Orawską;
- dotychczasową nazwę ulicy Dymitrowa na ulicę Piłsudskiego;
- dotychczasową nazwę ulicy Bohaterów Stalingradu (od ulicy Dzierżyńskiego do ulicy Koniewa) na ulicę Ratuszową;
- dotychczasową nazwę placu Bohaterów Stalingradu (od ulicy Koniewa do końca) na plac Ratuszowy;
- dotychczasową nazwę ulicy i plac ks. Ściegiennego na plac Marcina Lutra.

Z dniem 3 maja 1990 roku, dla uczczenia 199. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, dotychczasową nazwę ulicy Lenina na ulicę 3 Maja.

Z dniem 1 lipca 1990 roku:

- dotychczasową nazwę ulicy Marszałka A. Greczki (od pasażu przy ulicy Dzierżyńskiego do końca) na ulicę Żywiecką;
- dotychczasową nazwę ulicy Armii Czerwonej na ulicę Warszawską;
- dotychczasową nazwę ulicy Miczurina na ulicę Mieszka I;
- dotychczasową nazwę ulicy Kostki Napierskiego na ulicę Strzelców Podhalańskich;
- dotychczasową nazwę ulicy Zachodniej na ulicę Bohaterów Monte Cassino (przedłużenie);
- dotychczasową nazwę ulicy Koniewa (od placu Smolki do ulicy Broniewskiego) na ulicę ks. Stanisława Stojłowskiego;
- dotychczasową nazwę ulicy Koniewa (od ulicy Barlickiego do ulicy Marszałka Greczki) na plac Kościelny.

„Kronika” 1989 r., nr 50, s. 8

Indeks osobowy

- Adamczyk Andrzej 78
Ali Agca Mohamed 116
- Bajwoluk Tadeusz, plastyk 32, 53
Banaś Jan 123
Barcikowski Kazimierz 234
Bartnik Stefan 78
Basilides Władysław 239
Bastgen Lucjan 78
Batko Marian 111
Bednarz S. 217
Bem Józef 259
Bera Ryszard 163
Betlejewski Waldemar 160
Białogłowski Stanisław 168
Biela Waldemar 206
Bieniek Ignacy 95, 133, 211, 212
Biłka Antoni 145
Binkowski Jerzy 260
Blachura Helena 75
Blachura M. 209
Blumenfeld, reż. 173
Bogacki H. 129
Bogusławski Jan, prof. 63
Bojarski Zbigniew 160
Bojda Józef 101
Boncz-Brujewicz 247
Bortnik Walenty 111
Brzbiela Jan 206
Brzeski H. 146
Burasewicz Tomasz 270
Burczak Zbigniew 160
Buziński Józef 46, 122, 199, 270
Bydliński R. 217
Bykowski Walery 232
- Castro Fidel 99, 188
Cebrat Henryk, mjr 243
Cegielski Józef 161
Chopin Fryderyk 207, 241, 259
Chrobak Eugeniusz 240
Chrobry Bolesław 259
Curie-Skłodowska Maria 26, 254, 259,
Cybulski 166
Cywka A. 217
Czaja Władysław 239
Czarnecki J. 209, 217
Czech Stanisław 76
Czornelecki Stefan 43
- Damięcki Maciej 163
Dąbrowski Bronisław, bp 46, 47
Dąbrowski Franciszek, kmrdr 266
Decourtray Jarosław 259
Decourtray Albert, kard. 198
Dejmek Kazimierz 63
- Dembowski Mieczysław 145
Dmochowski Mariusz 163
Dokupil Wit 221
Domin Czesław, bp 46
Drewniak Marian 89, 109, 116, 175, 206, 217
Duda Henryk 29
Dudzica J. 179
Dudzik Stanisław 221
Dülz Władysław 186
Dunat Jan 221
Dunikowski 90
Dutkiewicz A. 111
Dyczkowski Tadeusz 160
Dymitowski 268
Dzida Franciszek, filmowiec 108, 128
Dzierżyński Feliks 247, 278
Dziopak Ryszard 41, 158, 177, 217
- Fałat Julian, artysta 84, 178,
Fatla Renata 186
Fedak Oktawian 95
Fedyszyn Stanisław, ppłk 101
Fender 49
Feruga Józef 206
Fiałkowski S. 209
Figielski 247
Filip Jan 262
Firganek Alojzy 129
Flisowski Zbigniew 225
Ford Aleksander 163, 199
Ford Gerald 259
Fortuna Wojciech 41
- Gadacz 167
Galica Andrzej, gen. 243
Gawlik Gerard 239
Gawlikowski 166
Gazda Kazimierz 185
Gazda Stanisław 185
Gębski Józef 128
Giegiel 166
Gierek Edward 63, 134, 148, 155, 156, 218, 227, 253
Glemp Józef, prymas 194, 197, 198, 199
Golański 101
Gomułka Władysław 63, 75, 113, 115
Gottfried Jerzy 99
Górny Antoni 221
Górny Oskar 52
Górski Janusz 57
Grabiwoda Andrzej 273
Grabowski Leopold 270
Greczko Andrej 48
- Greń Roman 135
Grochowski Roman 187
Grudzień Zdzisław 156
Grzbiel Jan 145
Grzybowski Rudolf 165
Gutek Jarosław 221
Gwiazda Andrzej 46
- Habarta Jan 148
Hajduk Adam 239
Hałatek Antoni 68
Hermach E. 205
Herman Bogusław 255
Hermaszewska Emilia 122
Hermaszewski Mirosław 122
Hernas Franciszek 217, 276
Herok Ferdynand 129
Hola Zbigniew 49
Holotek A., ppłk 213
Hryniewiecki Zdzisław 49
Huczek Józef 49
- Jabłoński Henryk 218, 227
Jachna Lech 107, 112
Jagielski Mieczysław 198
Jakóbiec Halina 172
Jakóbiec Piotr 77
Jan Paweł II, papież 108, 116, 134, 147, 148, 194, 218, 227
Jaroszewicz Piotr 148, 155, 218, 237
Jaruzelski Wojciech, gen. 25, 57, 120, 121, 218, 234, 240, 260
Jasiński Adam 239
Jurczek Zbigniew 221
- Kaczmarek Ryszard 273
Kaim Franciszek 249
Kalisz Kazimierz 108, 164
Kałor Marian 107, 108
Kamińska Wiktoria 28
Kania Ignacy 107
Kania Stanisław 148, 234
Kantyka M. 75
Kaps Kazimierz 160
Karnasiewicz Edward 175, 182
Karpel Stanisław 274
Karpiński Ryszard 92
Karwik Stanisław 207
Kasprzak Marian 245
Kawecki Marian 35
Kawka S. 209, 217
Kępa Józef 46
Kępka Franciszek 228
Kieślowski Krzysztof 108
Klasek Grzegorz 221
Klimczuk Michał 242

- Kliš Michał 211
 Knopek Jan 135, 241
 Kobiela Antoni 52, 267
 Kochler Franciszek 160
 Kocyba Tadeusz 179
 Kokot Franciszek, prof. 136
 Komar Władysław 222
 Kominek Bolesław, abp 19
 Kopernik Mikołaj 36
 Korczyński Janusz 109
 Korownikow 89
 Kosmowski Patrycjusz 25, 64, 67, 68, 76, 172
 Kossak Juliusz, malarz 65
 Kossak Tadeusz 65
 Kossak Wojciech, malarz 65
 Kossak-Szatowska, Szczucka Zofia 65, 82, 97
 Kościuszko Tadeusz 259
 Kotela Czesław 46
 Kralczyński Andrzej 135
 Kraszewski 114
 Krauze Antoni 128
 Kruczek Władysław 156
 Kruczkowski L. 114
 Krywult Jacek 107, 108, 112, 163
 Krzanowski Maciej 135
 Kubica Augustyn 20, 32, 33
 Kubica Józef 75
 Kubik Tadeusz 75
 Kubik Wojciech 41, 49
 Kubisz Paweł 82
 Kudel Adam 178
 Kudła Adam 276
 Kudzia 49
 Kuhn Andrzej 114
 Kukuczka Jerzy 240, 241
 Kulak Mirosław 160
 Kurczyna Krzysztof 166
 Kurkowski Stanisław 270
 Kuroń Jacek 87
 Kwiatkowski Krzysztof 160
 Kwiecińska Ewa 78

 Lach Franciszka 28
 Lewandowski 247
 Libera Tadeusz 136
 Lichoś Henryk 145
 Linert Andrzej 239
 Linert Jerzy 167
 Loranc Tadeusz 92
 Lorentz Stanisław, prof. 63
 Lubosz Bolesław 110

 Łabudek Józef 45, 46
 Łaciak Antoni 49
 Łobaszewska Grażyna 91
 Łoziński Marceli 128
 Łuczkiwicz Stanisław 108

 Macharski Franciszek, kard. 197
 Malczewski, trener 166
 Małysz Adam 41

 Mao Tse-tung 196
 Marek Henryk 49
 Matlak Józef 49, 239
 Matusewicz Andrzej 168
 Matusiak Klemens 20
 Mazowiecki Tadeusz 260
 Mech Lech 21, 110, 186
 Merta Józef 43
 Messner Reinhold 240
 Michajłowicz Wiatoli 110
 Michnik Adam 87
 Mickiewicz Adam 63, 111, 127, 133, 145, 180
 Mierzawa Zenon, ks. 259
 Mieszko I 259
 Mieszkowski 266
 Miłoszewski 113
 Mirota Mieczysław 164, 278
 Misztal 166
 Mizera Stefan 221
 Mleczo Antoni 29
 Mleczo Zbigniew 273
 Młynarczyk Józef 154, 167
 Modzelewski Jerzy, bp 140
 Moniuszko Stanisław 145
 Morcinek Gustaw 82, 129
 Morciniec 166
 Morozowa Nina 90
 Mroczek Elżbieta 122

 Naglik Włodzimierz 54
 Namysłowski Zbigniew 91
 Narożny K. 209
 Narutowicz Gabriel 133
 Nehrebecki Władysław 20, 21, 186
 Niebudek Gustaw 35
 Niemkiewicz Tadeusz 200
 Nitsch, prof. 137
 Niżnik Adam 158
 Nowak Krzysztof 213
 Nowakowski Władysław 201

 Obrzut Franciszek 20
 Oczko 263
 Oczko Stanisław 178
 Ogrodnik Tadeusz 145, 206
 Okramus Władysław 228
 Okrzesik Janusz 135
 Olma Edward 168
 Olma Rudolf 88
 Onyszkiewicz Janusz 87
 Oprychał Kazimierz 160
 Orawca Józef 108
 Orkisz Bronisław 206
 Orłowska Irena 187

 Paczka Stanisław 49
 Paneta Mieczysław 102
 Patan Tadeusz 239
 Paweł VI, papież 19
 Pawełek Jerzy 221
 Pawełek Mieczysław 93
 Pawełkiewicz 49

 Pawlik Zbigniew 92
 Pawlikowska-Jasnorzewska Maria, pisarka 65
 Pawłowski Ryszard 240
 Piechniczek Antoni 154, 166, 167
 Pieńkowski Andrzej 76, 108
 Pietrzykowski Zbigniew 245, 246
 Płonka Jan 49
 Poćwierza A. 179
 Podolak Roman 222
 Podwojski 247
 Polak Jan 92
 Polak Jerzy 34
 Polończyk Wiktor 276
 Pona A. 95
 Popowicz A. 160
 Poprawski Zbigniew 29
 Przybyła Józef 49
 Ptaszyn Wróblewski Jan 91
 Puda Zbigniew 183
 Pupełko Kazimierz 108
 Putała Jan 89

 Raclawskiego Jerzy 91
 Raczynski Tadeusz 129
 Radwan Tadeusz 49
 Rainier, książę 196
 Rapacki Adam, min. 208
 Ratko Marian 271
 Rechowicz Henryk 250
 Rogucki W. 179
 Rokita A. 111
 Romik Aleksander 274
 Romik Bolesław 171, 207
 Rozwadowski Jan 137
 Rudnow 167
 Rusinek Kazimierz 129
 Rusinsky Milan 82
 Rutkiewicz Wanda 240
 Rychter 263

 Sadlik Teodor 20
 Samozwaniec Magdalena 65
 Sanak Józef, ks. 194, 259
 Serwiński Mieczysław 220
 Siemion Wojciech 95
 Sieńczak Jan 160
 Sigan Leonid 90
 Skoczylas Jan 176
 Skuranowski Franciszek 228
 Skutnik 167
 Słowacki Juliusz 114
 Smeja Franciszek 82
 Smoleń Elżbieta 179
 Sobaniak Jerzy 234
 Sokół 207
 Spiechowicz-Boruta Mieczysław, gen. 243
 Sprycha Stanisław 270
 Sroczyński Ryszard, rzeźbiarz 53, 145
 Stachon Roman 206
 Stalin Józef 41, 239

Staniszewska Grażyna 87, 117, 135
 Stasica J. 75
 Staszic Stanisław 259
 Stawiński Eugeniusz 129
 Sterczyński Witold 32
 Stoor Mieczysław 163
 Stroba Jerzy, bp 19
 Strzałka Franciszek 262
 Substyk 175
 Suchoń Władysław 20
 Sułkowsy 114, 146, 273
 Szafrński 264, 265
 Szczepanik S. 217
 Szczerba Józef 52
 Szlegra Wojciech 25
 Sznepek Stanisław 76
 Szostak Władysław, plastyk 59
 Szpunar 175
 Szybiak Anastazja 171, 182
 Szymała Norbert 173
 Szymański Władysław 95
 Szymborska Wisława 256
 Szymonowicz Jerzy 167
 Szypuła Jan 75
 Świerczewski Karol 259

Thiel Grzegorz 92
 Tiabnybok Janusz 92
 Tierieszkowa Walentyna 231, 232
 Tomczyk Lech 221
 Traugutt Romuald 259
 Trłl Włodzimierz 75
 Trombski Marek, prof. 139, 262,
 277

Trybała Józef 224
 Turno B. 113

Uchmański 114
 Urbaniec A. 163
 Urbańczyk G., prof. 217, 220
 Urbańczyk Henryk 95

Wagner Tadeusz 234
 Wala Piotr 49
 Walczak Roman 172
 Wałęsa Lech 46
 Wanas Josefidis 50
 Waniółka Franciszek 129
 Warchoł Janusz 185
 Waryński Ludwik 259
 Warzel T. 217
 Wasilewski Przemysław, prof. 139
 Wawarczyk Maria 145
 Wąsik Tadeusz 273
 Wąsowska 166
 Weigel Jan 160
 Węgrzynkiewicz Jakub 49
 Widuch 167
 Wieczorek Antoni 49
 Wieliński J. 217
 Wiesner Rudolf 113
 Więcek Jerzy 262
 Wigura Franciszek 44, 212, 193
 Witek K. 163
 Wizner Ludwika 75
 Wnuk Jan 135
 Wojnar 47
 Wojnar Wojciech 221

Wojtyła Karol → Jan Paweł II
 Wontołowski Stanisław 46
 Wróbel 175
 Wróbel Tomasz 43
 Wrzeszcz Maciej 147
 Wyciszczak Stanisław, dr 249
 Wyspiański Stanisław 84, 259
 Wyszynski Stefan, kard. 19, 24,
 134, 140,

Zachwatowicz Jan, prof. 63
 Zagóra 166
 Zajchborowicz J. 160
 Zawierucha Grzegorz 92
 Zdyb-Żero Elżbieta 273
 Zeman Bronisław 186
 Zemczak Julian 92
 Ziętek Jerzy, gen. 120, 156, 206,
 276
 Zimniak Janusz, bp 46
 Zitzman Jan 120
 Zitzman Jerzy 29, 120
 Zitzman Zbigniew 160
 Złochowski Lesław 185
 Zwolski Zenobiusz 120

Żarczyński Janusz 108
 Żeromski Stefan 114
 Żórawski Saturnin 163
 Żukrowski Wojciech 97
 Żur Genowefa 89
 Żwak Zbigniew 145
 Żwirko Stanisław 193, 212
 Żyłka Zdzisław 21

Indeks miejscowości (poza Białą, Bielskiem i Bielskiem-Białą)

- Aleksandrowice 27, 33, 51, 57, 80,
100, 101, 124, 144, 158, 195,
207, 234, 271
Amsterdam 56, 173
Andrychów 136, 181, 184, 274
Ankara 116
- Berlin 88, 230
Bestwina 78, 100,
Będzin 84
Biery 84
Blonia 59, 121, 262, 278
Bonn 188
Brenna 136
Brody 136
Bruksela 56, 194,
Brzeźnica 136
Buczkowice 78, 136, 248,
Budzów 136
Bydgoszcz 137
Bystra 41, 49, 178, 235,
Bytom 76, 112, 213, 259, 276
- Chełmek 81, 136, 184
Chorzów 56, 136, 154, 157, 167
Chybie 108, 127, 128, 136
Ciechanów 163
Cierlicko Górne 193, 212
Cieszyn 43, 75, 99, 136, 184, 194,
198, 199, 205, 209, 213, 232,
243, 254, 259, 274
Cortina d'Ampezzo 49
Cygański Las 121, 124, 180, 218
Czarnobyl 14, 87, 100
Czarnolesie 81
Czechowice-Dziedzice 14, 30, 44,
66, 71, 72, 74, 75, 81, 83,
133, 137, 142, 144, 148, 153,
155, 156, 184, 209, 224, 232,
246, 248, 261
Czernichów 136, 173
Częstochowa (Jasna Góra) 133, 140,
197
- Dąbrowa Górnicza 217
Dębowiec 136, 266
Donieck 109
- Gdańsk 63, 95, 161, 172, 199, 212
Gdynia 171, 187, 199, 205
Gilowice 136, 140
Gliwice 164, 209, 276
Goczałkowice 184
Golezów 136
Górki Wielkie 65, 97
Grenoble 49
Grodziec 84
- Gusen 100
- Hałcnów 223
Hażlach 136
Hulanka 36, 57, 209
- Innsbruck 49
Istebna 136, 173, 240, 241
- Jasienica 44, 66, 84, 136
Jastrzębie Zdrój 172
Jaworze 44, 84, 235
Jedlicze 164
Jeleśnia 136
- Kabul 160
Kalwaria Zebrzydowska 136
Kamienica 30, 44, 58, 59, 126,
223, 256, 266, 271
Kaniów 78
Katowice 25, 30, 46, 56, 64, 65,
73, 74, 75, 80, 83, 84, 88,
94, 95, 96, 97, 99, 102, 109,
111, 112, 119, 125, 136, 140,
142, 146, 156, 183, 184, 195,
199, 201, 203, 205, 210, 213,
225, 241, 242, 247, 267, 268,
269, 276, 277
Kęty 136, 198, 199, 209
Kielce 273
Kołobrzeg 205, 210
Komorowice 44, 116, 136, 184,
223, 235, 248
Koniaków 95, 173
Koszalin 58, 161
Koszarawa 136
Kozy 44, 76, 136
Kraków 20, 29, 33, 53, 73, 84,
108, 111, 133, 140, 146, 184,
197, 205, 217, 241, 243, 260,
266
- Lachowice 140
Lanckorona 136
Lenino 217, 229, 230
Leszczyny 98, 253
Libiąż 253
Lipnik 126, 207, 235
Lipowa 136
Londyn 65
Lwów 65
Lyon 194
- Łazy 84
Łeba 205
Łękawica 136
Łodygowice 136
- Łódź 36, 42, 50, 55, 57, 108, 139,
203, 213, 217, 220, 262, 269,
273, 277
Łupków 259
- Maków Podhalański 136
Mauthausen 100
Mazańcowice 78, 83, 234
Międzybrodzie 204
Mikuszowice 44, 49, 58, 59, 84,
223, 244, 245, 248, 251, 256,
261, 271, 276
Milówka 136
Mińsk (Białoruś) 89
Mombas 171
Monte Carlo 160
Monte Cassino 230
Moskwa 89, 90, 160, 166
Mucharz 136
- Narwik 230
Nowy Sącz 136
Nowy Targ 81, 270
- Oczków 249
Olsztyn 205
Opole 84, 154, 167, 195
Osiek 136
Oslo 49
Ostrawa 84, 153, 213
Oświęcim (KL Auschwitz, Oświę-
cim – Brzezinka) 65, 120,
127, 136, 181, 185, 198, 194,
197, 198
- Paryż 56
Płock 153, 217
Ponikwia 204
Porąbka 70, 136, 173
Poznań 53, 63, 134, 137, 148, 205,
Praga (Czechy) 267
Przeciszów 136
Pszczyna 184, 226, 232, 254, 267
Pyrzowice 96
- Radom 134, 153, 155,
Radziechowy-Wieprz 136
Rajcza 136
Randes 171
Rybnik 187, 276
Rzeszów 166, 184
- Salt Lake 41
Sapporo 41, 49, 222
Siemianowice Śląskie 136, 217
Skoczów 45, 81, 136, 209
Sosnowiec 23, 45, 168, 180, 259

- Squaw Valey 49
 Starachowice 160
 Stare Bielsko 82, 137, 200, 223, 234,
 Straconka 142, 143, 187, 200, 204
 Strumień 136
 Stryszawa 136
 Stryszów 136
 Sucha Beskidzka 136
 Szczecin 125, 171, 182, 199, 270
 Szczyrk 14, 43, 44, 49, 91, 124, 136, 161, 248, 276, 277
 Sztokholm 78
 Ślemień 136, 140
 Świętoszówka 84
 Świnna 136
 Tarnowskie Góry 217
 Taszkient 160
 Tokio 245
 Tomice 136
 Toruń 168
 Tresna 70, 161
 Troclik 122, 200, 209
 Tychy 74, 176, 177, 209, 248, 267
 Ujsoły 136
 Ustka 205
 Ustroń 95, 99, 136, 209
 Wadowice 43, 70, 136, 147, 205, 274
 Waikeria 228
 Wałbrzych 125
 Wapienica 44, 72, 84, 126, 127, 163, 209, 219, 248, 276, 277
 Warszawa 25, 33, 53, 57, 63, 65, 75, 77, 84, 88, 94, 95, 96, 102, 107, 110, 114, 119, 133, 134, 139, 143, 146, 153, 158, 166, 187, 188, 193, 194, 205, 212, 213, 217, 222, 224, 230, 232, 248, 254, 263, 267
 Watykan 19, 116, 218, 227
 Westerplatte 266
 Węgierska Górka 136
 Wiedeń 88
 Wilamowice 136
 Wilkowice 44, 136
 Wiśła 75, 136, 137, 161, 276, 277
 Wrocław 24, 94, 95, 107, 168, 184, 260
 Zabrze 59, 259, 276
 Zakopane 43, 205, 266
 Zator 136
 Zawoja 136
 Zebrzydowice 75, 267
 Zembrzyce 136
 Zgorzelec 50
 Zwardoń 75
 Żarnowiec 87
 Żerań zob. Warszawa
 Żywiec 81, 93, 121, 136, 140, 173, 181, 184, 198 239, 249

Wykaz skrótów

BBZG	– Bielsko-Bialskie Zakłady Garmażeryjne	PZŁ	– Polski Związek Łowiecki
BOP	– Bielski Okręg Przemysłowy	PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
BPBP	– Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego	KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
CSRS	– Czechosłowacka Republika Socjalistyczna	KM PZPR	– Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
FJN	– Front Jedności z Narodem	KW PZPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
FPL	– Filia Politechniki Łódzkiej	RFN	– Republika Federalna Niemiec
FSM	– Fabryka Samochodów Małolitrażowych	RUSW	– Regionalny Urząd Spraw Wewnętrznych
FSO	– Fabryka Samochodów Osobowych	RUT	– Rejonowy Urząd Telekomunikacji
GKKFiT	– Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki	RWPG	– Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
GNR	– Gminna Rada Narodowa	SD	– Stronnictwo Demokratyczne
GOPR	– Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe	SFR	– Studio Filmów Rysunkowych
KKP	– Krajowa Komisja Porozumiewawcza	SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
LOK	– Liga Ochrony Kraju	TMBB	– Towarzystwo Przyjaciół Bielska-Białej
LOP	– Liga Ochrony Przyrody	TRZZ	– Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich
MDKW	– Międzyzakładowy Dom Kultury Włókniarzy	USC	– Urząd Stanu Cywilnego
MHD	– Miejski Handel Detaliczny	WHiU	– Wydział Handlu i Usług
MKS	– Międzyzakładowy Komitet Strajkowy	WPK	– Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
MKZ	– Międzyzakładowa Komisja Związkowa	WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
MO	– Milicja Obywatelska	WRON	– Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
MPK	– Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne	WSM	– Wytwórnia Sprzętu Motoryzacyjnego
MRN	– Miejska Rada Narodowa	WSS Spółem	– Wytwórcza Spółdzielnia Pracy
NOT	– Naczelna Organizacja Techniczna	ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna	ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
NRF	– Niemiecka Republika Federalna	ZNP	– Związek Nauczycielstwa Polskiego
NSZZ „Solidarność”	– Niezależne Samorządne Związki Zawodowe „Solidarność”	ZOR	– Zakładowe Osiedla Robotnicze
OBR	– Ośrodek Badawczo-Rozwojowy	ZPW	– Zakłady Przemysłu Wełnianego
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna	ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
PIHM	– Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny	ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna	ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
PRN	– Powiatowa Rada Narodowa	ZUG	– Zarząd Uchodźców Greckich
PRON	– Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego	ZURiT	– Zakład Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych
PSS Spółem	– Powszechna Spółdzielnia Spożywców		